ROK 1879

Kalendarz powszechny gospodarski i informacyjny,

przez autora dawniej Haliczanina.

Treść kalendarza:

(* oznacza ilustracyę).

Cena 50 centów w. a.

WE LWOWIE.

Nakładem i drukiem Pierwszej Związkowej Drukarni.

ROK
1879.

KALENDARZ POWSZECHNY

Gospodarski i Informacyjny.



Rocznik V. przez autora niegdyś Haliczanina.

LWÓW.

Nakład i druk I. Związkowej drukarni

Kalendarz świąteczny.

Okresy roczne.

WEDŁUG KALENDARZA	nowego	starego.
Rok 1879 ma: Liczbę złotą	18	18
Epaktę	VII	XVIII
Okrąg słońca (Cyclus solaris)	12	12
Poczet rzymski . . .	7	7
Literę niedzielną . .	E	G

Dzieli się na kwartałów cztery, jako to:

Reminiscere	5 Marca.
Trinitatis	4 Czerwca.
Crucis	17 Września.
Luciae	17 Grudnia.

W nich przypadają:

1. **Posty nakazane:** *a)* Wielki post, trwający od Środy popielcowej aż do Wielkiejnocy.
b) Post adwentowy w Środy, Piątki i Soboty od Niedzieli adwentowej aż do Bożego Narodz.

2. **Suchednie** w Środę, Piątek i Sobotę, t. j.: dnia 5 7 i 8 Marca.
„ 4 6 i 7 Czerwca.
„ 17 19 i 20 Września.
„ 17 19 i 20 Grudnia.

3. **Wigilije,** t.j. posty przypadające w dzień poprzedzający uroczystości następujących:
a) W dnie krzyżowe, czyli 3 dni przed Wniebowstąpieniem Pańskiem.
b) Do Zielonych Świątek.
c) Do ŚŚ. Apostołów Piotra i Pawła.
d) Do Wniebowzięcia N. M. Panny.
e) Do Wszystkich Świętych.
f) Do Niepokalanego Poczęcia N. M. Panny.
g) Do Bożego Narodzenia.

Nota. Jeżeli która z tych wigilij przypada w Niedzielę, wtedy przenosi się na Sobotę poprzedzającą, a jeżeli uroczystość Bożego Narodzenia przypadnie w Piątek lub Sobotę, wtedy post miejsca nie ma.

4. **Dnie krzyżowe.** W Poniedziałek, Wtorek i Środę przed Wniebowstąpieniem Pańskiem, t. j. dnia 19, 20 i 21 Maja.

5. **Dnie normalne.** Uroczystość Zwiastowania N. P. Maryi; Środa popielcowa; cały wielki tydzień, Niedziela Wielkanocna; Niedziela Zielonych Świątek; uroczystość Bożego ciała; uroczystość Narodzenia N. M. Panny; uroczystość Wszystkich Świętych; 3 dni ostatnie adwentu i uroczystość Boż. Narodzenia.

Ruchome święta.

a) Według obrządku rzymsko-katolickiego.

Popielec	26 Lutego.
Wielkanoc	13 Kwietnia.
Wniebowstąpienie Pańskie .	22 Maja
Zielone Świątki . . .	1 Czerwca.
Niedziela św. Trójcy . .	8 Czerwca.
Boże Ciało	12 Czerwca.
Pierwsza Niedziela Adwentu .	30 Listopada.

b) Według obrządku grecko-katolickiego.

Nedila miasopustna . .	4 Fewruar.
Nedila syropustna . . .	11 Fewruar.
Woskresenie Chrysta . .	1 Apriła.
Woznesenje Hospoda . .	10 Maja.
Soszestwo św. Ducha . .	20 Maja.

Posty nakazane ruskie.

Pist wełykij wid Nedili syropustnoj do Woskresenja Chrysta.
Pist pered ŚS. Petrom i Pawłom wid perwoj Nedili po Soszestwiju św. Ducha, czerez 5 nedil i 5 dny.
Pist do uspenja Bohorodycy wid 1 do 15 Awhusta.
Pist pered Rożdestwom Chrystowym, wid 16 Nov. do 24 Dek.

Dnie normalne dworskie.

Dzień 1 Marca, jako rocznica zgonu ś. p. cesarza Franciszka I.
Dzień 6 Kwietnia, jako rocznica zgonu cesarzowej Maryi Ludwiki.
Dzień 12 Kwietnia, jako rocznica zgonu cesarzowej Maryi Teresy.

Zapusty w r. 1879 trwają, rachując od Nowego Roku do Popielca, 8 tygodni.

Kalendarz astronomiczny.

Obraz ogólny roku 1879.

Rok 1879 jest rokiem powszechnym mającym dni 365 i zaczyna się w stosunkach kalendarzowych dnia 1. Stycznia o północy.

Pod względem astronomicznym dzieli się rok 1879 na cztery pory roku astronomiczne, które są: wiosna, lato, jesień i zima.

1. Wiosna rozpoczyna sie przy wstąpieniu słońca w znak Barana dnia 21. Marca o godzinie 1 rano, w którymto czasie długość dnia jest zupełnie równą długości nocy.

2. Lato rozpoczyna się w chwili wstąpienia słońca w znamię Raka dnia 21. Czerwca o godzinie 8 wieczór, w którymto czasie przypada największa długość dnia, a krótkość nocy.

3. Jesień rozpoczyna sie przy wejściu słońca w znamię Wagi dnia 23. Września o godzinie 11 rano, w którymto czasie długość nocy jest zupełnie równą długości dnia.

4. Zima rozpoczyna sie w chwili wstąpienia słońca w znamię Koziorożca dnia 22. Grudnia o godzinie 5 rano, w którymto czasie przypada najwieksza długość nocy a krótkość dnia.

Zaćmienia przypadające w roku 1879.

W roku 1879 przypadają dwa zaćmienia, słońca i jedno zaćmienie księżyca, z których to ostatnie u nas będzie widziane.

I. Zaćmienie słońca dnia 22. Stycznia, zaczyna się o godzinie 10 minut 21 rano, a kończy się o godzinie 4 minut 8 po południu. Widzianem bedzie tylko w południowej Afryce.

II. Zaćmienie słońca dnia 19. Lipca, zaczyna sie o godzinie 7 minut 38 rano, a kończy się o godzinie 1 minut 25 po południu. Widzianem będzie tylko w środkowej Afryce.

III. Zaćmienie księżyca dnia 28. Grudnia, zaczyna sie o godzinie 5 minut 10 wieczór, a kończy się o godzinie 6 minut 48. Widziane będzie w Europie, Afryce, Azji, Australji, a częściowo także w północno-zachodniej Ameryce.

Panującym planetą w roku 1879 jest Merkury,

której średnica wynosi $^{2}/_{5}$ średnicy ziemi a objetości cześć szesnastą, położona najbliżej od słońca, od którego odległość jej średnia wynosi około 8 miljonów mil geograficznych. Najwieksza odległość od ziemi przeszło 30, a najmniejsza 10 miljonów takichże mil. Bieg swój odbywa od zachodu na wschód. Obrót około osi uskutecznia w 24 godzinach i 51 minutach. Czas jej biegu wynosi 87 dni, 23 godzin i 14 minut. Z powodu swej bliskości słońca, ma Merkury światło rażące (Stiblon, t. j. iskrzące) i rzadko tylko gołem okiem dokładnie widziany być może.

Epoki głóne. W roku 1879 liczymy:

1846 lat od śmierci, zmartwychwstania i wniebowstąpienia Chrystusa.
6592 „ od peryodu juliańskiego.
7388 „ od ery byzantyjskiej.
5642 „ od ery żydowskiej.
2632 lat od założenia Rzymu.
406 „ od urodzenia Mikołaja Kopernika.
387 „ od odkrycia Ameryki.
297 „ od zaprowadzenia kalendarza gregoryańskiego.

Dwanaście znaków niebieskich.

zba.	Znaki.	Nazwisko.	dochodzi od cali	stóp	do cali	stóp.	Liczba.	Znaki.	Nazwisko.	dochodzi od cali	stóp	do cali	stóp.
.	♈	Baran	0	26	1	20.	7.	♎	Waga	6	5	7	27.
.	♉	Byk	1	20	2	27.	8.	♏	Niedźwiadek	7	27	8	27.
.	♊	Bliźnięta	2	27	3	24.	9.	♐	Strzelec	8	27	9	29.
.	♋	Rak	3	24	4	14.	10.	♑	Koziorożec	9	29	10	24.
	♌	Lew	4	14	5	19.	11.	♒	Wodnik	10	24	11	15.
	♍	Panna	5	19	7	5.	12.	♓	Ryby	11	15	9	26.

Znaki odmian księżyca. Nów. Pierwsza kwadra. Pełnia. Ostatnia kwadra.

Styczeń
(Henwar, Jänner, Januarius)
ma dni 31.



Aforyzmy gospodarskie.

Małe gospodarstwo jest dostateczne dla tego, kto nie wiele pragnie.

Chcąc mieć na wsi korzyść, musi ciągle i bezprzestannie pracować.

Kto ma dobrze urządzone gospodarstwo, ma prawdziwy kapitał.

Dnie tygodn.	ŚWIĘTA rzymsko-katolickie	ŚWIĘTA grecko-katolickie	Słońca Wsch. G. M.	Słońca Zach. G. M.	Bieg	Księżyca Wsch. G. M.	Księżyca Zachód G. M.
						wiecz.	rano
1 S.	Nowy Rok Mieczysława	20 Ihnatyia	7 58	4 10			2 51
2 C.	Makarego	21 Julianny	7 58	4 11		— 13	4 3
3 P.	Genowefy Panny	22 Anastazyi M.	7 58	4 12		— 31	5 16
4 S.	Tytusa Biskupa	23 10. Mucz. w Kr.	7 58	4 13		— 56	6 26
1.	Ewang. u Mateusza św. w Rozd. 2. O zajściach po śmierci Heroda.	O knizi roda. Mat. 1.					
5 N.	E. po 3. Kr. Telesfora	24 N. 29 po Sosz. Hł. 4	7 58	4 14		1 32	7 29
6 P.	Trzech Króli	25 Rozdz. Chryst.	7 58	4 16		2 21	8 20
7 W.	Walentego Biskupa	26 N. p. Rozd. Boh.	7 58	4 17		3 24	8 59
8 Ś.	Seweryna Opata	27 Stefana M.	7 58	4 18		4 40	9 28
9 C.	Marcyanny	28 2000 Mucz.	7 57	4 19		6 3	9 50
10 P.	Pawła Pustelnika	29 SS. Mład. 1400	7 55	4 20		7 28	10 6
11 S.	Higiniusza	30 Anysyi M.	7 54	4 22		8 53	10 21
2.	Ewang. u Łukasza św. w Rozd. 2. O Chrystusie w 12. latach.	Jisus uchodyt do Ehyptu. Mat. 2.					
12 N.	E. 1. po 3. Kr. Honoraty P.	31 N. po Boh. Hł. 5	7 54	4 23		10 13	10 35
13 P.	Hilarego Biskupa W.	1 N. R. Henwar 1879	7 54	4 24		11 42	10 48
14 W.	Feliksa z Noli	2 Sylwestra	7 53	4 26		rano	11 4
15 Ś.	Maura Opata	3 Małachia Pr.	7 52	4 27		2 36	11 24
16 C.	Marcela I. P.	4 Sobor 70 Apos.	7 52	4 29		4 4	11 51
17 P.	Antoniego Opata	5 Fteopempta	7 52	4 30		5 27	wiecz.
18 S.	Pryski Panny	6 Bohojawl. Hos.	7 51	4 31		6 40	— 28
3.	Ewang. u Jana św. w Rozdz. 2. O godach w Kanie Galilejskiej.	Josyf opuszczajet Nazaret Mat. 4.					
19 N.	E. 2. po 3. Kr. Ferdyn.	7 N. po Boh. Hł. 6	7 50	4 33		7 36	1 21
20 P.	Fabiana i Sebastiana	8 Heorhya	7 49	4 34		8 15	2 29
21 W.	Agnieszki	9 Polijewkta	7 49	4 35		8 43	3 48
22 Ś.	Wincentego	10 Hryhorya N.	7 48	4 37		9 3	5 9
23 C.	Zaśl. N. M. P.	11 Fteodozya	7 47	4 39		9 18	6 29
24 P.	Tymoteusza	12 Tatyany M.	7 46	4 40		9 30	7 46
25 S.	Nawrócenie św. Pawla.	13 Ermyla i Strat	7 45	4 42		9 41	9 0
4.	Ew. u Mateusza św. w Rozd. 8. O uzdrowieniu trędowatego.	O Zakchei. Łuk. 19.					
26 N.	E. 3. po 3. Kr. Polik. B.	14 N. o Zakh. Hł. 7	7 44	4 44		9 53	10 12
27 P.	Jana Chryzostoma Bisk.	15 Pawla Ftew.	7 43	4 46		10 5	11 22
28 W.	Karola W.	16 Weryh. Sw. Petr	7 42	4 47		10 18	rano
29 Ś.	Franciszka Salez.	17 Antonya Weł.	7 41	4 48		10 35	1 45
30 C.	Martyny P.	18 Aftanazya	7 40	4 49		10 56	2 57
31 P.	Piotra N.	19 Makarya Prep.	7 39	4 50		11 26	4 8

Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza

Pełnia dnia 8. o godzinie 1. minut 21 wieczór.
Śnieg i deszcz.

Ostatnia kwadra dnia 15. o godzinie 0 minut 35 wieczór.
Mroźno.

Nów dnia 22. godz. 1. minut 24 wieczór.
Silne wichry i śnieżyca.

Pierwsza kwadra dnia 30. o. godz. 1. minut 18 wieczór.
Pogodnie i mroźno.

W Styczniu rośnie dzień od 1. do 31. o 1 godzinę.

Długość dnia w przecięciu 9 godzin.

Księżyc przybliża się do ziemi dnia 14., a oddala się dnia 29.

Przepowiednie według kal. 100letn.

Styczeń: zimno trwa przez cały prawie miesiąc, i dopiero około 25. ustaje: potem wiatry silne, ale przytem przyjemnie.

Kalendarz żydow.

5. Stycznia 10. Tebeth 5639.
Post oblężenie Jerozolimy. 25. Post 1 Szebat.

Luty

(Fewral, Februar, Februarius)
ma dni 28.



Aforyzmy gospodarskie.

Kto więcej wydaje jak ma przychodu, stracić musi.

Jeśli masz kupować cacka i fraszki, lepiej te pieniądze daj ubogim.

Wcale co innego konieczne potrzeby, a przedmioty fantazyi i zbytku.

Dnie tygodu.	ŚWIĘTA rzymsko-katolickie	ŚWIĘTA grecko-katolickie	Słońca Wsch. G. M.	Słońca Zach. G. M.	Bieg	Księżyca Wschód G. M.	Księżyca Zachód G. M.
1 S.	Ignacego BiskupaM.	20 Ewfymija	7 37	4 52		wiecz.	rano 5 14
5.	Ew. u Mateusza św. w Rozdz. 8. O łódce Chrystusa.	O Mytary i Faryzei Łuk. 18.					
2 N.	E. 4 po 3. Kr. [illegible]	21 N. o M. i F. [illegible]	7 35	4 54		— 8	6 10
3 P.	Błażeja Biskupa Męcz.	22 Tymotteja	7 33	4 56		1 5	6 55
4 W.	Weroniki	23 Kłymentia M.	7 32	4 57		2 15	7 2-
5 S.	Agaty P. M.	24 Xenyi Prep.	7 31	4 59		3 36	7 52
6 C.	Doroty P.	25 Hryhoria	7 30	5 1		5 2	8 11
7 P.	Romualda Op.	26 Ksenofonta	7 28	5 3		6 29	8 27
8 S.	Jana z Matty	27 Joanna Chryz.	7 26	5 4		7 56	8 42
6.	Ew. u Mateusza św. w Rozdz. 20. O robotnikach w winnicy.	O obłudnom syni. Łuk. 15.					
9 N.	E. Staropust. Apolonii P.	28 N. o O. syni Hl. [illegible]	7 25	5 7		9 24	8 56
10 P.	Scholastyki P.	29 Ihnatyia Jep	7 23	5 9		10 52	9 11
11 W.	Lucyusza B.	30 Wasyłia Weł.	7 22	5 10		rano	9 30
12 S.	Eulalii P. M.	31 Kyra i Joan.	7 20	5 11		1 50	9 55
13 C.	Katarzyny Panny	1 Fewral. Tryf.	7 18	5 12		3 15	10 28
14 P.	Walentego B. W.	2 Strytenje Hosp	7 17	5 13		4 31	11 15
15 S.	Faustyna Męczennika	3 Symeona i Anny	7 15	5 15		5 32	wiecz.
7.	Ew. u Łukasza św. w Rozdz. 8. O nasieniu i wielorakiej roli.	O strasznom sudi. Mat. 25.					
16 N.	E. Mięsopust. Julianny P.	4 N. Miasop. Hl. [illegible]	7 13	5 16		6 16	— 18
17 P.	Konstancyi Panny	5 Ahafii Mucz.	7 12	5 18		6 46	1 32
18 W.	Flawiusza M.	6 Wokuły Smyr.	7 10	5 20		7 8	2 51
19 S.	Konrada Pust.	7 Partenya	7 8	5 22		7 24	4 11
20 C.	Nicefora M.	8 Fteodora S.	7 6	5 23		7 38	5 28
21 P.	Eleonory Kr.	9 Nykofora	7 5	5 24		7 50	6 43
22 S.	Piotra Kat.	10 Charlampija	7 3	5 26		8 1	7 55
8.	Ew. u Łukasza św. w Rodz. 18. O uzdrowieniu ślepego.	O posti i myłostyni. Mat. 6.					
23 N.	E. Zapust. Romany P.	11 N. Syrop. Hl. 3	7 2	5 28		8 12	9 6
24 P.	Macieja Apostoła	12 Małetija Arch.	7 0	5 2[illegible]		8 2[illegible]	10 17
25 W.	Wiktora	13 Martynjana	6 58	5 31		8 40	11 28
26 S.	*Popielec.* Wiktora z Ar. †	14 Auxentia	6 55	5 33		9 0	rano
27 C.	Aleksandra B.	15 Onysyma Jep.	6 54	5 34		9 26	1 51
28 P.	Leandra B.	16 Pamfyłia	6 53	5 35		10 2	2 58

Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza

Pełnia dnia 7. o godzinie 3. minut 15 rano.

Pogoda i łagodne powietrze.

Ostatnia kwadra dnia 13. o godzinie 8. minut 27 wieczór.

Posępnie i zimno.

Nów dnia 21. o godz. 5. minut 36 rano.

Zawierzuchy śnieżne.

W lutym rośnie dzień o 1. godzinę minut 27.

Długość dnia w przecięciu 10 godzin 10 minut.

Księżyc przybliża się do ziemi dnia 10., a oddala dnia 26.

Przepowiednie według 100letniego kalendarza.

Luty: Pochmurno lecz łagodnie, od 3. do 6. zimno się wzmacnia, 8. pięknie, potem deszcz, od 13. śniegi i ostre mrozy.

Kalen. żydowski.

24. Lutego. 1 Adar.

o znaczeniu nauk przyrodniczych
w ogólnem i zawodowem wykształceniu
ks. Józefa Zulińskiego

Marzec
(Mart, März, Martius)
ma dni 31.



Aforyzmy gospodarskie.

Do nędzy przywodzi próżnowanie, zbytek i nieumiarkowane wydatki.

Miło jeździć karetą temu, co dawniej chodził piechotą, ale przykro chodzić pieszo temu, kto dawniej jeździł karetą.

Nie wyprawiaj wtenczas balu, kiedy masz wiele zatrudnienia.

Dnie tygodn.	ŚWIĘTA rzymsko-katolickie	ŚWIĘTA grecko-katolickie	Słońca Wsch. G. M.	Słońca Zach. G. M.	Bieg	Księżyca Wschód G. M.	Księżyca Zachód G. M.
						rano	rano
1 S.	Albina B.	17 Fteodora T.	6 51	5 36		10 51	3 58
9.	Ew. u Mateusza św. w Rozd. 4. O czarcie kuszącym Jezusa.	O Naftanaiły. Joan. 1					
2 N.	E 2 Wstep. Symplicyusza	18 N. 1. Post. Hł. 4	6 49	5 38		11 54	4 46
3 P.	Kunegundy	19 Archypa M.	6 47	5 40		wiecz.	5 24
4 W.	Kazimierza królewicza	20 Lwa Ep. Kat.	6 45	5 42		1 7	5 52
5 S.	Suchednie. Fryderk. O. †	21 Tymofteja Pr.	6 42	5 44		2 30	6 14
6 C.	Kolety P.	22 S. S. Mucz. w E.	6 40	5 45		3 56	6 31
7 P.	Tomasza z Akw.	23 Połykarpa Ep.	6 38	5 47		5 24	6 47
8 S.	Jana Bożego	24 Obr. hław. Joana	6 36	5 48		6 53	7 2
10.	Ew. u Mateusza św. w Rozdz. 17. O przemienieniu Pańskiem.	O rozsłabłennom w Kaparnaunii. Mark. 2.					
9 N.	E. 2 Sucha. Franciszki	25 N. 2. Post. Hł. 5	6 33	5 50		8 23	7 17
10 P.	40 Męczenników	26 Porfyria	6 31	5 51		9 55	7 35
11 W.	Anieli i Konstantego	27 Prokopia	6 30	5 53		11 28	7 58
12 S.	Grzegorza Pap.	28 Wasyłija	6 28	5 54		rano	8 30
13 C.	Rozyny P. i Rudr.	1 Mart. Edokii	6 25	5 56		2 20	9 13
14 P.	Matyldy P.	2 Fteodota	6 23	5 57		3 26	10 11
15 S.	Longina M.	3 Ewtropia	6 22	5 38		4 15	11 23
11.	Ew. u Łukasza św. w Rozdz. 11. O wyrzuceniu djabłów.	O hriadeni po Chrysti. Mark. 8.					
16 N.	E. 3 Głucha. Lubina M.	4 N. 3. Post. Hł. 6	6 20	5 59		4 50	wiecz.
17 P.	Gertrudy	5 Konona	6 18	6 0		5 14	0 0
18 W.	Edwarda II. Króla	6 S. S. 42 Mucz.	6 16	6 1		5 32	1 59
19 S.	Józefa Obl. N. Maryi	7 Wasyłia M.	6 13	6 3		5 46	3 16
20 C.	Eufemji i Teod.	8 Fteofyłakta	6 12	6 5		5 58	4 30
21 P.	Benedykta Op.	9 40. Mucz. z S.	6 9	6 6		6 9	5 42
22 S.	Oktawiana	10 Konrada M.	6 7	6 7		6 21	6 53
12.	Ewang. u Jana św. w Rozdz. 6. O nakarmieniu 5000 ludzi.	O ysiłenij nimoho. Mark. 9.					
23 N.	E. 4 Srodop. Wikt. M.	11 N. 4. Post. Hł. 7	6 5	6 9		6 34	8 3
24 P.	Gąbriela Arch.	12 Fteofana Hrych.	6 3	6 10		6 48	9 14
25 W.	Zwiastowanie N. M. P.	13 Nykofora Patr.	6 1	6 11		7 6	10 25
26 S.	Emanuela	14 Wenedykta	5 59	6 13		7 30	11 37
27 C.	Ruperta	15 Ahapia	5 56	6 15		8 2	rano
28 P.	Sykstusa	16 Sawyna	5 54	6 16		8 44	1 46
29 S.	Eustachego	17 Ałexia P.	5 52	6 18		9 40	2 38
13.	Ewang. u Jana św. w Rozdz. 8. O żydach chcących ukam. Jezusa.	O Synach zewedowych. Mark. 10.					
30 N.	E. 5 Czarna. Kwiryna	18 N. 5. Post. Hł. 8	5 50	6 20		10 48	3 20
31 P.	Balbiny	19 Chrysanfta	5 48	6 21		wiecz.	3 51

Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza

Pierwsza kwadra d. 1. o godzinie 9. minut 31 rano.
Deszcz i zimno przy silnym wietrze.

Pełnia dnia 8. o godz. 2. minut 42 wieczór.
Pogoda przy łagodnem powietrzu.

Ostatnia kwadra d. 15. o godz. 5. minut 14 rano.
Silne wiatry.

Nów dnia 22. o godz. 10. minut 38 wieczór.
Pogodnie i zimno.

Pierwsza kwadra d. 31. o godzinie 2. minut 38 wieczór.
Śnieg i wichry.

W Marcu rośnie dzień o 1. godzinę i minut 47.
Długość dnia w przecięciu 11 godzin.
Księżyc przybliża się do ziemi dnia 10., a oddala dnia 25.

Przepowiednie według kal. 100letn.

Marzec: 6., 8. i 9. nieprzyjemnie, mokro, 13. do 15. deszcz, 18. do 20. gołoledź, potem pięknie, ciepło, ostatniego zimno.

Kalen. żydowski.

6 Mar. 11. Adar Post Estery.
9 „ 14. „ Purim czyli Haman.
10 „ 15. „ Szuszan Purim.
25 „ 1. „ Nisan.

Kwiecień

(Apriłły, April, Aprilis)

ma dni 30.



Aforyzmy gospodarskie

Z sąsiadami żyj ile możności w zgodzie i przyjaźni. Lepiej mieć stu przyjaciół, jak jednego nieprzyjaciela.

Prędzej jeden nieprzyjaciel zaszkodzi, jak stu przyjaciół pomoże.

Dnie tygod.	ŚWIĘTA rzymsko-katolickie	ŚWIĘTA grecko-katolickie	Słońca Wsch. G. M.	Słońca Zach. G. M.	Bieg	Księżyca Wsch. G. M.	Księżyca Zachód G. M.
						wieczór	rano
1 W.	Hugona	20 Prep. Otec.	5 46	6 23		4	4 15
2 S.	Franciszka a Paulio	21 Jakowa Prep.	5 44	6 25		1 26	4 34
3 C.	Ryszarda B.	22 Wasyłya	5 42	6 27		2 51	4 50
4 P.	7 boleści N. M. P.	23 Nykona Prep.	5 40	6 28		4 18	5 5
5 S.	Wincentego Ferar.	24 Zacharya Prep.	5 39	6 29		5 48	5 20
14.	Ewang. u Mat. św. w Rozdz. 21. O wyjeździe Jezusa do Jerozol.	O hriadenij Jisusa wo Jerusalom. Joan 12.					
6 N.	E. 6 Kwietnia Celest.	25 N. Cwiton. Hł. i B.	5 37	6 30		7 20	5 38
7 P.	Hermana	26 Sobor Hawryiła	5 35	6 31		8 53	5 59
8 W.	Dyonizego B.	27 Matrony	5 33	6 33		10 28	6 27
9 Ś.	Maryi Eg. i Dym.	28 Iłaryona Pr.	5 31	6 34		11 57	7 7
10 C.	Wieczerza Pańska	29 Czetwer wełyki	5 29	6 35		rano	8 2
11 P.	Wielki Piątek	30 Piatok wełyki	5 28	6 36		2 10	9 11
12 S.	Wielka Sobota	31 Subota wełyka	5 27	6 38		2 50	10 29
15.	Ewan. u Marka św. w Rozdz. 16. O Zmartwychwstaniu Jezusa.	O bozestwi Jisusa. Joan 12.					
13 N.	E. Wielkanoc	1 April. Woskr. Hr.	5 24	6 39		3 18	11 48
14 P.	Poniedziałek Wielk	2 Poned. Woskre	5 22	6 41		3 38	wieczór
15 W.	Anastazyi M.	3 Wtor. Woskres	5 20	6 42		3 53	1 6
16 S.	Lamberta	4 Josyfa Prep.	5 18	6 44		4 6	2 21
17 C.	Rudolfa B.	5 Fteodyta M.	5 16	6 45		4 18	3 33
18 P.	Apoloniusza M.	6 Jewtychia Jep.	5 15	6 46		4 29	4 43
19 S.	Emy Wdowy	7 Heorhya Mełyt.	5 14	6 47		4 42	5 53
16.	Ewang. u Jana św. w Rozdz. 20. O ukazaniu się Jezusa uczniom.	O niewirnom Ftomi. Joan 20.					
20 N.	E. 1 Biała. Agnieszki	8 N. 1 Anty. Hl. 1	5 12	6 48		4 56	7 3
21 P.	Anzelma	9 Jewpsychya	5 10	6 49		5 13	8 14
22 W.	Sotera i Kaja M.	10 Terentya M.	5 8	6 50		5 35	9 25
23 S.	Wojciecha B.	11 Antypy M.	5 7	6 52		6 4	10 34
24 C.	Jerzego M.	12 Wasyłya Prep.	5 3	6 54		6 43	11 3[illegible]
25 P.	Marka Ew.	13 Artemona	4 59	6 56		7 35	rano
26 S.	Kleta	14 Martyna	4 57	6 59		8 38	1 17
17.	Ewang. u Jana św. w Rozdz. 10. O Chrystusie dobrym pasterzu.	O Josyfi z Arematei. Mark 15..					
27 N.	E. 2 po Wielk. Peregryna	15 N. 2 Myr. Hl. 2	4 56	7 1		9 49	1 51
28 P.	Witalisa	16 Ahapii M.	4 54	7 2		11 7	2 16
29 W.	Piotra Męczennika	17 Symeona Prep.	4 52	7 3		wieczór	2 37
30 S.	Katarzyny Sen.	18 Joanna Prep.	4 51	7 4		28	2 54

Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza

Pełnia dnia 6. o godzinie 11, m. 58 wiecz. Pogodnie i zimno.

Ostatnia kwadra dnia 13. o godz. 3. minut 42 wieczór. Powietrze pogodne ale chłodne.

Nów dnia 21. o godzinie 3, minut 39 wieczór. Czas zmienny.

Pierwsza kwadra d. 29. o godz. 3. minut 49 wieczór. Wietrzno i dżdżysto.

W Kwietniu rośnie dzień o 1 godz. i m. 36. Długość dnia w przecięciu 13 godzin.

Księżyc przybliża się do ziemi dnia 7., a oddala dnia 21.

Przepowiednie według kalendarza 100 letniego.

Kwiecień: Zimno i sucho aż do 15. tak, że kwiatki wiosenne umarzają, od 25. do końca ciepło.

Kalendarz żydows.

8 Kw.	15 Nis.	Początek Wielkanoc.
9 „	16 „	2. Święto Wielkanoc.
14 „	21 „	7. Święto Wielkanoc.
15 „	22 „	Koniec Wielkanoc.
24 „	1 „	Ijar.

Pan Bronisław Zaleski [illegible] Orleans N[illegible]

Na czele nihilistow stoi piotr Ławrow który mieszka w Paryżu

Smirnow w Londynie organ jego Wpierod

Michał petrowicz Dragomanow w Genewie organ jego Obszczyna

Nabat, Obszczeje dieło i Hromada

Maj

(Maj, Mai, Majus)
ma dni 31.



Aforyzmy gospodarskie.

Nie patrz, czy twoja przyszła żona bogata, ale czy dobra gospodyni.

Z dobrą i rządną żoną, majątku się dorobisz; ze złą go stracisz.

Szanuj lekarzy, ale tak żyj, abyś ich nigdy nie potrzebował.

Dnie tygodn.	ŚWIĘTA rzymsko-katolickie	ŚWIĘTA grecko-katolickie	Słońca Wsch. G. M.	Słońca Zach. G. M.	Bieg	Księżyca Wsch. G. M.	Księżyca Zachód G. M.
						wieczór	rano
1 C.	Filipa i Jakuba Ap.	19 Joanna Wył.	4 49	7 6		1 51	3 9
2 P.	Zygmunta Króla	20 Fteodora Try.	4 47	7 8		3 15	3 24
3 S.	Znalezienie św. Krzyża †	21 Januaria	4 45	7 9		4 43	3 40
18.	Ewang. u Jana św. w Rozdz. 16. O krótkim ujrzeniu Chrystusa.	O rozsłabłennom. Joan 5.					
4 N.	E. 3 po Wielk. Flor. M.	22 N. 3 Rozsl. Hl. 3.	4 43	7 11		6 15	3 59
5 P.	Piusa Pap.	23 Heorhija i Alek.	4 42	7 13		7 49	4 23
6 W.	Jana w Oleju	24 Sawwy M.	4 40	7 14		9 23	4 58
7 Ś.	Domiceli P.	25 Marka Jew.	4 38	7 15		10 48	5 47
8 C.	Stanisława	26 Wasyła Jep.	4 37	7 17		11 56	6 52
9 P.	Grzegorza	27 Symeona Jep.	4 35	7 19		rano	8 10
10 S.	Izydora Or.	28 Jazona Ap.	4 33	7 20		1 18	9 32
19.	Ewang. u Jana św. w Rozdz. 16. O odejściu Jezusa.	O Samarytani. Joan 5.					
11 N.	E. 4 po Wielkn. Beatryks	29 N. 4 Sam. Hl. 4	4 32	7 21		1 41	10 52
12 P.	Pankracego	30 Jakowa Apost.	4 31	7 22		1 59	wieczór
13 W.	Serwacego Biskupa	1 Maj. Jeremyi	4 30	7 24		2 13	— 9
14 Ś.	Bonifacego	2 Aftanazya M.	4 29	7 25		2 25	1 23
15 C.	Zofii i 3 córki	3 Tymowteja	4 28	7 27		2 37	2 34
16 P.	Jana Nepom.	4 Pelahyi P.	4 27	7 28		2 49	3 44
17 S.	Paschalisa Wyz.	5 Iryny M.	4 25	7 29		3 3	4 54
20.	Ewang. u Jana św. w Rozdz. 16. O skutku prośby w imien. Jez.	O śliporożdennom. Joan 9.					
18 N.	E. 5 po Wielkn. Feliksa	6 N. 5 Slipor Hl. 5	4 24	7 30		3 19	6 4
19 P.	Celestyna (dni krzyżowe)	7 Znamenie neb.	4 23	7 32		3 39	7 15
20 W.	Bernarda (dni krzyżowe)	8 Joanna Bohosł.	4 22	7 33		4 6	8 25
21 S.	Heleny (dni krzyżowe)	9 Izaji Pr.	4 21	7 33		4 43	9 31
22 C.	Wniebowstąp. Pańskie	10 Wozneson. Hos.	4 20	7 34		5 31	10 29
23 P.	Dezyderiusza	11 Mokija	4 19	7 35		6 31	11 16
24 S.	Joanny Wdowy	12 Jepyfanya Jep.	4 18	7 36		7 40	11 53
21.	Ew. u Jana św. w Rozdz. 15 i 16. O przyjściu pocieszyciela.	O prosławłenyi Jisusa. Joan 17.					
							rano
25 N.	E. 6 po Wielkn. Urbana	13 6 S. otec Hl. 6	4 17	7 38		8 56	—20
26 P.	Filipa	14 Izydora	4 16	7 39		10 15	—42
27 W.	Jana P. i Magdal.	15 Pachomyja W.	4 15	7 40		11 34	—59
28 Ś.	Wilhelma	16 Fteodora Psw.	4 14	7 41		wieczór	1 14
29 C.	Maksyma	17 Andronika	4 14	7 42		50	1 28
30 P.	Feliksa Pap.	18 Fteodota M.	4 13	7 43		2 18	1 43
31 S.	Petroneli Panny †	19 Subota zadusz.	4 12	7 44		3 45	2 0

Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza

Pełnia dnia 6. o godzinie 7 minut 45 rano. Silne wiatry przytem powietrze zmienne.

☾ Ostatnia kwadra dnia 13. o godzinie 4. minut 9 rano. Chłodno i bardzo dżdżysto.

Nów dnia 21. o godzinie 7, minut 24 rano. Powietrze przyjemne.

☽ Pierwsza kwadra d. 29. o godzinie 1, minut 10 rano. Czas zmienny.

W Maju rośnie dzień o 1 godz. i minut 15. Długość dnia w przecięciu 15 godzin. Księżyc przybliża się do ziemi dnia 5., a oddala dnia 18.

Przepowiednie według kalendarza 100 letniego.

Maj: Powietrze do 6. piękne i pogodne, potem cokolwiek pochmurne, a od 8. do 18. bardzo ciepło i posucha, od 25. do 29. ciepły deszcz, ostatnie dnie przyjemne.

Kalendarz żydowsk.

11. Maj 18. Ijar (Lag-Beomer) szkolne św.
23 „ 1. Siwan.
28 „ 6. Ziel. Św.
29 „ 7. drugie Św.
Ziel. Świąt.

Czerwiec

(Junyi, Juni, Junius)
ma dni 30.



Aforyzmy gospodarskie.

Mylne jest zdanie, kto mniema, że złoto jest istotnem bogactwem.

Mając samo złoto bez chleba, możnaby przy niem umrzeć z głodu.

Żelazo jest kruszec daleko użyteczniejszy od złota.

Dnie tygodn.	ŚWIĘTA rzymsko-katolickie	ŚWIĘTA grecko-katolickie	Słońca Wsch. G. M.	Słońca Zach. G. M.	Bieg	Księżyca Wsch. G. M.	Księżyca Zachód G. M.
22.	Ewang. u Jana św. w Rozdz. 14. O zesłaniu Ducha św.	O Duchu światom. Joan 7 i 8.				wieczór	rano
1 N.	Zielone Święta	20 Sosz. św. Duch.	4 11	7 45		5 15	2 22
2 P.	Poniedziałek. Ziel. świąt	21 Pon. Sosz. św. D.	4 10	7 46		6 47	2 50
3 W.	Klotyldy Król	22 Wasyłyska M.	4 9	7 47		8 17	3 31
4 Ś.	Such. Kwiryna †	23 Mychayła	4 8	7 47		9 34	4 29
5 C.	Bonifacego	24 Symeona	4 8	7 48		10 33	5 43
6 P.	Norberta †	25 Obr. cz. h. s. J.	4 8	7 49		11 14	7 6
7 S.	Roberta †	26 Karpa Ap.	4 7	7 50		11 42	8 29
23.	Ew. u Mateusza św. w Rozdz. 28. O władzy Chrystusa.	O ispowidaniju Jisusa Chryst. Mat. 10.				rano	
8 N.	E. 1 po Świąt. św. Trój	27 N. 1 W. S. S. H.	4 7	7 50		— 3	9 50
9 P.	Felicyana	28 Nykyty P.	4 6	7 51		— 19	11 7
10 W.	Małgorzaty Panny	29 Fteodozyi M.	4 6	7 52		— 32	wieczór
11 Ś.	Barnaby Ap.	30 Izaaka	4 6	7 53		— 44	— 21
12 C.	Boże Ciało. Onufrego W.	31 Jermya Ap.	4 6	7 53		— 56	1 32
13 P.	Antoniego z Pad.	1 Junyi. Justina	4 6	7 54		1 9	2 42
14 S.	Bazylego B.	2 Nykyfora Mucz.	4 5	7 55		1 24	3 52
24.	Ew. u Łukasza św. w Rozdz. 14. O wezwaniu na wieczerzę.	O łowytwi ryb. Mat. 4.					
15 N.	E. 2 po Świątk. Wita i M.	3 N. 2 Til. Chr. Hł.	4 5	7 56		1 43	5 3
16 P.	Franciszka	4 Mytrofona Patr.	4 5	7 56		2 8	6 14
17 W.	Adolfa B.	5 Dorofteja	4 5	7 57		2 41	7 21
18 Ś.	Marka i Marcela	6 Hyłariona	4 5	7 57		3 26	8 22
19 C.	Gerwazego i Prot.	7 Fteodota	4 5	7 58		4 23	9 14
20 P.	Sylweriusza. Serce Jezus	8 Fteodora Str.	4 5	7 58		5 30	9 54
21 S.	Alojzego G.	9 Kyryła Ałeks.	4 5	7 58		6 46	10 24
25.	Ew. u Łukasza św. w Rozdz. 14. O zgubionej owcy i groszu.	Nykto nemože dwom hospodarom służyty. Mat. 6.					
22 N.	E. 3 po Świątk. Paul. B.	10 N. 3 po Sosz. Hł. 2	4 5	7 58		8 4	10 47
23 P.	Zenona B.	11 Warftołomeja	4 5	7 58		9 23	11 6
24 W.	Jana Chrzciciela	12 Onufrya Prep.	4 5	7 58		10 43	11 21
25 Ś.	Prospera B.	13 Akyłyny	4 6	7 58		wieczór	11 36
26 C.	Jana i Pawła	14 Eliseja Pr.	4 7	7 58		— 4	11 50
27 P.	Władysława Kr.	15 Ammosa Pr.	4 7	7 58		1 27	rano
28 S.	Leona II. Pap. †	16 Tychona	4 8	7 57		2 53	— 24
26.	Ew. u Łukasza św. w Rozdz. 5. O obfitym połowie ryb. Piot.	O Sotnyci. Mat. 8.					
29 N.	E. 4 po Świątk. P. i P.	17 N. 4 po Sosz. Hł. 3	4 8	7 57		4 22	— 48
30 P.	Wspomnienie św. Pawła	18 Łeontija	4 9	7 57		5 51	1 22

Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza

Pełnia dnia 4. o godzinie 3, minut 9 wieczór.
Powietrze niestałe.

Ostatnia kwadra dnia 11. o godzinie 6, minut 29 wieczór.
Piękna i stała pogoda.

Nów dnia 19. o godzinie 9, minut 53 wieczór.
Wietrzno, przytem pogodnie.

Pierwsza kwadra dnia 27. o godzinie 7, minut 29 rano.
Chłodno i bardzo dżdżysto.

W Czerwcu rośnie dzień do 20. o minut 19, a po 20. spada o minut 5.
Długość dnia w przecięciu 16 godzin.
Księżyc przybliża się do ziemi dnia 3, a oddala dnia 15.

Przepowiednie według kalendarza 100 letniego.

Czerwiec: Dnie piękne, 9. i 10. deszcz, 11. do 13 zrana mgły, potem słota do 23, ku końcu pogodnie.

Kalendarz żydows.

22. Czerwca. I. Tamuz.

Lipiec

(Julji, Juli, Julius)

ma dni 31.



Aforyzmy gospodarskie.

Gdy się oddasz zawodowi rolniczemu, nie myśl o innym zawodzie.

Gdzie same tylko błyskotki, tam nie dobre gospodarstwo. Czasem długi przewyższają majątek, wtedy jest błyszcząca nędza.

Dnie tygod.	ŚWIĘTA rzymsko-katolickie	ŚWIĘTA grecko-katolickie	Słońca Wsch. G. M.	Słońca Zach. G. M.	Bieg	Księżyca Wsch. G. M.	Księżyca Zach. G. M.
						wieczór	rano
1 W.	Teobalda Opata	19 Judy Ap.	4 10	7 56		7 12	2 11
2 S.	Nawidzenie N. Maryi P.	20 Moftodia	4 11	7 56		8 18	3 17
3 C.	Heliodora B.	21 Julyana M.	4 12	7 56		9 7	4 36
4 P.	Józefa Kalasantego	22 Jewsewya	4 12	7 56		9 41	6 1
5 S.	Filomeny P.	23 Ahrypiny	3 13	7 55		10 5	7 25
27.	Ewang. u Mateusza w Rozdz. 5. O sprawiedliwości.	O dwoch bisnojuszczych. Mat. 8.					
6 N.	E. 5 po Świąt. Izajasza P.	24 N. 5 po Sosz. Ht. 4	4 14	7 54		10 23	8 45
7 P.	Pulcheryi	25 Fewronia	4 14	7 53		10 37	10 2
8 W.	Elżbiety królowej Wdowy	26 Dawyda Ftes.	4 15	7 53		10 50	11 5
9 S.	Cyrylla	27 Sampsona Pr.	4 16	7 53		11 3	wieczór
10 C.	Amalii P.	28 Kyra i Jana	4 16	7 52		11 16	27
11 P.	Pelagii M.	29 Petra i Pawła	4 17	7 51		11 30	1 38
12 S.	Henryka	30 Sob. S. S. 12 Ap.	4 18	7 50		11 47	2 49
28.	Ewang. u Marka św. w Rozdz. 8. O nakarmieniu 4000 ludzi.	O osłabłennom żyłamy. Mat. 9.					
						rano	
13 N.	E. 6 po Świąt. Małgorzaty	1 Julyi. N. 6 po Sosz.	4 19	7 49		— 9	4 0
14 P.	Bonawentury	2 Położ. r. P. B.	4 20	7 48		—39	5 9
15 W.	Rozesłanie Apost.	3 Jakynfta M.	4 21	7 47		1 19	6 13
16 S.	N. Maryi P. Szkapl.	4 Andreja A. E.	4 22	7 46		2 12	7 8
17 C.	Aleksego	5 Aftanazya	4 23	7 45		3 16	7 52
18 P.	Szymona z Lipnicy	6 Syzona Weł.	4 24	7 44		4 30	8 26
19 S.	Wincentego à Paulo	7 Ftoma Prep.	4 25	7 43		5 49	8 52
29.	Ew. u Mateusza św. w Rozdz. 7. O fałszywych prorokach.	O dwoch ślipcach. Mat. 9.					
20 N.	E. 7 po Świąt. Czesława	8 N. 7 po Sosz. Ht. 6	4 26	7 42		7 10	9 12
21 P.	Praksedy P.	9 Pankratija	4 27	7 41		8 31	9 29
22 W.	Maryi Magdaleny	10 S. S. 45 Muczen.	4 28	7 40		9 52	9 44
23 S.	Apolinarego B.	11 Jewfymia	4 29	7 39		11 5	9 58
24 C.	Krystyny i Włodz.	12 Prokła	4 30	7 38		wieczór	10 13
25 P.	Jakuba Ap.	13 Sobor s. Hawr.	4 31	7 37		0 0	10 30
26 S.	Anny M. Mar.	14 Akyły Ap.	4 32	7 36		2 6	10 52
30.	Ew. u Łukasza św w Rozdz 16. O niesprawiedliwym szafarzu.	O piaty chlibach i dwoju ryb. Mat. 14.					
27 N.	E. 8 po Świąt. Natalii P.	15 N. 8 po Sosz. Ht. 7	4 34	7 35		3 33	11 21
							rano
28 P.	Innocentego	16 Aftynohena	4 35	7 34		4 56	
29 W.	Marty P.	17 Maryny W. N.	4 37	7 33		6 7	1 0
30 S.	Abdona i Senny	18 Jakynfta M.	4 39	2 32		7 1	2 13
31 C.	Ignacego Lojoli	19 Makryny i Dija	4 40	7 31		7 40	3 35

Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza

Pełnia dnia 3. o godzinie 11., minut 11 wieczór.
Piękna pogoda.

☾

Ostatnia kwadra dnia 11. o godz. 10, minut 27 rano.
Powietrze zmienne jednak gorące.

Nów dnia 19. o godz. 10, minut 39 rano.
Wiatr i deszcz.

Pierwsza kwadra dn. 26. o godz. 0, minut 9 wieczór.
Pogoda i wielkie upały.

W Lipcu ubywa dnia od 1. do 31. o min 57.
Długość dnia w przecięciu 15 godzin i minut 26.
Księżyc przybliża się do ziemi dnia 1. i 28, a oddala dnia 13.

Przepowiednie według kalendarza 100 letniego.

Lipiec: zaczyna się silnemi upałami, 5. deszcz, który aż do 21. trwa, potem pięknie aż do końca miesiąca.

Kalendarz żydows.

8 Lip. 17 Tam. Post zdob. Św.
21 „ 1 Abh.
29 „ 9 Post: spalenie Św.

Sierpień

(Awhust, August, Augustus)

ma dni 31.



Aforyzmy gospodarskie.

Gdy wiesz, że proste pokarmy są tanie i zdrowe, nie używaj pokarmów wyszukanych.

Gdy cię nie stać na wino, pij piwo, gdy nie masz na piwo, pij wodę.

Nie o to chodzi, aby teraz mieć korzyść, ale aby później ciągnąć korzyści.

Dnie tygod.	ŚWIĘTA rzymsko-katolickie	ŚWIĘTA grecko-katolickie	Słońca Wsch. G. M.	Słońca Zach. G. M.	Bieg	Księżyca Wsch. G. M.	Księżyca Zachód G. M.
						wieczór	rano
1 P.	Piotra w Ok.	20 Iłyi Pr.	4 41	7 29		8 7	4 59
2 S.	N. M. P. Anielskiej	21 Symeona Prep.	4 43	7 28		8 27	6 21
31.	Ew. u Łukaszą św. w Rozdz. 19. O zburzeniu Jerozolimy.	O małowirstwi Petrowom. Mat. 14.					
3 N.	E. 9 po Swiąt. Zn. ś. S.	22 N. 9 po Sosz. Hł.	4 45	7 26		8 43	7 40
4 P.	Dominika	23 Trofyma	4 46	7 25		8 57	8 55
5 W.	Najśw. Maryi P. Śnież.	24 Chrystyny M.	4 47	7 24		9 10	10 8
6 S.	Przemienienie Pańskie	25 Uspenyi ś. Anny	4 48	7 22		9 22	11 20
7 C.	Kajetana Wyz.	26 Jermołaja P. M.	4 50	7 20		9 36	wieczór
8 P.	Cyryaka M.	27 Pantałejmona	4 52	7 18		9 52	32
9 S.	Romana i Sek.	28 Prochora	4 53	7 15		10 12	1 43
32.	Ew. u Łukasza św. w Rozdz. 18. O faryzeuszu i celniku.	O bisnujuszczemsia na nowom misiacy. Mat. 17.					
10 N.	E. 10 po Swiąt. Waw. M.	29 N. 10 po Sosz. Hł.	4 54	7 13		10 39	2 53
11 P.	Zuzanny P.	30 Syły i Syłuana	4 55	7 11		11 14	3 59
12 W.	Klary Panny	31 Ewdokima	4 57	7 9		rano	4 58
13 S.	Hipolita M.	1 Awh. Prois. s. k.	4 59	7 8		1 0	5 47
14 C.	Euzebiusza M.	2 Stefana	5 0	7 6		2 10	6 25
15 P.	Wniebowst. N. Mary P.	3 Izakija	5 7	7 4		3 28	6 54
16 S.	Rocha Wyz.	4 Sedmy Otrok	5 3	7 3		4 49	7 17
33.	Ewang. u Marka św. w Rozdz. 7 O uzdrowieniu głuchoniemego.	O dwoch dołżnykach. Mat. 18.					
17 N.	E. 11 po Swiąt.	5 N. 11 po Sosz. Hł	5 4	7 1		6 11	7 35
18 P.	Heleny	6 Preobr. Hosp. J.	5 5	6 59		7 34	7 51
19 W.	Ludwika B.	7 Demetya Pr.	5 6	6 58		8 58	8 6
20 S.	Stefana Kr.	8 Jemyłyiana	5 7	6 56		10 24	8 21
21 C.	Joanny Fremiot	9 Mafteja	4 9	6 54		11 52	8 38
22 P.	Filiberta Op.	10 Lawrentya M.	5 11	6 52		wieczór	8 58
23 S.	Filipa B.	11 Eipła Ar.	5 12	6 50		2 20	9 25
34.	Ew. u Łukasza św. w Rozdz. 10. O miłosiernym Samarytanie.	O Junoszi bohatim. Mat. 19.					
24 N.	E. 12 po Swiąt. Bartł. A.	12 N. 12 po Sosz. Hł	5 13	6 48		2 44	10 2
25 P.	Ludwika Kr.	13 Maksyma	5 15	6 46		3 58	10 54
26 W.	Zefiryny P.	14 Mycheja Pr.	5 16	6 44		4 57	12 0
27 S.	Przen. św. Kazimierza	15 Uspen. Bohor.	5 17	6 42		5 40	rano
28 C.	Augustyna B.	16 Nerukoł. obr.	5 19	6 40		6 10	2 39
29 P.	Scięcie św. Jana Chrzc.	17 Myrona Mucz.	5 21	6 39		6 32	4 0
30 S.	Róży z Limy	18 Flora i Ławra	5 22	6 38		6 50	5 20
35.	Ew. u Łukasza św. w Rozdz. 17. O uzdrowieniu 10 trędowatych.	O złych diłatelach wo wynobradi. Mat. 21.					
31 N.	E. 13 po Swiąt. A. str.	19 N. 13 po Sosz. Hł	5 23	6 37		7 4	6 36

Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza

Pełnia dnia 2. o godz. 8, minut 45 rano. Powietrze zmienne.

Ostatnia kwadra dnia 10. o godzinie 3, minut 42 rano. Chłodno i bardzo dżdżysto.

Nów dnia 17. o godzinie 9, min. 44 wieczór. Powietrze pogodne.

Pierwsza kwadra dnia 24. o godzinie 4, minut 45 wieczór. Pogoda stała.

Pełnia dnia 31. o godzinie 8, min. 31 wiecz. Wietrzno, przytem deszcz.

W Sierpniu ubywa dnia o 1 godz. i min. 33. Długość dnia w przecięciu 14 godz., min. 12. Księżyc oddala się od ziemi dnia 9., a przybliża dnia 22.

Przepowiednie według kalendarza 100 letniego.

Sierpień: zaczyna się wielkiemi upałami, 6. deszcz, który trwa do 19. potem na czas krótki pogoda, poczem powietrze niestałe.

Kalendarz żydows.

20 Sierpnia. 1 Elul.

Wrzesień

(Septemwryi, September)

ma dni 30.



Aforyzmy gospodarskie.

Rzetelność pociąga za sobą kredyt, zaufanie i dobre imię.

Pracowity majątku nabędzie, gnuśny i leniwy swe mienie straci.

Praca z najpłonniejszej nawet ziemi przyniesie korzyści.

Dnie tygod.	ŚWIĘTA rzymsko-katolickie	ŚWIĘTA grecko-katolickie	Słońca Wsch. G. M.	Słońca Zach. G. M.	Bieg	Księżyca Wsch. G. M.	Księżyca Zachód G. M.
						wieczór	rano
1 P.	Idziego Op.	20 Samuiła Pror.	5 23	6 37		7 17	7 50
2 W.	Justa Biskupa	21 Ftadeja Ap.	5 25	6 33		7 30	9 2
3 S.	Izabeli i Bronisławy	22 Ahaftonyka	5 27	6 31		7 43	10 14
4 C.	Rozalji P.	23 Łuppa M.	5 28	6 29		7 58	11 26
5 P.	Wawrzyńca	24 Ewtychia M.	5 29	6 27		8 17	wieczór
6 S.	Zacharyasza Pror.	25 Warftołomeja	5 31	6 25		8 41	— 37
36.	Ew. u Łukasza św. w Rozdz. 14. O służbie dwom panom.	O zwanych na braki. Mat. 22.					
7 N.	E. 14 po Świąt. Reginy	26 N. 14 po Sosz. Hł.	5 32	6 22		9 12	1 44
8 P.	Nar. N. Maryi Panny	27 Pymena	5 34	6 30		9 53	2 45
9 W.	Gorgoniusza Męczennika	28 Mojseja	5 35	6 18		10 46	3 38
10 S.	Mikołaja z T.	29 Usik. hł. sw. J.	5 36	6 16		11 51	4 20
11 C.	Prota i Jacka	30 Aleksandra pat.	5 38	6 14		rano	4 53
12 P.	Gwidona Wyznawcy	31 Poł. Poj. P. Boh.	5 40	6 12		2 21	5 18
13 S.	Tobiasza Wyzn.	1 Septemb. Symeon.	5 41	6 10		3 44	5 38
37.	Ew. u Łukasza św. w Rozdz. 7. O młodzieńcu w Naim.	O myłosty Boha i blizniaho. Mat. 22.					
14 N.	E. 15 po Świąt. P. św. †	2 N. 15 po Sosz. Hł.	5 42	6 8		5 8	5 55
15 P.	Nikodema	3 Auftyma	5 44	6 6		6 33	6 11
16 W.	Ludmili M.	4 Wawyły	5 45	6 4		8 0	6 26
17 S.	Such. Lamberta B. †	5 Zacharya	5 46	6 2		9 29	6 42
18 C.	Tomasza w Wil.	6 Cz. Mychaiła	5 48	5 59		11 0	7 3
19 P.	Januaryusza M. †	7 Sezonta M.	5 49	5 57		wieczór	7 29
20 S.	Eustachyusza B. †	8 Rozd. Bohor.	5 50	5 56		— 28	8 3
38.	Ew. u Łukasza św. w Rozdz. 14. O uzdrowieniu opuchłego.	O wirnym słuzi. Mat. 25.					
21 N.	E. 16 po Świąt. Mat. E.	9 N. 16 po Sosz. Hł.	5 52	5 54		1 47	8 51
22 P.	Maurycego M.	10 Mynodory	5 53	5 52		2 52	9 53
23 W.	Tekli Panny Męcz.	11 Fteodory Prep.	5 54	5 49		3 40	11 7
24 S.	Gerarda B.	12 Awtemona	5 56	5 47		4 13	rano
25 C.	Kleofasa M.	13 Kornyła Sot.	5 57	5 46		4 37	1 47
26 P.	Cypryana	14 Wozd. cz. Kresta	5 58	5 43		4 56	3 6
27 S.	Kosmy i Damiana	15 Nykyty M.	6 0	5 41		5 11	4 22
39.	Ew. u Mateusza św. w Rozdz. 22. O najwyższem przykazaniu.	O żeni chananejskoj. Mat. 15.					
28 N.	E. 17 po Świąt. Wacł.	16 N. 17 po Sosz. Hł.	6 1	5 39		5 24	5 35
29 P.	Michała Arch.	17 Sofii	6 3	5 37		5 37	6 47
30 W.	Hieronima Wyznawcy	18 Ewmenyia Prep.	6 4	5 35		5 51	7 59

Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza

☾ Ostatnia kwadra dnia 8. o godzinie 9, minut 37 wieczór. Dnie pogodne i ciepłe.

Nów dnia 16. o godzinie 7, minut 30 rano. Wiatr i deszcz.

☽ Pierwsza kwadra dnia 22. o godzinie 10, minut 53 wieczór. Powietrze pogodne.

Pełnia dnia 30. o godzinie 10, minut 50 rano. Częste ulewy.

We Wrześniu ubywa dnia o godzinę i minut 39.

Długość dnia w przecięciu 11 godzin i minut 32.

Księżyc oddala się od ziemi dnia 6., a przybliża dnia 18.

Przepowiednie według kalendarza 100 letniego.

Wrzesień: aż do 4. pogodnie, poczem deszcz z grzmotami, nareszcie znowu pięknie aż do 20, 30. deszcz.

Kalendarz żydowsk.

18 Wr. 1 Tis. Nowy R. 5640

19 „ 2 „ 2. Święto Now. R.

21 „ 4 „ Post Gd.

27 „ 10 „ Święto pojednan.

Październik
(Oktowrij, October)
ma dni 31.



Aforyzmy gospodarskie

Nie rzucaj w kąt wytartej sukni dla tego, że stara i nie modna.

Nowa suknia bez poszanowania, wkrótce stanie się starą.

Dnie tygodn.	ŚWIĘTA rzymsko-katolickie	ŚWIĘTA grecko-katolickie	Słońca Wsch. G. M.	Słońca Zach. G. M.	Bieg	Księżyca Wschód G. M.	Księżyca Zachód G. M.
						wiecz.	rano
1 S.	Remigiusza	19 Trofyma M.	6 5	5 33		6 6	9 10
2 C.	Leodegara B.	20 Eustatia	6 6	5 30		6 23	10 21
3 P.	Kandyda B. M.	21 Kondrata Ap.	6 8	5 28		6 45	11 30
4 S.	Franciszka Seraf.	22 Foky	6 9	5 26		7 14	wiecz.
40.	Ew. u Mateusza św. w Rozdz. 9. O uzdrowieniu paralityka.	O łowytwi ryb. Łuk. 5.					
5 N.	E. 18 po Świąt. N.M. Róż.	23 N. 18 po Sosz. Hł. 1	6 11	5 24		7 51	— 34
6 P.	Brunona	24 Ftekły	6 13	5 22		8 38	1 29
7 W.	Justyny Panny	25 Ewfrosyny	6 15	5 20		9 37	2 14
8 S.	Brygity Wd.	26 Joanna Boh.	6 16	5 18		10 45	2 50
9 C.	Dyonizego Areop.	27 Kałystrata	6 17	5 16		12 0	3 19
10 P.	Franciszka B.	28 Charytona P.	6 18	5 14		rano	3 40
11 S.	Placydy i Filonelli.	29 Kiryaka	6 19	5 12		2 38	3 58
41.	Ew. u Mateusza św. w Rozdz. 22. O godach królewskich.	O lubły wrahow. Łuk. 6.					
12 N.	E. 19 po Św. Maxym. B.	30 N. 19 po Sosz. Hł. 2	6 21	5 10		4 1	4 14
13 P.	Edwarda	1 Okt. Pokr. P. B.	6 22	5 8		5 27	4 30
14 W.	Kaliksta Papieża	2 Kipryana Jep.	6 23	5 6		6 56	4 46
15 S.	Teresy P. i Jadwigi	3 Dioniza	6 25	5 4		8 28	5 5
16 C.	Gawła Op.	4 Jerofteja Jep.	6 27	5 20		10 1	5 29
17 P.	Florentego	5 Charytyny M.	6 28	5 0		11 27	6 0
18 S.	Łukasza Ewang.	6 Ftomy Apost.	6 30	4 59		wiecz.	6 44
42.	Ewang. u Jana św. w Rozdz. 4. O chorym synie królewskim.	O woskresenyi syna wdowy w Naim. Łuk. 7.					
19 N.	E. 20 po Św. Pośw. Kość.	7 N. 20 po Sosz Hł. 3	6 31	4 57		0 0	7 44
20 P.	Felicyana B.	8 Pełahii i Tajsyi	6 32	4 56		1 35	8 56
21 W.	Urszuli Panny M.	9 Jakowa Ap.	6 33	4 53		2 14	10 16
22 S.	Korduli P.	10 Jewłampia M.	6 35	4 51		2 42	11 37
23 C.	Jana Kapist.	11 Fyłyppa Ap.	6 36	4 49		3 2	rano
24 P.	Rafała Arch.	12 Prowa M.	6 38	4 47		3 18	— 56
25 S.	Jana Kantego	13 Karpa M.	6 40	4 46		3 32	2 12
43.	Ew. u Mateusza św. w Rozdz. 18. O rachunku królewskim.	O rozsijanyi simena. Łuk. 8.					
26 N.	E. 21 po Św. Ewaryst P.	14 N. 21 po Sosz. Hł. 4	6 41	4 44		3 45	4 36
27 P.	Sabiny M.	15 Ewfymija	6 43	4 42		3 58	5 47
28 W.	Szymona i Judy Ap.	16 Łonhyna M.	6 45	4 40		4 14	6 58
29 S.	Narcyza B.	17 Osyi Pr.	6 47	4 38		4 35	8 9
30 C.	Klaudyusza	18 Łuky Ew.	6 50	4 37		4 49	9 18
31 P.	Wolfganga B. †	19 Joiła Pror.	6 51	4 35		5 16	10 23

Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza

☾ Ostatnia kwadra d. 8. o g. 3. min. 16 wieczór. Powietrze zmienne.

Nów dnia 15. o godz. 4. minut 42 wieczór. Pogoda, przytem powietrze łagodne.

☽ Pierwsza kwadra d. 30. o g. 7. min. 51 rano. Posępno i wietrzno.

Pełnia dnia 30. o godzinie 3. minut 43 rano. Powietrze dżdżyste przytem silne mgły.

W Paźdz. ubywa dnia o godzinę minut 44. Długość dnia w przecięciu 10 god. i 48 min. Księżyc oddala się od ziemi dnia 4. i 31. a przybliża dnia 26.

Przepowiednie według kal. 100letn.

Paździer.: Z początku dżdżysto, 3. i 14. posępno, 15. i 16. pogodnie, poczem deszcz od 24. potem znowu pięknie, od 29. do końca mgła i chłodne powietrze.

Kalend. żydowski.

2 Paź. 15. Tisz. Pierwsze Ś. Kuczek.
3 „ 16 „ 2. Święto Kuczek.
8 „ 21 „ Palm. św.
9 „ 22 „ Zgromadzenie czyli koniec Kuczek.
10 „ 23 Radość z prawa.
18 „ 1 Marscheswan.

Listopad

(Nojemwryi, Nowember)
ma dni 30.



Aforyzmy gospodarskie

Rozsądni ludzie nie patrzą na suknię, ale na osobę.

Lecz że trudno poznać od razu i ocenić osobę, więc patrzą ludzie najpierw na ubiór człowieka, i jak go widzą tak go piszą, według przysłowia.

Dnie tygodn.	ŚWIĘTA rzymsko-katolickie	ŚWIĘTA grecko-katolickie	Słońca Wsch. G. M.	Słońca Zach. G. M.	Bieg	Księżyca Wschód G. M.	Księżyca Zachód G. M.
						wiecz.	rano
1 S.	Wszystkich Świętych	20 Artemija M.	6 52	4 35		5 51	11 21
44.	Ewang. u Mat. św. w Rozdz. 22. O oddawaniu monety czynszowej.	O bohatim i ubohim Łuk. 6.					
2 N.	N. 22 po Świąt.	21 N. 22 po Sosz. Hł. 5.	6 54	4 33		6 35	wiecz.
3 P.	Dzień zaduszny	22 Awerkija	6 56	4 30		8 30	— 10
4 W.	Karola Boromeusza	23 Jakowa	6 58	4 29		8 34	— 49
5 S.	Elżbiety	24 Aryfty N.	7 0	4 28		9 44	1 19
6 C.	Leonarda	25 Markiana M.	7 1	4 26		10 59	1 42
7 P.	Herkulana	26 Dymetrja W. M.	7 3	4 25		rano	2 1
8 S.	4 Koronatów MM.	27 Nestora M.	7 5	4 24		1 35	2 17
45.	Ew. u Mateusza św. w Rozdz. 9. O wskrzeszeniu córki księcia.	Jisus ishanjajet bisow. Łuk 8.					
9 N.	N. 23 po Świąt. op. P. M.	28 N. 23 po Sosz. Hł. 5.	7 6	4 22		2 56	2 33
10 P.	Andrzeja z A.	29 Anastasyi	7 7	4 21		4 21	2 49
11 W.	Marcina Biskupa	30 Zenowia Mucz.	7 9	4 20		5 50	3 6
12 S.	Marcina P.	31 Stachia Ap.	7 10	4 18		7 22	3 27
13 C.	Eugieniusza	1 Nojem. Kos. i D.	7 12	4 17		8 54	3 54
14 P.	Serafina Wyz.	2 Akindyna M.	7 13	4 16		10 17	4 32
15 S.	Leopolda W.	3 Akepsyma M.	7 15	4 15		11 22	5 26
46.	Ew. u Mateusza św. w Rodz. 13. Królestwo jest podobne ziarnu.	O woskresenyju doczki Jaira. Łuk. 9.					
16 N.	N. 24 po Świąt. Stanisł. K.	4 N. 24 po Sosz. Hł. 7.	7 16	4 14		wiecz.	6 36
17 P.	Salomei P.	5 Hałaktiona	7 18	4 13		— 8	7 56
18 W.	Ottona	6 Pawła Archiep.	7 19	4 12		— 42	9 20
19 S.	Elżbiety królowy weg.	7 Jerona	7 20	4 11		1 6	10 42
20 C.	Feliksa de Val.	8 Sobor s. Michaił.	7 22	4 10		1 22	rano
21 P.	Ofiarowanie N. M. P.	9 Onysifora M.	7 24	4 10		1 39	1 15
22 S.	Cecylii P.	10 Erasta Ap.	7 25	4 9		1 52	2 27
47.	Ew. u Mateusza św. w Rozdz. 24. O okropności spustoszenia.	O myłoserdnom Samarytani. Łuk. 11.					
23 N.	N. 25 po Św. Klemensa P.	11 N. 25 po Sosz. Hł. 8.	7 26	4 8		2 5	3 38
24 P.	Jana od Krzyża	12 Joanna Mylost	7 27	4 8		2 20	4 49
25 W.	Katarzyny Panny	13 Joana Złotoust.	7 28	4 7		2 36	5 59
26 S.	Konrada M.	14 Fylypa Ap.	7 29	4 5		2 55	7 8
27 C.	Wirgiliusza B.	15 Hurya	7 31	4 5		3 19	8 14
28 P.	Krescentego	16 Mafteja Jew.	7 32	4 4		3 51	9 15
29 S.	Saturnina M.	17 Hryhorya	7 33	4 4		4 32	10 7
48.	Ewan. u Łukasza św. w Rozdz. 21. O znakach na niebie i ziemi.	O bohatim, kotoromu nywa mnoho zarodyła. Łuk. 12.					
30 N.	N. 1 Adw. Andrzeja Ap.	18 N. 26 po Sosz. Hł. 1.	7 34	4 3		5 24	10 49

Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza

Ostatnia kwadra dnia 7. o godzinie 7. minut 28 rano.
Powietrze zimne i ostre.

Nów dnia 14. o godz. 2. minut 12 rano.
Śnieg i wicher.

Pierwsza kwadra dn. 20. o godzinie 8. minut 28 wieczór.
Wilgotne i dosyć dotkliwe zimne powietrze.

Pełnia dnia 28. o godzinie 10. minut 31 wieczór.

W Listopadzie ubywa dnia o godzinę i minut 11.
Długość dnia w przecięciu 9 godz. i 17 min.
Księżyc przybliża się do ziemi dnia 14., a oddala dnia 27.

Przepowiednie według kal. 100letn.

Listopad: Pięknie się zaczyna, 5. i 6. wiatr i deszcz, potem znowu pięknie aż do 16., od 17 do 28. pochmurno i zimno potem deszcz do końca miesiąca.

Kalend. żydowski.
16. Listop. 1. Kislew.

Grudzień

(Dekemwrij, December)

ma dni 31.



Aforyzmy gospodarskie.

Jeśli ci się źle powodzi, nie narzekaj, bo tem losu swego nie polepszysz.

Nie chwal się z tego, czego nie masz, bo tylko śmiech szyderczy wzbudzisz.

Nie mniemaj, że znasz wszystko, bo całe życie uczyć się trzeba.

Dnie tygodn.	ŚWIĘTA rzymsko-katolickie	ŚWIĘTA grecko-katolickie	Słońca Wsch. G. M.	Słońca Zach. G. M.	Bieg	Księżyca Wschód G. M.	Księżyca Zachód G. M.
						wiecz.	rano
1 P.	Eligiusza B.	19 Awdija Pror.	7 34	4 3		6 26	11 21
2 W.	Bibiany Panny	20 Hryhoria Dek.	7 37	4 1		7 35	11 46
3 Ś.	Franciszka X.	21 Wwed. Bohor.	7 38	4 0		8 48	wiecz.
4 C.	Barbary P	22 Fyłymona A.	7 39	4 0		10 2	— 6
5 P.	Sabby Op.	23 Amfyłochija E.	7 40	4 0		11 18	— 23
6 S.	Mikołaja B. †	24 Ekateryny	7 41	4 0		rano	— 38
49.	Ew. u Mateusza św. w Rozdz. 11. O uwięzieniu Jana.	Jisus iscyt w Sabat. Łuk. 13.					
7 N.	E. 2. Adw. Ambrożego	25 N. 27 po Sosz. Hł. 2	7 42	4 0		1 56	53
8 P.	Niep. Poczęcie N. M. P.	26 Ałymia i H.	7 44	4 0		3 20	1 9
9 W.	Leokadyi i Waleryi	27 Jakowa M.	7 45	3 59		4 47	1 27
10 Ś.	N. Maryi P. Loretańskiej	28 Stefana M.	7 46	3 59		6 17	1 50
11 C.	Damazego P.	29 Paramona	7 47	3 59		7 44	2 21
12 P.	Maxentego Op.	30 Andreja Ap.	7 48	3 59		9 0	3 6
13 S.	Łucyi i Otylii P.	1 Dekem. Nauma	7 49	3 59		9 57	4 8
50.	Ewang. u Jana św. w Rozdz. 1. O poselstwie żydów do Jana.	O kniazi pył. Jisusa. Łuk. 18.					
14 N.	E. 3 Adw Nikar. i Spir.	2 N. 28 po Sosz. Hł. 3	7 50	3 59		10 38	5 25
15 P.	Ireneusza M.	3 Sofonyi	7 51	3 59		11 6	6 51
16 W.	Adelaidy Ces.	4 Warwary M.	7 52	4 0		11 27	8 18
17 Ś.	Such. Łazarza B. †	5 Sawwy Osw.	7 53	4 0		11 44	9 40
18 C.	Gracyana	6 Nykołaja	7 54	4 1		11 58	10 59
19 P.	Nemeryusza †	7 Amwrozya Jep.	7 54	4 1		wiecz.	rano
20 S.	Teofila M. †	8 Potapija Prop.	7 55	4 1		— 12	1 26
51.	Ewang. Łukasza św. w Rozdz. 3. W 15 roku panowania Tyberyusza.	Jisus iscyt 10 prokażenych. Łuk. 17.					
21 N.	E. 4. Adw. Tomasza Ap.	9 N. 29 po Sosz. Hł. 4	7 56	4 2		— 26	2 37
22 P.	Zenona M.	10 Myny Ermoh.	7 57	4 2		— 41	3 48
23 W.	Wiktoryi Panny	11 Danyiła Pr.	7 57	4 3		— 59	4 58
24 Ś.	*Wigilia.* Adama i Ewy	12 Spirydyona	7 57	4 3		1 22	6 6
25 C.	Boże Narodzenie	13 Ewstratija	7 57	4 4		1 51	7 9
26 P.	Szczepana M.	14 Ftyrsa M.	7 58	4 5		2 29	8 3
27 S.	Jana Ewang.	15 Jełewterija	7 58	4 6		3 18	8 48
52.	Ew. u Łuk. św. w Rozdz. 2. W owym czasie dziwili się ojc. i mat.	O wełykoj weczeri. Łuk. 14.					
28 N.	E. po Boż. Nar Młodzian.	16 N. 30 po Sosz. Hł. 5	7 58	4 7		4 17	9 24
29 P.	Tomasza B. M.	17 Danyiła Pror.	7 58	4 7		5 26	9 51
30 W.	Dawida Króla	18 Sewastyana M.	7 58	4 8		6 38	10 13
31 S.	Sylwestra Papieża	19 Wonyfatya	7 58	4 8		7 52	10 30

Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza

☾

Ostatnia kwadra dn. 6. o godzinie 9. minut 16 wieczór.

Powietrze pogodne, jednak mroźne.

Nów dnia 13. o godz. 0 minut 37 wieczór.

Śnieg i deszcz.

☽

Pierwsza kwadra dn. 20. o godzinie 0 minut 49 wieczór.

Posępno i zimno.

Pełnia dnia 28. o godzinie 5. m. 49 wieczór.

Jasno i mroźno.

W Grudniu ubywa dzień o minut 16.

Długość dnia w przecięciu 8 godzin i 30 minut.

Księżyc przybliża się do ziemi dnia 12., a oddala dnia 25.

Przepowiednie według kalen. 100letn.

Grudzień: 1. pięknie, potem do 15. nieprzyjemnie, 16. do 20. zimno, 22. do 29. śnieg i bardzo zimno.

Kalend. żydowski.

10 Grud. 25. Kislew. Poświęcenie Świątyni.

16 „ 1 Tebeth.

25 „ 10 „ Post oblężenie Jerozolimy.

Dentyści w Krakowie

Goebel doktor medycyny plac Fran=
=ciszkański N 150. –
Dłużyński Ulica Floriańska N 364.
Lehrer ulica Grodzka N 58. –

Rękawiczniczy

Szpengler Ulica Grocka N 57
Garsztecki Ulica Grocka N 67

Paltoty damskie
Rynek róg ulicy Sławkowskiej
naprzeciwko Gdańsko.
Dzinbińska Róg ulicy Florja
Szwarc Ulica Grocka N 86
towary bławatne Tokinowe

I.

Gospodarstwo i przemysł domowy.

Jak powstaje „śnieć pszeniczna“ („murzonka“) i jak się jej ustrzedz można?

Nie ma zapewne przedmiotu w „nauce o chorobach roślinnych“, o którymby więcej rozprawiano i pisano, ale też nie ma przedmiotu, o którymby mylniejsze wypowiedziano niekiedy zapatrywania, jak o „śnieci pszenicznej“. Opiszę przeto ową dla rolników tak niebezpieczną chorobę i podam odnośne środki zaradcze.

Na pszenicy występują u nas dwa gatunki śnieci, tj. „śnieć pyłkowa“ (głownią także nazywana) i „śnieć kamienna“ (murz lub murzonka). Śnieć pyłkowa pojawia się najczęściej na jęczmieniu i owsie, mniej zaś szkodzi pszenicy. Charakterystyczną oznaką tej choroby jest, że w ostatnim peryodzie jej rozwoju ukazuje się w kłosach zarażonych roślin czarny, drobny pyłek, rozsypujący się za lada dotknięciem lub powiewem wiatru.

Daleko niebezpieczniejszą jest „śnieć kamienna“, którą wywołują grzybki pasożytne.

Choroba ta powoduje nienormalne wykształcenie się kłosa, przyczem ziarno jest wypełnione, zamiast zwykłej zawartości, brunatnym, cuchnącym pyłem, który pod mikroskopem przedstawia się w kształcie małych, okrągławych ciałek, stanowiących „zarodniki“ śnieci. Odróżnia się ona tem od „śnieci pyłkowej“, że pyłek zarodnikowy nigdy się nie wydobywa na powierzchnią plewek w kłosach, lecz pozostaje szczelnie pomiędzy niemi zawarty.

„Śnieć kamienna“ nawiedza częściej pszenicę jarą niż ozimą, częściej pszenicę zwyczajną, niż orkisz.

Już w połowie zeszłego stulecia zwrócił M. Tillet uwagę uczonych na „czarny proszek“, ukazujący się często w ziarnie pszenicy, lecz dopiero w nowszym czasie J. Kühn i inni wyjaśnili sposób rozwoju i szerzenia się śnieci. Skoro zarodnik śnieci znajduje się w sprzyjających warunkach kiełkowania, skoro napotyka na odpowiednią wilgoć i niezbyt nizki stan temperatury, natenczas pęka jego zewnętrzna błonka, a z błonki wewnętrznej wysuwa się woreczek, stanowiący „grzybnię pierwotną“; na końcu tej grzybni tworzy się wiązka delikatnych niteczek, które po niejakim czasie okazują ścianki poprzeczne, od grzybni je oddzielające. Utwory te nazywamy „zarodniczkami“; często łączą się one parzysto za pomocą poprzecznego rozgałęzienia i przybierają wtedy mniej więcej kształt litery H. Zarodniczki opadują następnie i kiełkują, wyrastając jednym końcem w cieniutką „nitkę grzybową“, lub też tworzą „zarodniczki drugorzędne“ mające także własność następnego kiełkowania i szerzenia zarazy.

„Grzybnia pierwotna“, którą zarodniki wypuszczają, jest zawsze wystawioną na wpływ powietrza, to też wiatry i burze roznoszą opadające zarodniczki z łatwością na wszystkie strony i przenoszą chorobę na przyległe łany.

Zarażenie odbywa się w ten sposób, że kiełkujące niteczki dostawszy się na delikatną, pierwszy zielony listeczek otaczającą pochewkę dopiero co skiełkowanej pszenicy, przebijają w poprzek jej tkankę i tkanki późniejszych listków, poczem wnikają w następstwie i do źdźbła, posuwając się w miarę jego wzrostu do góry, a dostawszy się do zawiązków, obficie się tam rozgałęziają i wytwarzają nareszcie wspomniane już powyżej brunatne, okrągławe zarodniki.

Pszenicę nawiedzoną śniecią kamienną, trudno w młodocianym stanie odróżnić od zdrowej, później po wykłoszeniu odznaczają się zarażone kłosy nieco ciemniejszem zabarwieniem, kolorem ciemno-zielonym w niebieskawy wpadającym; pojedyńcze kłoski są nieco drobniejsze i odstają więcej od osi; przed dojrzewaniem stają się te cechy coraz wybitniejszemi a przy dojrzeniu wznoszą się kłosy prosto w górę, podczas gdy kłosy zdrowe są o tej porze zwieszone.

Chore ziarno jest nieco mniejsze, szarawo lub brunatno zabarwione, nie wypada przy dojrzeniu i dostaje się razem ze zdrowem w snopie do stodoły, gdzie cepami lub machiną rozbite wydziela swą brunatną, pyłek zarodnikowy obejmującą zawartość i zanieczyszcza zdrowe ziarno i słomę.

Zbadawszy rozwój życiowy grzybków powodujących śnieć pszeniczną, wyznać musimy, że mokre położenie, szkodliwe mgły, świeży pognój itp. nie mogą wprawdzie wywołać bezpośrednio owej choroby, jak niektórzy twierdzą, lecz bądź co bądź wywierają takowe pośrednio pewien wpływ na gwałtowniejsze wystąpienie i rozpowszechnianie się.

Przedewszystkiem starać się winniśmy o to, ażeby wysiewając pszenicę dorodną, śnieci nie zawierającą i umieszczając ją w sprzyjających rozwojowi warunkach, przyspieszyć ile możności jej zejście, a mianowicie ów niebezpieczny peryod, w którym ulega zarażeniu i pobudzić jej szybki, silny wzrost.

Na dobrze osuszonej, starannie uprawionej glebie, odpowiednio i we właściwym czasie wykonany zasiew zmniejsza niebezpieczeństwo ukazania się tej szkodliwej choroby. W tem celu polecić wypada siew rzędowy, za pomocą którego ziarno zostaje umieszczonem jednostajnie głęboko na 3—5 centymetrów w ziemi;

przy siewie rzutowym dostaje się zazwyczaj wiele ziarn za płytko w ziemię, przyczem po zejściu sterczy większa część pochewki listnej po nad powierzchnią ziemi i może być łatwiej zarażoną przez unoszące się w powietrzu zarodniczki śnieci. Na uwzględnienie zasługuje także siew wczesny, wywołujący często szybciejszy wzrost roślinek. Słomy i plew zarażonej pszenicy nie należy używać na ściołkę i paszę, jeżeli urobiony w tym czasie nawóz zamierzamy wywieźć pod pszenicę; niezważając na to i wywożąc rok rocznie miliony zarodników wraz z nawozem na pole, niezawodnie nie potrzebujemy się zbytecznie temu dziwić, że szerzenie się śnieci przybiera w niektórych okolicach, zajmujących się uprawą pszenicy, zastraszające rozmiary.

Jednym z najważniejszych środków ochronnych jest zaprawianie (bejcowanie) nasienia pszenicy przed siewem. Ma ono na celu zabicie siły kiełkowania zarodników śnieci, przyczepionych do zdrowych ziarn, a powinno być tak wykonane, ażeby użyty rozczyn, zabijając wszystkie zarodniki, nie osłabiał siły kiełkowania pszenicy.

Zbyt mało jeszcze zwracamy uwagi na tę kwestyę i nie zważamy na procentowość rozczynu, sądząc, że kilkanaście gramów mniej lub więcej dodanych nie robi wielkiej różnicy, a przecież straty, które skutkiem tej nieostrożności ponosimy, są nieraz bardzo znaczne.

Rozróżniamy rozmaite sposoby zaprawiania, i tak jedni radzą moczyć pszenicę w gnojówce 24 godziny, następnie przesypać wapnem i trzeciego dnia wysiać; drudzy używają chlorku we wodzie rozczynionego, inni znowu używają ałunu i siarkanu żelaza itd. Wszystkie te sposoby nie przynoszą żadnego skutku i narażają tylko na próżne koszta.

Najwięcej polecenia godnym jest sposób wypośrodkowany i wypróbowany ścisłemi doświadczeniami, a zasadzający się na użyciu roztworu siarkanu miedzi (zwanego także „niebieskim kamyczkiem“), który w każdej aptece i drogueryi jest do nabycia. Na 400 funtów bierze się 1 funt siarkanu miedzi, który po starannem utłuczeniu rozpuszcza się w kilku litrach gorącej wody i miesza następnie ze 100 litrami wody. W rozczyn ten wsypuje się wśród ciągłego mięszania pszenicę, po nad którą powinien stać rozczyn pszynajmniej 10 centymetrów wysoko; spływającą pszenicę zbiera się raz po raz, przyczem już niejedno lekkie, zaśniecione ziarno się wydziela. Po 12 godzinach wybiera się ziarno z naczynia, rozpościera cienko na suchem, przewiewnem miejscu i przerabia pilnie, celem przyspieszenia wyschnięcia. Przy częstem przerabianiu i sprzyjającej pogodzie można pszenicę zaprawioną już w kilka godzin po rozpostarciu wysiać ręką. Chcąc ją wysiać siewnikiem, wypada ją dokładniej wysuszyć i przeznacza się wtedy zazwyczaj przynajmniej 24 godzin na wyschnięcie.

Pszenicę bardzo zaśniecioną należy nieco dłużej moczyć i to 14—16 godzin, l e c z n i g d y d ł u ż e j przepisany bowiem (pół procentowy) rozczyn niszczy siłę kiełkowania wszystkich zarodników, a nie szkodzi pszenicy.

Zamierzając zaprawić pszenicę, powinniśmy ją omłacać o ile możności cepami, nigdy zaś machiną parową, przy omłocie machiną parową bowiem zostaje wiele ziarn przetrąconych a wnikający do zarodka pszenicy roztwór siarkanu miedzi niszczy tegoż siłę kiełkowania. Doświadczenia porównawcze wykazały np. następujący rezultat:

Zalecane skrapianie pszenicy roztworem siarkanu miedzi mniej wprawdzie wymaga zachodu, lecz też nic nie pomaga, przy najstaranniejszem bowiem nawet skrapianiu wiele zarodników śnieci nie traci siły kiełkowania, a dostawszy się z pszenicą na pole, szerzy znowu dalej zarazę.

Według badań Kühna tracą zarodniki śnieci pszenicznej zdolność kiełkowania w drugim roku, z tego powodu więc polecenia godnem jest używanie do siewu pszenicy dwuletniej, szczególniej zaś w okolicach, gdzie snieć często się ukazuje. Przeznaczając jednakże pszenicę dwuletnią do siewu, powinniśmy zawsze zastąpić ubytek siły kiełkowania zastosowaniem nieco gęściejszego wysiewu.

Zdarza się niekiedy, że i pomimo jak najstaranniejszego zaprawienia i zachowania wszelkich ostrożności, pojawia się murzonka w pszenicy, w takim razie przypuścić można, że prawdopodobnie wiatr przeniósł zaród choroby ze sąsiednich pól. Widzimy więc, że jedynie współudział wszystkich rolników może położyć skuteczną tamę dalszemu rozszerzaniu się śnieci pszenicznej. *Dr. A. Sępłowski.*

Pakowanie masła.

Ważną rzeczą tak ze względu na producentów jak i konsumentów, jest umiejętne pakowanie masła przeznaczonego na sprzedaż i wywóz do miast. Odbiorcy bowiem czyli handlujący, ponosząc straty, jaki wynikają z przylegania masła do ścian zwykle używanych fasek drewnianych, odliczają te straty na niekorzyść producenta w ilości 1 do 2 funt. masła stosownie do wielkości faski. Nie są jednak tyle rzetelni, aby zeskrobane ze ścian masło zdatne jedynie na smarowidło, na taki użytek przeznaczać, ale mięszając je z lepszem, za jednej wartości towar pozbywają.

Chcąc temu zapobiedz, należy przy pakowaniu masła przedewszystkiem uważać, aby faska obitą była silnemi obręczami i nie miała najmniejszych szpar. Następnie potrzeba nasycić pierw faskę silnym roztworem solnym, napełniając takowym faskę na dw

dni przed nałożeniem i używając do tego na zimno rozpuszczonej soli w czystej wodzie źródlanej, poczem raz użytego roztworu powtórnie użytkować nie należy, gdyż zwykle bywa już zanieczyszczony i nasiąknięty nieprzyjemną wonią i smakiem drzewa. Nowe zaś faski, w podobny sposób nasycać należy roztworem solnym nalewanym w stanie wrzącym i przetrzymywanym tak długo, dopóki nie wystygnie. W ten sposób przygotowane faski nie udzielą już drzewnego smaku tej części masła, jaka zostaje w zetknięciu z drzewem, przyczem pory drzewne zasklepią się osadem solnym, tak, że wewnętrzna powierzchnia faski staje się gładką, a tem samem nie przylega do niej masło. Tak samo jak z przygotowaniem samej faski, postąpić też należy z denkiem służącem do przykrycia, aby uchronić wierzchnie warstwy masła od nabrania nieprzyjemnego smaku.

Układanie masła w faskach, wymaga też zachowania pewnej przezorności, a mianowicie, tworzyć ma jednolitą jak najściślejszą bryłę; dla tego układając warstwami, uważać należy, aby układać zawsze od środka ku brzegom, utrzymując środek nieco wyżej. W ten bowiem sposób odbywać się będzie ciśnienie pionowe na zewnątrz ku ścianom faski, co zapewni ściślejsze ułożenie i ułatwi spływanie naturalnej wilgoci z masła ku stronom zewnętrznym, gdzie takowa najwięcej jest potrzebną w celach ochronienia od wpływów powietrza. Błędem też jest, jeżli układając masło w faskach, wkłada się naraz kawałami, gdyż trudno jest wtedy ściśle ułożyć, skutkiem czego tworzą się niekorzystnie na trwałość masła wpływające szczeliny. Jeżeli wreszcie nie ma od razu tyle masła, aby całkowicie wypełnić faskę, ale skoro dokłada się dopiero w miarę przyrobienia, należy wielce na to uważać, aby masło później dokładane posiadało jednostajną barwę z wcześniej nałożonem, gdyż różnobarwność warstw wpływa niekorzystnie na ceny.

Inny jeszcze sposób przygotowania fasek, polega na dwukrotnem wysmarowaniu wewnątrz rozpuszczonem szkłem wodnem, a skoro wnętrze dostatecznie obeschnie, przystępuje się do układania masła.

Takie są w ogóle uwagi dotyczące przetrzymywania i układania masła w faskach, jak się to po większej części praktykuje. Nie jest to jednakże sposób najlepszy, daleko praktyczniejszem jest pakowanie i przesyłanie masła na targi w koszykach, jak się to odbywa we Francyi. Postępowanie w tym razie jest też bardzo pojedyncze, polegając na dokładnem i ścisłem zbiciu masła w jedną masę, poczem obwija się takowe w czyste płótno zmaczane w wodzie i umieszcza w odpowiedniej wielkości koszu zaszyte. W ten sposób przechowane, nie nabywa nieprzyjemnej woni i smaku drzewa, ani też podlega pleśni, jaka zwykła wytwarzać się w tych miejscach w faskach, gdzie masło skutkiem ulęgnięcia lub wyparowania wilgoci, potworzy liczne szczeliny.

Przestrzeganie podanych tu przy pakowaniu masła zaleceń, jest niezmiernie ważne, szczególniej ze względów ustalenia naszemu masłu lepszej renomy na targach, na czem zyskują nietylko ceny, ale i chętniejszy niżli dotąd masło nasze znajdzie pokup na wywóz zagraniczny. *Poradnik.*

Rozmaite rodzaje kitów.

Bardzo pożyteczną jest rzeczą w gospodarstwie domowem, znać sposoby przyrządzania rozmaitych kitów i klei, aby w razie stłuczenia, zepsucia lub potrzeby spojenia czego, można uniknąć niepotrzebnego wydatku na zastąpienie zepsutego przedmiotu nowym. Dobre sklejenie polega na najdoskonalszem zetknięciu części skleić się z sobą mających i dla tego najlepiej jest kleić przedmioty zaraz po ich stłuczeniu, dopóki jeszcze brzegi nie zetrą się i dokładnie do siebie przystają. Ilość kleju lub kitu użytego do sklejania taka tylko być winna, aby zapełniła przestrzeń pomiędzy częściami stłuczonemi i im go będzie mniej, im części skleić się mające szczelniej przystawać będą do siebie, im przedmiot silniej i dłużej będzie ściśnięty, tem sklejenie będzie trwalsze.

Użycie kleju stolarskiego, gummy arabskiej, klajstru z mąki (najlepiej żytniej) i tak zwanego kleju ustnego, jest pospolicie znanem. W niektórych razach do kleju stolarskiego dobrze jest, po rozpuszczeniu go zwykłym sposobem, dodawać po trochu sproszkowanego ałunu, przez co klej nabiera koloru białego i silniej spaja drzewo. Na funt kleju dodaje się około $4\frac{1}{2}$ łutów ałunu. Sprzedawany w tych czasach pod nazwą „colle liquide“ francuzki klej płynny w małych flaszeczkach, mający kleić szkło, porcelanę i metale, nadaje się tylko z korzyścią do klejenia delikatnych przedmiotów papierowych, jako prawie bezbarwny i silniej niż gumma arabska spajający. Przyrządzić go można w domu daleko tańszym kosztem, dodając do karuku (kléj rybi) lub gummy arabskiej rozpuszczonych w niedostatecznej ilości wody, nieco kwasu octowego. Po dodaniu tego kwasu do gummy zagotowanej z małą ilością wody, roztwór klaruje się, opadają męty, a płyn z nad nich zlany, będzie właśnie owym klejem płynnym.

Do klejenia porcelany najlepszym się okazał kit otrzymany z sera i wapna. Rozmaite są sposoby robienia tego kleju; podamy jeden z nich bardzo dogodny. Świeży ser z mleka kwaśnego myje się i suszy tak, aby na młynku od kawy dał się jak najdrobniej umleć; 9 łutów takiego sera rozciera się jak można najmielej z jednym łutem niegaszonego wapna w moździerzu i tak przygotowaną massę przechowywa się w szczelnie zatkanej flaszce. Przed użyciem należy

zarobić ten proszek z wodą na gęstą bryłę i tą kitować przedmiot stłuczony. Kit ten schnie bardzo powoli, lecz jest silniejszy niż przyrządzony ze świeżego twarogu, a naczynia niem sklejone bezpiecznie służyć mogą do gotowania.

Do spajania naczyń porcelanowych lub szklannych, służących raczej do ozdoby niż do użytków wymagających znacznej wytrzymałości, dobry jest kit w następujący sposób sporządzony: Dwie części kleju rybiego (karuku) rozmiękcza się przez 24 godzin w 16 częściach wody, następnie gotuje się to do połowy objętości, dodaje 8 części spirytusu i przesącza; poczem do ciepłego jeszcze płynu wlewa się roztwór 1 części mastyksu w 9 cześciach spirytusu i dodaje jeszcze $^1/_2$ części gummy amoniackiej w miałkim proszku. Kit taki ma gęstość galarety i dla tego przed użyciem należy go wraz z flaszką zanurzyć w ciepłą wodę, a gdy się rozpłynie, pędzelkiem smarować brzegi naczynia skleić się mającego, po poprzedniem odpowiedniem ogrzaniu tychże brzegów, następnie naczynie jak zwykle mocno sznurkiem ścisnąć i tak pozostawić 5—6 godzin. Podobny kit robi się przez rozpuszczenie w eterze tyle rozdrobnionego kopalu, ile go rozpuścić może, przed użyciem wlewa się tego roztworu do osobnego naczynia tyle, ile wystarczyć może do pociągnięcia brzegów części stłuczonych, dodaje trochę wody, a po doskonałem wymięszaniu, utworzonym płynem mlecznym smarują się wspomnione brzegi i następnie postępuje jak zwykle. Jeżeli naczynia skleić się mające są z materyału dziurkowatego, lepszy jest kit utworzony przez rozpuszczenie 2 części szellaku w 1 części olejku terpentynowego.

Kit po sklejeniu zupełnie nie widoczny, a więc korzystny do spajania stłuczonych naczyń kryształowych, luster i t. p., otrzymuje się przez rozpuszczenie gutaperki w chloroformie. Te ostatnie kity nie mogą być użyte do spajania naczyń przeznaczonych na zetknięcie z gorącemi płynami, a szczególniej ze spirytusem, gdyż tenże kit rozpuszcza a tem samem rozklejenie naczynia sprowadzi.

Koperty pocztowe, winiety, sygnaturki, mogą być pociągnięte klejem zrobionym z 1 $^1/_2$ łuta kleju stolarskiego, 6 łutów gummy arabskiej i 6 łutów wody. Po wyschnięciu kleju dosyć jest lekko ustami odwilżyć papier, aby go dobrze przykleić.

Do spajania szkła z metalem lub metalu z drzewem, dobry jest szellak z równą ilością drobno sproszkowanego pumeksu ostrożnie stopiony przy ciągłem mięszaniu. Do spojenia żelaza z kamieniem, dobry jest kit składający się z równych części palonego gipsu, opiłek żelaznych i kleju w wodzie rozpuszczonego. — Do łączenia rur i blach żelaznych służyć może mięszanina 100 części opiłek żelaznych drobnych i 1 część salmiaku. Lepszy jeszcze kit do żelaznych przedmiotów jest z 2 łutów salmiaku, 1 łuta kwiatu siarczanego i 16 łutów drobnych opiłek żelaznych; mieszanina przechowuje się w dobrze zatkanych flaszkach, a przed użyciem na jedną jej część dodaje się 20 części opiłek żelaznych i rozrabia się $^7/_8$ częściami wody i $^1/_8$ wosku na stosownie gęstą massę. Kit ten po kilku dniach najzupełniej twardnieje. Podobny kit otrzymuje się zarabiając z wodą na ciasto mięszaninę funta opiłek żelaznych z łutem kwiatu siarczannego. Kity te spajają przedmioty żelazne tak szczelnie, że te spojeniami swemi nie przepuszczają powietrza i wody, lecz są kruche i pod uderzeniem młota kit rozsypuje się na proszek.

Szkło z mosiądzem dobrze sie spaja kitem otrzymanym przez stopienie 5 funtów żywicy i 1 funta wosku, do których po stopieniu dodano 1 funt ochry i około dwóch łutów gipsu.

Dobry kit do spajania przedmiotów z rozmaitego materyału, a dla swej twardości nazwany kitem kamiennym, sporządza się przez dodanie do gęstego roztworu kleju stolarskiego na zimno zrobionego, po jego ogrzaniu, tyle świeżo zgaszonego wapna, aby utworzyła się mniej więcej gęsta massa. Kit ten zaraz po zrobieniu winien być użytym, w krótkim bowiem czasie twardnieje, dla tej przyczyny zaraz po sklejeniu należy wystające części kitu zebrać nożem. Kamienie równie jak i metale bardzo dobrze za pomocą tego kitu spajają się z sobą. W razie użycia jego do przedmiotów żelaznych, dodaje się do niego nieco kwiatu siarczannego.

Stłuczony bursztyn można dość mocno skleić za pomocą stężonego ługu potażu kaustycznego (kali causticum) po poprzedniem oczyszczeniu bursztynu w wodzie gorącej.

Do zalepiania dziur lub szpar w meblach, dobrze służy kit składający się z pół funta wosku najdrobniej ustruganego, zarobionego $^1/_2$ funtem terpentyny, do czego dodaje się jeszcze 1 łut dobrze sproszkowanej smoły i pewną ilość farby stosownie do koloru mebli. Jeżeli farba będzie dobrze dobraną, to po zakitowaniu szpar, znaku po nich na meblach nie zostanie. Szpary w piecach zamiast łatwo wykruszającą się gliną, daleko łepiej jest zalepiać mięszaniną gliny, klajstru z mąki z dodatkiem popiołu. Kit taki nie tak łatwo odpada i najmocniejsze gorąco dobrze znosi. Dla osadzenia klingi noża lub widelca w trzonku. należy tenże napełnić mięszaniną drobno sproszkowanej kalafonii z kredą, a w mięszaninę taką włożona rozpalona do czerwoności klinga, po ostygnięciu bardzo mocno będzie utwierdzoną.

Dziury w zębach bardzo dobrze plombują się kitem otrzymanym przez nagniatanie gutaperki poprzednio w gorącej wodzie rozmiękczonej, z proszkiem katechu i kwasem garbnikowym (wszystkiego po $^1/_2$ drachmy), do czego dla zapachu dodaje się kropla olejku różanego. Dla użycia część tej massy rozmięk-

cza się przy lampie i w oczyszczony ząb wgniata. Lepszym jeszcze jest kit Sorela niedawno wynaleziony. Jest to tlenek cynku (zincum oxydatum) proszek biały, który przed użyciem zarabia się na ciasto z wodnym roztworem chlorku cynku (zincum muriaticum); ta massa włożona w dziurę zęba poprzednio oczyszczonego i osuszonego gąbką, wkrótce twardnieje jak kamień. Sorell zauważył, że odpowiednie preperata magnezyi również silnie twardniejący kit tworzą, a ponieważ cena magnezyi palonej i chlorku magnezyi otrzymanego z wody morskiej, jest wcale niewielką, przeto kit taki pod nazwą cementu Sorella, znalazł już liczne zastosowanie w budownictwie tak lądowem jak i wodnem. *B. Z.*

Praktyczne wskazówki zmian powietrza.

Powietrzem nazywamy zimno, ciepło, wilgotność, suszę i inne przymioty unoszącej się nad nami atmosfery powietrznej, na którą zwykle wpływa kierunek wiatru. Wiatr zachodni jest przyczyną tworzenia się chmur, niepogody i deszczu ciągłego; wiatr południowy sprawia ciepło i burzę; wschodni przynosi z sobą suszę i pogodę; północny zaś zimno i deszcz kroplisty. — Do oznaczenia ciężkości i lekkości powietrza służy tak nazwany barometr, czyli ciężkomierz powietrzny, który wywieszamy przy oknach dla przekonania się, ile stopni jest ciepła, a ile zimna. W owym barometrze znajduje się merkuryusz czyli żywe srebro, które na mróz opada na dół, a na ciepło idzie w górę. Oprócz tego są jeszcze inne instrumenta przepowiadające nam kierunek wiatru, deszcz i suszę.

Ale nie każdy jeszcze zna się na owych instrumentach. Mimo to, wielu doświadczonych umieją łatwo odgadnąć już naprzód zmianę powietrza ze zwierząt, roślin, kamieni, słońca, księżyca, jako też i z różnych cierpień, które na zmianę powietrza dolegają człowiekowi.

Wymienimy tu prawie wszystkie przepowiednie zmian powietrza, które za praktyczne są uważane. I tak:

Jeżeli dawno zagojone rany, złamane kości, odmrożone członki, odciski i t. d. więcej człowiekowi sprawiają bolu niż zwykle, następuje nawałnica, niepogoda lub śnieg. Szczególniej słabowici ludzie uczuwają każdą zmianę powietrza bądź to przez różne cierpienia ciała, bądź też przez niezwykłą wesołość i swobodę umysłu.

Deszcz odgadujemy także, jeżeli bydło zwraca się ku południowi i nozdrzami robiąc, wącha powietrze; jeżeli psy jedzą trawę, potem ją napowrót z siebie oddają i przewracają się po ziemi; jeżeli barany i kozły uderzają się rogami, a krety ryją ziemię. Deszczu można się spodziewać, jeżeli koguty pieją o niezwykłej porze, kury dzióbami głaszczą swoje pierze, albo z kurczętami chowają się pod dach; jeżeli kury, gołębie i inne ptaki kąpią się w piasku, żaby mocno rechcą, ropuchy wyłażą z ziemi, komary wlatują do mieszkania; jeżeli mrówki skrzętnie pracują, pszczoły powracają wcześnie do ulów, glisty wychodzą z ziemi, a pchły za nadto kąsają. Jeżeli zaś kury z początkiem deszczu nie uciekają zaraz pod dach, to oznacza, że deszcz przejdzie nie długo. — Krzyk sowy podczas deszczu w nocy, oznacza wkrótce pogodę; jeżeli zaś sowa przylatuje wcześnie wieczorem i krzyczy, oznacza to rychły deszcz. Żurawie ciągnące w porządku, przepowiadają pogodę; jeżeli zaś w czasie pogody lecą wysoko i krzyczą, albo też kręcą się w koło, następuje wkrótce burza. To samo poznać można na drapieżnych ptakach. Kaczki i inne ptastwo wodne kąpiące się z wielkim krzykiem, przepowiadają deszcz. Jeżeli kruki kraczą głośno, wróży to deszcz i burzę. Jeżeli jaskółki nisko latają nad ziemią i wodą, i często skrzydełkami uderzają o powierzchnię wodną, oznacza to deszsz i burzę; w jesieni zaś kiedy razem i wcześnie odlatują, należy się spodziewać rychłej zimy. Tak samo dzieje się z odlatywaniem dzikich gęsi i kaczek. — Chronienie się ptaków do gniazd, powrót gołębi z pola, krzyk pawiów zwłaszcza w nocnej porze, spiew ziemby przed wschodem słońca jako też głośny i żywy spiew słowika rano, są zwykłemi wróżbami deszczu.

Pięknej pogody możemy się spodziewać, jeżeli kruki siedząc na drzewach, rozszerzają swoje skrzydła, jeżeli się gromadzą i kraczą goniąc się w powietrzu; jeżeli słowiki w niezwykłej porze spiewają; jeżeli nietoperze wieczorem gęsto przelatują, krówki z brzękiem latają, komary po zachodzie słońca igrają; jeżeli wreszcie skowronki i jaskółki wznoszą się wysoko, a żaby wieczorem mocno skrzeczą.

Starożytne narody przed narodzeniem Chrystusa znały już pająka jako przepowiadacza różnych zmian powietrznych. W nowszych czasach jeden francuzki oficer siedząc kilka lat w więzieniu, zajął się spostrzeżeniami nad pająkami i wszystkie uwagi swoje zapisał w obszernej książce, która jest bardzo zajmującą. Z tego dzieła wyjmujemy niektóre uwagi o pająkach, jako bardzo ciekawe i bliżej nas obchodzące.

Z trzystu gatunków pająków, zasługują szczególniej na uwagę trzy, to jest: pająk wiszący, pająk kątowy i pająk, który żadnej nie robi siatki. Jedne z nich przepowiadają bliską zmianę powietrza, inne późniejszą. Młode zupełnie pająki przepowiadają zmianę na dzień następujący, dorosłe na trzeci, wielkie pająki kątowe na dziewiąty, a największe pająki wiszące aż nawet na czternasty dzień naprzód.

Jeżeli młode pająki wiszące, wychodzą z swoich gniazd, oznacza to bliską wiosnę. Jeżeli pająk wiszący zaprzestaje wieczorem roboty i chowa się w kąt, pada na drugi dzień deszcz. W ostatnim dniu deszczu

rozszerza on swoją siatkę pajęczą w nadziei, że zbliżająca się piękna pogoda naprowadzi mu więcej zdobyczy. Jeżeli pająk opuszcza zrobioną siatkę, i przenosi się na inne miejsce, z pewnością zmieni się kierunek wiatru i będzie na drugi dzień wiatr z tej strony, gdzie pająk zaczął nową siatkę. Gdy ma nastąpić burza, opuszcza pająk na kilka godzin przedtem swoją siatkę.

Im wcześniej pająk krzyżownik zaczyna robić swoją siatkę na wolnem powietrzu, tem prędzej spodziewać się można ciepłej wiosny, zwłaszcza jeżeli tarcza owej siatki obrócona jest ku północy lub ku zachodowi. Jak snuje siatkę powoli i porządnie, i siedzi w środku niej ze skurczonemi nogami, wtenczas piękna pogoda będzie długo trwałą; na przypadek długo trwałego deszczu, zjada pająk większą część swojej siatki; jeżeli zaś wkrótce ma nastąpić pogoda, zaczyna ją znowu robić.

Domowe i kątowe pająki mają tę zaletę przed krzyżownikami, że można na nie przez cały rok uważać, podczas kiedy krzyżownik tylko w porze letniej snuje swoję siatkę. Jeżeli na drugi dzień ma być pogoda, wytykają pająki nogi i głowy z siatek; przypada zaś deszcz, wtenczas chowają głowy wewnątrz siatki. Na przypadek długo trwałej niepogody, zgromadza sobie pająk zapasy żywności. Jeśli robi siatkę w bliskości pieca, spodziewać się można silnego mrozu, jeśli zaś przy oknie, nastąpi niezawodnie odwilż.

Wiele roślin przepowiada także deszcz naprzód. Pomiędzy innemi *lwiząb* i *muchokrzew* zamykają przed deszczem swoje kwiaty, a *dziewięćsił* otwiera się na deszcz. Jeżeli w dzień zagraża niepogoda, *nogietek* nie otwiera rano wcale swoich kwiatów. *Kurzyślep* na pogodę podnosi się rano od ziemi. Wczesną i mocną zimę rokuje także wirgiński *aster*, jeżeli zaczyna kwitnąć już na początkach września; kiedy zaś rozkwita dopiero w październiku, wtenczas zima zacznie się około Bożego narodzenia i będzie bardzo słabą. Jeżeli *świętojańskie ziele* w miesiącach zimowych żadnego albo też mało pokazuje kwiecia a tylko liście, można być pewnym zimneego i mokrego lata. Kiedy liście bukowe opadają z drzewa dopiero w późnej jesieni, można na pewne oczekiwać tęgiej zimy.

Niektóre także kamienie, mianowicie marmury, marmurki do ostrzenia brzytew i do pisania zaczynają się pocić przed deszczem.

Ale najpewniejszą wskazówką deszczu lub pogody są oznaki w naturze. Mgła na morzu, rzekach i łąkach, albo też innych bagnistych miejscach, jeśli nie unosi się w górę, jest przepowiednią pięknej i jasnej na dzień pogody. Jeżeli zaś mgła wychodzi ze szczytu wysokich gór, spodziewać się należy deszczu. Mgła wydobywająca się z wody, oznacza mróz. Deszcz jest niezawodnym, jeżeli świercze świrkają w pomieszkaniach; jeżeli sadze odpadają z komina; jeżeli na rądlach, garnkach i kociołkach stojących przy ogniu wiele osiada i zarzy się iskier; jeżeli wreszcie dym, nie unosi się w górę z komina, ale opada i rozszerza się po ziemi. Oprócz tego można spodziewać się deszczu, gdy słońce zachodzi za chmury, gdy wschodzi blade i przyćmione, albo też przy zachodzie i wschodzie wydaje się większem jak zwykle; gdy jutrzenka jest za nadto czerwoną, i gdy nareszcie na około księżyca odbija się koło.

Suszę lub pogodę odgadujemy, gdy słońce zachodzi czysto z pięknemi zorzami, a rano wschodzi jasno bez żadnych chmurek, albo też chmurki zaraz się rozpraszają; gdy przezroczysta mgła pokaże się przy zachodzie lub wschodzie słońca; gdy księżyc świeci jasno, a mleczna droga pełną jest gwiazdek, lub też gwiazdy bystro połyskują na niebie; gdy wreszcie pada gęsta rosa.

Mróz w zimie łatwo odgadnąć, gdy słońce zachodzi jaśniej i z większą czerwonością jak zwykle, a księżyc bystro i biało świeci.

Oprócz tych wszystkich wymienionych wróżb powietrznych, jest jeszcze bardzo wiele innych oznak na niebie i na ziemi, przepowiadających wszelkie zmiany powietrza, które są przedmiotem badania przez uczonych ludzi podejmowanego. *Cz. N.*

Parę słów o potrzebie pielęgnowania drzew.

Niemasz podobno w całym kraju naszym wioski, w którejby się nie znalazł jaki taki kawałek ziemi odłogiem leżącej, i tak: tu będzie jakiś brzeg stromy, tam moczary lub bagnisko, ówdzie znowu jary albo zaniedbane jamiska, że już nie wspomnieć owych licznych w rozmaitych kierunkach krzyżujących się dróg pobocznych i polowych, wygonów i miedz; wieleż to w samych okolicach piaszczystych tych tak zwanych wydmisk, które nie dosyć, że same żadnego nieść pożytku nie mogą, ale nadto w stanie dzisiejszego zaniedbania, straszną są dla przyległych urodzajnych niw klęską, zasypując je martwym, lotnym piaskiem. I na tych to właśnie wszystkich dziś nieużytecznych przestrzeniach, przy dobrej chęci, większej cokolwiek ze strony gmin miejscowych dbałości, a jakiem takiem zamiłowaniu ludności w drzewinie, w przeciągu lat niewielu powstaćby mogły piękne zapusty, z czasem zaś i pożyteczne drzewostany, a chociażby z posadzonych po całym kraju drzewek, dziesiąta część tylko utrzymać się miała, zyskałby on jednak po upływie kilku dziesiątków lat miliony drzew dorosłych, które przy dobrem gospodarstwie dostarczyćby powinny ledwie że nie dostatecznego funduszu na opędzenie zwykłej przynajmniej i powszechnej potrzeby miejscowej.

Dla czegóżbyśmy więc nie mieli, choćby z razu dla samej tylko zabawy, rokrocznie po kilkadziesiąt przynajmniej zasadzać drzewek? Do tej zabawy zwo-

łajmy dziatwę wiejską, niechaj i ta w niej udział bierze, na każdy wypadek więcej ztąd pożytku odniesie, niż z owych wszystkich bez celu i myśli po drogach i pastwiskach wykonywanych zapasów. Tym sposobem zajmiemy jej przynajmniej czas, który dziś zwykle na psoty tylko i niecne do cudzych ogrodów i sadów wyprawy marnuje.

Zabawa taka, gdybyśmy po wsiach naszych już mieli zaprowadzone szkółki, dałaby się snadnie połączyć z nauką szkolną, i tak np. każde rozpoczynające swój zawód szkolny dziecię, na tę pamiątkę mogłoby koło rodzicielskiej zagrody posadzić drzewko jakie; drzewko to własnem jego wypielęgnowane staraniem, przypominałoby mu kiedyś wiek dziecinny i tę tak ważną w życiu jego duchowem epokę. Na większych do całej gromady należących przestrzeniach mogłyby już wszystkie uczące się razem w szkole dziatki, pospołu zasadzać drzewka dla przechowania pamięci wspólnie przebytych lat szkolnych.

Ktokolwiek choćby jedno tylko w życiu swojem drzewko własnemi posadził rękami, ten doświadczył także tej czystej radości, jaką sprawia widok bujnego porostu i kwitnienie jego, ten wie jak słodko smakuje pierwszy z tegoż uszczknięty owoc. Niechże więc i to niedorosłe dziś jeszcze pokolenie ludu naszego tej samej kiedyś dozna uciechy, nastręczmy mu już teraz sposobność ku temu, a doczeka się z czasem błogich swej pracy owoców w cieniu drzew przez siebie zasadzonych i wypielęgnowanych. *M.*

Czy warto uprawiać mak?

Ponieważ w małych gospodarstwach nie zawsze trzeba się trzymać żyta, pszenicy i t. p., lecz uprawiać rośliny, które choć może więcej pracy wymagają, także więcej przynoszą zysku, z powodu tego opiszemy tu próbę, jak się opłaciła uprawa maku, której dokonał pewien gospodarz. Otóż uprawę tę tak opisuje: Na kawałku, który po św. Janie był zgnojony i podorany, a na którym na wiosnę jako przedplon przed pszenicą miał być posiany jęczmień, oddzielono mały kawałek pod mak. Zasiewu dokonano jednocześnie z zasiewem jęczmienia 24. kwietnia w rolę na wiosnę przeoraną i równo zabronowaną, przyczem jeden błąd zrobiono, że przed zasiewem nie przejechano roli lekkim obręczowym wałkiem, żeby jej nadać większą ścisłość. Następstwem tego zaniedbania było, że nasienie dostało się w rolę za głęboko i w skutek tego powschodziło bardzo niejednostajnie. Po czterech do pięciu tygodni zaczęły się roślinki gwałtownie rozwijać i rozrosły się wcale pięknie, nie okrywając jednak całości pola z powodu wzmiankowanego powyżej niepowschodzenia. Przed wykształceniem łodyg puściłem raz pielnik konny i raz robotnice z gracami, żeby wypleniły chwasty pielnikiem niezabrane. Wiele z roślin wydało tylko 3 do 5 kwiatów, ale było także wiele, które dały 6 i 8 kwiatów; jak jedne tak drugie pozawiązywały bardzo piękne i duże makówki. Zbiór nastąpił przy końcu sierpnia; omłot wykonano cepami.

Rezultat był w ziarnie 1165 funtów, to jest 806,5 funtów z morga. Ponieważ cena w tym roku była 15 złr. za cetnar w miejscu, wypadło więc dochodu z morga 125 złr., gdy przy uprawie rzepaku do połowy tej sumy w tamtych stronach dochodzą. Dodać jeszcze trzeba, że z powodu niezupełnego powschodzenia plon musi być uważany jako średnio dobry.

Koszta uprawy nie są większe jak rzepaku, roboty zaś przedstawiają znaczne ułatwienia, a jednorazowe pielenie jest wystarczające. Czas zbioru przypada w bardzo dogodnej porze i zbiór może się odbyć za pomocą kosy. Z wymłotem nie trzeba się spieszyć, wykonać go zaś można i młockarnią, a gdyby główki nie były dostatecznie suche, można użyć i sieczkarni; strata nasienia przy przecinaniu główek jest znikająco mała.

Między zaletami maku przytaczają i to, że po nim posiana pszenica nie podlega tak często wylęganiu. Ta zaleta wskazuje nam jednak, że mak należy do roślin ssących mocno ziemię i że uprawa jego tylko tam może być korzystną, gdzie gleby są w dobrej żyzności. Przy siewie rzędowym używam 2 funty na morgę, a przy siewie rzutowym 4 funty maku. *G.*

Jak trzeba żywić świnie, maciory i ich przychowek.

Maciory powinny dostawać zawsze taką paszę, ażeby były utrzymane w średnim stanie tuszy, bo jak z jednej strony zbyt licha pasza powstrzymuje wydzielanie mleka, tak z drugiej przy bardzo silnem żywieniu, świnia tyje, lecz płód należycie wykształcić się nie może. Z powodu też zbyt silnego żywienia, lęgą się często, mianowicie przy rasach szlachetnych, małe i chude prosięta.

Odchody z mleczarni, pomyje z cokolwiek rozstartemi kartoflami i śrótem jęczmiennym, są paszą najstósowniejszą tak podczas prośności, jak po ulężeniu prosiąt. Przeciwnie unikać należy wszelkiej paszy kwaśnej, z wyjątkiem kwaśnego mleka, mianowicie wywaru, jako też wszelkiej żywności zbyt obfitej w protein, jak n. p. grochu, boniku itd. Ażeby zapobiedz tworzeniu się kwasu, koryta często muszą być szórowane i na to zważać należy, ażeby maciory nie dostały zatwardzenia, co przed lub po ulężeniu prosiąt łatwo nastąpić może i przez co mleko staje się niezdrowem. Należy zatem dawać żywność częściej niż zwykle, lecz w małych ilościach, a skoro gnój stanie się twardy i suchy, podawać kwaśne mleko albo pokarmy rozwalniające, np. sól glauberską. Przedewszystkiem trzeba się starać o chlew obszerny, suchy i nie

wystawiony na przeciąg, gdzie maciora niczem nie może być zaniepokojoną i ile możności dać sposobność prosiętom w chlewie pobocznym, dokąd przez mały otwór dostać się mogą, do tarzania się w suchym piasku, co im jest bardzo zdrowo. Również paść można prosięta w tym drugim chlewie już po dwóch tygodniach jęczmieniem i roztartemi kartoflami.

Chcąc dawać ssącym prosiętom trochę krowiego mleka, należy dodać połowę wody, bo znaczna tłustość krowiego mleka w porównaniu z mlekiem świńskiem może być łatwo powodem laksy. Bardzo często też laksa sprowadzoną bywa przez niezdrowe chlewy i brak podściółki.

Jakże często chlewy dla maciór wystawione są w wysokim stopniu na przeciąg? Jakże często prosięta marzną w mokrej słomie, którą kilka razy dziennie odnawiać by należało! Zły, nierówny bruk powoduje prócz tego zbieranie się gnojówki, którą z powodu obfitej zawartości soli, młode prosięta chciwie połykają i nieuniknionym skutkiem tego jest biegunka, na którą często prosięta zdychają.

Za najlepszy sposób przeciwko biegunce uważają doświadczeni gospodarze pasienie świń w polu; w tym celu prośne maciory paść się powinny aż krótko przed oproszeniem, również prosięta trzy do czterotygodniowe wypędzać należy na pastwisko. W pierwszym tygodniu sprawia to dużo ambarasu, później przecież może mały chłopiec upaść kilkanaścioro prosiąt.

Gdy już prosięta dostaną rozwolnienia, radzą dawać na sztukę na koniec noża tak zwanego asbestu (Federweiss), który dostać można w każdym składzie aptecznym. Jeżeli prosięta jeszcze ssą, daje się to lekarstwo macciorom. *Ziem.*

Choroby bydła rogatego i jego leczenie.

Choroby bydła są rozmaite, z tych zaś tak zwane epidemiczne — zaraźliwe, bardzo niebezpieczne, bo sprowadzają śmierć zwierzęcia. Tymi są: choroba pysków i księgosusz.

Co do choroby pyska,

pewien praktyczny gospodarz podaje następujący wypróbowany środek:

Urzyna się sierpem wrzosu leśnego (Erica vulgaris) zbierając go tylko z góry do połowy wysokości z liściem i kwiatem, poczem przebierze się z obcego zielska i grubych łodyg, złoży w kociołek, zaleje wodą, biorąc funt wrzosu na 5 kwart wody, i gotuje się przez godzinę, następnie się ostudzi, przecedzi przez płótno, osoli łyżką soli kuchennej, i zlawszy do flaszek, zalewa się za pomocą flaszeczki każdej sztuce po pół kwarty dwa razy na dzień, rano i na wieczór — przez trzy lub cztery dni — i to wszystkiemu bydłu: choremu jako lekarstwo, zdrowemu jeszcze jako prezerwatywa.

Bydło, które ma bolączkę w pysku, i mocno się ślini, odstawi się do osobnej obory lub na osobne miejsce i robi mu się płókanie sporządzone: z kwarty powyższego odwaru wrzosowego, pół kwarty octu zwyczajnego i trzech kwart wody zimnej, razem zmieszanych. Płókanie to uskuteczni się sikawką (serengą) półkwartową w następujący sposób: po nabraniu pełnej sikawki płókania, podniesie się głowa bydlęciu, otworzy pysk i wsiknie się w nią czwarta część płókania, poczem zaraz głowa się opuści na dół, aby bydle płókanie razem ze zgniłą, cuchnącą i jadowitą śliną nie połknęło, lecz wypluło. Tak trzy razy jeszcze to samo się powtórzy, czyszcząc bydlęciu wszystkie zakątki w pysku. Płókanie robi się w południe tak samo przez trzy lub cztery dni, a bydłu z bardzo obolałym i zapiekłym pyskiem dwa lub trzy razy nawet dziennie tak długo, dopóki ślina się nie zmieni na płynną i czystą i dopóki bolączki oczerwieniałe nie pokryją się białą, nową warstwą epitelii.

Bydłu takiemu, które tak dotkliwe ma bole w pysku, poddawać trzeba miękki, pożywny pokarm z liści, mąki lub otrąb sporządzony, z dodatkiem zupy także z mąki, kwasu chlebowego i kwaśnego mleka tak długo, dopóki się pysk nie podgoi.

Gdyby się zapieczenie w kiszce odchodowej pokazało, natenczas odprowadzanie gnoju ułatwiać należy przez zadawanie enemy z zimnej wody — $1\frac{1}{2}$ do 2 kwart na raz, dwa lub trzy razy na dzień.

Chore bydle powinno mieć przed sobą świeżo ze studni czerpaną wodę w naczyniach odpowiednich.

Czyszczenie i wycieranie skóry, jeżeli to nie było w zwyczaju, w czasie choroby należy uskuteczniać przynajmniej raz na dzień jeżeli nie szczotką, to wiechciem słomiannym.

Bydłu, które zarazem dotknięte zostało na nogi, zaraz z początku przy tworzeniu się i pękaniu bąbli nad i między racicami, należy robić kąpiel w węborku lub zakrapiać herbatą czysto przecedzoną z prósza od siana z dodatkiem w ósmej części razem macierzanki i ziela arniki, dopóki lymfa nie odciecze, poczem, gdy zaczną rany obsychać, smarować maścią złożoną i zmieszaną z łyżeczki od kawy oliwy kamforowej, tyleż terpentynowego oleju i dwóch łyżek stołowych smalcu niesolonego, dwa razy na dzień i wstawiać na pół godziny w wodę czystą, lecz tylko tak głęboko, aby bydlę w wodzie po kolana stało, co nawet wtenczas jest skutecznym, gdy się głębsze wrzody utworzą, lecz kąpiel nóg w takim razie musi być częstsza, trzy do czterech razy na dzień.

Co do księgosuszu.

Tej choroby pierwsze oznaki są tak słabe, że ich poniekąd nawet spostrzedz nie można, i dopiero

wtedy mocniej wpadają w oko, kiedy choroba nabyła już mocy zarażającej, t. j. 6—8 dni od chwili zarażenia. Wówczas poczyna płynąć z nosa i z pyska, i z oczu nawet bydlęcia materya najprzód cienka i płynna, a później coraz gorętsza, aż w końcu zamienia się w smrodliwą ropę. Bydle staje się coraz słabsze, więcej leży niż stoi, przyczem leżąc z wyciągnioną szyją opiera głowę o żołądek, a tylne nogi wyprostowane i od ciała odsunięte, tracąc nadto zupełny apetyt do jadła i przestając żuć. To są mniej więcej symptomata, z których choroba da się rozpoznać, nie mówiąc już o powierzchownych oznakach, jakie są: powstawanie pod skórą napuchłości wietrznych, jako też tworzenie się na skórze wyrzutów lub krost, poczem następuje biegunka. W ostatnim stadium bydle już nie wstaje, jęczy, oddycha słabo, a materya płynąca z pyska staje się czem bardziej śmierdzącą.

W razie zapadnienia bydlęcia na tę chorobę, daje mu się kwas solny z żelazem (do 4 funtów kwasu wsypuje się 1 kwintlę opiłek żelaznych i zostawia się w butlu otwartem stać tak długo, aż kolor kwasu zciemnieje, co gdy nastąpi, butel się najszczelniej zatyka i przechowuje do użytku). Płynu tego daje się choremu bydlęciu co godziny 1 łut w kwarcie letniej wody, które to zadawanie trwać powinno przez 12 godzin. — Niemniej ze skutkiem zalecają lekarstwo sporządzone z rozczynu miedzi funt 1, saletry łutów 16 i tyleż szarej siarki, kredy miałkiej łutów 8, i kamfory sproszkowanej łutów 4, co po utłuczeniu wszystkiego razem, nalewa się 8 kwartami wody miękkiej: w tym płynie macza się codziennie kawałek chleba i zadaje choremu bydlęciu na czczo.

W księgosuszu w wysokim stopniu już rozwiniętym, poprzednie środki są już niedostateczne. Należy tu już koniecznie opuścić 5 do 6 kwart krwi i dawać bydlęciu wskazany poprzednio kwas solny z żelazem, lecz w podwójnej ilości, jak w księgosuszu łagodnym. Gdyby po niejakim czasie nie nastąpił pożądany skutek ozdrowienia, to należy zadać choremu bydlęciu lekarstwo sporządzone z 4 do 6 łutów spirytusu terpentynowego, tyleż olejku rycinowego, 4 do 6 łutów tynktury opium, i pół kwarty mleka ciepłego, co razem zmięszawszy, zadaje się bydlęciu.—Albo bierze się 3 kwart mąki pszennej, 1 kwartę dziegciu brzozowego, pół funta gorczycy białej dobrze utłuczonej, tyleż soku z rzodkwi, 2 funty cebuli drobno usiekanej, i ćwierć funta chrzanu miałko utartego, do czego wbiwszy 12 jaj, wszystko razem wymięsza, i zadaje bydlęciu po pełnej łyżce przez dni ośm — na czczo na godzinę przed daniem karmy.

Zapadłemu w chorobę bydlęciu należy pokarm ograniczać na najmniejszą ilość, dając mu tylko plewy żytne lub pszenne wrzącą wodą sparzone a zimną rozwiedzione, za napój zaś wodę letnią zamąconą otrębami pszennemi, poprzednio wodą wrzącą sparzonemi.

Bydle wyprowadzone z tej choroby, wymaga jeszcze starannej pieczołowitości gospodarza, w tym celu należy mu podawać — gdy choroba miała miejsce w letniej porze — paszę zieloną, ale w bardzo małej ilości, a przytem dwa razy na dzień zupę ze śrótu jęczmiennego z solą. Prócz tego przez dni 14 rano i na wieczór po kwarcie odwaru z piołunu, encyany lub innych gorżkich ziół, a to celem wzmocnienia organów i naczyń do trawienia pokarmów; w zimowej zaś porze dawać mniej pokarmów suchych — słomy lub siana, lecz kartofle gotowane nieco osolone z małą ilości sieczki z siana i zupa z śrótu jęczmiennego, a za napój wodę nieco odstałą, zmąconą otrębami i nieco osoloną.

Dobrze jest także dla oddalenia strupów ze skóry i wzmocnienia jej czynności nacierać ją parę razy przez dzień słomą lub szczotką, i za każdym razem obmywać wodą letnią z mydłem. W ogólności strzedz należy bydle od zaziębienia i utrzymywać je w temperaturze więcej ciepłej niż chłodnej, a to dla tego, iż przez transpiracyę ciało pozbawia się znacznej części pozostałych jeszcze w niem nieczystości, lub też soków nadpsutych. Dla tego podczas dni słotnych, zimnych, pozostawać ma w stajni, albowiem najmniejsze zaziębienie sprawić może kolki, odęcie lub inną niebezpieczną chorobę.

To są wskazówki, według których troskliwy gospodarz postąpi, gdy nie ma pod ręką weterynarza, który z mocy urzędu ma zarządzić leczenie zapadłego na tę chorobę bydlęcia. *W.*

Postępowanie z zasiewem koniczyny.

Przy zasiewie koniczyny jest bardzo korzystnem, gdy się na wiosnę ziemię, skoro tylko dostatecznie obeschnie, uwlecze ciężką broną. Bronowanie to wywrze bardzo dobroczynny wpływ na rozkrzewienie i wzrost koniczyny. Szczególniej wtedy użycie brony jest dostatecznem, gdy ziemia w skutek wilgoci zimowej jest zbitą i potworzyły się w niej rozpadliny. Przy włóczeniu miejsca gołe należy obsiać jarką, a następnie przywałkować. Najstosowniejszą porą do bronowania jest koniec marca lub początek kwietnia, a to na dniu ciepłym ile możności przed deszczem.

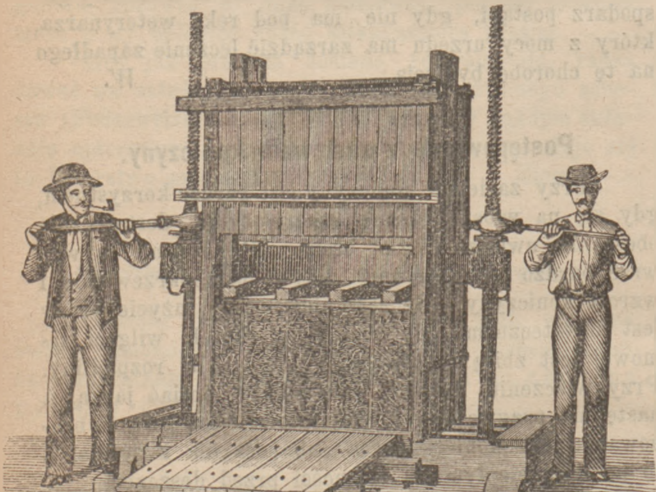
Karczowanie na sposób amerykański.

W celu usunięcia z ziemi pni pozostałych po wycięciu lasu, w Ameryce, gdzie corocznie karczują wielkie obszary puszcz, by uzyskać pole orne, postępują w praktyczny sposób: w jesieni nadwiercają każdy pień świdrem o dwucalowej średnicy 18 cali głęboko, i powstały tym sposobem otwór napełniają koncentrowanym rozczynem saletry i zatykają kołkiem. Z wiosną wlewają do każdego otworu litr nafty i za-

palają takową: saletra w ciągu zimy przenika cały pień i korzenie tak, że ogień z łatwością pochłania je potem aż do najdrobniejszych korzonków; pozostaje tylko popiół, który posłuży do użyznienia ziemi. Jest to sposób zupełnie pojedyńczy i niewymagający wielkich kosztów, jak inne z machinami lub aparatami do karczowania, prochem lub dynamitem.

Machina do prasowania siana.

Rozwój kolei żelaznych, których sieć coraz więcej ogarnia ziemię, usuwa przestrzenie, a tem samem udogadniając komunikacye, przyczynia się do zapełnienia niedostatków. — Wiadomo, że pewne okolice obfitują w łąki, kiedy inne zupełnie prawie są ich pozbawione. Wiadomo również, że przewóz siana z dalszych zwłaszcza okolic, jest połączony z wielkiemi trudnościami. Przemysł ludzki usuwa te niedogodności; sporządzono machinę a właściwie prasę, która zmniejsza objętość siana i każdej innej paszy aż do trzeciej części, i tem samem ułatwia przewożenie w odległe strony. Upowszechnienie tego przyrządu, który przedstawia poniższa rycina, reguluje handel sianem w najodleglejsze okolice, nie jest kosztowny i może być sporządzony przez zdolnego rzemieślnika, byle tylko użył do roboty trwałego materyału.



Maszyna do prasowania siana.

Sposób wyszukania utonionych w wodzie przedmiotów.

Ku temu służą zwyczajne zwierciadła, które się trzyma nad powierzchnią wody tak, ażeby odbijające promienie światła słonecznego padały na wodę. Oświecone miejsce będzie na dnie tak jasnem, iż wszelkie przedmioty znajdujące się na niem (choćby i kilkanaście stóp głęboko) dokładnie dadzą się rozpoznać. Tym sposobem można zbadać grunt studzień, sadzawek i rzek nawet, jeżeli woda jest dość czysta, i wiatry ją zbytnie nie poruszają. Jeżeli studnia jest zacieniona, wtedy należy użyć dwóch żwierciadeł, z których jedno zwraca światło ku otworowi, a drugie pionowo w głębię wody.

Perski proszek na wygubienie wszelkiego robactwa i łatwe jego sporządzenie.

Proszek ten nie dawno w handel wprowadzony i dość drogo płacony, a w skutek fałszowań coraz mniej skutecznie działający, można mieć w domu własnej produkcyi i bez wszelkich kosztów. — Roślina zwana „Jastroń gruntowy“ (Pyrethrum rosseum) kształtem podobna do rumianku wielkokwiatowego, stanowi istotę tego proszku. Uprawa jest nader prosta. Jastroń zasiewa się w maju w dobrze uprawionej ogrodowej ziemi. Pomiędzy 10 do 12 dni nasiona wschodzą, a młode roślinki starannie pielone, do jesieni wyrastają w duże krzaki, dla czego zbyt gęsto siać je nie należy. Rzadko kiedy roślina kwitnie zaraz w pierwszym roku, lecz zawsze dopiero w następnym. Gdy kwiatki całkiem się rozwiną, należy je zrywać, różowe kwiaty korony i zielone listeczki odrzucić, pozostawiając tylko żółte rurkowate kwiatuszki z ośrodka korony — jako część kwiatu najskuteczniej działającą. Takowe wysuszone w cieniu, proszkują się o ile można jak najmielej. Tak przysposobiony proszek przechowany w naczyniu szczelnie zatkanym, działa nader skutecznie na wytępienie móli, pcheł, pluskiew, a zwłaszcza przeciw tak zwanym szwabom. — Zrywanie kwiatów powoduje coraz to nowe kwitnienie, tak, iż zbiór trwać może do póżnej jesieni. — Nasienie tej rośliny można nabyć w handlach nasion (we Lwowie w sklepie p. Teofila Łuckiego w gmachu banku hypotecznego przy placu maryackim — porcya po 10 lub 20 cnt.).

Przypomnienia dla gospodyń domu.

Pomada na włosy długo się utrzymująca. Niechaj nas nie posądzają czytelniczki, iż chcemy naśladować szarlatanów, ofiarujących zwykle za drogie pieniądze, pospolite — co gorsza — zdrowiu szkodliwe fabrykaty; boleśnem by było takie posądzenie, gdy przeciwnie tylko z uczucia potrzeby podajemy niniejszy przepis robienia pomady zaczerpnięty z dzieła: „Chemia praktyczna“.

Pomada dobrego gatunku, udziela włosom pożądaną miękkość, połysk i gładkość, a jeśli jest naperfumowaną, miłą i długo trwałą woń. Pomada już dla tego jest dla niewiast niezbędnie potrzebną, ponieważ po jej użyciu łatwiej daje się wyczesać pył osiadający we włosach, po którego oddaleniu porost tychże jeszcze silniejszy się staje. — Przypisywać pomadom cudowny porost włosów, jest jarmarcznem mamieniem, którym wierzyć nie należy.

Tłuszcze, które mają być użyte na pomadę, są: szpik, łój wołowy (szczególnie od nerek) i smalec wieprzowy. Olejki stoją w drugim rzędzie, o tych zatem poniżej — tu wracając do pomady, radzimy, ażeby czytelniczki pod własnym nadzorem takową dały sporządzać. Przepis na dobrą pomadę jest następujący: W ryneczce dobrze polewanej topi się razem dwie części smalcu, a jedna cześć szpiku lub łoju nerkowego i wśród mieszania oczyszcza się tłuszcz rozgrzany z dodaniem pół łuta ałunu i łuta soli na 1 funt tłuszczu, który ma być rozgrzany tak mocno, aż dopóki nie zaczną wydzielać się szumowiny, które zbierać należy starannie. Po zupełnem wyklarowaniu się płynu, dodaje się wśród ciągłego mieszania ćwierć łuta sproszkowanej benzyny, (którą dostanie w każdej aptece), poczem masa się ostudza, a po ostudzeniu dla oddzielenia solnych części, czystą wodą się nalewa i rozciera łyżką drewnianą tak długo, dopóki po kilkakrotnem odlaniu i dolaniu świeżej wody, takowa podczas tarcia koloru brudnego przestanie nabierać i całkiem czystą pozostanie. Po wypłókaniu rozgrzewa się masa na nowo, lecz niezbyt mocno i dodaje do niej wśród mieszania: 2 łuty cienko usiekanej wanilii i zostawia się przez 12 do 24 godzin przy kilkakrotnym mięszaniu w miejscu tak ciepłem, ażeby tłuszcz płynny się utrzymywał, przezco pomada nabierze zupełnego zapachu wanilii. Potemu cedzi się pomadę przez gęsty muślin i nalewa w słoje porcelanowe lub szklanne, a chcąc mieć pomadę jeszcze więcej woniejącą, domięsza się do niej kilka kropel olejku różanego lub jakiego innego, obwiąże słój pęcherzem albo pergaminem i pozostawi w miejscu suchem do późniejszego użytku.

Tak przyrządzona pomada nietylko że się nigdy nie starzeje, woni nie traci i najszkodliwszej włosom i ciału trucizny tłuszczowej nie rozwija, lecz przeciwnie czem dłużej stać będzie, tem przyjemniejszej nabiera woni, i nawet kilka lat w czystości bez zestarzenia się utrzymuje, podczas gdy tłuszcz nieoczyszczony w sposób wskazany, już po kilku tygodniach się psuje i wietrzeje. *G.*

Bulion z ryby. Sporządzenia potraw rybnych jest mniej więcej wszystkim gospodyniom znane, nie tak powszechnem robienie bulionu z ryb, którego sposób wyczytaliśmy w dziełku pod tyt.: „Kuchnia litewska“: Włożyć do rądla dobry kawał masła, marchwi i cebuli, poczem przystawiwszy naczynie do żaru, da należycie przyrumienić; teraz dolać trochę wody i dodać mięsa rybnego (można użyć każdego rodzaju ryby), które osoliwszy, przyda bobkowych liści, pokrajanych w plasterki buraków i kilka ząbków cząbru; to wszystko warzy się przez kilka godzin nieustannie, dorzuciwszy pod koniec gotowania kawałek (wielkości orzecha) cukru. Tak sporządzony bulion używa się do zup postnych albo do sosów.

Przechowanie świeżych ryb, tak, iż bez pomocy lodu mogą być przesełane na daleką odległość, nie psując się pod wpływem ciepła i czasu, według najnowszego odkrycia dzieje się w ten sposób: Wyjęte z wody ryby napawają się słabym roztczynem kwasu salicynowego, poczem pakują się w beczkę i polewają gelatyną do tyla, aby ryby pływały, czem utrzymuje się takowe w gibkim stanie i zapobiegnie, ażeby nie wyschły. W takim przechowku mogą ryby zostawać przez dwa tygodnie, a na miejsce przeznaczenia przychodzą tak świeże, jak gdyby je co dopiero z wody wyjęto. *Prackt. Fi.*

Cielęcina przyrządzona na różne potrawy, jest najlepszą od 3 do 8 tygodni, najgustowniejszą zaś od maja aż do końca września. — Prócz zwyczajnej pieczeni, którą każda gospodyni upiec potrafi, cielęcina daje się użyć na rozmaite sposoby. Tak n. p. mostek cielęcy kraje się na małe cząstki, i z dodaniem masła, nieco soli, szczypty mąki i odrobiny zielonej pietruszki stawia się w zwykłej rynce albo rądlu na żarzące się węgle, gdzie w miarę wygotowania dolewa się wodę albo czysty rosół; po skruszeniu mięsa dodaje się ugotowany groszek zielony i dynstuje ostatecznie pod nakryciem. — Cielęcina szpikowana i duszona sporządza się znowu w ten sposób: mięso cielęce naszpikowane słoninką, włożyć do rądelka, do którego nalewa się tyle wody, ażeby mięso

zupełnie było pokryte, poczem dodać kawałek masła, soli, marchwi i jedną cebulę w całości i gotować pod nakryciem wedle potrzeby; następnie dolewając nieco wody, przewraca się cielęcinę po kilka razy i tak długo, aż się dostatecznie udusi. — Kotlety naostatek sporządzają się, gdy cielęcinę pokraje się w plastry, nadzieje takowe siekaniną z okruszyn chleba, masła, zielonej pietruszki i cebuli, i usmaży na żarzących się węglach. Przy wydawaniu na stół, garniruje się takie kotlety plasterkami z cytryny.

K. polska.

Sos do mięsa na sposób czeski, sporządza się w ten sposób: bierze się lampkę wody i tyle piwa, do czego doda odrobinę soli i pieprzu i według upodobania mniej więcej ugotowanych i drobno usiekanych grzybków, następnie przysmaży w maśle pokrajaną cebulę, wsypie do piwnej polewki, zaprawi mąką i zagotuje na wolnym ogniu. *G.*

Zielonej jarzyny suszenie na potrzebę zimową, jest zwyczajną za granicą; tam każda gospodyni zaopatruje się w nać zieloną z pietruszki, selerów, porów i t. p., zasuszając takową w piecu wolno napalonym i przechowując potem w suchem miejscu. Nać tak zakonserwowana na zimę, zastępuje świeżą i udziela potrawom wybornego smaku. *Ogr.*

Herbaty fałszowanie jest tak upowszechnione, że dzisiaj rzadko dostać można prawdziwej, choćby nawet wprost z Chin sprowadzanej — a nic nie podlega tak łatwemu fałszowaniu, jak herbata, szczególniej w proszku, do której dodają prócz różnych odpadków, gips sproszkowany, ziemię i t. p. — Chcąc się przekonać, o ile herbata jest fałszowana, pali się ją na ogniu; dobra herbata powinna zostawić 5% popiołu, fałszowana zać pozostawi 30 do 40%. *K.*

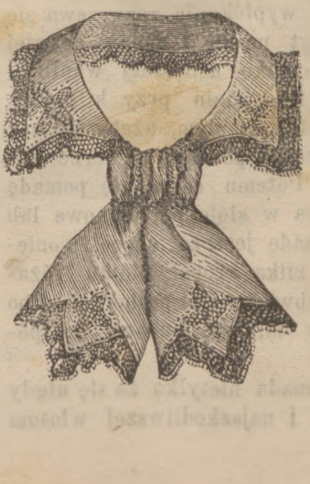
Jako **surogaty kawy**, są dziś w używaniu: marchew, żołądź, kukurudza, żyto i bób — każdy ma swoje własności i zaletę, a szczególniej tę, że w porównaniu z kawą podlejszych gatunków lub fałszowaną, jest dziesięć albo i więcej razy tańszą. — Bób jest za granicami naszego kraju najzwyczajniejszym surogatem kawy: w tym celu prażą się w piecyku ziarna bobu drobnoziarnistego, poczem mielą i z dodaniem nieco cykoryi używają do sporządzenia kawy. Z przymieszaniem śmietanki najwybredniejszy nawet nie znajdzie w takiej kawie żadnej różnicy z prawdziwą.

Mydło tak zwane patentowane do umywania i czyszczenia ciała, nie jest niczem innem, jak zwyczajnem mydłem z domieszką nieco wosku, za którą to domieszkę handlarze każą sobie drogo płacić. Robota takiego patentowanego mydła jest zupełnie pojedyńcza: do 16 funtów gorącego jeszcze mydła podczas gotowania dodaje się funt wosku, poczem wylewa się w formy i prezentuje jako wyrób wielkiego pomysłu.

Zapalanie lamp naftowych jak i tychże gaszenie, wymaga ostrożności, albowiem zdarzają się często wypadki zapalenia i wybuchu nafty w zamkniętych lampach zrządzających mniej większe nieszczęścia. Eksplozya zwykle następuje w takich lampach, w których knot nie jest ciasno osadzony w pochewce odprowadzającej go do bani z naftą; w takim razie bowiem zostanie kanałek do komunikacyi płomienia z płynem palnym, który zapełnia się gazami, a te zapalają się, gdy je zetknie z płomieniem przeciąg powietrza i sprawiają wybuch w bani. Należy przeto uważać na to, ażeby knot ciasno był osadzony w pochewce, nadewszystko chronić lampę przy jej zapalaniu od przeciągu powietrza. — Podobnie i przy gaszeniu lampy należy być przezornym i nie gasić takową inaczej, jak spuściwszy za pomocą śróbki gorejący knot w pochewkę, dopiero zdmucha go.

Tępe wylęganie się kurcząt, pochodzi ze zbyt wielkiej suchości miejsca wysiadania, przezco zewnętrzna pod skorupą znajdująca się skórka grubieje jak pergamin, a słabe kurcze nie jest dość silnem, ażeby ją przebić, musi się przeto udusić. Ażeby tej niedogodności zapobiedz, zalecano różnych środków, najpewniejszem jest jednak, gdy w komorze, w sąsieku lu- innem zakrytem miejscu wykopie się mały dołek, w który uścieliwszy trochę słomy, pokładzie się jaja, a potem nasadzi kurę. Przez takie postępowanie osiągnie się najlepszy skutek, albowiem zawarta w ziemi wilgoć parując, zapobiega zgrubieniu skórki pod skorupą, a z podłożonych jaj z pewnością wyjdą kurczęta. *M.*

Krawatki na szyję są dziś w powszednim używaniu i w każdej porze roku, którą każda panienka



sporządzić potrafi, choćby i kilka kawałków materyi daremnie miała przekroić. Krawatka taka ochrania w lecie szyję od opalenia, w zimie zaś od zaziębienia, według tego na lato powinna być leciuchną, na zimę zaś podszyta materyą jedwabną albo wełnianą, kokardy naostatek podszywa się w obu por ach roku kartonem, aby się nie zaginały. *G.*

II.

HYGYENA.

Cudowne skutki zimnej wody przeciw rozlicznym chorobom i cierpieniom ludzkim.

Hufeland mówi, że w zimnej wodzie znajduje się niezaprzeczenie daleko wyższa siła, aniżeli dotychczas mniemano: siła cudownie ożywiająca. Zeller utrzymuje, że zimna woda natychmiast zastósowana, niedopuszcza żadnego zapalenia i wstrzymuje gorączkę zapalną. — Theden mniema, że płótno w kilkoro złożone świeżą wprost ze studni wodą zmaczane i na część zapalną lub nabrzmiałą przyłożone, takowe zapalenie i nabrzmiałość w kilku godzinach znosi. Sławny Hoffman nie mniej zachwala skutki zimnej wody, mianowicie uważa takową za najzdrowszy napój. Osoby przywykłe do upajających napojów, rozlicznym w skutku tego podlegają chorobom, jako to: apopleksyi, paraliżom, suchotom, duszności, wodnej puchlinie, podagrze, hemoroidom i t. p. Przeciwnie zaś ci, co używają zimnej wody za napój, rzadko tym chorobom ulegają, cieszą się zdrowem ciałem, wesołym umysłem, nie mniej mają apetyt dobry, i zdrowe, nie nadwerężone a piękne zęby. Doktor Agatinus radzi celem utrzymania trwałego zdrowia, używać często zimnej kąpieli, gdyż jak powiada, trudno słowami określić, jak wielki jej pożytek. Osoby przyzwyczajone do zimnej kąpieli, mają w późniejszej nawet starości jędrne ciało, czerstwe i żywe kolory, żwawość i siłę, dobry apetyt i łatwe trawienie; słowem wszystkie naturalne czynności ich ciała odbywają się jak najlepiej. Doktor Weinwirght pisze: zimna woda służy w bolu i zawrocie głowy, w chrypce, w słabym wzroku, w melancholii, w trudnem oddychaniu, w zgniliźnie ust i wiatrach. Tenże autor dodaje, że gdy w młodości swojej prowadził życie nieporządne i nadużywał upajających napojów, ulegał zazwyczaj wiatrom i mocnym mdłościom. „Tych cierpień dopiero się pozbyłem, używając przy stole jedynie wody za napój; tym sposobem od czterdziestu przeszło lat wolny jestem od powyższych cierpień.“

Zakres niniejszej pracy nie dozwala nam przytoczyć więcej podobnych zdań, nie tylko nowszych, ale nawet starożytnych w sztuce lekarskiej sławnych mężów, które niezaprzeczenie potwierdzają cudowne skutki, tego od natury nam danego lekarstwa. Lecz jak każdy wielki środek wymaga w zastosowaniu znajomości i doświadczenia, tak i systematyczne użycie wody jako lekarstwa, tylko za poradą doświadczonego lekarza należy zastosować.

Ogólne skazówki zastosowania tego ożywczego środka w różnych przypadłościach ciała, są:

Leczenie zimną wodą.

Takowe najstosowniej się odbywa, pijąc szklankę zimnej wody z rana na czczo, i tyleż po śniadaniu; wieczorem zaś parę szklanek. Ilość tę dzienną wody należy stopniowo powiększać; przy tem trzeba z rana całe ciało zimną wodą obmywać. Przy miejscowych cierpieniach ze skutkiem używają się okładania ze zimnej wody, to jest: w kilkoro złożony i zimną wodą nasiąknięty ręcznik przykłada się do cierpiącej części, na której zostaje przez jednę do dwóch godzin.

O użytku i skutkach zimnej wody.

Zimna woda jest i będzie najzdrowszym od natury ludziom i zwierzętom danym napojem; świeża i czysta utrzymuje zdrowie i zapobiega chorobom, a połączona ze stosownym sposobem życia, poprawia soki żywotne w różnych właściwych ciepieniach ciała ludzkiego, wzmacnia bowiem skórę, ożywia wszystkie tkaniny ciała, utrzymuje regularny wyziew powierzchni ciała i rozrzedza zgęstniałe soki, które często stanowią najgłówniejszą przyczynę do wielkiej liczby chorób. Przedewszystkiem zaś wpływa dobroczynnie na organa trawienia, i zaiste żołądek i kiszki człowieka przywykłego do zimnej wody, trawią doskonale, niedozwalają nagromadzać się massom gęstego mułu, a tem samem ustrzegają od ważnej przyczyny niebezpiecznych chorób. Nawet przy użyciu mniej strawnych pokarmów stanowi zimna woda cudowny środek rozpuszczający, trawiący i rozwalniający bez osłabienia, albowiem w świeżej wodzie znajduje się siła wzmacniająca. Lecz nie tylko picie czystej zimnej wody czyści i wzmacnia ciało, ale i zewnętrzne jej użycie wpływa nie mniej dzielnie. — Użycie to zewnętrzne w ogólności odbywa się za pomocą kąpieli i obmywania, a osoby do tego przywykłe, daleko mniej cierpią od zmian powietrza i w ogóle daleko mniej chorują, aniżeli ci, co przywykli tylko do ciepłej wody lub co wcale kąpieli nie używają. Przez regularne i częste użycie zimnej kąpieli, utrzymuje się nie tylko zdrowie i świeżość skóry i prawidłowy jej wyziew, ale i siła żywotna całego ciała zostaje znacznie podwyższoną. Woda odświeża ciało, zmniejsza wewnętrzną gorączkę, która powstaje ze zbytniego tarcia i przyspieszonego obiegu soków, a tem samem wstrzymuje prędkie rozprószenie siły żywotnej. Uważajmy tylko rośliny, czyż one nie pragną, że tak powiemy, deszczu jako swego zbawienia? jakże po nim żywsze ich wejrzenie, bujniejszy wzrost, gdy przeciwnie ciągła susza prowadzi za sobą ich zamarcie, rodzi i rozmnaża

brzydkie robactwo! Zwierzęta nawet tak swojskie jako i dzikie, pragną świeżej wody i skwapliwie wyszukują źródła. — Pies, ten najwierniejszy towarzysz człowieka i najczujniejszy stróż domu, wpada w najokropniejszą niemoc, gdy mu świeżej nie dostaje wody; a zaraza bydła tylko w zbytniej suszy miewa główne źródło. Ztąd to widzimy, że już w najdawniejszej starożytności źródła, jeziora i rzeki miały swoje opiekuńcze bóstwa i w ich blizkości stawiano świątynie.

Bez przesady przyjąć można, że trzecia część chorób udziela się nam przez skórę, ztąd wczesne takowej wzmacnianie, działa nader korzystnie. Mianowicie kąpiele od najpierwszej używane młodości, dzielnie poprawiają wszelki nieporządek w obiegu soków, ożywiają czynność żywotną w najodleglejszych organach ciała, a tem samem sprowadzają równowagę koniecznie potrzebną do zdrowego wykształcenia się organizmu. Ztąd stanowią najwalniejszy i zarazem najtańszy środek przeciw tylu cierpieniom z nieporządku i nierówności w pierwiastkowem wykształceniu pochodzącym, jako to: w skrofułach, w angielskiej chorobie, w opóźnionem ząbkowaniu, w osłabieniu nóg, w zawczesnem wykształceniu się władz umysłowych i t. p. Wczesne przywyknienie do kąpieli prowadzi nakoniec za sobą tę nader wielką korzyść, że siła żywotna przywyka do skierowania swojej uzdrawiającej władzy ku zewnętrznej powierzchni ciała i w ważnych cierpieniach gorączkowych część tę głównie używa do rozstrzygnienia choroby.

Nie znamy nic szkodliwszego i bardziej osłabiającego, jak zwyczaj mocno teraz rozszerzony, działania na chory organizm od zewnątrz na wewnątrz i skierowania wydzielań chorobliwych na wewnętrzne części, mianowicie na organa trawienia. Takie postępowanie jest wprost przeciwne prawom natury, która wszelkie swoje działania od środka na zewnątrz kieruje. Ztąd tak często teraz spostrzegać się dają cierpienia żołądka w skutku najrozmaitszych przyczyn chorobliwych, jako to: rozgrzania, zaziębienia, zimna, radości, gniewu i t. p. Przyczyna tej odwrotnej dążności mieści się głównie w osłabieniu powłok powszechnych naszego ciała, a to przez zaniedbanie zimnej kąpieli a nadużycie drażniących pokarmów i osłabiających lekarstw w dziecięcym już wieku. Zbyt ciepłe utrzymywanie dzieci, nadużycie kawy, herbaty i t. p. napojów, częste używanie lekarstw rozwalniających i wymioty sprawiających, wszystko to jak z jednej strony osłabia powłoki powszechne, tak z drugiej sprawia, że przypływ soków dąży głównie do żołądka i części wewnętrznych. Doświadczenie zaś uczy, że wszelkie choroby głównie się sadowią w częściach ciała poprzednio osłabionych; ztąd tak częste w nowszych czasach cierpienia żołądka i w ogóle organów brzusznych ze wszystkiemi ich następstwami.

Przy zastosowaniu zimnej wody jako lekarstwo, trzeba mieć wzgląd na wiek człowieka i na ilość i jakość wody. Na dzieci i starców zimna woda działa mocniej, aniżeli na silny wiek męzki i młodzieńczy. Dla tego u pierwszych zimna woda mianowicie jako kąpiel z ostrożnością użytą być powinna. Brak oddechu i uczucie mocnego ziębienia w kąpieli, powinny być dostateczną skazówką do opuszczania takowej. Kąpiel kroplista czyli tak zwana prysnicowska, mocniej działa aniżeli rzeczna; ta zaś więcej aniżeli zwyczajna kąpiel w wannie. Zastosowanie zależy wiele od doświadczenia lekarza tem bardziej, że błędne i niestosowne użycie może zaszkodzić.

Zimna źródlanna woda w dostatecznej ilości za napój używana, działa najprzód na żołądek i organa trawienia; drażniąc przez swoją temperaturę, wywołuje w nich silne ściąganie, następnie rozpuszcza zawarte w nich pokarmy, ożywia kiszki bez rozdrażnienia, przyspiesza trawienie i wydzielanie, mianowicie potów, moczu i stolca. W samych już ustach dobroczynnie wpływa przez świeżość swoją i zimno, wzmacniając dziąsła i ochraniając od zgnilizny ust, chwiania się zębów i szkorbutu. Świeża woda stanowi najlepszy środek przeciw cuchnącemu oddechowi i jest jedynym napojem dającym się przez długi czas używać. — Kto przy stosownym ruchu w świeżem powietrzu i regularnem życiu przywykł do zimnej wody, może być pewnym wesołej a późnej starości.

Obmywanie.

Do obmywania dość naczynia ze świeżą wodą, z którego naczerpawszy ręką wody, obmywają się różne części ciała, mianowicie grzbiet.

Unikać należy obmywań po forsownem chodzeniu, nie mniej po gniewie i po nadużyciu napojów spirytusowych.

Zimna kąpiel w wannie.

Takowe kąpiele nie powinne być użytemi bez wyraźnego pozwolenia lekarza. Tu głównie uważać należy na stopień zimna, które u słabowitych osób, u starców i dzieci, nie powinne być zbyt mocne. W takowej kąpieli ze skutkiem używa się froterowania czyli tarcia ciała, które sprawia uczucie rozgrzewania się, tem prędszego i mocniejszego, im zimniejsza woda a silniejsze tarcie. Nie mniej zaleca się w takowej kąpieli zanurzanie głowy albo też oblewanie takowej zimną wodą, co nie tylko wzmacnia i ożywia, ale i wstrzymuje przypływ krwi do głowy, zimną spowodowany kąpielą. Przed wejściem do kąpieli dobrze poprzednio obmyć zimną wodą czoło, twarz, piersi i pachwiny. Zwyczajne kąpiele w rzekach są tylko wówczas szkodliwemi, gdy mają miejsce po nadużyciu w jadle i napojach, po mocnych wzruszeniach duszy lub rozgrzaniu ciała. Czas trwa-

nia kąpieli nie daje się w ogólności ściśle oznaczyć, ale raczej stosować go należy do uczucia kąpiącego się. Kąpiel w rzece może trwać 10 do 20 minut; tu oprócz froterowania ciała służy także i pływanie; kąpiel zimna w wannie powinna trwać tylko kilka minut, kąpiel deszczowa i tuszowanie tylko jedną do dwóch minut, a zanurzenie się pod wodą parę tylko sekund.

Wewnętrzne użycie zimnej wody.

Używanie wody za napój, ochrania nie tylko od słabości ale i zabezpiecza od mocniejszych chorób. W lecie dobrze pić kilka szklanek wody na czczo i wprost od studni, poczem używać przechadzki w wolnem powietrzu. Przed obiadem i przy obiedzie, stosując się do pragnienia, dobrze jeszcze pić kilka szklanek świeżej wody, zachowując jedynie tę ostrożność, żeby nie pić zaraz po ciepłym rosole; bo to nie tylko szkodzi zębom, ale staje się nie raz przyczyną mocnych boleści żołądka. I po stole szklanka wody lepiej służy aniżeli kawa; kto jednak do takowej jest przyzwyczajony, dobrze zrobi, gdy po jej użyciu napije się zimnej wody. Przed wieczorem około godziny 5 i przed udaniem się na spoczynek, dobrze jest jeszcze wypić jednę do dwóch szklanek. Podwójna ilość wyżej podanej wody, służy w celu lekarskim, większa zaś prędzej zaszkodzi aniżeli pomoże. Stosowne zachowanie i sposób życia, jak przy każdej innej kuracyi tak i tu na szczególną zasługuje baczność. Najstosowniejsza dyeta jest zwyczajne gospodarskie jadło, bez bojaźliwego wyboru lub ścisłości kuracyi głodowej.

Nożne kąpiele.

Woda w tych kąpielach powinna sięgać przynajmniej do kostek a lepiej aż do łytek. Działanie ich zależy głównie od stopnia zimna i jest w ogóle odciągającem; czas trwania takiej kąpieli, od kwadransa do pół godziny. Nożna taka kąpiel ustrzega od przypływu krwi do głowy, piersi i brzucha, jest zatem bardzo skuteczną przy bolu głowy pochodzącym od przypływu krwi, w cierpieniach hemoroidalnych i w zatrzymanym odpływie regularności.

Siedząca kąpiel.

Do takowej kąpieli używają się właściwe naczynia, w których część tylną ciała wygodnie umieścić można. Kąpiele siedzące są wielkiej wagi już to z przyczyny łatwości zastosowania, już też z przyczyny wielkiej skuteczności.

Kąpieli siedzeniowej używa się raz lub dwa razy dziennie, to jest: z rana na czczo i wieczorem przed położeniem się do spoczynku. Czas trwania jest 15 do 20 minut, czasem, jednak i to w pewnych tylko przez doświadczonego lekarza ściśle oznaczyć się dających przypadkach, trwać tylko powinna kilka minut. I tu ciągłe pocieranie czyli froterowanie części ciała zanurzonej w wodzie, działa bardzo skutecznie.

Zimne okładania.

Są one wielkiej wagi w leczeniu wielu chorób ale wymagają ostrożności, gdyż niestosownie użyte łatwo i mocno szkodzić mogą. Dla tego ich bez wyraźnego zezwolenia lekarza nie zawsze używać można. Okładania te używają się dwojako, raz odmieniając je co 5 minut, a wówczas działanie jest podobne do ciągłego wpływu zimna, i w ten sposób używane bywają w sztuce lekarskiej celem wstrzymania zapalenia; w drugim razie odmieniają się tylko co kilka lub nawet co kilkanaście godzin. W ostatnim razie należy je pokryć jeszcze suchym płatem lub ceratą. Tu działanie jest odwrotne; początkowe uczucie zimna prędko znika, część pokryta rozgrzewa się i zostaje jakby pod wpływem parowej kąpieli, wsiąknięta woda rozpuszcza chorobliwą materyę i obfity pot jest skutkiem uzdrawiającej dążności natury.

Osłabienie nerwów.

Cierpienie od dawna znane, głównie u kobiet, bierze początek albo w samym zarodzie człowieka, to jest: w skutku odziedziczenia, albo też bywa wypadkiem przewrotnego wychowania, próżniackiego życia, nadwerężonych tak sił fizycznych jako i moralnych i w ogóle wszystkiego tego, co wpływa w sposób osłabiający na system nerwowy. Ludzie podlegli osłabieniu nerwów, mają zazwyczaj bujną imaginacyę, lecz w jednej chwili stają się często bez danej przyczyny, smutnemi. Zmiana ich uczuć jest również prędką jak i stan ich zdrowia. Również bez danej przyczyny przytrafia się łatwo u takich osób zawrót głowy, przypływ krwi do różnych części ciała, bicie serca, i spazmy. Sen niespokojny i męczący sprawia, że zrana czują się daleko słabszemi aniżeli przed wieczorem. Przyjemny zapach np. róży, jest dla nich odrazą i stać się może przyczyną nagłego omdlenia, gdy przeciwnie przykre odory są im przyjemnemi i łatwo z omdlenia ocucić je mogą.— Osłabienie nerwów jest matką tysiąca najróżnorodniejszych chorób tak zwanych nerwowych, do zniesienia których całą aptekę bez skutku zastosowano; gdy tymczasem posiadamy w czystem powietrzu i w zimnej źródlannej wodzie najdzielniejszy na nich środek. I zaiste dwa te łatwe i tanie środki, wróciły nieraz zdrowie i życie takim chorym, którzy już od sławnych lekarzy opuszczeni zostali. Tego rodzaju chorych trzeba koniecznie przyzwyczajać do regularnego i czynnego życia, przy stosownej ale ścisłej dyecie, przy której główną rolę grać powinna czysta źródlanna woda. Niemniej powinni używać przechadzki w świeżem powietrzu stosownie do sił, i przyzwyczajać się powoli i stopniowo do obmywania zimną wodą całego ciała. Takiem postępowaniem zmniejszą chorobliwą drażliwość nerwów, następnie je wzmocnią, a tem samem wyleczą nerwową chorobę.

III.
Drzewa leśne i ich pożytki.

Dąb.

Jednem z najpożyteczniejszych drzew rosnących w lasach naszych, bez zaprzeczenia jest dąb. Drzewo to rozłożyste, okazałe, do sto stóp wysokości dochodzące, którego pień nieraz 20 stóp obwodu obejmuje, ze względu swej majestatyczności, poważnej piękności, swej mocy i trwałości, słusznie królem lasów nazwanem być może. Obok powyższych cech, dęby odznaczają się jeszcze nadzwyczajną długoletnością, albowiem rosnąc do 200 lat, żyją w gruncie drugie tyle, odmładniając się co wiosny.

Jeszcze w czasach najodleglejszej starożytności dęby były starannie pielęgnowane, a nawet czczone. U starożytnych Greków i Rzymian, drzewa te będąc w wielkiem poszanowaniu, poświęcone zostawały Jowiszowi. Pogańscy Litwini przed przyjęciem światła wiary chrześciańskiej, w gajach dębowych oddawali cześć bogowi swemu Perkunowi.

Ze 150 rozmaitych odmian dębu, w kraju naszym powszechnie znane są dwa gatunki: dąb pospolity, czyli szczypułkowy i dąb krótko szypułkowy; oba te gatunki oprócz nieco odmiennego składu swych liści i oprócz tego, że pierwszy z nich nieco prędzej kwitnie, w wewnętrznych przymiotach drzewa prawie w niczem się od siebie nie różnią.

Cechą rodzajową dębów są żołędzie; liście zaś dębowe posiadają tę szczególną własność, iż gdy zostaną zakłute przez pewnego rodzaju owad galasówką zwany, tworzą na sobie narość zieloną, kulistą, wielkości wiśni, wewnątrz gąbkowatą, która zowie się dębianką. Narość ta powstaje także czasem na szypułkach liści lub cienkich gałązkach dębowych.

Ponieważ wszystkie bez wyjątku części składowe dębu przynoszą liczne i nieoszacowane korzyści, przeto też dęby wszędzie są nader cenione. I tak oprócz samego drzewa odznaczającego się spojnością, twardością i mocą, podobnież kora dębowa, a nawet wyżej wspomniana na pozór żadnej wartości niemająca dębianka, w praktyce znajdują najróżnorodniejsze zastósowania.

Drzewo dębowe jakkolwiek stanowi wyborny materyał na wyroby i na przedmioty, które wymagają wielkiej trwałości, jednakże z powodu, że stosunkowo jest zbyt ciężkie, za materyał do budowli mieszkalnych rzadko kiedy jest używane; ale za to szczególniej się zaleca w ogóle na wszelkie wyroby bednarskie, na pale do mostów, tudzież na budowę różnych statków wodnych, budowa zaś okrętów, żadnem innem drzewem zastąpić się nie da, zkąd wynika, że deski i bale dębowe do portów nadmorskich spławiane, tamże są wielce poszukiwane i nieraz zwłaszcza wyborniejsze ich sztuki, przez spekulantów nader drogo płacone. — Dębina użyta na opał, pali się powoli, zarzewie długo tleje i wydaje dużo ciepła, jeżeli zaś dębina przez długi czas znajduje się w wodzie, to nietylko że nie gnije, lecz przebiera wskróś czarny kolor i staje się jeszcze twardszą. O tej własności przekonują liczne pozostałości budowli, które pozostając w wodach po parę set lat, okazały twardość jak żelazo.

Kora dębowa ma także wielkie znaczenie, bowiem do garbowania skór nieodbycie jest potrzebną, i z tego powodu dla wielu właścicieli lasów stanowi znakomitą rubrykę dochodu.

Skoro jest mowa o korze dębowej, nie od rzeczy będzie wspomnieć o gatunku dębu zwanym korkowym, który rośnie w okolicach morza Śródziemnego a najwięcej w Algieryi; kora na tym dębie jest niepospolicie grubą i służy na wyrób korków do zatykania flaszek. Dąb tego rodzaju tem się jeszcze odznacza, że wzrost jego na wysokość nie dochodzi więcej nad 30 stóp, tudzież że posiada własność odradzania się: drzewo z kory odarte, po ośmiu lub dziesięciu latach napowrót nią porasta.

Żołędzie są wyborną karmą dla trzody chlewnej, upalone zaś w piecyku od kawy, następnie zmielone i używane za napój jako kawa, zalecane są przez lekarzy za nader skuteczne lekarstwo, zwłaszcza dla dzieci w chorobach skrofulicznych. Jest jeden gatunek dębu rosnący w południowej Francyi, Hiszpanii i Portugalii; dąb ten rodzi żołędzie smaku podobnego do kasztanów, które przez tamecznych mieszkańców z upodobaniem są spożywane.

Dębianka u nas powszechnie galasówką zwana, zawiera w sobie znaczną ilość garbnika, i w farbiarstwie wielkie ma zastósowanie. Dębianka pochodząca z dębu w Azyi mniejszej rosnącego, stanowią znakomity artykuł handlu wywozowego: używane są do farbowania na czarno i służą także do fabrykacyi atramentu.

W końcu nadmienić jeszcze wypada o jednym gatunku dębu tak zwanym kermesowym, krzewiasto rosnącym w Europie południowej; rzeczony dąb tem się odznacza, że na nim wylęga się owad nie wielki, z którego wyrabiają znaną powszechnie czerwoną farbę kermes, pospolicie do kolorowania wyrobów sukienniczych używaną.

Brzoza.

Drzewo to rośnie w każdym gruncie, dosięgając mniej więcej średniej wysokości i grubości. Prócz dobrego opału, służy jedynie jako materyał do sprzętów

gospodarskich, wystawione na działanie powietrza, prędko się psuje. Co do części składowych, brzoza zaleca się z wielu dobrych własności. Liście prócz paszy dla bydła, farbują materye na kolor żółto-zielonawy, kora na kolor żółto-brunatny, a mech na jasno-żółty. Liście młode z latorośli od pnia po ściętym drzewie, mają własność, iż okładając nimi obficie części ciała i dość mocno obwiązując, uśmierzają sparaliżowanie i reumatyzm. Leczą także wrzodowatości atoniczne, jako też zaognienia i rany, pochodzące od źle leczonej róży. Kotki brzozowe, stanowiące ważny artykuł w leśnictwie pod względem żywienia ptactwa leśnego, t. j. cietrzewi, głuszców, pardw i t. p., zbierane i gotowane w wodzie, wydają gatunek tłuszczu, który wypływa na wierzch w postaci wosku. Kora brzozowa używana u nas do sporządzania pudełek, króbek i tabakierek, w Szwecyi służy do pokrywania dachów. W starożytności używano ją zamiast papieru. Pączki brzozowe w medycynie domowej odgrywają wielką rolę: na wiosnę gdy pogrubieją, że już pękać mają, zbierają się do flaszki, na które na kwartę nalewa się półtora kwarty okowity, poczem butel stawia się w ciepłem miejscu. Po kilku miesiącach scedza się nalewka do innego butla przez płótno i zakorkowana przechowa do potrzeby. Taka nalewka im dłużej stać będzie, tem lepszych nabędzie własności. Użyta do ran świeżych w przymoczkach, wstrzymuje krew płynącą. Leczy także rany zadawnione i wrzodowatości, przykładając doń tę nalewkę na szarpiach. (Po krymskiej wojnie w lazaretach moskiewskich, założonych w Tulczynie na Ukrainie, przy braku aptek leczono okaleczałych żołnierzy tylko tą nalewką i osiągnięto najzbawienniejsze skutki.) Sok brzozowy na wiosnę z drzew zbierany za pomocą nawierceń pnia, po niejakim przefermentowaniu zlany do butelek i zakorkowany, daje wyborny napój musujący, tem lepszy od wina, że krew ochładza i czyści. Świeży sok bez przefermentowania w obfitości użyty, czyści podobnie krew i wyprowadza flegmę. Dziegeć naostatek wyrabiany z kory, prócz użytku w gospodarstwie do smarowania osi, skutecznym jest w przypadłościach małych dzieci na robaki. Jak wiadomo, glisty podnoszą się nieraz do krtani i sprawiają epileptyczne cierpienia: wtedy daje się dziecku wąchać tego dziegciu, albo namazuje się nim lekko pod krtanią, od czego robaki natychmiast się obsuwają.

Sosna.

Sosna jest drzewem pierwszej wielkości, wyrasta do 130 stóp wysokości i znakomitej dochodzi grubości. Drzewo przejęte żywicą, jest trwałe, nie paczy się i nie pęka, użytek jego jest przeto rozmaity i bardzo ważny — można powiedzieć, iż drzewo to jest jednem z najużyteczniejszych w naszym kraju. Sosna wyrastając do wielkich rozmiarów, zdatna jest na maszty, belki i tarcice i pod wodą jest wytrwałą, szczególnie część drdzenna. Dobra jest także na opał, pali się płomieniem żywym, daje wiele ciepła, lecz mało zostawia żaru i ten prędko wygasa. Młode korzenie giętkie, używają do robót wyplatanych, stare zaś i grube po ścięciu drzewa przez niejaki czas zostające w ziemi, przesiąkłszy żywicą, wydają karpinę smolną, z której wypala się smoła. Żywica naostatek, wypływająca z pni naciętych, woni przyjemnej i orzeźwiającej, ma szerokie zastósowanie w medycynie.

Dla rozróżnienia sosny od jodly i świerku, posłuży zamieszczona tu rycina. Ta przedstawia wierzchołek drzewka. Cechy gatunkowe sosny są następujące: igły długie i nieco wygięte, wzdłuż rynienkowate, z końca ostre i osadzone parami w jednej pochewce. Gałęzie nieco skrzywione, tworzą koronę w kształcie bukietu, na końcu których są umieszczone pączki (Fig. 1.) odrastające co roku z nowa. Sosna kwitnie na początku czerwca. Po odkwitnieniu kotki zginają się na dół, zielenieją i zamieniają się na szyszki. (Fig. 2.) Po półtora roku od okwitnienia, dojrzewa już ta szyszka i nabiera koloru brunatnego, a na trzecią wiosnę zaraz po ociepleniu się powietrza, paszczki szyszkowe roztwierają się i nasiona (Fig. 3, 4.), drobne orzeszki, błonkowemi skrzydełkami opatrzone, wylatują, roznoszone przez wiatr na znaczną odległość. Po wypadnięciu nasienia łuszczki szyszek znowu się stulają, szyszka zamyka się i zostaje na drzewie przez czas niejaki, a potem opada. Na sosnach znajdują się przeto zawsze trojakie szyszki: trzyletnie próżne na gałęziach najniższych, przeszłoroczne dorastające wyżej, i tegoroczne tylko co przekwitłe na najmłodszych pędach.



IV.

SYSTEM SŁONECZNY.

Według K. Flamaryona.

Słońce, gwiazda dzienna rażąca blaskiem, źródło niewyczerpane światła i ciepła, które rozseła wielkiemi falami w niezmierzoność przestrzeni, nieustający odnowiciel młodości i piękności planet, co orszak jego tworzą, olbrzymie ognisko życia i płodności, jakie się rozwijają w jego państwie, mieści się okazale w środku naszego systematu planetarnego, kierując obrotem niebieskim światów, które go składają. Budowa jej fizyczna jest kwestyą dotąd nierozwiązaną w sposób stanowczy, chociaż była roztrząsana jeszcze za czasów Anaxymandra z Miletu, ucznia Talesa. Prace astronomów i fizyków ostatniego równie jak naszego stulecia, zdają się wskazywać w gwiazdzie słonecznej kulę ciemną jak planety, otoczoną dwiema głównemi atmosferami, z których zewnętrzna stanowi źródło światła i ciepła, wewnętrzna zaś odbija na zewnątrz toż światło i ciepło, chroniąc od ich wpływu kulę słoneczną. Słońce zdaje się być olbrzymim magnesem, utrzymującym jedynie samą atrakcyą wzajemną wszystkie inne świata grupy, który kieruje pochodnią i ogniskiem nieustającem elektryczności, wprawiając w ruch i czynność na świata tego działacza subtelnego, który wielką rolę odgrywa między siłami czynnemi w naszym systemacie.

Co do wielkości, kula słoneczna jest milion cztery kroć siedem tysięcy sto ośmdziesiąt siedm (1,407.187) razy większa od naszej ziemi. Oto przykład znany powszechnie, dający pojęcie o tej olbrzymiej wielkości. Przypuściwszy, że ziemia nasza znajduje się w środku słońca, jak pestka w owocu, to księżyc (oddalony od nas 51.000 mil) byłby także objęty wnętrzem ciała słonecznego, i dla dojścia od środka księżyca do powierzchni słońca, potrzebaby jeszcze przebiedz drogę wynoszącą przeszło 50.000 mil. W warstwach wyższych jego atmosfery unoszą się zwykle masy ciemne, przechodzące niekiedy rozległością ziemię. Słońce ożywione jest ruchem obrotowym, który uskutecznia we dwadzieścia pięć naszych dni około swej osi, albo lepiej mówiąc, około środka ciężkości całego systematu, ruchem wielce różnym w swych skutkach od obrotów planetarnych, ponieważ nie sprawia na powierzchni słońca, tak jak na planetach, kolejnego następstwa dni i nocy.

Tajemna siła, zwaną ciążeniem powszechnem, kieruje około tej gwiazdy środkowej całym systematem słonecznym: planety, asteroidy, komety, meteory kosmiczne i t. p. są jej posłuszne, równie jak wszelkie utwory, które słońce oświeca. Ona to zakreśla księżycowi drogę eliptyczną około naszego globu i wprawia w ruch wiekuisty satellity około szczególowych swoich planet; ona to pod nazwą ciężkości umacnia i ubezpiecza znikome kroki równie człowieka jak drobnego molika na powierzchni ziemi, bieg ryby w falach wody i bujanie ptaka w błękitnych warstwach atmosfery; ona to przewodniczy w niezmierzonych przepaściach przestrzeni owym dalekim ruchom systematów gwiazdowych. Takim to sposobem w łonie natury wszystkie zjawiska łączą się z sobą i kojarzą, kierowane potęgą praw powszechnych; takim to sposobem też same siły, co na spienionych falach oceanu miotającego uraganem i burzą, kierują po płaszczyznach eterowych biegiem płomienistych komet, a nakoniec wydaje i rozwija w ogromie niebios nieprzeliczone mnóstwo stworzeń.

Pierwszą planetą, jaką spotykamy od środka systemu słonecznego, jest Merkury. Oddalony jest on od słońca przeszło 8 milionów mil; rok jego trwa prawie 88 dni naszych; obrót jego wirowy uskutecznia się w 24 g., 5 m., 29 s. — Merkury jest znacznie mniejszy od Ziemi, jego bowiem średnica wynosi 668 mil geograficznych, kiedy Ziemia ma 1719; gęstość jednak ma on prawie trzy razy większą. Słońce przedstawia się mieszkańcowi Merkurego w postaci tarczy błyszczącej siedem razy większej od tej, jaka się nam z Ziemi wydaje, ale ten średni jej wymiar zmniejsza się lub wzrasta stosownie do różnych kolejnych położeń planety w swym biegu; z tego powodu mieszkańcy Merkurego mogą łatwiej jak my poznać jedno z pierwszych praw systematu świata, to jest, że planety krążą po drogach eliptycznych, w których ognisku słońce się mieści. Postrzeżenia nowoczesne pokazały, że ta planeta otoczoną jest atmosferą nader gęstą i że na jej powierzchni wznoszą się pasma gór wyższę jak nasze. Światło i ciepło, jakie Merkury od Słońca odbiera, jest siedem razy mocniejsze, jak na powierzchni naszego globu.*)

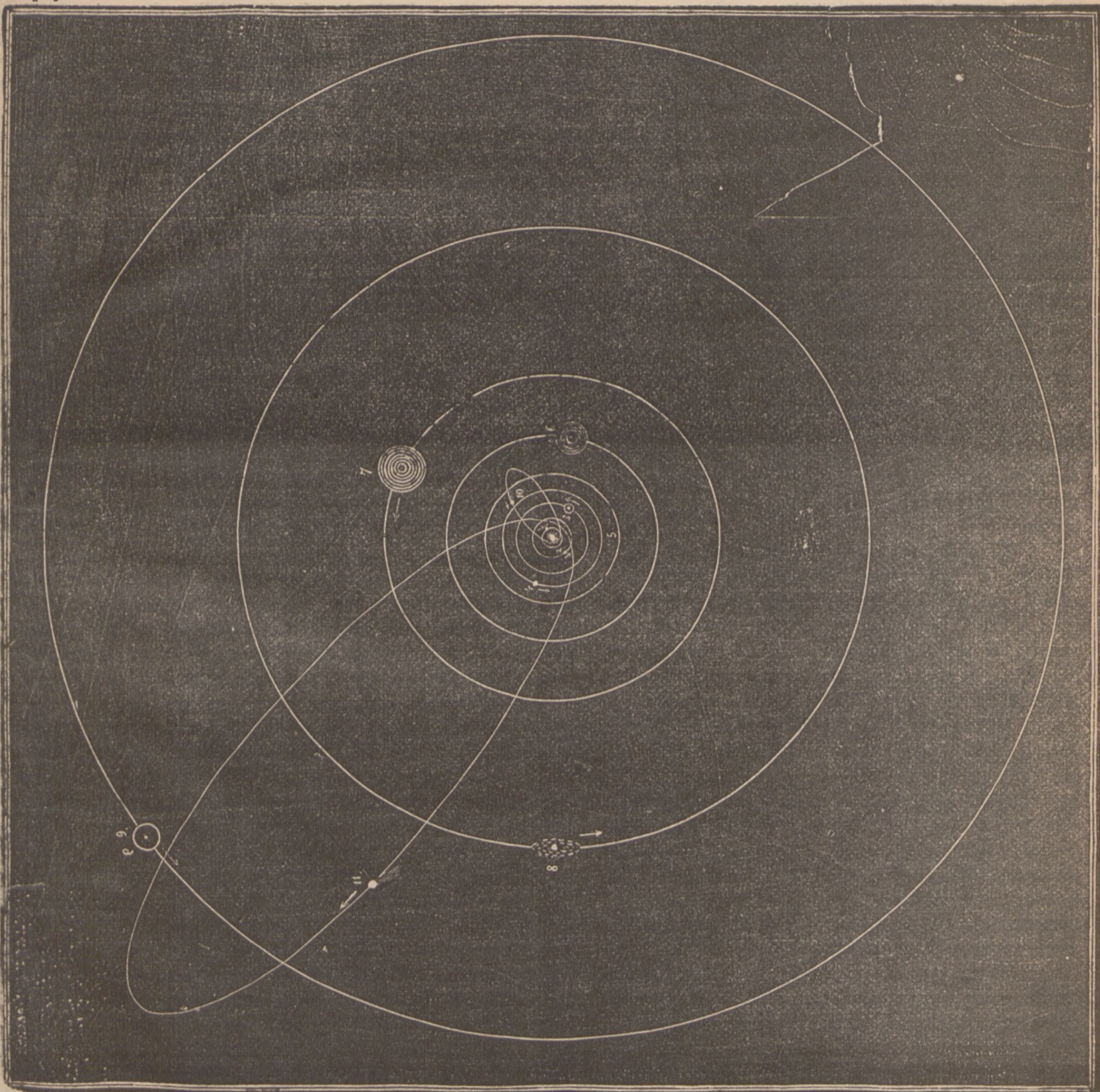
Błyszcząca Wenus, ta zwiastunka świtu i zmierzchu, ta planeta najświetniejsza i najdawniej znana, obejmuje drogę Merkurego swem kołem, opisując j... w 224 dniach, 16 g., 41 m. około gwiazdy środkowe...

---

*) Astronom L. Verriere podaje, że węwnątrz orbit... Merkurego krąży na około słońca planeta w pozornej od... ległości czterech średnic tarczy słonecznej. To samo p... twierdza amerykański astronom Watson, który podczas z... pełnego zaćmienia słońca d. 29. lipca 1878 r. zac... wał tego planetę. (Przyp. Red.)

Odległa jest od słońca 15 milionów mil i otrzymuje od niego dwa razy więcej światła i ciepła jak ziemia. Dzień tej planety jest długi 23 g., 21 m, 7. s., a pory roku, z których każda trwa dwa miesiące, są bardziej odznaczone jak nasze. Jej wielkość, masa, gęstość i ciężkość ciał na powierzchni, nie wiele się różnią od tychże elementów planety, co po niej następuje. Glob ten najeżony jest wysmukłemi górami, a z tych niektóre przeszło do 40.000 metrów wysokości dochodzą. Wenus ma atmosferę oblewającą planetę do znacznej wyniosłości, i która w swoim składzie fizycznym wielce jest do naszej podobną; można ją z Ziemi dostatecznie rozważyć i rozróżnić, jako też dostrzedz świt i schyłek dnia. Nakoniec jak Merkury jest prawie zawsze chmurami okryta.

W odległości 20 milionów mil od słońca, krąży



Widok systemu świata słonecznego.

Centrum Słońce — 1. Merkury — 2. Wenus — 3. Ziemia — 4. Mars — 5. Planety teleskopowe — 6. Jowisz 7. Saturn — 8. Uranus — 9. Neptun 10. Kometa Enkiego — 11. Kometa Halleja.

Ziemia, planeta podobna z wielu względów do poprzedzającej, tejże niemal wielkości, tegoż ciężaru, i oblana jak tamta płynem atmosferycznym, uskuteczniająca swój obrót wirowy w 365 d., 5 g., 48 m. Towarzyszy jej jeden satellita czyli księżyc, który kończy swój podwójny ruch, to jest wirowy, i postępujący w odległości średniej 51.000 mil geograficznych wynoszącej. Powierzchnia tego towarzysza podarta jest gwałtownym kataklizmem, a obszerne kratery i wyniosłe cyple niezliczonych gór, któremi jest najeżony, przedstawiają ostatnie ślady przewrotów, jakie go mogły dotknąć.

O 12 milionów mil wyżej, krąży planeta Mars, przedstawiająca również uderzające cechy podobieństwa z poprzedzającemi. Odległa jest od gwiazdy środkowej na 31 milionów mil geograficznych; kończy swój rok w 686 d., 22 g., 18 m., a ruch wirowy w 24 g., 39 m., 21 s. Atmosfery otaczające tę i poprzedzającą planetę, śniegi, jakie dają się peryodycznie u ich biegunów widzieć, i chmury, co rozciągają się od czasu do czasu na ich powierzchniach, tudzież ogólny kształt geograficzny, dość podobny do ich lądów i płaszczyzn morskich, zresztą zmiany pór roku i klimatów, wspólne obydwom tym światom, zniewalają nas do mniemania, że obiedwie są zamieszkałe przez istoty, których organizacya fizyczna przedstawia niejedną cechę podobieństwa, lub że — gdyby jedna z nich skazaną była na nicestwo i pustynię, druga znajdująca się w tychże samych warunkach, musiałaby mieć równeż przeznaczenie.

W odległości około 60 milionów mil od słońca, istnieje w przestrzeni międzyplanetarnej pas czyli strefa, szeroka na 48 milionów mil, która zdaje się, była kiedyś widownią wielkiej katastrofy. W samej rzeczy, w tej okolicy nieba, gdzie astronomowie spodziewali się znaleźć planetę przepowiedzianą oddawna przez Keplera, znaleziono już 81 ułamków planetarnych, odbywających niezależnie jedne od drugich swoje ruchy, postępujące około wspólnego środka systemu. Przyjmując najpodobniejszą do prawdy z teoryi kosmogonicznych, asteroidy te mogą być szczątkami powstałemi w czasach pierwotnych z pierścienia kosmicznego, co miał planetę utworzyć; może też są to kawałki świata, który istniał niegdyś w tej stronie systematu, a który wewnętrzny przewrót geologiczny skruszył, rozsiewając te szczątki w przestrzeni i z wywiązanych wewnętrznych gazów tworząc komety planetarne.

Po za strefą, w której poruszają się planety teleskopowe, ciąży olbrzymi glob Jowisza na drodze oddalonej od słońca blisko na 120 milionów mil. Mimo szybkości jego ruchu wirowego, uskuteczniającego się w ciągu nieco mniej jak 10 godzin, i który tem samem sprawia, że dzień właściwy trwa tam tylko 5 godzin, rok Jowiszowy jest 12 razy dłuższy od naszego i mieszkańcy tej planety liczą ośm lat w tym przeciągu czasu, w którym my wiek liczymy. Świat ten, 1414 razy większy od naszej drobnej kuli ziemskiej, otacza powłoka gazowa, w której unoszą się statecznie gęste chmury, zakrywające nam geograficzną postać jego powierzchni. Ilość ciepła i światła, jaką Jowisz od słońca otrzymuje, jest 22 razy mniejsza od ilości, jaką ziemia odbiera na powierzchni tejże obszerności, a ilość ta, która zresztą może być w swoich skutkach równie wielka dla mieszkańców Jowisza, jak taka sama jest dla nas, rozkłada się w mierze stałej i niezmiennej na każdym stopniu szerokości od równika do biegunów. Świat Jowiszowy nie doznaje ani tych niestałości pór roku, jak nasz, ani odmian temperatury; wiekuista tam wiosna obdarza go swymi skarbami. Srednica równikowa tej planety wynosi przeszło 19.000 mil geogr.; jej masa przewyższa 338 razy masę ziemi, nadając jej gęstość dębiny; w ten sposób w objętości równej byłaby 4 razy lżejszą jak ziemia. Cztery księżyce dostarczają Jowiszowi światła ciągłego, które połączone z blaskiem jego długich zmierzchów, czynią noce stosunkowo bardzo krótkie i ciągle jasne.

W odległości 200 milionów mil od wspólnego środka dróg planetarnych, świat Saturna, kończąc obieg postępujący w ciągu lat 30, unosi swój glob wspaniały, przewyższajacy w objętości naszą kulę ziemską 734 razy, swoje pierścienie ogromne, których średnica ma długości 42.600 mil, i cały orszak satellitów, zajmujący w przestrzeni rozciągłość kulistą przeszło 2600 miliardów mil kwadratowych wynoszącą. Pory roku Saturna są lepiej odznaczone jak pory roku Ziemi, i każda trwa 7 lat i 4 miesięcy. Podczas długich zim postrzegać można plamy białawe około jego biegunów, jak na Ziemi i na Marsie. Ruch jego wirowy uskutecznia się z prędkością nadzwyczajną, ponieważ trwałość jego dni, dość podobna do trwałości dnia Jowiszowego, nie jest dłuższą od 10 g. i 16 m. Ta szybkość nadała jego biegunom znaczne spłaszczenie, jak również dla planety poprzedniej, postrzeżenie dostarczające nam nowego jeszcze dowodu powszechności praw natury. Smugi czyli pasy, naprzemian świetne i ciemne, jakie dają się widzieć na powierzchni obudwu tych planet i które są niewątpliwą wskazówką zmian, jakie się w ich atmosferze odbywają, odmienność, jaką spostrzegamy między zabarwieniem okolic przybiegunowych a barwą miejsc przy równiku, wspaniałość widoku świata Saturnowego, na którym odbywają się igrzyska przyrody między tajemniczemi pierścieniami, sprawiać muszą jego mieszkańcom nieporównaną okazałość.

W odległości 440 milionów mil krąży planeta Uranus po drodze eliptycznej, którą przebiega w ciągu lat 84 i 3 miesięcy. Jego średnica wynosi 7466 mil; gęstość ma cokolwiek mniejszą od gęstości cegły; ciepło i światło otrzymywane od słońca jest 360 razy

mniejsze jak na powierzchni ziemskiej. Uranus równie jak poprzedzająca planeta otoczony jest orszakiem ośmiu satellitów, których odległości od planety obejmuje przestrzeń wynoszącą od 300.000 do 440.000 mil. Księżyce Uranusa przedstawiają szczególną osobliwość, jakiej drugiego przykładu nie ma w systemacie słonecznym, to jest, że ich ruch odbywa się od wschodu na zachód, kiedy biegi innych planet uskuteczniają się zawsze od zachodu na wschód. Ta osobliwość każe się domyślać, że sama planeta musi mieć ruch wirowy wsteczny, t. j. obraca się od wschodu na zachód; ale jest to tylko domysł, gdyż postrzeżenia teleskopowe nie sprawdziły jeszcze tego faktu z powodu, że znaczna odległość oddzielająca nas od tego świata (przeszło 400 milionów mil), nie dozwala nic dostrzedz na jego powierzchni.

Nakoniec ostatnia planeta Neptun, jaką znamy w systemie słonecznym, której odkrycie za dni naszych rzuciło tyle światła na pewność danych naukowych dzisiejszych, a w szczególności na potęgę analogii, planeta, która posunęła prawie o 240 milionów mil granice systemu słonecznego, i która, jak sądzimy, tymczasowo tylko zamyka to państwo ogromne, opisuje w odległości 688 milionów mil od środka systemu drogę, której długość liniarna przeszło cztery miliardy mil wynosi. W tej nadzwyczajnej odległości (w której tarcza słoneczna wydaje się 1300 razy mniejsza, jak z naszego stanowiska ziemskiego), taż sama siła ciążenia kieruje rocznym biegiem planety, jej ruchem wirowym i wszelkiemi zjawiskami, jakie się odbywają na jej powierzchni. Rok Neptunowy równa się 164 naszym; pory roku trwają tam każda po lat przeszło 40; objętością zaś przewyższa przeszło sto razy objętość sfery ziemskiej. Towarzyszy tej planecie jeden księżyc, dokonywający swój dwoisty ruch, t. j. wirowy i postępujący, a które, jak wiadomo, dla każdego satellity zawsze są równotrwałe w dniach 5, godz. 21, w odległości sześćdziesięciu tysięcy mil od planety.

Przed ukończeniem tego wykazu systemu planetarnego, nie bez użytku będzie zrobić uwagę, że gdyby nasze środki badawcze nie pozwoliły nam sięgnąć dalej jak do odległości Neptuna, t. j. prawie na 700 milionów mil od ogniska centralnego, to przecież pewnym być można, że państwo Słońca nie jest bynajmniej zamknięte temi granicami, gdyż mnóstwo komet opisuje drogi daleko rozciąglejsze, drogi, których przebieżenie tysiąców lat wymaga. Komety, zbiór waporów największej subtelności, przebiegają płaszczyzny eterowe po za granice systemu i wracają w epokach stałych, aby się napoić u źródła słońca niewyczerpanego światła i elektryczności.

Komet dotąd znanych i rachunkiem ujętych, jest przeszło 125. Prócz tego nie należy sądzić, aby tych, których obliczyć nie było można, było mniej. Bynajmniej! Jest ich wielka liczba i rozmaitej wielkości: są niektóre tak małe, że ich przez najlepsze szkła dojrzeć nie można, są zaś takie, których jądro jest większe od kuli ziemskiej. Do wielkości ich przyczyniają się także ogony świecące. Wiele komet ma ogón na kilka i kilkanaście milionów mil długi. Niemniej niektóre komety pozostają dłużej, a inne krócej widzialnymi. I tak kometa w r. 1807 świecił na nieboskłepie przeszło pół roku, rozczepiając się powoli na dwa ogony. Z tych dwóch połów, północna połowa była trzy razy dłuższa od drugiej. W r. 1811, kiedy Napoleon I. wybierał się do Moskwy, ukazał się drugi kometa, który zasługuje, aby go nieco dłużej opisać. Jeżeli kiedy kometa był wróżbą nieszczęścia, to ten, bo wywróżył Napoleonowi klęskę, że mogąc — nie oswobodził Polskę. Ale jeśli był złą wróżbą dla Napoleona, to znów dobrą był wróżbą dla Moskali i Prusaków, którzy zrzucili z siebie przewagę francuzką. Że jednak kometa ani po francuzku, ani po niemiecku, ani po moskiewsku nie umie, dla tego nikomu nic nie wróżył, tylko spokojnie odbywał swą drogę przed wiekami palcem Stwórcy mu nakreśloną. Tego kometę odkrył astronom Flaugergues w Vivers we Francyi 26. marca 1811 r. Wtedy był jeszcze bardzo małym i tylko w teleskopie widzialnym; dnia 2. czerwca zaszedł za słońce i dopiero 20. sierpnia wypłynął z promieni słonecznych, a 15. października roztaczając swój ogon na kilkanaście milionów mil długości, świecił aż do pierwszych dni stycznia 1812 roku.

Niektóre komety mają swe nazwy od imienia tego astronoma, który je wykrył, albo też dokładnie obserwował. Między tymi poszczególniamy kometę Halleja i kometę Enkiego, odznaczonych na powyższej rycinie. Pierwszą odkrył Edmund Halley, astronom w Grenvich w roku 1682, której średni obieg około słońca obliczył na 75 lat i naznaczył jego powrót na rok 1759, co też nastąpiło w 77 lat w sam dzień Bożego Narodzenia, a następnie w r. 1835. Najbliższe jego ukazanie się przypadnie na rok 1910, w którym to czasie ma przebiegnąć niezgłębioną przestrzeń niebios po za systemem świata planetarnego.

Kometę Enkiego odkrył astronom francuzki Louis Pons 26. listopada 1818 r., Enke zaś obliczył bieg jego, oznaczając na 3½ roku. Jest to kometa sam w sobie najmniejszym, ale zawsze gołem okiem dojrzany.

Oprócz powyższych nakreślonych na rycinie i widzianych przez nas, istnieje jeszcze mnóstwo innych komet, z których podniesiemy tego z roku 1858, widzianego w całym przepychu w całej Europie, Azyi i Afryce, a którego już więcej się nie doczekamy, obieg jego bowiem w około słońca, według obliczeń astronomicznych, wynosi 2000 lat.



Papież Leon XIII.

V.
LEON XIII.

Po zgonie Piusa IX. wszystkimi głosami książąt kościoła katolickiego d. 20. lutego 1878 r. wybranym został papieżem kardynał Joachim Pecci (Pekczi), urodzony w r. 1810 w Karpinetto, w małem miasteczku b. państwa kościelnego *), w którem staroszlachecka rodzina Peccich posiadała własności ziemskie. Po ukończeniu nauk w akademii szlacheckiej w Rzymie i wyświęceniu, młody kapłan zwrócił na siebie uwagę papieża Grzegorza XVI., który poznawszy jego zdolności, zamianował swoim prałatem domowym i referendariuszem, a później wysłał go jako swego delegata do Benewentu, gdzie wywiązał się zaszczytnie z położonego w nim zaufania, przywrócił bowiem porządek, a mianowicie oczyścił tę prowincyę z bandytów, którzy, jak to we Włoszech powszechnym jest zwyczajem, z możnymi nawet domami utrzymywali niegodziwe związki. W r. 1843 wysłany został znowu w charakterze nuncyusza do Brukseli, gdzie zjednał sobie powszechny szacunek, a szczególniej względy i przyjaźń króla Leopolda. **) Trzy lata tylko przebywał on w Belgii, klimat bowiem nie służył mu; powrócił przeto do Rzymu i został zamianowany arcybiskupem Perugii. Tam spędził 32 lat w gorliwej pracy apostolskiej, podnosząc i umacniając pobożność, karność i nauki, z drugiej strony zaś łagodząc troskliwie niepowodzenia ubogiej swojej dyecezyi. Tak z okazyi drożyzny żywności, zarządził środki stósowne dla odwrócenia klęski głodowej, a dla wychowania i opieki sierot sprowadził z Belgii Miłosiernych Braci i Siostry Opatrzności Boskiej, którym pierwszym oddał w opiekę osieroconych chłopców, a drugim sieroty dziewczęta. Zajmując się nadto nieznużenie wykształceniem duchowieństwa, założył seminarym dyecezalne, z którego, gdy gmach rząd włoski zajął, zabrał kleryków i umieścił ich w swoim pałacu arcybiskupim. Jeszcze inny instytut naukowy zawdzięcza mu swoje istnienie, a mianowicie akademia naukowa św. Tomasza z Aquinu, której do ostatnich dni swego pasterstwa był prezesem. Na tem szczytnem ztanowisku, przy powszechnej synowskiej miłości i przywiązaniu swoich dyecezyan, postępowaniem pełnem taktu i energii, umiał przejąć nawet nieprzyjaciół kościoła szacunkiem dla swej osoby. W r. 1853 ozdobił go Pius IX purpurą kardynalską, a w r. 1877 21. września mianował podkomorzym czyli kamerlingiem, który zwykle po zgonie papieża sprawuje w zastępstwie rządy kościoła. Aż do chwili, kiedy tą ostatnią godnością został zaszczycony, zarządzał osobiście swoją dyecezyą, której wizytę w ciągu 32 lat siedem razy dokonał.

Po zgonie Piusa IX. utwierdziło się powszechne przekonanie, że kardynał Pecci zasiądzie na Stolicy Piotrowej; jakoż rzeczywiście kolegium kardynałów, zważywszy wszystkie przymioty potrzebne dla papieża, po 36-godzinnem konklawe wybrało go głową kościoła katolickiego d. 20. lutego 1878 r.

Papież Leon XIII. jest więcej jak miernego wzrostu; twarz o wyrazistych rysach uwydatnia dobroć, a przytem uśmiech łagodny i głos donośny cechują usposobienie wewnętrzne, podczas gdy na zewnątrz mimo podeszłego wieku (69 lat) jest czerstwy i zdrowy. Zdobią go nadto wielkie cnoty, a mianowicie niezwykła pobożność i skromny tryb życia.

Papież przybrał imię Leona dla tego, że obiór jego przypadł w dniu św. Leona, a kardynałowie uradowani tym wyborem imienia, wyrazili życzenia, aby nastały dla kościoła szczęśliwsze czasy, jak niegdyś za papieża Leona XII.

---

*) Karpinetto, małe miasteczko, położone o 2 miglii od stacyi kolejowej w Velletre w skalistych górach, dokąd dostać się można tytko pieszo. Miasteczko rozciąga się po stromym grzbiecie skały; domy ponure, wązkie i bardzo wysokie, są pobudowane na podstawach skalistych, z pomiędzy których wystaje tak zwany pałac rodziny Peccich. Jest to budynek obszerny, pobielany, o trzech piętrach, w którym w głównej sali znajduje się portret dzisiejszego papieża, wykonany przed 30 laty, z którego z pięknych czarnych ócz przebija nadzwyczajna łagodność i bardzo miły wyraz twarzy. — Według opowiadań mieszkańców, Leon XIII. był osobistością bardzo popularną w swem mieście rodzinnem w owych czasach, gdy w niem przebywał; znał on osobiście wszystkich mieszkańców i zna każdy kamyk w swych górach, w których polował za młodu szczególnie na ptaszki. Ma trzech braci. Jeden z nich, najstarszy Karol, liczy obecnie 88my rok życia i od kilku lat leży sparaliżowany; drugi, Jan, jest głową rodziny, a trzeci, eksjezuita, jest obecnie księdzem świeckim. Prócz tego ma dwie zamężne siostry i bratanka, który jako ochotnik służy w armii włoskiej. Herb rodziny Peccich jest bardzo urozmaicony, ma bowiem w swej tarczy wysoką topolę przełożoną belką, dwie francuzkie lilie, dwie róże i świecącą gwiazdę w polu niebieskiem.

**) Król Leopold I. na pożegnaniu nuncyusza dał mu list zapieczętowany z prośbą, aby go doręczył własnoręcznie Ojcu św. Nuncyusz zapytał się, czy to jest sprawa bardzo pilna, gdyż chciałby przed powrotem do Rzymu zwiedzić różne kraje, a szczególniej Niemcy. Król odrzekł, że nie ma nic pilnego, że może poprzednio odbyć zamierzone podróże. Przybywszy do Rzymu, x. Joachim wręczył Grzegorzowi XVI. list królewski. Ojciec św. czyta i mówi z uśmiechem: „Król Leopold prosi, abym cię ozdobił purpurą kardynalską; lecz chwilowo tego nie mogę uczynić, gdyż życzę sobie koniecznie ciebie na stolicę arcybiskupią w Perugii osadzić“, i zamianował go arcybiskupem.

Kardynał Franchi Aleksander.

Kardynał Franchi, urodzony w Rzymie w roku 1819, odznaczając się w szkołach niezwykłemi zdolnościami i pilnością, już w 22gim roku życiu został zaszczycony stopniem doktora teologii, a wyświęcony na kapłana, zwrócił na siebie uwagę dostojników kościoła, mianowicie kardynała Lambruchiniego, za którego wpływem został umieszczony w sekretaryacie dla nadzwyczajnych spraw kościelnych, a ztamtąd przeniesiony do sekretaryatu stanu, gdzie pracując przez znaczny szereg lat, nabył doświadczeń dyplomatycznych; jakoż już w r. 1853 zamianowany został nuncyuszem przy dworze hiszpańskim, zkąd po trzech latach powróciwszy do Rzymu, zamianowanym został arcy-biskupem. Pewien czas był potem internuncyuszem we Florencyi i raz wtóry w Madrycie, aż w roku 1871 udał się do Konstantynopola jako nadzwyczajny delegat papiezki dla przywrócenia zgody i pokoju między katolickimi Ormianami, których jedna część odszczepiła się od jedności kościoła. W r. 1873 został wyniesiony na godność kardynalską, poczem powierzył mu papież Pius IX. ważne stanowisko prefekta propagandy, zakładu krzewiącego religię katolicką po całym świecie. W marcu 1878 r. powołany przez panującego dziś Papieża Leona XIII. na urząd sekretarza stanu (ministra spraw zagranicznych), położył w krótkim czasie swego urzędowania nie małe zasługi około dobra kościoła, zawiązując ze wszystkimi państwami (gdzie tylko było można) przyjaźne stosunki, gdy wtem dotknięty nagłą słabością, po trzech dniach cierpień zakończył życie d. 1. sierpnia 1878.

Kardynał Franchi rozwijający na każdem stanowisku skuteczną czynność, wyrozumiałością potrafił sobie zjednać powszechne uznanie, tak, że przeciwnicy nawet wyrażali się o nim z pochwałami. Szczera przyjaźń łączyła go nadto z kardynałem hr. Ledóchowskim, z którym razem słuchał nauk teologicznych, to też był przyjacielem Polaków, którym chętnie udzielał rad i opieki.



Kardynał Franchi Aleksander.

FRANCISZEK Hr. WIESIOŁOWSKI.

Franciszek Wiesiołowski, którego portret poniżej zamieszczamy, a którego nazwisko zapisane zostało na kartach dziejów kraju naszego, urodził się w roku 1814 w Tarnowskiem nad Wisłą, w dziedzicznej majętności Wojsławiu. Ojciec jego Ksawery był szambelanem króla saskiego Fryderyka Augusta i podprefektem za czasów księztwa Warszawskiego, a matka, Krystyna ze Świdzińskich, siostrzenicą Franciszki Krasińskiej, żony Karola królewicza saskiego.

Kiedy został chłopięciem, nie wywieziono go na naukę do miasta, lecz razem z bratem swoim Michałem otrzymał on w domu rodzicielskim jak najstaranniejsze wychowanie, a że natura wyposażyła go żywą wyobraźnią, umysłem bystrym i łatwo pojmującym, więc też korzystał bardzo wiele i szybko z nauk, które mu udzielano pod okiem światłego ojca. Reszty dokonała matka, kochając bowiem namiętnie syna, rozwijała uczucia młodzieńca i rozbudzała w nim zapał dla wszystkiego, co piękne i wzniosłe. Ona to pierwsza zapoznała syna z utworami znakomitego wieszcza naszego Adama Mickiewicza — niezwłocznie po ogłoszeniu ich drukiem, a nie zapominajmy, że było to właśnie w owych chwilach, kiedy utwory nieśmiertelnego Adama poczęły budzić Polskę z długiego letargu. Wzrastając pośród takiego otoczenia, kształcąc się w taki sposób, już wcześnie pierś jego rozgorzała gorącą miłością ojczyzny i tak samo już wcześnie obudziła się w nim chęć poświęcenia się dla niej.



Franciszek hr. Wiesiołowski.

Nadszedł nareszcie i dzień 29. listopada, a po Warszawie rozległa się pobudka na boje. Ś. p. Franciszek był wówczas już dorastającym młodzieńcem, w piersiach ozwała się struna nawiązana przez matkę, a strojona lat tyle wpływami i opowiadaniami światłego ojca, lecz uporczywa febra, która go cały rok trapiła, nie dozwoliła mu chwycić za broń. „To było przyczyną — pisze sam w swoich „Wspomnieniach“ — iż pomimo najgorętszej chęci, pomimo iż dusza rwała się za Wisłę, nie mogłem wraz z drugimi zaciągnąć się do wojska, lubo wielu z rówienników moich (miałem wtedy lat 17) kampanię te odbywało. Można sobie wyobrazić, jaka to była dla mnie męczarnia, patrzeć, jak inni wybierali się na tę wyprawę, a być jak przykutym w domu. Nie zapomnę — piszę dalej — nigdy wrażenia, jakiego doznałem, gdy jeden z sąsiadów moich po bitwie pod Puławami wpadłszy na parę dni do domu, opowiadał nam to spotkanie, pokazując przytem małą szramę na czole, którą otrzymał od dragona moskiewskiego. Zdawało mi się, że to jakaś wyższa istota, nie

z tego świata, a choć to był sobie dość zwykły chłopczyna, ledwie na kolana niepadłem przed tym bohaterem. Cóż dopiero, gdy w końcu maja do domu naszego przybyło trzech oficerów z korpusu Dwernickiego i po raz pierwszy ujrzałem mundury polskie, niewywietrzałe jeszcze z bitew pod Stoczkiem i pod Boremlą!“ *)

Słabość ta przejmowała go niewymownym smutkiem, aż w końcu doszło do tego, że pomimo wycieńczenia, pomimo prośb i protestów kochającej go matki, postanowił w jesieni roku 1831 potajemnie opuścić Wojsław i połączyć się z najbliższym oddziałem, jaki napotka za granicą. Postanowienia jednak tego nie wykonał również, już bowiem we wrześniu nadniesiono wiadomość, że wziętą została Warszawa. „Wiadomość ta jak bomba — pisze w „Wspomnieniach“ — wpadła do naszego domu wraz z wieścią o wkroczeniu korpusu Romaryna pod Chwałowicami, o ośm mil od nas odległemi. Dzień ten nieszczęsny nie wygaśnie mi nigdy z pamięci. Matka moja z żalu i przerażenia tarzała się po ziemi, a taki płacz, taki lament był w całym domu nawet między ludźmi dworskiemi, jak gdyby familijne spadło nań nieszczęście. Ojciec natychmiast wybrał się w drogę, a opakowawszy brykę rozmaitą żywnością, zabrał mnie z sobą i wyjechaliśmy do Pniowa, wsi należącej do dobrych znajomych naszych, państwa Trojackich, pod którą to wsią korpus Romaryna stanął obozem. Okropny, przerażający był to widok tego obozu. Już jadąc od Dzikowa ku Sanowi, spotykaliśmy tu i owdzie w drodze po kilka żołnierzy polskich w obdartych i okopconych płaszczach, wynędzniałych od głodu, co wymknąwszy się przez straże austryackie, któremi natychmiast obóz otoczono, puszczali się w głąb kraju, szukając gdzieś gościnnego dachu, coby ich od nędzy i głodu ochronił. Przyjechawszy późno w nocy do Pniowa, zastaliśmy tam gościnny dwór państwa Trojackich zapełniony oficerami rozmaitej broni, tak, że trudno się było prawie przecisnąć. Rozdzierającem serce było opowiadanie wszystkich tych zdarzeń, błędów i przyczyn nieszczęsnego upadku.“

Z rozproszeniem wojska polskiego po całej Galicyi, którego liczba do kilkunastu tysięcy dochodziła, rozpoczęło się nowe życie, życie pełne jakiejś szalonej wesołości — lecz pod osłoną zabaw i hulanek, ożywiał się duch narodowy i niebawem już rozpoczęto knowania, dążące do rozpoczęcia nowej walki z ciemiężycielami.

Na ten czas przypada spisek Zaliwskiego i jego usiłowania, aby utworzyć w Galicyi oddziały powstańcze, które miały się przedrzeć do Kongresówki i tam, jak pisze Wiesiołowski w „Wspomnieniach“, miały głównie poruszać masy ludu, głosząc im rewolucyę socyalną, zniesienie pańszczyzny, zrównanie stanów pod warunkiem wzięcia za oręż. „Głównem zadaniem naszem — pisze dalej Wiesiołowski — w Galicyi było werbować ochotników, pomagać im do uzbrojenia, dostarczać pieniędzy i odzieży, obmyślać środki i punkta przeprawy przez granicę najłatwiejsze do przebycia, a po uskutecznieniu tego wszystkiego, iść za drugimi. Pułkownik Zaliwski był głównym tej wyprawy naczelnikiem. Wincentemu Tyszkiewiczowi poruczył on naczelnictwo całego przygotowawczego działania w Galicyi, ograniczającego się jednak na popieraniu działań przeciwko Moskwie. — Zbytecznem byłoby tu mówić, z jaką gotowością i z jakim zapałem uchwyciłem tę sposobność wynagrodzenia bezczynnie przepędzonego czasu podczas rewolucyi. Tyszkiewicz używał mnie do rozmaitych posyłek i poleceń, zastosowanych do wieku i niedoświadczenia mego.“

Skutki nieszczęśliwych wypraw pułkownika Zaliwskiego, są aż nadto dobrze znane. Moskwa postarała się o świeży zastęp męczenników Polski, a rząd austryacki wystąpił tym razem z całą surowością już nietylko przeciw braciom naszym z za kordonu, a mieszkającym teraz w Galicyi, lecz i przeciw tym wszystkim własnym poddanym, którzy w spisku brali udział. I rozpoczął liczne bardzo aresztowania, a pomiędzy więźniami stanu znalazł się niebawem i Wiesiołowski. „W młodocianej wyobraźni — pisze w swoich „Wspomnieniach“ — uważałem za szczyt szczęścia zostać męczennikięm. Z prawdziwą zazdrością tedy patrzałem, gdy innych zamykano, mając sobie niejako za uchybienie, iż dla młodości mojej nie sądzono mnie godnym podzielać losu z innymi. Nadszedł grudzień, nie zamarzły jeszcze jesienne rozciecze, błoto spodem, mgła górą, trzymały nas jakby pomiędzy dwoma grobowemi deszczkami; duszno było w naturze, duszno było w sercach polskich, bo niewola gniotła nas srodze. Pamiętam jak dzisiaj, dnia 8. grudnia powróciwszy z jakiejś podróży, znużony twardo zasnąłem. Ledwo poczęło się rozwidniać, gdy przebudził mnie usłyszany na schodach szczęk broni i szwargotanie niemieckiej komendy. Zrywam się, przecieram oczy— komisarz cyrkularny stawa nademną, a za nim czterech huzarów. Przywykły do podobnych odwiedzin, sądziłem, że to znowu rewizya. Na zapytanie moje, o co rzecz idzie, komisarz zażądał, abym się ubrał, a gdy zaledwie z łóżka powstałem, przeczytał mi uroczystym urzędowym głosem, iż na rozkaz władzy politycznej jestem aresztowany i mam natychmiast udać się pod eskortą do Rzeszowa, a obracając się do stojącego tuż za nim huzara, rzekł po niemiecku: „Herr Korporal, das ist ihr Arrestant!“ Słowa te niemile wskroś mnie przeszyły. Chcę zejść na dół do matki, by jej oznajmić, co się dzieje; — huzary postawione w drzwiach, bronią mi wyjścia. Po raz pier-

*) Ustęp z moich wspomnień przez Fr. Wiesiołowskiego. Czcionkami Ludw. Dyoniz. Stoegera w Jaśle, 1861.

wszy wtedy uczułem, co to niewola. Zażądano odemnie papierów, przetrząśnięto rzeczy. Matka przebudzona szczękiem broni otaczających dom żołnierzy, wpada z rozpuszczonym siwym włosem, z rozpaczą rzuca mi się w objęcia, zapytując, co to wszystko znaczy? Żołnierze odpychają ją odemnie, a komisarz chce pocieszać kilkoma stereotypowemi zimnemi słowy. Ona błaga go na miłość Boga i własnych dzieci, ażeby przynajmniej z papierów nie robił użytku. Ale czemże są łzy matki dla serca odzianego mundurem? Opieczętowano papiery, zaprzężono konie i pod eskortą sześciu huzarów ruszyłem z komisarzem ku Rzeszowu, zostawiając za sobą pustkę i nieutulonych w żalu rodziców, oraz całą czeladź domową i kilku bliższych gospodarzy ze wsi, przybiegłych żegnać mnie z płaczem.“

Z Rzeszowa przywieziono go do Lwowa do Karmelitów, które to więzienie opuścił dopiero dnia 22. czerwca 1836 r., szczęśliwym trafem dla braku dowodów uwolniony. Brak miejsca nie dozwala mi obszerniej pisać o tem, co w tem więzieniu przecierpiał, ograniczę się więc na tych kilku słowach, że przecierpiał wiele, gdyż mury więzienne oddzielały go nietylko od nieszczęśliwych rodziców, lecz również od narzeczonej hr. Emmy Rejówny, którą kochał całą siłą młodego i nieskażonego serca. Znalazł też godną takiej miłości wzajemność, bo narzeczona była pierwszą, która go powitała u rozwartych bram więziennych.

Te koleje swego życia spisał później Wiesiołowski w osobnym pamiętniku, który się pojawił najprzód w fejletonie „Głosu“ w roku 1861, a następnie w osobnem wyszedł odbiciu z drukarni Stoegera w Jaśle p. t. „Ustęp z moich wspomnień“.

Niezadługo po wyjściu z więzienia, zaślubił Wiesiołowski swą wierną narzeczonę i czuł się bardzo szczęśliwym. Lecz już niebawem zachmurzyły to szczęście domowe dotkliwe ciosy; ciężka choroba żony i strata dziatek napełniły jego serce nigdy niewygasłą boleścią. Takie chwile nieszczęścia, jak i późniejsze okropne przejścia polityczne, osładzała mu żona, prawdziwy anioł pocieszyciel. Z niebiańskim spokojem duszy, niezachwiana w swem przywiązaniu do kraju i dla męża, zdołała ona jako dobra Polka i zacna niewiasta wytrwać wśród najcięższych prób, któremi ją Opatrzność doświadczała. Kochając nadewszystko Polskę, nie mógł nie należeć do związków konspiratorskich, to też ciężko pokaleczony dostał się w roku 1846 powtórnie do więzienia. Jakkolwiekbądźby kto sądził owe smutne wypadki, nie będzie mógł nie przyznać, że charakter Wiesiołowskiego występuje w nich nieskażony, że wszędzie przemawia zeń zacne serce, przejęte gorącą miłością ojczyzny i duch gotowy do najcięższych ofiar dla sprawy narodowej. Trudna zresztą walka, jaką po roku 1848 aż do zgonu staczać musiał ze życiem, pracując na chleb codzienny, jest tego najwymowniejszym dowodem. Opłacił bowiem ruiną własnego majątku gorącą miłość ojczyzny i musiał w końcu tułać się po dzierżawach. Pomimo to nie narzekał na los, lecz owszem umiał się godzić z każdem położeniem i znosić wszystkie przeciwności z prawdziwą swobodą.

Są jednak stanowcze ciosy, których przeboleć nie można. Taki cios dotknął Wiesiołowskiego dnia 2. stycznia 1867 r. — Wierna towarzyszka pełnego trosk życia, żona, z którą go przez tyle lat łączył węzeł najtkliwszej miłości, zeszła z tego świata. Żelazna dusza Wiesiołowskiego ugięła się pod brzemieniem boleści. Pochowawszy żonę, rozniemógł się sam i poszedł wkrótce połączyć się z tą, której mu już na ziemi zabrakło. Umarł dnia 26. kwietnia 1867 w Cząstkowicach pod Jarosławiem, a z śmiercią jego wygasła cała linia rodu Wiesiołowskich.

Oprócz działań dał się również Wiesiołowski poznać swem piórem, najczęściej pełnem żywego humoru i dowcipu. Trudnoby jednak było wymienić wszystkie jego prace, gdyż są to po większej części korespondencye do różnych pism peryodycznych, krótkie szkice, jak np. „Bohomazy“ w „Dzienniku Literackim“ z r. 1861, ucinki i wierszyki pełne dowcipu, któremi zasilał rozliczne pisemka humorystyczne. — Wiele jego dowcipów, zawierających najczęściej trafne satyryczne spostrzeżenia, odnoszące się tak do społecznego jak i politycznego życia naszego, przebiegają z ust do ust pomiędzy przyjaciółmi zmarłego. Był to bowiem jeden z tych rzadkich ludzi, którzy przez swą serdeczność i urok w obcowaniu stają się duszą towarzyskiego życia tych okolic, które zamieszkują.

VI.
Przed pół tysiącem lat.

I.

Pięć wieków!... Ileż to zmian i koleji przebyła nasza ojczyzna w tym niezmiernym szeregu lat — ile promiennych gwiazd dziejowych spłynęło na jej widnokręgu, ile burz straszliwych przegrzmiało po nad jej głową!...

Pięć wieków!... Od Bolesławowego szczerbca i żelaznych słupów Bolesławowych, od wiekopomnego przymierza dwóch narodów, od świetnych walk naszych pradziadów z natłokiem pogaństwa aż do dzisiaj — jakaż olbrzymia epoka!... Ileż to kwiatów nie odbiło się w tej majestatycznej fali wieków, ile ciemnych chmur nie zasępiło jej dna, ile łez i krwi nie popłynęło z nią razem!... Przez pół tysiąca lat kruszył ząb czasu dzieła i pomniki ludzkie, gotując miejsce dla innych, które pod wpływem chwil nowszych i pokoleń nowszych wznieść się miały na odwiecznem dziedzictwie Chrobrych i Wielkich!

A przecież świat owoczesny, świat przed pięćsetletni, nie tak różny, nie tak odmienny — jak to nasza wyobraźnia i wzgląd na minione wieki wystawiać sobie gotowa.

Jakoż między owoczesnym grodem ruskim, nazwanym pięknem mianem chrześciańskiego przedmurza, a Lwowem dziewiętnastego wieku, Lwowem dzisiejszym, mianowicie co do topografii wyraźne zachodzi podobieństwo. Jest to podobieństwo logiczne pomiędzy przyczyną a skutkiem, a raczej między początkiem a dalszym rozwojem jakiegoś dzieła, podobieństwo między pierwotnym zarysem jakiegoś gmachu a ostatecznem jego wykończeniem, które mimo coraz innych budowniczych, mimo coraz nowszych czasów, tylko wydoskonalonymi kształtami pojedyńczych części, tylko rozszerzeniem ogólnych rozmiarów, a nie zaś planem istotnym odbiegło od pierwszego swego założenia.

Lwów w początkach piętnastego stulecia, to pierwszy szkic Lwowa dzisiejszego. Nie masz w nim dziś ani jednej prawie ulicy, ani jednego prawie znaczniejszego miejsca, któreby na owym pierwotnym planie nie znalazło swego śladu, któregoby zawiązku w pierwotnem nie przydybać założeniu. Czas, ten dzielny zarówno burzyciel i budowniczy, zniszczył jedno, wzniósł drugie, przeszkodził lub pomógł odpowiednio do rozmaitych wpływów ogólnemu rozwojowi pod tym lub owym względem, lecz nie przekształcił zupełnie pierwszych fundamentalnych zarysów, nie zatarł topograficznego podobieństwa.

Ponieważ jedna z najgłówniejszych części naszego obrazku rozsnuwa się we Lwowie, więc czas nam po tych ogólnych uwagach przejść do szczegółowszego opisu starego grodu ruskiego w czasach niniejszego opowiadania.

Na tem samem miejscu i tejże samej objętości, jak dziś, rozlegał się rynek starego Lwowa. Zamykały go czworobokiem cztery połacie domów murowanych, zupełnie tak jak za naszych czasów, z tym chyba wyjątkiem, że domy te były o wiele mniejsze i skromniejsze. Murowane z szczególnym względem na trwałość, a mianowicie obronność, były zazwyczaj wązkie i trzy tylko obejmowały okna.

W samym środku rynku wznosił się ratusz miejski, najważniejszy gmach dla owoczesnego mieszczaństwa, miejsce posiedzeń radzieckich i ławniczych, a przytem i świątynia prawa i sądu. Wysoką wieżą sterczał ten przybytek mieszczańskiej jurysdykcyi do góry — a na wieży znajdował się zegar publiczny, regulujący miarą czasu tłumne i rojne życie obywateli.

Jeśli cały ruch miasta, tak żywego i zaludnionego już podówczas, środkował się niejako w jego sercu, w rynku, to tuż w bezpośredniem pobliżu ratusza potęgował się on do najwyższego stopnia. Jak rynek nazwaliśmy sercem miasta, tak znowu ratuszowi przysłuża miano najgłówniejszej, wiecznie drgającej, wiecznie pulsującej arteryi tego serca.

Nie tyle ruch urzędowy, który się tu zwykł był objawiać najsilniej, nie tyle fungujący panowie rajcy i ławnicy, którzy obok natłoku prartyi prywatnych ożywiali zabudowania i podwórza ratusza — jak niesłychany rój różnoplemiennych kupców różnorodnymi towarami handlujących, którzy się w około poważnych murów ratusza jednem ogromnem, głośnem i zgiełkliwem rozłożyli mrowiskiem, przyczyniał się do tak nadzwyczajnego ożywienia urzędowego gmachu i jego pobliża.

Do koła ratusza rozciągały się bowiem sklepy, składy, kramice i kramiki, towarami najrozmaitszego rodzaju przepełnione — istny olbrzymi bazar, głośny różnojęzyczną mową, pstry różnorodnymi strojami cudzoziemców to kupczących swymi produktami, to nabywających je na własność.

Był to niejako jeden niezmierny łańcuch z różnokruszcowych i różnobarwnych ogniw zło-

żony, a każde ogniwo dźwięczało coraz to innym odgłosem, mięszając się wrzaskliwą dysharmonią w ten ogólny zamęt hałasu, jaki wydawał bez przerwy łańcuch olbrzymi, poruszany potężną siłą kupieckiego ducha.

I nie dziw, że tak dziwnie, tak pstro wyglądała ta mozaika kramarczego ruchu. Każdy cudzoziemski kupiec, zkądkolwiek przybywał i gdziekolwiek dążył, musiał na mocy przywilejów miejskich, przyjeżdżając i powracając, przez czternaście dni zabawić we Lwowie i wystawić towar na sprzedaż lub zamianę na produkta tutejsze.

Toż nie było prawie narodu, któryby się swym reprezentantem nie złożył na ten stubarwny, stujęzyczny zgiełk kupiecki w odwiecznym grodzie ruskim.

Turcy, Tatarzy, Ormianie, Wołosi, Saraceni, Serbowie, Szkoci, Węgrzy, Niemcy, Grecy, Włosi i Francuzi zjeżdżali z swemi towarami do Lwowa i rozgaszczając się tu na czas dłuższy lub na zawsze, kupczyli z mieszczaństwem lub pomiędzy sobą. Tu piętrzyły się w górę towary Wschodu: jedwabie, adamaszki czyli k a m c h y, bawełna, kobierce i złotogłowia, a obok nich woniały rozmaite korzenie Azyi, jak pieprz, imbir, tymian, szafran, kadzidła — tu znowu w greckim kramie sprzedawano szlachetne owoce ciepłych stref południa, jak np. cytryny i soki limoniowe, inaczej g r e c k i m k w a s e m zwane — gdzieindziej mołdawskie futra, bielice czyli białki, lisy, skóry jagnięce, owcze i wełnę — opodal przemyślni Niemcy rozłożyli żelaziwa, noże, naczynia cynowe, lemiesze, i mieniają je u lwowskich mieszczan za płótna domowe, barchet, pasy, ryby świeże i solone i za ogromne bryły wosku, wybijanego i przetapianego w uprzywilejowanej miejskiej w o s k o b o j n i, oznaczonego stemplem magistratowym, który ręczy za jego dobroć w Niemczech, Włoszech, Francyi, Kafie, Kilii i Białogrodzie.

A odpowiednio do potrzeb i stosunków swego rzemiosła, cisnęli się do postaw, kram i kramików, lub sami posiadali takowe najrozmaitsi rzemieślnicy. Skrzętni i pilni przesuwali się pomiędzy swojskich i cudzoziemskich kupców całymi rojami łucznicy, miecznicy, kamieniarze, rymarze, siodlarze, kuśnierze, mosiężnicy, czapnicy, mydlarze, garncarze, olejarze i mnóstwo innych rękodzielników.

Słaby to tylko opis owoczesnego handlowego ruchu. Skromne ramki naszych W s p o m n i e ń nie mogłyby pomieścić w sobie obrazu tego niezmiernego życia przemysłowego, tego gwaru i zgiełku kupieckiego, przed którym spokojni i niekupczący ludzie uciekali jak przed wrzaskliwem piekłem, ogłuszającem uszy i oczy zaślepiającem.

I my idąc za tym przykładem, zabieramy się do dalszego opisu przedpięciowiekowego Lwowa, który, jak to już wyrzekliśmy, tak wyraźnie pod topograficznym względem przypomina nam dzisiejszy.

Z rynku, którego opis daliśmy powyżej, też same prawie co i dziś w głąb reszty miasta wybiegały ulice.

Owoż ciągnęła się najpierw ku południowi ulica h a l i c k a, połączona poprzeczną uliczką z przeciwległą katedrze ulicą r z e ź n i c k ą, dalej zaś znajdowała się ulica ł a ź n i c z a, dziś w plac św. Ducha zamieniona. Ku północy roztwierał się czworobok rynku w t a t a r s k ą dziś k r a k o w s k ą ulicę, która łączyła się na prawo z ulicą C i a ł a C h r y s t u s o w e g o, dziś d o m i n i k a ń s k ą. Ku zachodowi wychodziło się z rynku na ulicę s z e w s k ą czyli d y k a s t r y a l n ą, z której skręcano na ulicę zapisaną w aktach miejskich pod imieniem *platea ex opposito Chori sanctae Mariae*, dziś katedralną. Ku wschodowi prowadziła ulica ż y d o w s k a, znana nam pod imieniem r u s k i e j, a pod prawym z nią kątem ciągnęła się na południe ulica s z k o c k a, łącząca rynek z ulicą b y d l ę c ą, później serbańską, zarwańską, a wreszcie Z a r w a n i c ą nazwaną.

Znajdujemy dalej już podówczas ulicę o r m i a ń s k ą, p i e k a r s k ą i małą k r a k o w s k ą, dawniej s o l a r s k ą.

Nie brakło Lwowowi i na licznych świątyniach, na tem samem miejscu i pod temże imieniem, jak za czasów naszych Kościół ormiański już w 1352 r. istniejący, kościół franciszkański, dominikański, kościół Bożego Ciała i św. Maryi wznosiły się już podówczas bądź to w samym okręgu miasta, bądź to jak ostatni po za jego murami — istniała już i cerkiew św. J u r a, a dzwon jej odwieczny i słynny potężnym odgłosem odzywał się w czasie naszego opowiadania w starym grodzie.

W uboczu od środka miasta wznosił się w jego zachodnio-północnym zakącie, gdzie dziś teatr hr. Skarbka i sąsiednie mu kamienice, obronny osobnymi murami i rowami otoczony zamek tak zwany n i z k i. Zamek ten był zwyczajną rezydencyą króla, jeżeli tenże we Lwowie gościł, i obejmował w swem zabudowaniu najdawniejszą świątynię czyli kaplicę, podówczas imieniu św. K a t a r z y n y poświęconą. Od zamku tego n i z k i e g o odróżnić wypada W y s o k i z a m e k, już po za fortyfikacyą właściwego miasta wzniesiony.

Wszystkie dzisiejsze przedmieścia leżały po za obrębem murów miejskich. Lecz chociaż w tak szczupłych zamknęło się miasto rozmiarach, jakżeż tłumnym niemniej przeto był rój mieszkańców, jak różnorodną ich narodowość!...

Już z poprzedniego opisu rynkowych bazarów i imion ulic owoczesnych, powziął czytelnik wyobrażenie, ile różnych narodów składało się na ludność Lwowa. Sześć z nich mieszkało w mieście stale. Ormianie, Niemcy, Tatarzy, Szkoci, Żydzi, Serbowie mieścili się obok krajowców wśród lwowskich murów, zajmowali wyłącznie pewne części miasta, posiadali własne świątynie, sądzili się własnem prawem.

Nawet meczet tatarski miał istnieć we Lwowie. Podania przeznaczają mu miejsce tam, gdzie dziś konwent OO. Dominikanów się znajduje. Nowy tedy, świetny dowód, do jak wysokiego stopnia wygórowała w najdawniejszych nawet czasach w Polsce tolerancya religijna.

Ograniczywszy się przez wzgląd na obronność na szczuplejsze rozmiary, opasał się Lwów owoczesny do koła murami, okopał fosami, obwarował basztami. Wszystko, cokolwiek stanowiło cenniejszą własność miasta, kryło się po za fortyfikacye — wykluczone z po za tego bezpiecznego koła, chaty i chatki ubogie tuliły się jak opuszczone sieroty do murów miejskich i wystawione na pastwę każdego wroga, podnosiły się tylko na to znowu z popiołów, by wkrótce uledz zniszczeniu przez pogan i innych tak częstych podówczas najezdników.

Siedemnaście baszt silnych strzegło metropolii kupieckiej. Odpowiednio do zwyczaju owych czasów, który połączył spokojny zawód mieszczaństwa z obowiązkiem obrony swych murów i nakazywał w czasie najazdów mieniać przemysł lub kunszt rękodzielniczy na żołnierskie rzemiosło, powierzono te baszty rozmaitym cechom lwowskim, przeznaczono im na wojenną załogę tę lub ową klasę ludności.

I tak baszty krakowskiej bronili kuśnierze; strumiłowskiej (ku kościołowi Panny Maryi) miechownicy, mydlarze i blacharze; innej strzegli tkacze, a znowu innej czapnicy i siodlarze. Ormiańską basztę osadzali swym kontyngensem piwo- i miodowarzy; basztę, która wznosiła się koło OO. Dominikanów, strzegli rymarze, królewskiej mularze, powroźnicy i tokarze, bernardyńskiej szewcy, bramy halickiej krawcy, a garncarze, kotlarze, złotnicy, rzeźnicy, stolarze, bednarze, kowale, ślusarze, iglarze, kramarze i piekarze posiadali resztę baszt miejskich.

Do obwarowanego tak zewsząd Lwowa, dwie tylko otwierały się bramy: brama halicka i krakowska czyli tatarska od mieszkańców Tatarów tak przezwana, którzy zamieszkiwali pewną część dzisiejszej ulicy krakowskiej.

Za murami miasta wznosił się Wysoki zamek na górze po dziś dzień po jego zwanej imieniu. Zamek ten warowny, otoczony był również wałami i zaopatrzony we wszystko, co znała ówczesna sztuka fortyfikacyjna.

Wysoki zamek w drugim rozdziale odwidzieć nam wypadnie, toż aż do kart następnych bliższy jego odkładamy opis.

Tak wyglądał Lwów owoczesny — Lwów przed niespełna pięciu wiekami. Do dziś dnia pozostały nam jego ślady; podług jego planu wznosi się miasto dzisiejsze, lecz gdzież nam szukać owoczesnego bogactwa i swobody owoczesnej?

W wspomnieniach chyba...

Ogołociło się dziś przedmurze chrześciańskie z swych ciosowych murów i baszt niezdobytych, co tylekroć dzielny dały odpór pogaństwu i innym najezdnikom naszej ojczyzny — i oparło się o cytadele...

Mieszczanie zapomnieli pod wpływem nowszych czasów władać orężem i baszt nie bronią już dzielne bractwa rzemieślnicze...

Runął Wysoki zamek, siedziba dzielnych rycerzy krakowskoho korolia, i tylko smutnymi słupami gruzów sterczy po nad dzisiejszym Lwowem...

I ślad nie pozostał po nizkim zamku, gdzie witany radośnie i podejmowany suto przez wierne mieszczaństwo gościł tylekroć każdoczesny król polski, *dominus et haeres Russiae*...

W miejscu, gdzie się dawniej wznosił, chyba sztuka odczarowuje nam niekiedy czasy i postacie minionych dziejów, a świetną rzeczywistość zastępuje mdła illuzya sceniczna.

Pozostały tylko wspomnienia... Ale i wspomnienia nam drogie!...

II.

Patrzącym na dzisiejsze stosunki państw europejskich, kierowanych w boju i pokoju tylko własnym interesem i samolubną rachubą, oswojonym z dzisiejszym egoizmem narodów i ich polityki, kiedy tylko korzyść lub nieprawa chętka zaborów zmusza mocarzów do wydobycia oręża, a najszlachetniejsze zasady ludzkości deptane bywają despotyczną stopą przemocy — dziwną zaiste a nawet trudną do wiary wydać się nam musi owa wspaniała bezinteresowność, owa wielkoduszna gotowość do staczania walk za wiarę i cywilizacyę, jaką tak świetnie odznaczała się nasza ojczyzna w chwilach swej niepodległości i potęgi.

Zaglądnijmy tylko w dzieje dawniejszej Polski, a jednej prawie nie znajdziemy karty, na którejby nie połyskiwał jakiś czyn szlachetny, podjęty w najczystszej, najbezinteresowniejszej myśli, przeprowadzony wśród najcięższych bojów i ofiar, któ-

rych nagrody chyba w samej tylko chwale szukać należy — czyn, do którego natchnienie czerpała Polska nie ze źródła samolubnych planów i widoków, lub jak się to u jej sąsiadów zawsze działo i dzieje, z brudnej rachuby zysku i zdobyczy, ale z tego ducha bezgranicznego poświęcenia za wiarę, wolność i cywilizacyę, który wiódł zastępy polskich wojowników naprzeciw tłuszczom azyatyckiego barbarzyństwa i kazał im mężnem ramieniem wywalczać obcym nieobliczone korzyści, sobie tylko krwawą chwałę i świetny rozgłos oręża.

Jedną z takich chwil dziejowych, w których zaparcie się wszelkich materyalnych widoków i poświęcenie Polski współczesną Europę uwielbieniem przejęło, jest ów tak pamiętny w naszych dziejach, którego wypadki wybraliśmy sobie za tło naszego opowiadania, rok 1444.

Krwawo on zaszedł dla dwóch rycerskich pobratymczych narodów, dla Węgier i Polski.

Dla Węgier zakończył się nieszczęsny ten rok wielką klęską ojczystą, bo zwycięztwem muzułmańskich najezdzców i stratą najdzielniejszych rycerzy, dla Polski śmiercią jej króla Władysława, jednego z najwaleczniejszych i najszlachetniejszych monarchów, których kiedykolwiek historya zapisała na kartach swoich w poczet bezinteresownych obrońców wolności i wiary.

Dzielny syn niezapomnianego pogromcy krzyżactwa, odbiegł tronu swego ojca, odbiegł swej ukochanej ojczyzny i swych ze wszech miar świetnych widoków, które się młodemu monarsze tak potężnego państwa uśmiechały w przyszłości, i wiedziony dziedzicznym duchem polskiego poświęcenia, obciążył szlachetną skroń swoją skołataną koroną Madiarów, aby nieść ratunek obcemu narodowi i wierze, rzucić się w walkę z przemocą pogaństwa i ledz bohaterską śmiercią w obczyznie.

Rycerski zgon króla Władysława pod Warną bolesnym jękiem przebiegł Polskę całą.

Jedna z najszlachetniejszych latorośli jagiellońskiego szczepu, zginęła dla polskiego narodu — i nie było ani jednego nawet serca, któreby się nie odezwało boleścią na smutne echo warneńskiej klęski.

Odpowiednio ówczesnym środkom komunikacyjnym, wieść o strasznej klęsce pod Warną nie tak rychło i nie tak dokładnie rozbiegła się po osierociałej Polsce.

Przedewszystkiem najważniejsza część tego złowrogiego poselstwa, wiadomość o losie samego króla Władysława, na najsprzeczniejsze, najwątpliwsze natrafiała wersye i komentarze.

Tysiączne wersye i pogłoski rozniosły szczegóły o przegranej warneńskiej, o żałosnym zgonie kwiatu węgierskiego i polskiego rycerstwa, lecz żadna z tych wieści nie zawierała w sobie pewnej wskazówki co do okropnego losu warneńskiego bohatera.

Czy to owym zwyczajem ludzkiej natury, która waha się uporczywie uwierzyć w każdą klęskę straszną, czy to brakiem dokładniejszej i pewniejszej komunikacyi między owem miejscem, gdzie poległ bohaterski obrońca chrześciaństwa a narodem, który w nim swego ukochanego opłakiwał króla — dość, że śmierć Władysława Warneńczyka nie dotarła do Polski w jakiejś pewnej, wiarygodnej wieści.

Nawet gdy wiadomość o warneńskiej klęsce już niewątpliwie stwierdzoną została, los króla bohatera, który największą i najtragiczniejszą odegrał w niej rolę, pozostał nadzwyczaj niepewnym i ciemnym.

Bądź to wieści same nie utrzymywały, że Władysław zginął, bądź to naród w zgon swego króla uwierzyć nie chciał, dość że długo nie wiedziano w Polsce, co się stało z Władysławem w owej walnej bitwie z pogaństwem.

Stosownie do awanturniczych i niezwyczajnych kolei ówczesnej wojny, do odpowiedniej owemu wiekowi pochopności do wiary w nadzwyczajne jakieś i wielce dziwne przygody, rozpowiadano sobie o losie nieszczęśliwego bohatera z pod Warny najsprzeczniejsze szczegóły, przychodzono na jak najrozmaitsze domysły.

Niepewność ta podnosiła tem bardziej bolesne uczucie narodu, wzmagała tem silniej gorączkowy jego niepokój.

I oto właśnie w tej chwili ciężkiej niepewności o losie ukochanego monarchy, wśród tych najróżnorodniejszych pogłosek, wieści i domysłów, które mu coraz dziwniejsze po przegranej bitwie przypisywały koleje, wypada nam zaglądnąć do Lwowa.

Wrażenie, jakie na tem mieście sprawiła wieść o klęsce warneńskiej i niepewnym losie wodza wojsk chrześciańskich, było niezmiernie żywe i głębokie.

Oprócz bowiem patryotyzmu, w którym mieszczanie lwowscy nie ustępowali owego czasu ani szlachcie, ani innym stolicom polskim, składało się u nich na to bolesne wrażenie jeszcze i uczucie wdzięczności, które sobie u miasta Lwowa na wieczyste czasy zaskarbił młody bohater warneński.

W tak krótkim bowiem przeciągu swego panowania, obdarzył Władysław Warneńczyk Lwów mnogiemi a ważnemi bardzo dobrodziejstwami i zjednał sobie u wdzięcznych mieszczan oprócz czci zwyczajnej, także i imię szczególnego opiekuna i protektora miasta, który rozpocząwszy swe rządy dla Lwowa licznymi dowodami swej monarszej

łaski, do tem większych, tem piękniejszych na przyszłość upoważniał nadziei.

Jest to właśnie dzień świąteczny, a na rynku lwowskim nie mały panuje ruch i gwar. Snują się po nim panowie obywatele, którzy bądź to wychodzą ze świątyń, bądź to w małych gromadkach żywe toczą dysputy.

Jedna z takich gromadek zatrzymała się tuż przed ratuszem, a członkowie jej, jak to zaraz poznać po powierzchowności, same najpoważniejsze i najznakomitsze osoby, z bardzo zajętemi rozprawiają minami.

Sami to sędziwi mieszczanie, ubrani niezmiernie suto i strojno, ze wszystkiemi oznakami swej godności obywatelskiej. W ubiorze ich widać owe bogactwo miast ówczesnych, bogactwo, które dziś dla nas jakiemś nieprawdopodobnem wydaje się podaniem.

Odpowiednio tej zamożności mieszczańskiej, lśnią szaty naszych gwarzących obywateli niezmiernym przepychem i zdumiewającą kosztownością.

Jesteśmy bowiem właśnie w owych czasach, kiedy wykwintność stroju, świetność zewnętrznego wystąpienia, przedewszystkiem w miastach znalazły swą siedzibę.

Szlachcic, jakkolwiek możny i bogaty, gdy przybył do miasta, zdumiewał się lśniącym i drogim strojem panów rajców, szalonym przepychem w szatach i ozdobach ich żon, a nie umiał nawet nazwać po imieniu tych kosztownych sukien i materyi, tych zamorskich tkanin i złotogłowiów, tych futer wreszcie rzadkich i przepłacanych, które z zdziwieniem w tak zbytkownym wyborze widział na panach obywatelach i paniach obywatelkach stołecznych miast polskich.

Jakoż przepych i zbytek ten w strojach mieszczańskich wygórował był do takiego stopnia, że zgorszona władza miejska musiała prawie wszędzie w celu pohamowania szalonej chęci błyszczenia stanowić osobne dekrety i wilkirze, które pod pewną karą ograniczały ten przepych na mniej butne a więcej godziwe rozmiary.

Lecz my wróćmy do naszego grona, którego członkowie swą powierzchownością najlepszą nam podadzą sposobność do zapoznania się z wykwintnością i zbytkiem owoczesnych strojów mieszczańskich.

Otóż pośrodku swych poważnych przyjaciół i kolegów, stoi z twarzą dziwnie ożywioną i zajętą jeden z najbogatszych mieszczan i najznakomitszych dygnitarzy lwowskich, pan rajca Mikołaj Eberko.

Pan Eberko podeszły już mężczyzna, średniego wzrostu i poważnej tuszy, dziwnie świetnym i poważnym uderza strojem. W sutych fałdach spada mu z ramion aż do ziemi wierzchnia szata z najdroższego czarnego aksamitu, z szerokiemi, u dołu rozcinanemi rękawami. Szatę tę drogą spinają wielkie srebrne guzy i takież klamry, ozdobnie wyrobione i lśniącymi kamykami świecące, a przepyszne bramowanie uzupełnia okazałość tej mieszczańskiej sukni.

Pod tą aksamitną przestronną szatą błyszczy bogatemi, futrzanemi „pasamonami“ i drogiemi świecidełkami tułub, spięty również kosztownym „obręczem“ czyli pasem; u obręcza wisi kord przepyszny w srebrzystej pochwie, a tuż przy kordzie piękna i cenna torebka, jedna z najgłówniejszych atrybucyi owoczesnego stroju, tak zwany „tobol“.

Na głowę zasadził sobie poważny pan rajca lwowski z fantazyą wysoki, wykwintny kapelusz z lamami drogiego futra i trzema wielkiemi srebrnemi gałkami, które w żaden sposób nie mogły brakować podówczas mieszczaninowi, jeżeli mu chodziło o splendor i powagę zewnętrznego wystąpienia.

Pan Mikołaj Eberko poprawił kapelusza i założywszy ręce za suty obręcz, rzekł:

— Już to niechaj sobie mówią co chcą, ja nie uwierzę, aby nasz pan miłościwy, dowódzca chrześciańskiego wojska, miał zginąć tak marnie od ręki pogańskiej... *Corpus Christi!* Toć tam tyle było walecznych rycerzy i pewnoby nie dali tak łatwo na pastwę poganom swego pana!

— Dziwne są sądy Boskie — wtrącił na to pan Marcin Grotko, mieszczanin również poważny i bogato ustrojony. — Losy wojny są niepewne, a król nasz mężnie sobie poczynać umiał i nie przypatrywał się pewnie z dala, jak jego rycerze walczyli. Zresztą nie lada to była potrzeba pod Warną, a pogaństwa była siła nieprzeliczona...

I pokiwał głową smutnie pan Grotko.

— Bo też ta wojna rozpoczęła się wśród złowrogich znaków i mnóstwo fatalnych ominów poprzedziły ją, jak opowiadają ludzie świadomi całej sprawy — wtrącił inny mieszczanin, pan Czanczar, z pochodzenia Tatar i skłonny do wszystkich przesądów i zabobonów. — Najpierw kiedy król z Polski wyjeżdżał, wody wezbrały straszliwie i zdawało się, że sam Bóg nie chce, aby król nas opuszczał... Alboć to nie zły znak także, o którym mi opowiadali dworzanie pana starosty, że kiedy wsiadał na koń, jadąc na ową nieszczęsną wyprawę, koń się strwożył i z miejsca ruszyć nie chciał? Opowiadano mi także, iż pewna stara baba, Bułgarka, czarownica zapewne, przepowiedziała królowi nieszczęsny koniec tej wyprawy. I sam to podobno król Władysław przeczuwał, bo gdy z wojskiem rozłożył obóz nad Dunajem i otrzymał listy z Polski, rzewnie płakać począł.

— *Corpus Christi!* — przerwał pan Eberko, któremu wyraz smutku wystąpił na połysiałe czoło — co też wasze pleciesz od rzeczy! Czyż te gusła wszystkie mogły co szkodzić chrześciańskiemu panu, co jechał walczyć za wiarę, a więc zostawał pod szczególną opieką Najwyższego?!

— Mówcie sobie jak chcecie, sławetny panie rajco — odpowiedział urażony nieco pan Czanczar — to taki zaprzeczyć nie możecie, że cała ta wyprawa najżałośniej w świecie się zakończyła. Król źle zrobił podobno, że nie dotrzymał Turkom przysięgi.

— At, sławetny panie Czanczar — ofuknął pan Mikołaj Eberko — dawny poganin z was mówi jeszcze. Toć sam Ojciec święty zwolnił króla od tej przysięgi, na szkodę chrześciaństwa złożonej.

Pan Czanczar niewiernie kiwnął głową i pomuskał się po swym jedwabnym żupanie w milczeniu.

— Jak było tak było — wtrącił inny mieszczanin w skromniejszym nieco stroju, bo w płaszczu z prostego sukna, na którym tylko szczupłe ozdoby srebrne połyskiwały — to tylko trapi mnie boleśnie, że dotąd nie wiedzieć, jakiego losu doznała osoba króla i pana naszego.

— Prawdę mówicie świętą, panie Koperniku — odpowiedział pan rajca Eberko. — *Corpus Christi!* wydałbym ostatni grosz bez żalu i przedałbym ostatni czepiec mojej żony, aby się dowiedzieć czegoś pewnego o królu. I niechaj tego *magister Conalium* wraz z tortorem *) wywiezą ze śmieciem za miasto, kto tak samo uczynić nie gotów!

I spojrzał zafrasowanym wzrokiem na pana Mikołaja Kopernika, którego pierścień opatrzony w znak cechu powroźnickiego dowodził, że jego właściciel był lwowskim powroźnikiem.

— Mój Boże! — odezwał się głos pana Stecka — toć do niedawna obchodziliśmy żałobę po królu Jagielle **), a dziś nam przychodzi opłakiwać jego syna, który swemi łaskami byłby może prześcignął i ojca.

— *Corpus Christi!* — poderwał pan rajca Eberko — toż zaraz na początku swego panowania obdarzył król nasze miasto tylu dobrodziejstwy!

— O tak — wtrącił pan Somersztyn, pisarz w kancelaryi miejskich urzędów i przełożony towarzystwa strzelniczego, które już podówczas istniało we Lwowie — zapisano to wszystko w aktach miejskich. Przywilejem *feria ante festum S. Jacobi* pozwolił król założyć miastu wieś Brzuchowice i tam osadników lokować; pod tąż datą potwierdził wszystkie dawne swobody miasta i uwolnił cechy od wymagań starosty; dalej ustanowił najmiłościwiej, aby wszyscy kupcy, poganie czy chrześcianie, przejeżdżając przez Lwów podlegali rządom miejskim, a Wołosi swych towarów pod prawem konfiskaty dalej jak do Lwowa prowadzić nie mogli; dalej pozwolił król założyć miastu koło kościoła św. Ducha szkołę dla dzieci *nobilium quam et ignorabilium* — dalej że *palatinus* nie ma się mięszać w sądy i dekreta miejskie, lecz miasto samo ma prawo ścigać i egzekwować swych złoczyńców; dalej że szlachta i duchowni, na którychby dobra nieruchome we Lwowie spadły, takowe w roku osobom, prawo miejskie posiadającym, odprzedać są obowiązani. A nareszcie *feria ante festum Stae Magdalenae*, że miasto nieobowiązane jest nikomu prócz królowi legitymować się ze swych swobód i przywilejów...

Wyliczywszy te wszystkie dyplomy tchem jednym, odpoczął pan Somersztyn i spoglądnął z zadowoleniem po kółku mieszczańskiem, jakby chciał na twarzach sławetnych obywateli wyczytać chlubne zdziwienie, na jakie jego pamięć i świadomość aktów miejskich zasługiwały.

Ale mieszczanie zamiast się cieszyć takiemi zdolnościami swego urzędnika, zasępili czoła, bo dobrodziejstwa wyliczone jeszcze bardziej zwiększyły żal ich za łaskawym królem.

— Tu nie ma innej rady — odezwał się naraz siwy starzec, obywatel i cechmistrz pan Hanuszko, jeden z najdawniejszych świadków świetności i najgorliwszy obrońca swego miasta — tu nie ma innej rady, jak tylko miasto musi coś zrobić, choćby po raz drugi zapożyczyć się miało u plebana brohobyckiego!

A trzeba wiedzieć, że pleban w Drohobyczu słynął podówczas z swej fortuny i już raz pożyczył miastu pieniędzy, kiedy kasa miejska była w kłopocie, a królowej Zofii na koronacyę podarki posłać wypadało. Miasto wywdzięczyło się później za tę wygodę plebanowi drohobyckiemu sutym podarkiem pieprzu i imbieru.

— A cóż miasto zrobić może? — zapytał pan Eberko i spogladając na pana Hanuszka, potrząsł srebrzystym tobolem, jakby chciał przez to okazać ze swej strony gotowość do wszelkich ofiar.

— Miasto wiele zrobić może — odpowiedział poważnie pan Hanuszko — na co przez sześćdziesiąt lat z górą już patrzyłem. Nie tyle się to już

*) Kat miejski.

**) Król Władysław Jagiełło umarł dnia 31. maja 1434 roku w Gródku, jadąc z Medyki do Lwowa. Śmierć jego smutkiem i żalem napełniła mieszkańców Lwowa, dla którego ten monarcha szczególniejsze łask swych dawał dowody. Postanowiła zatem rada, ażeby przez cały rok wstrzymywali się obywatele od bankietów, zabaw weselnych, śpiewów, muzyki i tańców, a w kościele katedralnym odprawiano uroczyste żałobne nabożeństwo, na które magistrat światło woskowe obficie dostarczał.

fertonów wydało i to przy mniejszych nawet okazyach.

— A więc mówcie! — naglił pan rajca Eberko i spoglądał z niecierpliwością na mówiącego, obawiając się zbytniej gadatliwości, z której słynął we Lwowie stary pan Hanuszko.

— Nie spisać tego na wołowej skórze — począł pan Hanuszko — co miasto zrobiło już dla królewskiej rodziny za mojej już pamięci. Nie szczędziło się nigdy miecha, kiedy chodziło o to, by dowieść, że miasto miłuje monarchów i dygnitarzy korony i umie tę miłość okazać. Poprzestanę na kilku tylko przykładach. I tak zaraz w roku 1405 posłało miasto w darze królowi Jagielle 2 vasa (beczki) syconego miodu, kamień pieprzu i kamień imbieru. Item w roku następnym darowało bratu królewskiemu Świdrygajle 40 kóp groszy szerokich, w którym to wypadku ja sam uczyniłem miastu „wygodę“, dopożyczywszy mu pieniędzy; item tegoż roku królowi cztery kamienie wyziny; item roku następnego obdarzyło miasto pisarzów królewskich i innych panów dworskich *14 paribus calcorum armcnicatum* (czternastu parami butów ormiańskich), za co zapłaciło 9 fertonów i coś jeszcze; item przy tej samej sposobności księciu Ziemowitowi 4 kamienie wyziny i 4 kłody owsa; item roku 1408 deputowanym besarabskim antałek miodu; item staroście bracławskiemu panu Rafałowi 2 kantary wina i czapkę za kopę groszy...

Znudzony pan Eberko krząknął głośno, by przerwać to długie wyliczanie, a reszta sławetnych mieszczan ruszyła się niecierpliwie na miejscu, ale niezmięszany pan Hanuszko odetchnąwszy począł dalej wyliczać dary, pomagając sobie przy tem palcami.

— Item — ciągnął niezmordowany pan Hanuszko dalej — w roku 1414 księciu Zygmuntowi Korybutowi jedną beczkę miodu syconego i 10 kłód owsa; item tegoż roku królowi Jagielle trzy kality wartości 80 groszy; item dwa lata później małżonce królewskiej sztukę adamaszku za 6 kóp; item nowej królowej pani podczas jej koronacyi w Krakowie przez deputatów miejskich 300 cytryn, 8 kamieni wyziny, 9 par tebinek *camchas et tapetas*, adamaszku i kobierców za 9 fertonów; item królowej Zofii na koronacyę 3 postawy materyi jedwabnej, przy której to okazyi zapożyczyć się musiało miasto u ks. plebana z Drohobycza; item na chrzciny drugiego królewicza Kazimierza dwie sztuki materyi jedwabnej. A nawet o cesarzowej niemieckiej nie zapomniało miasto i darowało jej futerko i parę butów.

— Tak, tak, buty ja z całym kunsztem mego rzemiosła zrobiłem! — wtrącił pan Hanusz Premisser, słynny szewc w ówczesnym Lwowie — za co, Bóg świadkiem, wziąłem tylko 36 groszy!

— Futerko zaś mojej było roboty — odezwał się pan Piotr Pelifeks, mistrz kuśnierskiego kunsztu, i z dumą podgardnął czapkę do góry.

Tymczasem pan Hanuszko przyszedł znowu do słowa i mówił dalej:

— To wszystko zrobiło miasto nasze, aby nie mówić już o tem, o czem się już zapomniało. I niech to będzie niewymowne...

— Ależ sławetny panie Hanuszko — przerwał zniecierpliwiony pan rajca Eberko — cóż to ma za styczność z żałośnym losem naszego króla?

— Sławetny obywatel Hanuszko dąży zapewne do tego — wtrącił powroźnik Mikołaj Kopernik — że miastu naszemu, kiedy mogło pamiętać o swych miłościwych monarchach w szczęściu, nie godzi się o nich zapominać w złej doli.

— Tak jest — odpowiedział pan Hanuszko — czyż to Warna na końcu świata leży i nie masz we Lwowie człowieka, któryby miał sprawny język w gębie i potrafił się rozpytać o królu? Toć mamy przecież w naszem mieście uczonych, *literatos*, z których kilku nawet przypuściliśmy do rady miasta.

Pan rajca Eberko ruszył się żywo na miejscu i z radośnem zadowoleniem uderzył się po czole.

— To mi rada co się zowie! — zawołał żywo. — Mamy przecież tłumaczów w mieście, co umieją mówić tureckim i węgierskim językiem; nie możemyż z nich wysłać którego do wyszukania króla?

— Tak, wysłać! wysłać! — zawtórzyło głośno całe grono

— Wypada tylko co najspiezniej tę propozycyę podać do wiadomości zgromadzenia radzieckiego *ad officium consularae!* — zauważył pan Somersztyn.

— I to natychmiast, bo tu idzie o naszego miłościwego pana i króla! — zawołał rozpłomieniony pan Eberko.

I skinąwszy na swoich kolegów, posunął szybko do ratusza, a za jego przykładem poszła cała gromada mieszczan, powiększona znacznie ciekawymi przechodniami, którzy dowiedziawszy się o tak ważnej sprawie, cisnęli się do świątyni sądów radzieckich.

III.

Z rozdziału poprzedniego powzięli czytelnicy wyobrażenie, jak żywo obchodził mieszczan lwowskich los nieszczęśliwego bohatera z pod Warny. Jakoż współczucie to dla walecznego króla Władysława objawiło się ze strony naszych mieszczan w czynie, który jakkolwiek może niknie wobec in-

nych faktów dziejowych, godzien jest zawsze najchlubniejszego wspomnienia.

Wyczekując przez czas niejaki daremnie pewniejszej wieści o królu, postanowili mieszczanie lwowscy wysłać umyślnego gońca na widownię tak smutnie zakończonej walki, aby się zajął zebraniem szczegółów o bohaterskim a nieszczęśliwym królu i upewnił miasto o kolejach jego szlachetnego dobrodzieja.

Czyn ten, świadczący zarówno o patryotyzmie, jak wdzięczności ruskiego grodu, pozostanie na zawsze pięknem wspomnieniem z jego starych dziejów.

Skrzętna, rachunkowa dłoń ówczesnych mieszczan zapisała koszta, których wymagało wysłanie gońca pod Warnę, i przekazała tym sposobem pamięć tego aktu późniejszym pokoleniom.

W księgach wydatkowych miasta Lwowa zapisaną została pod r. 1444 następująca wzmianka: „*Ussaczkoni misso ad regem scrutandum VII flor. unguicales. Item IX flor. ung. quas expendit de suis et pro labore et fatiga sua.*“ *)

Wysłany za królem Ussaczko był zapewne jednym z licznych tłumaczów, którzy podówczas znajdowali się we Lwowie, w celu ułatwienia wzajemnych stosunków między kupcami polskimi a obcymi czyli tak zwanymi g o ś ć m i.

Tłumacze ci musieli władać językami wschodniemi, przedewszystkiem zaś wymagano po nich biegłości w języku tureckim, perskim, greckim i wołoskim, gdyż z tą stroną najznaczniejsze zawiązywano stosunki. Rada mianowała tych tłumaczów i odbierała od nich przysięgę.

Ussaczko został tedy wysłany na pobojowisko, aby się upewnić o losie nieszczęśliwego króla. Podróż ta kosztowała, jak to z przytoczonego u góry zapisku wypływa, wraz z nagrodą za osobiste trudy posła tylko 17 węgierskich florenów. Wszakże to było w czasach i w kraju, gdzie wół tłusty kosztował tylko 35 groszy!

Z pięknym patryotycznym czynem mieszczan lwowskich łączy się niemniej chlubny ówczesnego namiestnika królewskiego w Koronie i Rusi, J a n a z C z y ż o w a, kasztelana i starosty krakowskiego.

Przejęty równem co i nasi patryotyczni mieszczanie uczuciem, wystawił Jan z Czyżowa na przedmieściu halickiem przy ulicy garncarskiej (dzisiejszej halickiej) kaplicę pod imieniem Nawiedzenia Najśw. Panny na tę szlachetną intencyę, aby narodowi polskiemu został powrócony bohater z pod Warny.

*) Ussaczkowi wysłanemu w celu odszukania króla 8 florenów węgierskich. Oprócz tego 9 florenów węgierskich, które wydał z własnej kieszeni i za trudy i usiłowania jego.

W kaplicy tej osadził Jan z Czyżowa dwóch trzewiczkowych Karmelitów i uczynił nadto ślub, że skoro król Władysław odszukanym zostanie i szczęśliwie do osieroconej powróci ojczyzny, wymuruje na tem miejscu kościół i klasztor.

Niestety! inaczej sądziła wola Opatrzności. Oba szlachetne czyny mieszczan lwowskich i królewskiego namiestnika, pozostały tylko pięknym dowodem miłości i przywiązania do króla, lecz nie odniosły tak gorąco pożądanego skutku.

Goniec miejski Ussaczko mógł tylko powrócić z smutną wieścią o okropnej *) śmierci bohaterskiego syna Jagiełły, a modły zakonników w kaplicy Nawiedzenia Panny Maryi nie tylko powrotu ukochanego króla, ale nawet swego własnego istnienia uprosić nie zdołały.

Tegoż samego roku zapuścili Tatarzy swój pustoszący zagon w żyzną krainę ruską i wtargnąwszy w przedmieścia lwowskie, zniszczyli także i ową kaplicę.

Mimo to wahano się jeszcze uwierzyć w żałosny zgon ukochanego króla. Owszem utrzymywano, że żyje gdzieś w obczyźnie, z dala od dziedzicznej korony swego ojca. Wiara ta utrzymywała się bardzo długo.

We dwadzieścia lat po rozgromieniu chrześcian pod Warną wybrał się brat królowej czeskiej Joanny, możny pan Lew Zdenko z Rozmitalu, w odpustową pielgrzymkę po cudownych miejscach Francyi, Anglii, Hiszpanii i ziemi włoskiej. Bawiąc za Pirenejami w królestwie kastylijskiem, usłyszał o jakimś cudzoziemskim pustelniku w pobliżu miasta Kantalopedy.

Miał to być sławny król polski z pod Warny, pokutujący za złamaną przysięgę. Pobożny Lew z Rozmitalu nie mógł się wstrzymać od nawidzenia monarchy w szałasie pustelniczym, i jak się o tem ze słów naocznego świadka i opisywacza pielgrzymki pobożnej dowiadujemy, „zjechał samoczwart cztery mile z drogi, a inne sługi na prost wyprawił, którzy mieli ciężar na koniach. A gdy mu dano znać, iże domeczek miał ten pustelnik przy wielkiej gęstwinie leśnej, i jako kogo obaczy ku sobie jadącego, zaraz się schowa, a tak pan Lew rozkazał przewodnikowi, aby jechał naprzód, a zabawił go dotąd, póki on nie nadjedzie.“

Gdy tedy przyjechali ku onej budce jego, wyszedł ku panu Lwowi. Pytać go kazał pan Lew, z którejby krainy był. Odpowiedział: Co panu albo książęciu tak wielkiemu po tem wiedzieć, ktom ja jest, albo zkądem jest, gdyż ja widzę, że on pan,

*) Uciętą głowę Władysława zanurzyli Turcy w miodzie, aby ją od zepsucia ochronić, i posłali do Brusy, dawnej stolicy państwa, tam ją znowu wydobyto i na włóczni obnoszono po ulicach. (J. I. Sękowski: Collectanea.)

a ja ubogi pustelnik tu na tej puszczy. Był przy panu Lwie natenczas jeden Polak pielgrzym, który przez 50 mil przy nich pieszo szedł. Ten prosił pana Lwa, aby u owego pustelnika to otrzymał, żeby z nóg zdjął trzewiki, bo jeśliby miał sześć palców u jednej nogi, tedyby to rzecz prawdziwa była, co o nim powiadają, że jest król polski, który od Turków był zwyciężon u Warny.

Wzbraniał się długo pustelnik on tego uczynić, owo przemożony prośbą, uczynił tak. A gdy Polak on obaczył sześć palców u nogi jego, padł na kolana do nóg jego, mówiąc: Tyś dziedzic i król nasz polski, któryś w Węgrzech od Turków porażon. Na to on pustelnik odpowiedział: Dziwno mnie temu, że przedemną na kolana padasz, a moje nogi całujesz, gdyżem ja tego nie jest godzien, bom jest człowiek bardzo grzeszny i chcąc być prożen grzechów moich, tu na tej puszczy, u Pana Boga mego proszę, abym ich zbawion był. Zatem płacząc wszedł do swej budki albo domeczku.

Rzekł tedy Polak on do pana Lwa: Zaiste, że to jest ten król polski, który w Węgrzech u Warny od Turków porażon, bo postawa i znak ten na jego nodze w tem go wydawa, com ja jeszcze w młodości mej nań widział. Zdał mi się natenczas być w leciech 70, był wysokiego wzrostu, długiej twarzy, śniady, nosa długiego, czarnych włosów, broda długa, sędziwa, w odzieniu długiem, szarem, a koszulę włosianą miał, którą on krył, aby jej nikt nie widział na nim. Zatem od niego odjechali.

Poetyczne te podania składają tylko piękny dowód, jak drogim był narodowi i całemu Chrześciaństwu nieszczęśliwy bohater warneński, ów rycerski monarcha, o którym spiewa nasz wieszcz czarnoleski:

Grób jego jest Europa, słup śnieżne bałwany
Napis wieczna pamiątka między Chrześciany!

Maciek herbu Zerwikaptur.

W dawnych polskich czasach każdy mógł zostać szlachcicem, kto się okazał tego godnym, a mianowicie kto miał serce szlachetne, a tchórzem nie podszyte. Kmiecie, półrolnicy, zagrodnicy i w ogóle nieszlachta, wcale w wojsku służyć nie potrzebywali, ale który z ochoty sam poszedł a tęgie serce pokazał, tego na placu boju szlachcicem mianowano i król mu dawał kawał ziemi na własność.

Takim sposobem został szlachcicem Maciej, dzielny Mazur z nad Wisły. Już to ponoć na Mazurach, co Maciek, to zuch od stu katów; ale ten nasz Maciek z nad Wisły, to Maciek nad Maćkami! Musząć nam przyznać i najwięksi nasi nieprzyjaciele, że ongi przed laty, kiedyśmy mieli własnych królów, a siłą i znaczeniem byli mocniejsi od najmocniejszych narodów, to nigdy a nigdy nie dybaliśmy na cudzą własność i nie szarpali się na słabszych od siebie. Ale wara! aby nam kto pluł w kaszę, lub worywał się w miedzę! O miły Chryste, w potrzebie to umieliśmy zakasać rękawy i wygarbować skórę wrogom, choćby byli ubrani w stal i żelazo. A kto raz oberwał potężnego guza, ten się na drugi raz dobrze namyślał, nim znowu puścił się w taniec z Polakami. Poznał ci to u nas niejednokrotnie i Tatar i Turek poganin, poznał Niemiec i Czech sąsiedni, i Szwed nieraz okrutny, i Moskal chytry, i Niemiec Krzyżak łapczywy. O, już to Bogiem a prawdą, tych Krzyżaków biliśmy jak w bęben, co się wlezie, bo ustawicznie plugastwo załaziło nam w drogę i wyciągało szpony po naszą pracę. I właśnie wówczas, kiedy żył nasz Maciek, zwany później Zerwikaptur, to z tymi Krzyżakami była sprawa.

Król Władysław Łokietek, co to nie wiele nad łokieć wyrósł ciałem, ale za to sążniście wielki był duszą i sercem, zebrał wielkie wojsko, aby od swoich granic odpędzić wroga. Mnóstwo tam było panów i szlachty około króla, a za panami, jak zwyczajnie, ciągnęło z tyłu na wszelkie usługi wielu chłopów, co mieli jeno pilnować koni i wozów pańskich i zwali się po dawnemu ciurami. Owoż i nasz ten Maciek był sobie prosty chłopek, także niby taki ciura, co szedł na wojnę tylko na usługi swego pana, a nie do żadnej bijatyki. Chłop był to jednakże należyty, jak się patrzy. Nie był onci tak rosły wysoko, ale siarczyście krępy i podsadkowaty, żeby sam na sam i z niedźwiedziem nie bał się pójść w obertasy. Szedł sobie z tyłu za wojskiem, a zawsze przyśpiewywał, bo jako sprawiedliwy Mazur, lubił nie tylko jaglaną kaszę, ale też tańce i śpiewki wesołe.

Pewnego dnia stanęło wojsko w polu, a król Władysław Łokietek każe trąbić na bitwę. Ledwie jeno człowiek zmówił parę razy „Zdrowaś Marya“, a jużci okropny powstał krzyk i harmider. Nadciągnęli Krzyżacy niecnoty, a nasi dalej na nich i wal co się wlezie. Ale Krzyżaków wielka siła, nie dają się hultaje i biją się z naszymi. A nasz Maciek stoi z tyłu pomiędzy ciurami i słucha, jak

tam jedni krzyczą, drudzy jęczą a klną, a wszędzie brzęczą szable i dzidy i okrutny jakiś rozlega się hałas. Sprzykrzyło się Maćkowi stać z tyłu za plecami i nie widzieć nawet, jak tam nasi kroją kurtę wrogom. Więc też odezwie się do jednego z swoich towarzyszy:

— Hej Marcinie, potrzymajcie tu mego konia, a ja pójdę popatrzyć trochę, jak tam nasi łoją skórę tym Niemcom.

Nie czekając długo, zasadził magierkę na bok, wąs pokręcił na ostro i z gęstą miną szumnie i zamaszysto posunął naprzód. A że to, jak mówią, strzeżonego Pan Bóg strzeże, więc też po drodze chwycił jakiś setny berdysz, to jest topor z szerokiem ostrzem, który snać jeden z uciekających rzucił na ziemię. Z tym tedy berdyszem wysunął się Maciek naprzód i tak trochę na boku stanął sobie pod drzewem, aby się rozglądnąć dokoła. Ledwie jednak rzucił okiem po swoich, aż tu jakiś sążnisty Krzyżak w żelaznej zbroi, z ogromną dzidą bieży ku niemu, a z boku dwóch innych z jeszcze większemi dzidami wali także w tę stronę. Maciek wzruszył ramionami i zawołał z daleka:

— Wróć się, wróć się, panie Niemcze, boć ja nie żaden szlachcic, ja jeno wyszedł się przypatrywać, jak tu się bijecie.

Ba! Krzyżak nie słucha, tylko tamtych dwóch do siebie przyzywa i w samotrzeć sunie do niego jak w dym.

— Czy mnie nie posłyszał Niemczysko — myśli sobie Maciek i jął co siła machać ręką i wrzeszczeć z całego gardła:

— Wróćże się panie Niemcze; mówię ci, że ja prosty ciura, a na wasze skóry to szlacheckiej ręki trzeba!

Słyszą Niemcy to wołanie, widzą, że Maciek ręką macha, ale oni taki obces na niego z najeżonemi dzidami. Zasłania się Maciek berdyszem jak może i już mu krew zaczyna kipieć w żyłach. Zachmurzył czoło i mówi groźnie:

— Ejże panie Niemcze, nie zaczepiaj mnie, bo dalibóg że cię palnę!

Ale oni suną naprzód i docierają dzidami.

Było już tego za wiele Maćkowi; wpadł w gniew okrutny i jak nie splunie w ręce a nie huknie z całego gardła, a potem jak nie zawinie młyńca berdyszem, o Matko Boska! owe trzy Krzyżaki stoją jeszcze chwilkę na nogach, ale ich głowy leżą już na ziemi. Raz tylko zamachnął Maciek, ale tęgo co się zowie.

— A widzicie — rzekł — pamiętajcie sobie psubraty na drugi raz, jak to zaczynać ze mną! A kiedyście mnie już raz rozzłościli, to wam pokażę, gdzie raki zimują!

I dalej obcesem wali na szeregi krzyżackie. Ale nie było już po co Już im nasi tymczasem skroili kurtę bez Maćka. Uciekali Krzyżacy na wsze strony, a nasi pędzili jak trzodę baranów i bili co się zmieściło. Nabił się też i Maciek uciekających, ale jak się zmęczył i zasapał, to pomyślał sobie: niech ich już tam wszyscy djabli biorą! i wolnym krokiem powrócił do swoich koni.

Zmocował się bardzo w tej potrzebie i chciał się przedrzymać trochę, więc też wygodnie rozłożył się na ziemi i magierką zakrył twarz od słońca.

Ledwie zmrużył oczy i zaczął chrapać, aż tu budzą go raptownie i wołają, aby w ten moment stanął przed królem.

Przestraszył się Maciek na razie i myśli sobie: Może król jegomość sierdzi się, żem trochę poturbował tych Krzyżaków, no, ale Bóg świadkiem, żem ich nie zaczepiał, jeno jeszcze przestrzegał z daleka. Pokręcił więc wąsa, poprawił rzemyków i sunie śmiało do króla. A król Łokietek w świecącej zbroi stoi na polu, na około niego panów i rycerstwa gromada, a mnóstwo chorągwi krzyżackich leży mu pod nogami i kupa starszyzny krzyżackiej w pokornej postawie czeka na boku.

Przyszedł Maciek między to państwo, a król w skok do niego:

— A toś ty zuchu, coś za jednym zamachem trzem Krzyżakom uciął głowy?

Widzi Maciek, że król radośny i bardzo łaskawy w twarzy, więc też pokręcił wąsa i rzecze śmiało:

— A czegoż, proszę króla Jegomości, nie słuchali, kiedym ich przestrzegał z daleka, hę? Niech sobie pamiętają na drugi raz.

Król Łokietek zaśmiał się łaskawie i panowie zaśmiali się w głos, a Maciek widząc taką łaskę, rośnie jak na drożdżach.

— Nakułci ja i innym jeszcze karku — rzekł — ale to się nie rachuje, proszę króla Jegomości, bo już wtedy uciekali.

A król na to przychodzi blisko do Maćka i ręką głasnął go po brodzie.

— A tyś Mazur? — zapytał.

— A Mazur, Maciek się nazywam, proszę króla Jegomości.

— A gdzieżeś się tak rąbać nauczył? — pyta król dalej — trzy głowy ściąć za jednym zamachem, to rzecz nie lada.

— Ej, co mi to za głowy — powiada Maciek — siedziały tak lekko na karku, jakby przylepione; jenom machnął, a odpadły jak kaptur od opończy.

A król znowu w śmiech, potem zasię rzecze z powagą i łagodnością:

— Kto tak walnie umie kropić wrogów ojczyzny, ten nie może być prostym ciurą. Od tej chwili jesteś szlachcicem na wieczne czasy, a na pamiątkę będziesz miał trzy głowy baranie na swej pieczęci i będziesz się zwał Zerwikapturem.

Padł Maciek do nóg królowi dziękować za tę łaskę, a miłościwy król nasz, prócz szlachectwa, udarował go jeszcze i ziemią szeroką. Maciek Zerwikaptur nie wracał już do pańskich koni, ale poszedł na wielką ucztę do pańskiego stołu, bo odtąd był już tak równy panu, jak chłop chłopu.

Po skończonej wojnie, Maciek Zerwikaptur osiadł we dworze i na dwie wsi był dziedzicem, ale nie wypierał się swych krewnych i dawnych znajomych i ciągle tylko prosił Boga, aby się rychło trafiła jaka okazya, żeby mógł wywdzięczyć się królowi i ojczyznie za te łaski wielkie i mnogie. I kilkakroć był jeszcze na wojnie i zasłużył się dobrze swej matce Polsce. Umarł w późnym wieku, a jego potomkowie są po dziś dzień szlachtą i piszą się Zerwikapturami.

Walek z pod Osęki.

IWONICZ.

Bogata nasza ziemia — bo ma sól, naftę, wosk ziemny, żelazo, węgiel kamienny — słowem wszystko, co do zadowolenia potrzeb życia konieczne, a nadto posiada w obfitości liczne zdroje lecznicze, jeśli zdrowie nasze, nadmiarem użycia tych skarbów bożych popsuje się lub szwankować zacznie. Krynica, Szczawnica, Żegiestów, Iwonicz — ileż to w samej Galicyi znajduje się tych miejsc czarodziejskich, w których odzyskujemy zdrowie i siły do nowych z życiem zapasów.

Rycina obok przedstawia właśnie jedną z takich miejscowości, głośnych dobrze zarobioną reputacyę uzdrawiającego zakładu, którym jest Iwonicz. Miejscowość ta, położona w prześlicznem otoczeniu wzgórz i lasów — zaleca się nadto wyśmienitem powietrzem, pełnem balsamicznej woni drzew iglicowych i łagodnem powiewem ciepłych wiatrów, które tu od stoku południowych Karpat wieją.

Zakład ten, od początku niemal tego wieku zostający w posiadaniu hrabstwa Załuskich, dzięki ciągłej i sumiennej trosce swych właścicieli, stanął dziś na takiej stopie, że śmiało rywalizować może z innemi tego rodzaju zakładami, za granicą znajdującemi się. Wody jodo-bromowe zalecane szczególniej w chorobach skrofulicznych, biją tu aż trzema obfitemi źródłami, cudowny zaiste sprawiają rezultat. Liczni chorzy, a szczególniej matki z dziatwą, odwiedzają rok rocznie Iwonicz nie mogąc dość słów znaleść na pochwałę zakładu i wyśmienitych skutków wody tutejszej. Zakład posiada aż trzy budynki łaziebne, z których jeden wspaniały o miedzianych wannach, dalej dwa hotele i liczne pokoje gościnne, które śmiało mogą dać pomieszczenie dla 2000 osób. To też, jak w jakiem wielkiem mieście, w Iwoniczu rok rocznie setkami napływa publiczność, tak, że co roku hr. Załuski musi przynajmniej o jeden więcej wznosić budynek, aby obfitej frekwencyi w zupełności odpowiedzieć.

B.

SYN WOJEWODY

przez K. Wł. Wojcickiego.

Muszę wam opowiedzieć wypadek straszny, jaki się zdarzył za mej pamięci, już byłem w dojrzalszym wieku.

Pan wojewoda miał tylko jedynego syna; matka jego, piękna jak anioł i dobra pani jak anioł, odumarła go w dziecinnych latach. Umierając, błagała męża, ażeby czuwał starannie nad jedynakiem i dał mu troskliwe wychowanie. Pan wojewoda opłakał ciężko utratę ukochanej żony i zajął się swoim Henrykiem.

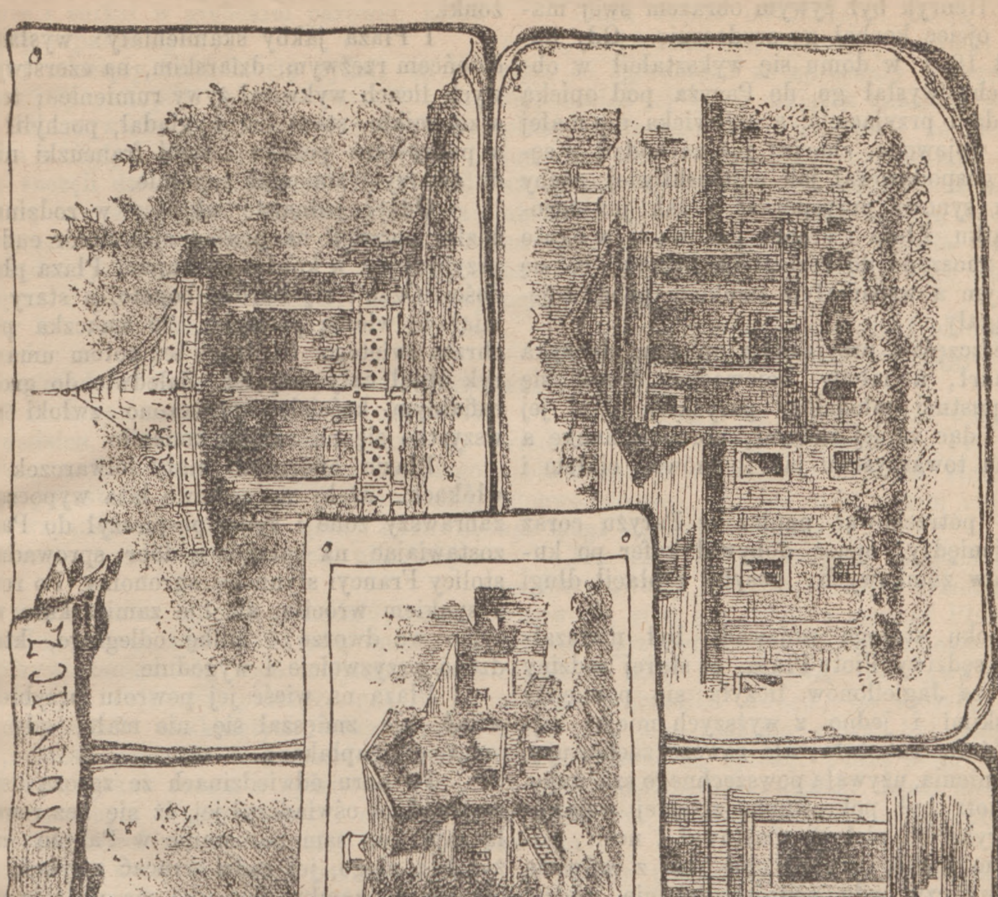
Było to już w drugiej połowie panowania Stanisława Augusta, w czasie panującej mody pomiędzy panami i majętniejszą szlachtą, że żaden młodzieniec nie może być uważany za dobrze wychowanego, który nie ukończy edukacyi w Paryżu. Przodkowie nasi żartowali sobie z tego uprzedzenia, które było i w dawniejszych latach, wytworzywszy przysłowie staropolskie, że:

I w Paryżu
Nie zrobią z owsa ryżu.

A później dodawano jeszcze, że kto

Wyjeżdża do Paryża cielęciem,
To powraca wołem.

dając do zrozumienia, że potrzeba we własnym


IWONICZ

kraju skończyć nauki, żeby z podróży do Paryża odnieść pożytek.

Młody Henryk był żywym obrazem swej matki, to też ojciec kochał go serdecznie. Gdy doszedł do lat 18 i w domu się wykształcił w obcych językach, wysłał go do Paryża pod opieką swego sąsiada i przyjaciela, a człowieka nie małej nauki. Sam wojewoda, chociaż już zachodził w sędziwe lata, gospodarował jak najtroskliwiej, ażeby ukochanemu synowi przysporzyć i tak już ogromnego majątku. Złoto i srebro pakowano w okute skrzynie i znoszono do rozległych lochów, co się pod ogromnym a wspaniałym zamkiem pana wojewody rozciągały.

Na nieszczęście przyjaciel i opiekun Henryka wprędce umarł, a młody wojewodzic dostał się w ręce rozpustnej młodzieży paryzkiej. Pod jej kierunkiem, idąc za jej radami, porzucił naukę a oddał się ich towarzystwu jak to mówią ciałem i duszą.

Ciągle potrzebował panicz w Paryżu coraz to więcej pieniędzy, ojciec dobywał kufer po kufrze z lochów zamkowych, posyłał i płacił długi za syna.

Przy boku starego wojewody był marszałkiem dworu sędziwy Piotr Płaza, ze starej rodziny polskiej, co za Jagiellonów liczyła się pomiędzy panami polskimi i jedno z wyższych miejsc zajmowała; później zubożała, ale zawsze zachowując swoje wspomnienia, używała powszechnego szacunku.

Pan Piotr był pokrewnym zmarłej wojewodziny; Henryka od pieluch piastował i nosił, później wózkiem woził, czuwał nad nim z miłością matczyną, wyuczył gdy podrósł dzielnie jeździć na koniu i zręcznie rąbać się na pałasze, co zwano wówczas „krzyżową sztuką“.

Bolał on srodze nad odjazdem „kochanego panicza“, jakby proroczym duchem ostrzegał pana wojewodę, ale ten w ślepej miłości dla syna na każde jego słówko sypał złotem.

Pan Piotr nietylko był na zamku pierwszym dworzaninem, ale zaufanym przyjacielem samego wojewody. Kiedy więc raz po raz wynoszono z piwnic kufry napełnione, staje blady i wzruszony przed starcem i powiada, że to ostatni kufer i pustki pozostały w piwnicach zamkowych.

Starzec, jakby ze snu zbudzony, spojrzał osłupiałym wzrokiem na Płazę, westchnął, a ukrywając łzy w oczach, z cicha wyrzekł:

— Piotrze, pisz, niech wojewodzic zaraz wraca, a pieniędzy nie posyłać.

W parę miesięcy wrócił Henryk, ale nikt go po trzechletnim z górą pobycie w Paryżu poznać nie mógł. Sam ojciec długo się weń wpatrywał roziskrzonym wzrokiem z pod brwi kępiastych a siwych, zanim w jego obliczu pobladłem, zmarszczonem, dopatrzył się rysów ukochanej swej małżonki.

I Płaza jakby skamieniały: wysłał go młodzieńcem rzeźwym, dziarskim, na czerstwych, zdrowych licach wykwitał żywy rumieniec; teraz wszystko znikło, staro już wyglądał, pochylił się wiele, a pudrowana peruka i strój francuzki nie był mu do twarzy i zmieniał zupełnie.

Odżył jednakże wkrótce w rodzinnem gnieździe; porzucił na prośbę ojca ubiór cudzoziemski, przybrał się w kontusz i żupan. Płaza płakał z radości. Ożenił się bardzo bogato, a stary wojewoda miał tę wielką pociechę, że wnuczka poniósł do chrztu świętego. Niedługo też potem umarł, a Henryk objął cały majątek. Zaledwie do grobu w parafialnym kościele spuszczono zwłoki wojewody, wszystko się na zamku zmieniło.

Płazie ofiarował mały folwarczek o sześciu włókach, ażeby na sędziwe lata wypoczął, a sam zabrawszy żonę i syna, pospieszył do Paryża, pozostawiając na zarządzcę dóbr sprowadzonego ze stolicy Francyi słynnego agronoma. Po roku młoda z synkiem wróciła, ale nie zamieszkała w zamku, tylko we dworze o milkę odległego, który urządzono przyzwoicie i wygodnie.

Płaza na wieść jej powrotu przybiegł ją powitać, ale zmięszał się nie mało, gdy ją ujrzał smutną i zapłakaną.

Po paru odwiedzinach ze zgrozą usłyszał, że wojewodzic oświadczył jej, iż się bez rozwodu rozłączają: on sam pozostanie w Paryżu, nie mogąc żyć bez niego, jej radzi wracać z synem do kraju, ale nie do zamku ojca, bo ma na ten gmach pewne swoje finansowe widoki.

Pan Piotr nie mógł łez ukryć. Pani wojewodzicowa podając mu rękę, rzekła miłym a wdzięcznym głosem:

— Widzę, żeście zawsze szlachetni przyjaciele, przywiązani do naszego domu, wzywam więc was w imieniu zmarłego dziadka na opiekuna dla jego wnuka Wacława.

Uroczyste te słowa wstrząsły Płazem; upadł na kolana, przypełzał do łóżeczka małej dzieciny, a wznosząc prawą rękę w górę, przemówił:

— Na rany Chrystusa Pana, na święty Krzyż Jego i niewinną mękę, poprzysięgam, że do ostatniej kropli krwi, do ostatniego tchu mego, dam opiekę wnukowi mego wojewody i bronić go będę.

Matka uradowana serdecznie za tę ofiarę podziękowała.

Wkrótce wieść straszna doszła do starca uszu, że zamek ma być sprzedany na rozbiórkę, a pieniądze zań jak najspieszniej wojewodzicowi przesłane.

Od tej chwili Płaza niespokojny, szczególniej nocami wybiegał tajemnie pod jego mury, obchodził ostrożnie i znikał w głębokim parowie, który osłaniał gęsty szpaler lipowy.

W parę miesięcy znaleźli się żydzi, co ten gmach wspaniały zakupili, płacąc wartość tylko marmurów, żelaza w okuciach, modrzewiowych belek w dachu i cegły. Targ haniebny przybito i nowi kupcy zaczęli dzieło zniszczenia. Przed nadchodzącą zimą zamek wojewody przedstawiał tylko rumowisko gruzu. Żydzi zarobiwszy grube na tym kupnie pieniądze, już nie tchnęli ścian zamkowych dolnego piętra i piwnic, bo obliczyli, że więcej kosztowałaby ich rozbiórka, niż warta była cegła grubych murów.

Francuz rządzca, po ruinie zamkowej, sprzedał budynki do niego należące, jako też okoliczne dobra wojewodzica, i z zebranemi pieniądzmi wyjechał do Paryża. Z ogromnego majątku wielkiego pana nic nie pozostało na własność jego potomka, tylko ruina wspaniałego gmachu, gruzy budowli, ogród i obszerny podwórzec, których nikt kupić nie chciał.

Płaza zaczął coraz częściej zachodzić; powoli rozciągnął nad resztkami zamczyska swą opiekę, a ściągniony przywiązaniem do tego miejsca, gdzie tyle lat ze starym wojewodą przeżył, gdy w jednem skrzydle zostało nietkniętych kilka komnat sklepionych, kazał postawic nad niemi dach słomiany i tu zamieszkał razem z sędziwym nieboszczyka pana szatnym Wąsowiczem, i równie siwym Grzegorzem Pileckim, co dawniej był starszym ogrodnikiem. Dwaj ci starcy bezżenni, pozbawieni przytułku na ostatnie lata życia, serdecznie myśl Płazy przyjęli, ażeby wspólnie zamieszkać ruinę.

Zima się zbliżała, trzeba żywo się krzątać, ażeby się urządzić i zaopatrzyć na długie a mroźne miesiące. Obawy głodu nie było, bo folwarczek Płazy dobrze zagospodarowany dostarczał wszystkiego, co potrzeba do wygodnego gospodarskiego stołu. Paliwa do pieców i komina dostatek pozostał z rozebranych budowli, których żydzi zabrać nie chcieli dla kosztownej furmanki.

Szczęśliwie i zdrowo pierwszą zimę przemieszkali. Z wiosną zabrali się do uporządkowania obszernego ogrodu, z którego kupcy starodrzew piękniejszy wycięli i wywieźli; została przecież ziemia, która plon bujny dać może. Po dawnej znajomości z trzema starcami z ruiny, poczciwe chłopki z dawnych wiosek wojewody przybyli z gotową pomocą; zorali w zagony, zbronowali posiewy, a gosposie wiejskie i dziewuchy ochoczo stawały do plewidła warzywnych ogrodów. Tak na ruinach nowe gospodarstwo zakwitło, które nietylko wyżywić mogło trzech przyjaciół, ale nawet dać godziwy zarobek na odziewek i obuwie.

Płaza często odwiedzając panią wojewodzicowę, dowiedział się, że mąż jej stracił już wszystko, co zgromadził ze sprzedaży całego majątku, że pozostał jej tylko majątek znacznie już uszczuplony przez jego marnotrawstwo, że niespodzianie już dwa listy otrzymała z zuchwałem żądaniem, ażeby go wsparła w jego upadku i że w tym celu niedługo ją nawiedzi. Drżała biedna młoda matka na samo to wspomnienie; nie umiała sobie radzić, bo rodzice jej pomarli, prosiła więc Płazę o pomoc i opiekę.

— Pani wojewodzicowo — rzekł całując jej ręce — przysiągłem i dotrzymam przysięgi: będę czuwał teraz pilniej.

Za powrotem do ruiny, zaraz wszystko opowiedział dwom swoim przyjaciołom; ci wyostrzyli sobie karabele i razem z Piotrem strzegli dworu wojewodzicowej, chociaż nikt o tem nie wiedział, ani mógł się nawet domyśleć.

Już przy końcu sierpnia nadjechał do ruin na bitce swojej Abraham, dawny arendarz starego wojewody, siwy jak gołąb, i szepnął Płazie, że wojewodzic przybył do sąsiedniego miasteczka i starannie w niem się ukrywa. Poczciwy żyd kochał starego marszałka dworu, bo nietylko samemu, ale i całej jego rodzinie nieraz był pomocą i dawał przyjacielską opiekę. Płaza serdecznie mu za tę wiadomość podziękowawszy, zaraz dosiadł swego wierzchowca, a dwaj przyjaciele bryczką podążali za nim.

Kiedy podjechali pod dwór wojewodzicowéj, noc ciemna zapadła. Zaledwie zsiadł z konia i ostrożnie zbliżył się pod okna dworu, zobaczył, że przybył w samą porę. W bawialnej sali wojewodzic Henryk chodził szybko, gdy jego małżonka drżąca i blada siedząc na krześle, zdawała się blizka omdlenia, z niepokojem spoglądała na drzwi, czy Bóg jej nie zeszle pomocy.

Płaza zcicha rozmówiwszy się z przyjaciółmi, gdy wrócił na dawne stanowisko, ujrzał, że wojewodzic chciał przemocą zmusić małżonkę do podpisania upoważnienia na sprzedanie pozostałych dóbr jej posagowych. Nie było chwili do stracenia. Otwierał właśnie drzwi, gdy wojewodzicowa mając ściskaną gwałtownie rękę, krzyknęła i zemdlała.

Na widok wchodzącego starca, Henryk zaczął cucić żonę; kiedy otworzyła oczy i ujrzała Płazę, uśmiech łagodny bladą jej twarz ożywił, odetchnęła swobodniej, a sparłszy głowę na ręku, spoglądała na starca.

— Czego tu chcesz, panie Piotrze? — przemówił drżącym głosem Henryk, tając gniew wściekły w sobie.

Płaza skłonił się pokornie i odrzekł:

— Przybyłem jako przyjaciel ś. p. dostojnego jego ojca z ważną wiadomością i upraszam o chwilowe posłuchanie na stronie.

Na te słowa wojewodzicowa powstała i cofnęła się do swojej komnaty, a Płaza zaczął szeptać do ucha swemu wychowankowi jakąś tajemnicę.

Na pierwsze słowa starca, twarz jego ponura rozjaśniła się do razu; rzucił się na szyję Płazy, zaczął go ściskać i całować, a oddając mu papiery, o których podpisanie zmuszał żonę, rzekł wesoło:

— Idź do niej, oddaj jej, już tego nie będę potrzebować. Powiedz jej, kochany panie Piotrze, że przepraszam za moją gwałtowność, że żegnam na zawsze, bo nie wrócę do tego kraju, gdzie tylko żyć mogą wygodnie niedźwiedzie i wilki!

Na ostatnie jego słowa zadrżał starzec, ale się pohamował, oddał papiery, a powracając spiesznie, wyrzekł:

— Teraz czas nam do ruin zamkowych.

Bryczka przed zamkiem już czekała, wsiedli do niej. Zdala ukazywały się cienie dwóch konnych postaci.

Od tej chwili spokój zawitał w progi pani wojewodzicowej. W półtora roku otrzymała wiadomość, że mąż jej umarł. Płaza jakiś czas chorzał, zmienił się wielce. Dwaj przyjaciele jego w przeciągu dwóch lat pomarli, a on się kazał przenieść do swego folwarczku.

Dowiedziawszy się Płaza, że przyjechałem do poblizkiego dworu i bawię u moich krewnych, wysłał posłańca z gorącą prośbą, ażebym przybył jak najrychlej do niego. Pospieszyłem więc niebawem. On leżał na skórze niedźwiedziej mocno osłabiony, ale na mój widok orzeźwiał, wyciągnął ręce, ujął w swoje objęcia, a przyciskając do serca, ze łzami radości mówił:

— Niech ci Bóg, dobry panie Adamie, zapłaci, żeś nie zapomniał starego, co cię nosił na swem ręku a zawsze kocha.

Tak było w istocie. Płaza żył z moim ojcem od lat wielu w ścisłej przyjaźni.

Zaczął tedy Płaza opowiadać mi o wojewodzicu, i to jest właśnie treść tego strasznego dramatu, który za Płazą tutaj opiszę.

Jak już powiedziałem, w chwili, kiedy wojewodzic siadł z Płazą w bryczkę, zdala za nimi, nieraz wyprzedzając, podążali konno Wąsowicz z Pileckim. Noc była ciemna, dwaj jezdzcy przybyli wcześniej zanim bryczka nadjechala.

W pierwszej sklepowej komnacie w ruinach było ciepło i jasno, duży ogień płonął na kominie, kiedy wojewodzic zeskoczył pierwszy, a za nim Płaza, i weszli razem.

— Panie Henryku — odezwał się starzec — spocznijcie nieco, bo o północy pójdziemy do lochów zamkowych.

— Wieleż tam może być złota? — pytał z roziskrzonym wzrokiem i drżąc z radości.

— Cztery wielkie kufry są pełne — odrzekł Płaza. — Pan wojewoda chował je na czarną godzinę. Tak najmniej licząc, będzie z górą sto tysięcy dukatów.

— Dalej, dalej, kochany panie Piotrze, chciałbym je zobaczyć co rychlej!

— Na cóż się wam przyda, kiedy tego skarbu nie zabierzecie z sobą — ponuro przemówił Płaza.

— Jak to? dlaczego?

— Dlatego, że go trzeba w największej tajemnicy wynieść a gdzie przenieść. Nikt o tem wiedzieć nie może, boby pana zabił albo obdarł.

— Prawda, prawda — odrzekł Henryk — ale jak zrobimy?

— Spocznijmy po drodze, a po północy pójdziemy razem. Oto komnata znana panu, bo tu myśliwe wieszaliśmy trofea za życia wojewody.

I wyrzekłszy te słowa, wprowadził wojewodzica, zachęcając, ażeby przespał się nieco.

Usłuchał dobrej rady i zmęczony doznanemi wzruszeniami, prędko snem twardym zasnął.

Płaza i jego dwaj przyjaciele udali się do bocznej kapliczki zamkowej, w połowie zburzonej, w której krzyż Zbawiciela w jednej ścianie szczęśliwie się przechował. Długo się modlili, podali sobie ręce i rozeszli się w cichości.

Na zegarze w komnacie bocznej, gdzie sypiał pan Piotr, uderzyła druga z północy, wszedł więc gdzie zasypiał wojewodzic i zawołał silnym głosem:

— Czas nam już iść do lochów zamkowych, wszystko w pogotowiu oczekuje!

Zerwał się rzeźwo wojewodzic i ruszył za postępującym na przodzie Płazą, co przyświecał drogę dużą a jasną latarnią.

Przeszli długi korytarz i stanęli w środkowej części zamczyska.

— Tu, mości wojewodzicu — mówił grobowym głosem starzec — matka w tej alkowie zburzonej powiła was i tu skonała.

I podniósł w górę latarnię, a światło jej padło na ściany, gdzie jeszcze resztki ozdób rzeźbiarskich pod sufitem zostało.

Henryk na te słowa zadrżał i odwrócił głowę. Płaza z pogardą spoglądał na niego. Szli dalej.

— To komnata dostojnego mego pana i przyjaciela. Tu on sypiał, tu się modlił, tu mnie ostatni raz przycisnął do serca, oddał was w moją opiekę i tu umarł...

Głos mu w piersiach skonał; postawił latarkę, ukląkł i w głos płaczem zaryczał.

Henryk stał skamieniały, ale oprzytomniawszy, zawołał:

— Idźmy do lochów zamkowych!

Płaza powstał, zaświecił mu w oczy, długo nań spoglądał, a westchnąwszy głęboko, ruszył dalej.

Wiatr w tej chwili silnie zadął i po ruinie przeraźliwie pogwizdywał, deszcz zaczął padać coraz gęstszy. Wojewodzic poprawił na sobie płaszcza, starzec lepiej delię po wierzchu zapiął.

Stanęli wreszcie nad zniszczonemi schodami. Henryk ujrzawszy zdala światło w głębokim lochu, zawahał się nieco.

— Idźmy dalej, mości wojewodzicu. Jest tam dwóch moich przyjaciół z wiernych dworzan naszego nieboszczyka pana; oni nam pomogą do wyniesienia ciężkich kufrów.

Szli więc dalej. Dwaj starcy już tu woskowemi pochodniami przyświecali, które zachowano po pogrzebie wojewody. Szli długo, skręcili na prawo, gdzie była piwnica największa i stało kilkanaście kufrów okutych, które Płaza ukryć umiał przed oczyma chciwych nabywców gmachu zamkowego. Dał znak — utkwili w ziemi suchej piaskowej gorejące pochodnie i stali w pogotowiu. Wówczas Płaza przeżegnawszy się, usiadł na jednej z wielkich skrzyń i dając znak ręką, rzekł:

— Siadajcie wojewodzicu, trzeba nam wytchnąć nieco.

Henryk potrzebował rzeczywiście spoczynku, ale zaledwie usiadł, zapytał:

— Czy w tych kufrach złoto?

Płaza kiwnął głową, powstał, przyjaciele doń przystąpili i wszyscy trzej starcy, zrzuciwszy z ramion delie, ukazali się w świątecznym stroju, jaki na dworze wojewody niegdyś przywdziewali. Stanęli w kontuszach i żupanach, czapkach jednej barwy i bogatych pasach; przy boku wisiały karabele. Wojewodzic dziwnie wyglądał przy trzech starcach, po francuzku ustrojony, w pończochach i trzewikach, aksamitnym, haftowanym fraku, atłasowej kamizelce, pudrowanej peruce, pokrytej trójgraniastym kapeluszem. Na ramionach miał zarzucony płaszcz hiszpański.

Za przykładem Płazy, przeżegnali się razem, a dawny marszałek dworu wojewody długo patrząc w coraz bledsze oblicze Henryka wyrzekł surowym głosem:

— Za grzechy twego żywota uderzyła godzina pokuty. Ja, którego nieboszczyk wojewoda mianował opiekunem swego wnuka, a nad wami zdał mi ojcowską swoją władzę, zbieram tu sąd na was i żałobę wytoczę. Wszyscyśmy tu szlachta stara, wierni dworzanie waszego domu a dbali o cześć jego i sławę, dłużej pozwolić nie możemy na wasze bezprawia!

— Co to jest? — wykrzyknął z gniewem wojewodzic. — Wy to służalce moi chcecie mnie sądzić? Oddajcie mi tylko kufry ze złotem, a ja przysięgam udarować was po pańsku.

Płaza zadrżał na te słowa, zbliżył się do Henryka, a położywszy szerokie dłonie na jego ramionach, olbrzymią siłą go nacisnął, że usiadł bezwładny, potem grzmiącym głosem przemówił:

— Siedź i słuchaj wyroku, jaki zapadnie. Siadajcie panowie bracia, ja wnoszę żałobę. Oto siedzi przed wami wyrodek dostojnego rodu; piastowałem go, nosiłem na ręku...

Głos starcowi zadrżał, ciężko oddychał, jakby strudzoną piersią, ale po chwili spokojniej mówił:

— A teraz żądam za jego występki i grzechy surowej kary. Wiecie, że zgryzoty z powodu jego marnotrawstwa i rozpusty przyspieszyły zgon naszemu dostojnemu panu. Poślubił piękną i szlachetną małżonkę, ale wkrótce porzucił ją, złamał przysięgę złożoną u świętego ołtarza, utracił znaczną część jej posagu i teraz przybył, ażeby jej resztę majątku wydrzeć, pozostawiając w nędzy matkę i syna. Zbrodniarz posunął się nawet do przemocy nad słabą niewiastą. Na zbytki i rozpustę nie dosyć że ogromną fortunę rodzica swego roztrwonił, mało mu było — ale ten zamek, gniazdo swoje rodzinne, gdzie przodkowie jego żyli i umierali, za marne pieniądze żydom sprzedał, którzy je w tak straszną ruinę obrócili. Zły syn, niepoczciwy małżonek, nikczemny, podły, bo bez serca ojciec, co jedyne swoje dziecię pragnął w otchłań nędzy rzucić — wreszcie najpodlejszy obywatel Polski, który nic dla niej dobrego nie zrobił, a czując wstręt dla własnej ojczyzny, śmiał mi rzucić w oczy te pogardliwe wyrazy, że: „w tym kraju żyć mogą wygodnie tylko niedźwiedzie i wilki“ — takiego łotra bez czci i wiary stawiam przed nasz sąd sumienia. Muszę być zarazem oskarżycielem i sędzią: oskarżycielem dla ratowania synowej i wnuka naszego wojewody, sędzią z mocy prawa, jakie mi nadał na łożu śmiertelnem.

Skończywszy te słowa, dobył z pochwy karabeli i rzekł:

— Oto tu na klindze Krzyż święty wyryty i Imię Zbawiciela i Bogarodzicy: na te przenajświętsze znamiona ja Piotr Płaza przysięgam, że wyrok wydam na przestępcę sumienny i sprawiedliwy.

Dwaj starcy poszli za jego przykładem. Kiedy zasiedli, Płaza zapytał ich, jaką karę wymierzyć? Obaj powstawszy, wyrzekli jednogłośnie:

— Śmierć.

— Tak i ja głos mój łączę — śmierć! Gotuj się więc do niej zbrodniarzu! Mógłeś uniknąć su-

rowości prawa na świecie — ztąd już się nie wydostaniesz! Ale panowie bracia, gdybyśmy go tu zarąbali, zbyt krótką byłaby jego pokuta; trzeba mu czas dłuższy zostawić na rozmyślanie grzechów, które spełnił. Wnoszę przeto o złagodzenie wyroku, by karę śmierci zamienić na dożywotnie więzienie.

Zgodzono się na tę odmianę.

Wówczas Płaza dał znak, podniesiono wieka kufrów — wszystkie były puste.

— Patrz, marnotrawny synu! każdy z nich był pełny złota: to praca i oszczędność kilku wieków i długiego szeregu przodków! Tyś wszystko w kilku latach roztrwonił. Będziesz tu żył do śmierci o chlebie i wodzie, po paryzkich bankietach. Może sobie przypomnisz pacierz i pieśni pobożne, które matka twoja, święta białogłowa, śpiewała nad twoją kołyską; to módl się i proś Boga o zmiłowanie nad grzeszną duszą, bo ja cię przeklinam! Kochałem jak syna, miłowałem z duszy, teraz gardzę jako nikczemnikiem i po trzykroć przeklinam! przeklinam! przeklinam!

Wyrzekłszy to, porwał za pochodnie i wybiegł z lochu, za nim dwaj przyjaciele, zatrzasnąwszy drzwi żelazne.

Henryk, który siedział osłupiały podczas oskarżenia i wydanego wyroku, teraz załamał ręce z rozpaczy i w głos zapłakał. Usłyszeli ten płacz trzej starcy. Płaza wyrzekł z bolesnem westchnieniem:

— Rozpoczęła się za ciężkie grzechy pokuta... może nią wyjedna zbawienie swej duszy.

Zostawiono mu koszyk, a w nim dzban świeżej wody i bochenek chleba. Taką żywność co dnia świeżą spuszczano mu małem okienkiem do ogrodu. Po roku tak ciężkiego więzienia skończył życie w lochu. Pierwszy Wąsowicz, co przyniósł dnia tego żywność w koszyku i spuszczał na sznurze, gdy jej więzień nie odbierał, przykląkł i zaczął wołać go po imieniu. Nie otrzymawszy odpowiedzi, dał znać towarzyszom.

— Już ja to biorę na siebie. Trupa trzeba wynieść; położymy go w kapliczce, ażeby, gdy żył jak poganin, miał przynajmniej pogrzeb chreściański.

Dano znać do parafii, że przed kilkunastu dniami nieznajomy podróżny przybył słaby do ruin zamkowych, że starzy dworzanie poznawszy w nim syna zmarłego wojewody, przytulili marnotrawcę w rozwaliskach jego rodzinnego gniazda, lecz że pomimo starań, z osłabienia i wycieńczenia umarł. Świadectwo trzech tak poważnych starców przyjęto za dostateczne, pochowano zwłoki, a Płaza zaraz akt zejścia doręczył pani wojewodzicowej, która jako wdowa przywdziała żałobne wraz z synkiem szaty.

Wąsowicz w pół roku po pogrzebie nagle na polowaniu zakończył życie. Drugi nie długo przeżył towarzysza: przed śmiercią zaniemówił, nie mógł się więc spowiadać. Pozostał tylko sam Płaza, który na śmiertelnej pościeli ze wszystkiego com tu opowiedział, szczerze się wyspowiadał. Właściwą spowiedź odbył przed sędziwym proboszczem, a po otrzymaniu świętych sakramentów, spokojnie na moich rękach skonał.

Ani żona Henryka, ani syn jego nigdy nie dowiedzieli się, jak skończył wojewodzic. Ja wam to mogę mówić, bo wszyscy, co wchodzili do tego dramatu, pomarli.

Po śmierci pana Płazy w kilkanaście lat zmarła pani wojewodzicowa. Wacławek, dzięki dobremu wychowaniu matki, świątobliwej pani, wyrósł na urodnego młodziana, wszedł do wojska i w pamiętnej wyprawie napoleońskiej pod Berezyną w bitwie poległ.

Tak ród zacnego wojewody wygasł zupełnie.

Bohaterski czyn robotnika.

Na wiosnę 1877 r. przymocowywało w pewnem francuzkiem miasteczku dwóch robotników u samego szczytu kościelnej wieży konduktora. Jeden z robotników, trzymając w ręku roztopiony ołów, stał drugiemu na ramionach. Wtem podczas roboty zawionął wiatr z przeciwnej strony i kilka kropli rozpalonego ołowiu spadło na ciało poniżej stojącego robotnika. Położenie było bardzo niebezpieczne. Najmniejsze poruszenie oparzonego mogło sprowadzić nieochybną zgubę powyżej stojącemu. Mógł bowiem z łatwością runąć w przepaść i zdruzgotać się na kawałki. Tymczasem bohaterski robotnik znosząc cierpliwie ból straszliwy, z nadludzkiem natężeniem stał całkiem nieruchomo. Niebawem zeszli na dół obaj robotnicy. Bohater wskutek ran odniesionych, a jeszcze więcej wskutek okrutnego wysilenia, ażeby wśród niewysłowionych bolów zachować spokój i nie ruszyć się z miejsca, popadł w słabość i przez dłuższy czas nie mógł się oddawać pracy. A ponieważ miał rodzinę, którą utrzymywał z zarobionego grosza, zarządzono pieniężne składki w całej Francyi i Belgii, aby uczcić czyn bohaterski i osłodzić dolę rodziny nieszczęśliwej. — Bohater tego pięknego czynu nazywa się Cavis i pochodzi z Leodyum (Lüttich), prowincyi do Belgii należącej. *J. Chmielewski.*

Nam nie wolno.

Gdy z postępu nowym wiekiem,
W proch runęły dawne bogi:
Wszystko, co się zwie człowiekiem,
Spieszy raźno w nowe drogi.
Nowe hasła błysły światu,
Nowa gwiazda ludom świeci,
I dziś szydzą nawet dzieci
Ze swych dziadów majestatu.
Lecz choć świat dzisiejszy cały
Łaje przeszłość nieudolną,
Z przeminionej szydzić chwały
Nam — nie wolno!

Dzika przemoc, co nas gnębi,
Wie to dobrze — zbyt rozumna,
Że gdy serca nam wyziębi,
Z ziemi naszej będzie trumna.
I rozumie dobrze ona,
Że w Polaku zabić ducha,
Rzecz pewniejsza od łańcucha,
Bo bez ducha naród skona.
Lecz się łudzą środki temi,
Chcąc nam zadać śmierć powolną,
Bo my wiemy, że iść z niemi
Nam — nie wolno!

Niechaj ludy pasożytne,
Co się naszej krwi opiły,
Rwą sztandary starożytne
I bezczeszczą nam mogiły!
Niechaj szydzą z naszych marzeń...
I nas w swoje ciągnąc błoto,
Sami pełni zbrodni, skażeń,
Po nad wszystko stawią złoto...
Dosyć złota Polska miała,
By ich kupić była zdolną:
Sprzedać dumy, co została —
Nam — nie wolno!

Chociaż orła skuto w pęta
I podcięto silne skrzydła,
Dawny lot swój on pamięta,
I niewola mu obrzydła.
Z wężem, zległym w norze ciemnej,
Nie zamieni swojej doli,
Bo on więzy swoje woli
Od wolności tak nikczemnej...
Ludy, co się zbyły ducha,
Mogą wiarę mieć dowolną:
Iść wraz z nimi do łańcucha
Nam — nie wolno!

My: rycerskich rodów syny,
Mamy inne od nich drogi:
Drogi ojców nam wawrzyny,
Drogi ojców stare bogi.
Pierś okujem w stal wytrwania,
Serce — wiara nam rozpali:
Gmach niewoli gdy się zwali,
Przyjdzie chwila zmartwychwstania.
Ale pókiśmy w niewoli,
Póki matka nie jest wolną:
Synom — dzielić zbójców doli —
Nam — nie wolno!

St. Gr...

ANEGDOTY.

Za czasów absolutnych w Austryi bywał zawsze we Lwowie cenzorem dla utworów polskich jeden z radców gubernialnych, Niemiec, zwykle taki, co trochę umiał po polsku, bez względu, czy posiada odpowiednie literackie wykształcenie lub nie. I tak przed laty 40 był tu takim cenzorem radca gubernialny p. B., człowiek dobry, atoli dziwne o stanowisku cenzora mający wyobrażenie. W każdym np. artykule jakiejkolwiek bądź treści, jeżeli przychodził wyraz „ojczyzna“, to wyraz ten przemazywał, tłumacząc się: „Nie mogę tego wyrazu pozostawić, bo wy Polacy gdy mówicie „ojczyzna“, to nie spoglądacie do Wiednia, tylko do Warszawy.“ Ale Odę do młodości Mickiewicza przepuścił, nie czytawszy jej, wyrzekłszy do Szczepańskiego, wydawcy „Polihinium“: „Imprimatur, denn was kann man denn Gescheidtes an die Jugend schreiben?“ Zaś gdy czytał Odę Kniaźnina do Jana III, prosił Szczepańskiego, czyliby nie dało się przemienić w tej odzie, że Jan III nie do Wiednia, ale do Paryża wjeżdża? „To i lepiej będzie, mówił, bo wszakże wy Polacy kochacie daleko więcej Francuzów, aniżeli nas Niemców.“ Razu pewnego, gdy w towarzystwie, w którym i p. B. znajdywał się, ktoś wspomniał, że Tailerand już umarł, odezwał się p. B. w chęci popisania się erudycyą: „Szkoda, bo był to bardzo tęgi admirał.“

Żadna jarzyna tak nie odyma człowieka, jak miłość własna.

W Wieprzu (za Lublinem) znaleziono stangreta i 3 konie... które zatonęły! Nie ma co mówić!

Jest to cnota nad cnotami, trzymać język za zębami... Z jednym, toby łatwo było, ale przy teraźniejszej oświacie, gdy ludzie kilka języków posiadają, to trochę trudno.

Napróżno słońce oświeca głupich... im się zdaje, że oni najbardziej jaśnieją.

W pewnem miasteczku jest tak chuda fara, że sam pleban dzwoni, i to jeszcze zębami.

Jakiś pan mając pilny interes, kazał służącemu, aby go punkt o godzinie 4 rano zbudził, a dla pewności dał mu swój zegarek. Ledwo zasnął, budzi go służacy i rzecze: „Panie, panie, niechno pan zobaczy, czy jest już 4ta godzina, czy ja mam pana już zbudzić czy nie? NB. ów służący nie znał się na zegarze.

Słońce także nie jednym tchem bieży, ale wstępuje sobie to w lwa, to w raka, to znów do panny itd.

W jednem miasteczku zbankrutował aptekarz. Zapytany, jakim wypadkiem popadł w to nieszczęście, odpowiedział: „Jak nie miałem zbankrutować, kiedy nasz doktor chorym tylko świeże powietrze zapisuje, a któż wiatrem żyć może?“

Kałamarz z atramentem możnaby nazwać żydowską synagogą, bo co też ztamtąd żydów wychodzi!

„Mnie idącemu wieczorem przez krakowskie przedmieście, zginęła żona, jeszcze młoda i dość piękna. Można ją najłatwiej poznać, albowiem ma tak dalece krótki wzrok, iż często innych mężczyzn brała za mnie.“

Bydlęta wprowadzają do kraju... czemu też ich i nie wywożą z niego?

Pewnemu jegomości na pół wieku pościel wystarczy, bo dopiero nad rankiem do domu powraca.

Nikt tak regularnie nie jada, jak skąpiec; u niego zawsze po obiedzie.

— A co to niesiesz w klatce? — pytał organista chłopaka.

— Ptaka, prosza pana — odpowie chłopak.

— A-a-jak się nazywa?

— Organista, proszę pana.

— O! o! nie pleć-że płupstwa!

— A tak, Organista, bo nic nie robi, dużo żre, a kiepsko śpiewa.

Pewien dowcipniś kupił z sąsiadem wieprza do połowy i rzekł: „Jeśli pan nie chcesz zabić swoją połowę, to ja każę zabić moją.“

Pewien smarowóz chcący koniecznie uchodzić za malarza, umyślił wymyć u siebie podłogę, a następnie ją pomalować. Ktoś dowiedziawszy się o tem, rzekł: „Wierzaj mi, lepiej zrobisz, gdy ją wprzód pomalujesz, a potem umyć każesz.“

W czasie wojny rzeczypospolitej francuzkiej jeden z żołnierzy pokazał Bonapartemu swój mundur zupełnie podarty od kul, u którego same łachmany wisiały, i domagał się, by mu dano nowy. „Co, chcesz nowej sukni? To przez nią nie będzie można widzieć ran twoich“, odpowiedział mu wódz naczelny.

Towarzystwo wzajemnej pomocy oficyalistów prywatnych.

Towarzystwo liczy 1700 członków, z roczną wkładką przewyższającą sumę 15.000 złr. Majątek zakładowy składa się z funduszu stałej zapomogi, sięgającego w roku 1878 przeszło 200.000 złr.; z fund. doraźnej zapomogi, wynoszącego 8000 złr. i z fund. stypendyjnego pod im. Rogala Zawadzkiego, wynoszącego 5000 złr. We wszystkich powiatach istnieją Wydziały powiatowe, które pośredniczą między członkami a Wydziałem centralnym we Lwowie, reprezentującym stowarzyszenie na zewnątrz. Radę nadzorczą, najwyższą magistraturę Towarzystwa, tworzą delegaci, wybierani po jednemu na dwa powiaty, którzy zjeżdżają się raz do roku do Lwowa na posiedzenie w pierwszym kwartale.

Skład Wydziału centralnego.

Prezes: hr. Zamojski Stefan.

Wiceprezesowie: Mikuliński Karol, dr. praw; Strzelecki Henryk, dyrektor szkoły lasowej.

Członkowie Wydziału: Ciemirski Marceli, rządca d.
Dr. Gębarzewski Dominik, radca mag.
Romanowicz Tadeusz, nacz. biura stat.
Stroner Adolf, buchalter miasta Lwowa.
Jaworski Feliks, nadleśniczy.
Faranowski Antoni, rządca dóbr.
Żabicki Antoni, kasyer towarz. zaliczk.
Köppl Krzysztof, sekretarz hr. S.

Biuro administracyjne: Przełożony: Makarewicz R.
Rachmistrz: Olszewski Michał.
Kancelista: Hołdasiewicz Wincenty.

Wykaz przewodniczących i korespondentów w oddziałach powiatowych Towarzystwa wzajemnej pomocy oficyalistów prywatnych.

Nazwa powiatu	Imię i nazwisko	Charakter	Miejsce zamieszkania	Poczta
	korespondenta			
Biała	Z Żywcem połączony			
Bircza-Dobromil	Gutterer Julian	Urzędnik Banku rust.		Dobromil
Bochnia	Z Wieliczką połączony			
Bohorodczany	de Eggendorf Pachner Fryd.	Kasyer		Bohorodczany
Bóbrka	Wajdowski Teofil	Notaryusz		Bóbrka
Borszczów	Gryglewski Jędrzej	Sekretarz Rady pow.		Borszczów
Brzesko	Bockenheim Ferdynand	Leśniczy	Gwoździec	Zakluczyn
Brody	Kannenberg Teofil	Kasyer		Brody
Brzeżany	Dobrzański Maksymilian	Rządca dóbr	Ray	Brzeżany
Brzozów	Skołuba Franc.	Dzierżawca dóbr	Domaradz	Jasiennica
Buczacz	Mierzwiński Józef	Nacz. fil. Banku rust.		Buczacz
Chrzanów	Złączony z Krakowem			
Cieszanów	Rivoli Wład.	Nadleśniczy		Oleszyce
Czortków	Rawski Erazm	Leśniczy	Rosochacz	Jagielnica
Dąbrowa	Wydział centr. we Lwowie			
Dolina	Jankowski Michał	Urzędnik kolei		Bolechów
Drohobycz	Tustanowski Michał	Leśniczy	Gaje niżne	Gaje wyżne
Gorlice	Biechoński Wojciech	Kasyer Tow. zalicz.		Gorlice
Gródek	Piskozub Mateusz	Rachmistrz		Czerlany
Grybów	Złączony z Nowym Sączem			
Horodenka	Aksentowicz Marceli	Aptekarz		Horodenka
Husiatyn	Ornatowski Józef	Leśniczy		Horodnica
Jarosław	Łysakowski Jan	Nadleśniczy	Nowagrobla	Radymno
Jaworów	Lityński Jan	Rządzca dóbr	Bonów	Jaworów
Jasło	Gabryelski L.	Rachmistrz	Trzcienica	Jasło
Kałusz	Ulewski Antoni	Ajent Tow. asek.		Kałusz
Kamionka str.	Wolski Marcin	Rządca dóbr		Radziechów

Nazwa powiatu	Imię i nazwisko korespondenta	Charakter korespondenta	Miejsce zamieszkania	Poczta
Kołomyja	Aleksandrowicz F.	Ajent asekuracyi		Kołomyja
Kossów	Złączony z Kołomyją			
Kolbuszowa	Stańkiewicz Bogusław	Ekonom	Werynia	Kolbuszowa
Kraków	Miński Ludwik	Kasyer doch. m. niest.	Kraków, plac Św. Ducha Nr. 406	
Krosno	Herman Juliusz	Sekretarz Rady pow.		Krosno
Limanowa	Stalberger Karol	Właściciel dóbr		Limanowa
Lisko	Złączony z Sanokiem			
Lwów	Olszewski Michał	Rachmistrz		Lwów
Łańcut	Solecki Piotr	Buchalter dóbr		Łańcut
Mościska	Tustanowski A.	Rządca dóbr	Lipniki	Mościska
Mielec	Mikucki Stanisław	Sekretarz Rady pow.		Mielec
Myślenice	Złączony z Wadowicami			
Nadwórna	Brodowicz	Rządca dóbr		Nadwórna
Nisko	Gawroński Jan	Rządca dóbr		Nisko
Nowy Sącz	Łukaszewicz W.	Rządca dóbr	Nawojowa	Nowy Sącz
Nowytarg	Tinger Gustaw	Nadleśniczy		Zakopane
Podhajce	Ks. Kerschka Jakób	Kanonik		Podhajce
Pilzno	Garbaczyński P.	Właściciel dóbr	Mokrzec	Pilzno
Przemyśl	Olszewski Leopold	Rachmistrz		Krasiczyn
Przemyślany	Oberski Szymon	Rządca dóbr		Przemyślany
Rawa	Świątkiewicz Jan	Rządca dóbr	Prusie	Potylicz
Rohatyn	Czarnecki Franciszek	Nauczyciel		Pursztyn
Ropczyce	Roth Sydon	Dyrektor cukrowarni		Sędziszów
Rudki				
Rzeszów	Cerny Ignacy	Rządca dóbr		Głogów
Sanok	Migacz Jakób	Dierżawca	Prusiek	Sanok
Sambor	Świerczyński E.	Rządca dóbr	Łanowce	Sambor
Sokal	Fabiański Wacław	Nadleśniczy	Poturzyce	Sokal
Skałat	Skabowicz Mikołaj	Gorzelnik		Grzymałów
Śniatyn	Wydział centr. we Lwowie			
Staremiasto	Złączony z Samborem			
Stanisławów	Dr. Eminowicz Marceli	Adwokat krajowy		Stanisławów
Stryj	Chmurowicz Wincenty	Rządca dóbr	Żulin	Stryj
Tarnopol	Woroszyński Wł.	Rządca dóbr	Seredyńce	Jezierna
Tarnów	Dr. Kaczkowski Karol	Adwokat krajowy		Tarnów
Tarnobrzeg	Andraszek Jan	Gorzelnik	Chmielów	Dzików
Tłumacz	Tomżyński Rafał	Zarządca fabryki	Gruszka	Tłumacz
Trembowla	Miazga Antoni	Nadleśniczy	Kobyłowłoki	Janów p. Tremb.
Turka	Czyrniański Michał	Rządca dóbr		Turka
Wadowice	Grychowski Ludwik	Inżynier		Zator
Wieliczka	Lippoman Alfons	Właściciel dóbr	Dobranowice	Wieliczka
Zaleszczyki	Koch Wendelin	Rządca dóbr	Dziwiniacz	Zaleszczyki
Zbaraż	Sochanik Julian	Rządca dóbr		Zbaraż
Złoczów	Jakubowski Karol	Sekretarz Rady pow.		Złoczów
Żółkiew	Padlewski Włodzimierz	Naczelnik Banku rust.		Żółkiew
Żywiec	Maszewski Walery	Przeł. obsz. dw.		Sucha
Żydaczów	Bedlewicz Jan	Burmistrz		Rozdół

SKALE STEMPLOWE.

Skala I.

na weksle.

		zł.	ct.
	Do 75 zł.	—	5
nad 75 zł.	„ 150 „	—	10
„ 150 „	„ 300 „	—	20
„ 300 „	„ 450 „	—	30
„ 450 „	„ 600 „	—	40
„ 600 „	„ 750 „	—	50
„ 750 „	„ 900 „	—	60
„ 900 „	„ 1050 „	—	70
„ 1050 „	„ 1200 „	—	80
„ 1200 „	„ 1350 „	—	90
„ 1350 „	„ 1500 „	1	—
„ 1500 „	„ 3000 „	2	—
„ 3000 „	„ 4500 „	3	—
„ 4500 „	„ 6000 „	4	—
„ 6000 „	„ 7500 „	5	—
„ 7500 „	„ 9000 „	6	—
„ 9000 „	„ 10500 „	7	—
„ 10500 „	„ 12000 „	8	—

i t. d. od każdych następnych 1500 zł. o 1 zł. więcej, przyczem jednak kwoty poniżej 1500 zł. uważane będą za pełne.

Skala II.

kwity i dokumenta w sprawach prawnych.

		zł.	ct.
	Do 20 zł.	—	7
nad 20 zł.	„ 40 „	—	13
„ 40 „	„ 60 „	—	19
„ 60 „	„ 100 „	—	32
„ 100 „	„ 200 „	—	63
„ 200 „	„ 300 „	—	94
„ 300 „	„ 400 „	1	25
„ 400 „	„ 800 „	2	50
„ 800 „	„ 1200 „	3	75
„ 1200 „	„ 1600 „	5	—
„ 1600 „	„ 2000 „	6	25
„ 2000 „	„ 2400 „	7	50
„ 2400 „	„ 3200 „	10	—
„ 3200 „	„ 4000 „	12	50
„ 4000 „	„ 4800 „	15	—
„ 4800 „	„ 5600 „	17	50
„ 5600 „	„ 6400 „	20	—
„ 6400 „	„ 7200 „	22	50
„ 7200 „	„ 8000 „	25	—

Nad 8000 zł. od każdych 400 zł. opłacaną być ma należytość po 1 zł. 25 ct. więcej, przyczem sumy niżej 400 zł. uważają się jako pełne.

Skala III.

ugody pożyczkowe, kontrakty służbowe, kwity na wygrane loteryjne.

		zł.	ct.
	Do 10 zł.	—	7
nad 10 zł.	„ 20 „	—	13
„ 20 „	„ 30 „	—	19
„ 30 „	„ 50 „	—	32
„ 50 „	„ 100 „	—	63
„ 100 „	„ 150 „	—	94
„ 150 „	„ 200 „	1	25
„ 200 „	„ 400 „	2	50
„ 400 „	„ 600 „	3	75
„ 600 „	„ 800 „	5	—
„ 800 „	„ 1000 „	6	25
„ 1000 „	„ 1200 „	7	50
„ 1200 „	„ 1600 „	10	—
„ 1600 „	„ 2000 „	12	50
„ 2000 „	„ 2400 „	15	—
„ 2400 „	„ 2800 „	17	50
„ 2800 „	„ 3200 „	20	—
„ 3200 „	„ 3600 „	22	50
„ 3600 „	„ 4000 „	25	—

Nad 4000 zł. od każdych 200 zł. opłacaną być ma należytość po 1 zł. 25 ct. więcej, przyczem sumy niżej 200 zł. uważają się jako pełne.

PRZEPISY POCZTOWE.

A. Ogólne postanowienia dotyczące poczty listowej.

Przesyłki listowe winne być zaopatrzone w jak najdokładniejszy adres.

Przy listach poleconych nie może się adres składać z liter lub cyfer, choćby nawet „poste restante“ adresowane były.

Listy zwyczajne można opłacać lub przekazać opłatę odbierającemu, listy polecone i ekspresowe, karty korespondencyjne, druki, gazety i próbki opłacić winien posyłający.

Za poleceniem wolno wszelkiego rodzaju przesyłki listowe nadawać, wyjątek w tej mierze stanowią tylko takie gazety, które administracye gazetowe za zniżoną opłatą wysyłają.

Przy nadaniu rekomendowanej przesyłki listowej wystawia rząd pokwitowania (recepis). W posiadaniu tego kwitu ma się prawo żądać od zakładu pocztowego w granicach terminu reklamacyjnego (przy listach w kraju sześć, a za granicę dwanaście miesięcy) dowodu rzeczywiście uskutecznionego doręczenia do rąk właściwej osoby, a na wypadek zaginięcia przesyłki z winy poczty odszkodowania w kwocie 20 zł.

Reklamacya kosztuje 10 centów, z wyjątkiem tego wypadku, jeżeli przy nadaniu zapłacono za rewers zwrotny, a tenże w czasie odpowiednim nie został zwróconym.

Listy polecone należy zaopatrzyć w dopisek: „polecony“ lub „rekomendowany“, a listy ekspresowe w dopisek: „doręczyć umyślnym“ lub „per express“ w sposób wpadający w oko.

Druki, które pod opaską albo w otwartej kopercie lub też pojedyńczo złożone nadawać należy, mogą za zniżoną cenę tylko w takim razie być przesyłane, jeżeli są drukowane, litografowane, metalografowane lub w inny sposób mechaniczny sporządzone, z wyjątkiem jednak kopii sporządzanych prasą do kopiowania.

Do przepisanej wagi (1 kilogramu) można także oprawne książki i broszury jako druk przesyłać.

Wszelkie przesyłki druków (za zniżoną opłatą) nie mogą zawierać oprócz adresu, daty i podpisu nic pisanego ani też dodatków lub zmian, któreby były wykonane za pomocą przedruku, przestemplowania lub zaklejenia pierwotnego tekstu. Również nie wolno zmian czynić przez dodawanie cyfer lub znaków, punktowanie, przekreślanie, wyskrobywanie, przekłówanie, odcinanie lub wycinanie.

Z pod tego zakazu wyjęty są korekty drukarskie, spisy kursów, okólniki handlowe i cenniki, w których to drukach wolno pismem lub w drodze mechanicznej zmieniać pierwotne ceny i kwoty, (nazwisko komiwojażera tylko przy okólnikach kupieckich w kraju zmienić wolno, tudzież warunki pociągania i zapłaty towarów). Wolno także, celem zwrócenia uwagi czytelnika, pojedyńcze miejsca w drukach kolorami nałożyć.

Do książek można dołączyć rachunek odnośny, równie wolno także dodać dedykacyę pisaną. (Tylko w kraju i do Niemiec). Jako druk wreszcie posyłać można karty na sposób kart korespondencyjnych wystósowane, jeżeli przytem wszystkie przepisy odnoszące się do druków są przestrzegane.

Do takiej posyłki można się także posługiwać kartami korespondencyjnemi.

Przy drukach za granicę w ogóle są ważne te same co w kraju przepisy i zachodzą tylko następujące wyjątki:

Z wyjątkiem Niemiec, druków za granicę w otwartych kopertach przesyłać nie wolno. Do prowincyj rosyjskich czasopisma polityczne pod opaską krzyżową tylko

w tym wypadku przesyłać wolno, jeżeli są adresowane do członków familii panującej, do ministrów i gubernatorów, jakoteż do członków dyplomacyi. Pisma peryodyczne treści niepolitycznej przyjmuje się tylko pod powyższemi adresami i do ces. ros. bibliotek, do wyższych zakładów naukowych i do publicznych księgarń.

Próbki (wzory) towarów muszą być oddawane poczcie nieopieczętowane i tak zaopatrzone, by treść była dostępną. Przytem oprócz adresu, napisu: „Próbki“ (wzory), nazwiska nadawcy, znaków fabrycznych i handlowych, numerów i cen towarów, żadnych innych dopisków lub korespondencyi dodawać nie wolno. Można także w kraju do kart korespondencyjnych przypisać wzory, jeżeli w takich kartach tylko takie dopiski zawarte są, jakie ogółem przy próbkach są dozwolone i jeżeli za każde 50 gramów marka 2-centowa jest przylepioną.

Marki listowe wolno przepisywać adresem. stemplowanie takowych stampiliami prywatnemi jest wzbronione.

Koperty listowe, na których już wytłoczone są marki po 5, 10, 15 lub 25 ct., kosztują o pół centa więcej, niżeli wartość marki wynosi. Opaski do druków z wytłoczoną marką za 2 ct. sprzedaje poczta po 5 sztuk najmniej za 11 ct.

Wycięte z kopert, opasek lub kart korespondencyjnych marki uważa się za nieważne. Popsute koperty, opaski i karty korespondencyjne, nie noszące na sobie śladów przesyłki pocztowej, można za dopłatą 1 centa w urzędach pocztowych wymienić na nowe.

Za doręczenie przedmiotów poczty listowej (z wyjątkiem prenumerowanych gazet) nie opłaca się tam, gdzie są rządowi listonosze, żadnej należytości, w innych zaś miejscach pobiera się 1 cent od sztuki.

W miejscu siedziby urzędu pocztowego, lub w miejscowościach, w których listonosze wiejscy przesyłki doręczają, można także zamówić sobie za opłatą 50 ct. miesięcznie przechowywanie wszelkich korespondencyi w osobnym fachu. W takim razie odbiera się przesyłki nagromadzone w tymże fachu w urzędzie pocztowym bez dalszej opłaty.

Za listy opiewające poste restante przy odbiorze prócz przypadającego portoryum nic się nie opłaca.

Listy z krajów należących do ogólnego związku pocztowego (z wyjątkiem) Austro-Węgier wszędzie bez wyjątku bezpłatnie się doręcza.

Do związku pocztowego należą: Belgia, Dania, Niemcy, Grecya, Anglia z Irlandyą, Helgolandya, Francya, Włochy, Luksemburg, Malta, Holandya, Norwegja, Austro-Węgry, Portugalia, Rumunia, Rosya europ. i azyat., Serbia, Szwecya, Szwajcarya, Hiszpania, Turcya, Zjednoczone Stany Ameryki północnej i Egipt wraz z Nubią.

Do tych państw z wyjątkiem Niemiec, Luksemburgu, Helgolandyi i Austro-Węgier, można także papiery handlowe za tą samą opłatą posyłać jak druki zwykłe.

Pod papierami handlowemi rozumie się: akta albo odpisy i wyciągi z tychże, listy przewozowe (frachtbriefe), dokumenta assekuracyjne, pisane muzykalia jakoteż wszelkie pisane dokumenta, których nie można uważać jako właściwą i osobistą korespondencyę. Takie papiery należy tak opakować, by do wnętrza zaglądnąć można.

Opłata za przedmioty do poczty listowej należące.

Taksy (opłaty) za przesyłki listowe w kraju są następujące:

1. Za zwykłe listy do wszystkich miejsc w Austro-Węgrzech do 15 gramów należy się 5 centów, jeżeli się list opłaca przy nadaniu; a 10 centów, jeżeli nadejdzie nieopłacony; za list nad 15 do 250 gramów przypada w razie opłaty z góry 10 centów, w przeciwnym razie 15 centów.

   Za listy w miejscu albo w obrębie rajonu doręczania urzędu pocztowego opłaca się do 15 gramów 3 centy, a nad 15 do 250 gramów 6 centów przy nadaniu, a 6 ct. względnie 9 ct, jeżeli list nie był opłaconym przez nadawcę.
2. Za polecony list pobiera się oprócz przypadającej według punktu 1. należytości, jeszcze należytość rekomendacyjna w kwocie 5 ct. za listy w miejscu, 10 ct. za wszelkie inne.

   Za recepis zwrotny, który przy listach poleconych zażądać można, należy się w miejscu 5 ct., a za listy do miejsc innych 10 ct.
3. Za listy ekspresowe (umyślnym posłańcem) pobiera się według tego czy taki list jest poleconym lub nie, należytości pod 1. i 2. określone i *oprócz tego* należytość za umyślnego posłańca w kwocie 15 ct., jeżeli list w miejscu, gdzie jest poczta, doręczonym być ma, zaś 50 ct. od każdej mili, jeżeli list do miejsca opiewa, gdzie poczty nie ma.

   Niepolecone listy ekspresowe można także do skrzynek pocztowych wkładać, jeżeli przypadające należytości przez przylepienie odpowiednich marek pocztowych są uiszczone.
4. Za druki należy się do 50 gramów 2 centy, nad 50 do 250 gramów 5 ct.; nad 250 gramów do 500 gramów 10 ct., a nad 500 gramów do 1 kilogramu 15 ct.
5. Za próbki towarów opłaca się do 250 gramów 5 ct.
6. Za kartę korespondencyjną płaci się 2 centy, na którą to kwotę już jest na kartach wytłoczona marka pocztowa.
7. Za gazety należy się od stron taka sama opłata, jak za inne druki; wydawcy peryodycznych pism opłacają po 1 cencie od egzemplarza. Marki dotyczące tylko wydawcom gazet w ilościach po 100 sztuk za poprzedniem przyzwoleniem Dyrekcyi pocztowej wydawać wolno.

B. Poczta pieniężna i przesyłkowa (wozowa).

Pocztą wozową przesyła się: Rzeczy wartościowe bez różnicy jakości, gotowe pieniądze, papiery wartościowe, biżuterye, towary i wszelkie inne przedmioty z podaną wartością lub bez tejże. Pisma bez wartości nad 250 gramów ważące muszą także być posyłane zamiast listową, wartościową pocztą.

Każda przesyłka wozowa może być obciążona pobraniem (patrz pobrania, dział III).

Od poczty wozowej wykluczonemi są:

a) Zwierzęta żyjące z wyjątkiem pijawek, pszczół, królików, drobiu i ptactwa domowego (z wyjątkiem indyków, łabędzi i pawiów);
b) Wszelkie przedmioty mogące przez tarcie lub ciśnienie łatwo się zapalić, albo wskutek swoich własności stać się szkodliwymi innym przesyłkom jako to: proch, bawełna do strzelania, kolodyna, dynamit, fosfor, kwasy mineralne, zapałki, petroleum, drożdże płynne i t. d.

Kto podobne przedmioty mimoto oddał poczcie pod fałszywą deklaracyą, lub cichaczem, ten podpada karze w kwocie 25 zł. i płaci w danym razie powstającą z tego dla zakładu pocztowego szkodę.

Waga najwyższa przy przesyłkach wozowych przypuszczalna wynosi 50 kilogr., srebrnych lub złotych monet do 60 kilogr. Przesyłki w miejscu przyjmuje się tylko do wagi $2^1/_2$ kilogr.

Oddawca winien dokładnie podać, co posyła i ile wynosi wartość przesyłki (w walucie austryackiej). Przy posyłkach pieniężnych należy prócz ogólnej sumy podać także pojedyńcze sorty banknotów.

Z wyjątkiem listów pieniężnych wolno podawać wartość przesyłek podług własnego ocenienia.

Adres przy przesyłkach winien być jak najdokładniejszy i nie może się składać li tylko z liter lub cyfer.

Na listach pieniężnych jakoteż na listach frachtowych winien być adres nadawcy wymieniony.

Listy pieniężne i w ogóle wszelkie przesyłki z gotowemi pieniądzmi należy opieczętowane podawać na pocztę.

Noty państwowe i banknoty w kwocie nad 150 zł. i nie przenoszące 250 gramów można podawać nieopieczętowane celem przeliczenia na poczcie. Do takich listów nie wolno podawać innych wartościowych papierów ani drobnych pieniędzy nad 1 zł.

Przy nieopieczętowanych listach pieniężnych wyciska urząd pocztowy swoją pieczęć a mianowicie przy krzyżowych kopertach we środku, zaś przy kopertach, które poczta sama dostarcza, po obydwóch końcach skrzydeł koperty.

Przy liczonych pieniądzach gwarantuje zakład pocztowy bezwarunkowo, podczas gdy przy opieczętowanych przez samą stronę przesyłkach pieniężnych, ręczy jedynie za doręczenie adresatowi z nienaruszonemi pieczęciami i nieuszkodzoną kopertą i opakowaniem, jakoteż za dokładną wagę.

W razie, gdyby przed doręczeniem przesyłki lub listu z pieniądzmi odbiorca zauważał w jednym z wspomnionych kierunków usterkę, natenczas zakład pocztowy zwraca kwotę, jakaby brakowała.

Na wypadek zgubienia ręczy poczta bezwarunkowo za całą kwotę podanej wartości tak przy listach pieniężnych jak i przy innych przesyłkach, jeżeli dotyczące pretensye w terminie sześciu miesięcy, licząc od dnia nadania przesyłki, wniesione zostaną.

Przy wysyłaniu banknotów większej wartości i przy obligacyach i t. p. zaleca się, by dotyczące numera, serye i t. d. zanotować, na wypadek zguby. Do opieczętowania pieniędzy należy używać pieczątki z literami lub z herbem, Pieczątki gładkie lub kratkowane są niedostateczne.

Koperty używane do listów pieniężnych nie mogą mieć czarnych lub kolorowych obwódek ani nie śmią być robione z papieru liniowanego.

Pieniądze brzęczące, wysyłane w listach, muszą być wewnątrz listu w taki sposób przymocowane, by się nie mogły posuwać, gdyż przez to łatwo się przecierają brzegi kopert i pieniądze wypaść mogą.

Przesyłki pieniężne powyżej 250 gr. do 1½ kilogr. ważące, należy na kształt kopert podłużnych w mocny papier zapakować, sznurkiem mocno obciągnąć, dobrze opieczętować i zaopatrzyć w list frachtowy.

Pieniądze brzęczące do wagi 1½ kilogramu można w rulony z mocnego papieru i te ostatnie w mocny papier na kształt koperty podłużnej opakować.

Cięższe przesyłki w papierach wartościowych i pieniądzach brzęczących muszą być w ceratę opakowane, sznurkiem obciągnięte i opieczętowane.

Brzęczące pieniądze, niezawijane w rulony, można w workach z podwójnego płótna lub ze skóry opakować.

W ogóle każda przesyłka powinna być w ten sposób zaopatrzona, by bez nadwerężenia sznurka, lub zewnętrznego opakowania do niej dobrać się nie można.

Niedostatecznie opakowane przesyłki mogą być tylko bez odpowiedzialności ze strony zakładu pocztowego przyjęte.

Również zakład ten nie odpowiada za przesyłki żywych zwierząt; rzeczą więc stron jest, by takie przesyłki należycie opakowane i w sposób praktyczny w żywność dla tych zwierząt zaopatrzone były. Takie przesyłki zresztą zawsze muszą być nadane jako przesyłki ekspresowe.

Za przesyłki bez wartości wynagradza poczta w razie zguby za każde ½ kil. lub części niżej ½ kil. 1 zł. 50 ct.

Przy uszkodzeniu przesyłek podczas transportu tylko w tym razie poczta wynagradza szkodę, jeżeli takowa powstała z przyczyny zewnętrznej a nie z powodu niedostatecznego wewnętrznego opakowania.

Do każdej przesyłki powyżej 50 gram. należy dodać list frachtowy.

Po wypotrzebowaniu zapasu dotychczasowych listów frachtowych ma się używać wyłącznie wydawanych przez zarząd pocztowy listów, które mają służyć zarazem jako recepis oddawczy.

Do jednego i tego samego listu frachtowego można najwięcej trzy przesyłek podawać na pocztę, jeżeli takowe do jednej i tej samej osoby są adresowane; muszą być jednak wszystkie trzy albo frankowane albo niefrankowane — z deklarowaną lub z niedeklarowaną wartością podane. Przytem wartość każdej przesyłki osobno podaną być musi na liście frachtowym.

Zamiast zupełnej adresy można na przesyłkach wyrazić także tylko znaki (sygnaturę); natenczas jednak wartość i miejsce przeznaczenia na przesyłce wypisane być muszą, a na liście frachtowym oprócz dokładnego adresu także ową sygnaturę wyrazić należy. I do przesyłek poniżej 50 gr. należy dodawać list frachtowy, jeżeli te przesyłki mają inny kształt jak gruby list wartościowy. Przesyłki za pobraniem muszą bez wyjątku być zaopatrzone w list frachtowy.

Deklaracye towarowe (cłowe) do wszystkich przesyłek za granicę dodawać należy.

Przesyłki mogą być w kraju do 2½ kil. także przez umyślnego (ekspress) doręczane, jeżeli nie podlegają urzędowaniu cłowemu, jeżeli wartość lub pobranie ściągnąć się mające nie przewyższa kwoty 100 zł., i jeżeli adresat w miejscu pocztowem jest zamieszkały. W każdym innym razie może tylko nastąpić awizowanie o nadejściu przesyłki przez umyślnego. Należytość za umyślnego w razie doręczenia przesyłki wynosi 30 ct., za awizowanie w miejscu 15 ct., a na wieś od mili po 50 ct.

Należytości poczty stosują się do wartości i wagi przesyłki, tudzież do oddalenia przestrzeni, jaką przesyłka przebyć ma.

C. Przesyłki za pobraniem.

Przy posyłkach do wszystkich miejsc w Austro-Węgrach można pobrać kwoty pieniężne do 200 zł.; a do większych miejscowości do 500 zł. (w Galicyi: Biała, Bochnia, Brody, Brzeżany, Czerniowce, Drohobycz, Jarosław, Itzkany, Kraków, Lwów, Nowy Sącz, Podwołoczyska, Przemyśl, Rzeszów, Sambor, Stanisławów, Suczawa, Tarnów, Tarnopol).

Do każdej przesyłki za pobraniem bez wyjątku należy dodać list frachtowy, połączony oraz z kwitem na pobranie.

Blankiety odnośne (koloru fioletowego) zaopatrzone już w stemplową markę na 5 ct. kosztują po 6 ct. i można takowe w razie popsucia za dopłatą 1 centa wymienić.

Na przesyłki za pobraniem wystawia się osobno do tego przeznaczone recepisy, zaopatrzone w kupon.

Pobranie tylko za okazaniem recepisu podawczego wypłacane być może.

Przesyłki za pobraniem (wyłącznie takowych z dopiskiem poste restante) muszą być wykupione w przeciągu 14 dni po nadejściu. Po otrzymaniu kwitu zaliczkowego z powrotem winien nadawca podjąć dotyczącą kwotę w urzędzie pocztowym w przeciągu 2 miesięcy, licząc od 1 następującego po nadaniu przesyłki miesiąca.

Prowizya, która się opłaca za pośredniczenie przy pobraniach i która przy późniejszem zniżeniu lub zupełnem uchyleniu pobrania przez nadawcę zostaje niezmienioną. wynosi 3 ct. od każdych 5 zł. do kwoty 50 zł., a 2 ct. od każdych dalszych 5 zł. pobrania, przyczem się najmniejszą prowizyę na 6 ct. oblicza.

W kraju są oprócz tego jeszcze karty za pobraniem zaprowadzone, które mają ten cel, by za ich pomocą ściągnąć zaległe kwoty. Te karty można na te same kwoty wystawiać, jak zwykle przesyłki za pobraniem.

Blankiety do takich kart z wytłoczoną już marką listową na 10 ct. sprzedaje zakład pocztowy i popsute wymienia za dopłatą 1 centa.

Oprócz tych 10 ct. należy się jeszcze prowizya za pobranie, którą się przez przyklejenie odpowiednich marek listowych na karcie uiszcza. Karty pobrania wypełnia się w ten sposób, jak kwit na pobranie, przyczem wolno także na miejscu osobno na ten cel przeznaczonem dopisywać doniesienia listowe.

Doręczenie takiej karty kosztuje 2 centy. Za zwrócenie lub odesłanie za adresatem nic się nie należy.

Po zapłaceniu kwoty według karty pobrać się mającej, doręcza się stronie recepis (kwit) za złożone pobranie.

D. Przepisy dotyczące przekazów pocztowych (asygnat pieniężnych).

Przy wszystkich urzędach pocztowych w Austro-Węgrach można asygnaty pocztowe do kwoty 150 zł. nadawać, a względnie odbierać. W większych miejscowościach (jak przy C) do 1000 zł., pomiędzy tymi a Wiedniem lub Pesztem do 5000 zł.

Za przekazy opłaca się do 5 zł. 5 ct., nad 5 do włącznie 50 zł. 10 ct., nad 50—150 zł. 20 ct., nad 150—300 zł. 30 ct., nad 300—500 zł. 50 ct., nad 500—1000 zł. 1 zł., nad 1000—2000 zł. 1 zł. 50 ct., nad 2000—3000 zł. 2 zł., nad 3000—4000 zł. 2 zł. 50 ct., nad 4000—5000 zł. 3 zł.

Tę należytość opłaca się z góry za pomocą marek pocztowych przyklejonych w przypadającej kwocie na przekaz pocztowy.

Po wypotrzebowaniu zapasu dotychczasowych blankietów na przekazy pocztowe wejdą w użycie nowe blankiety bez wdrukowanej marki po cenie $^1/_2$ centa za sztukę.

Kupon służy do doniesień listowych, a przy prenumerowaniu gazet do przelepiania szlufki gazetowej.

Popsute blankiety można wymieniać za dopłatą 1 ct.

Na przekazane pieniądze dostaje się kwit podawczy.

Zakład ręczy przy przekazach zupełnie tak jak przy listach pieniężnych oddawanych otwarto na pocztę.

Przekazy pieniężne doręcza się w dom adresata, jeżeli nie są adresowane „poste restante“. Odpowiedzialność zakładu pocztowego ustaje jednak po należytem doręczeniu przekazu.

Odbiór przekazanych pieniędzy z poczty nastąpić może w przeciągu 14 dni, licząc od dnia nadejścia przekazu w urzędzie pocztowym. Po upływie tego terminu bowiem zarządza się zwrot pieniędzy na ręce nadawcy.

Wypłata przekazanej sumy nastąpić może tylko za zwrotem oryginalnego przekazu. Przekaz „poste restante“ podjąć należy w przeciągu 3 miesięcy.

Do przekazów dodawać można także rewersa zwrotne za opłatą 10 ct. (a w miejscu 5 ct.).

Można także zażądać doręczenia przekazu przez umyślnego (express), przyczem te same należytości się opłaca i te same przepisy są obowiązujące, jak przy listach ekspresowych.

Równie można przesyłać przekazy pieniężne w drodze telegraficznej, jeżeli się tak w miejscu nadania jak i w miejscu przeznaczenia znajduje urząd telegraficzny rządowy, a to między wszystkiemi miejscowościami w Austro-Węgrach do 100 zł., a pomiędzy urzędami pocztowemi do kwoty 500 zł.

Za przekazy telegraficzne opłaca się, oprócz zwykłej należytości przekazowej, jeszcze przypadającą należytość za telegram, należytość 10 ct. za przesłanie telegramu z urzędu pocztowego do telegraficznego i nakoniec należytość za doręczenie przekazu przez umyślnego na miejsce przeznaczenia.

Wszystkie te należytości opłacają się z góry.

Jeżeli adresat przekazu telegraficznego mieszka w miejscu, gdzie jest poczta, to naówczas doręczają mu się przekazane pieniądze wraz z przekazem. W przeciwnym wypadku posłaniec umyślny doręcza tylko sam przekaz. Pieniądze może adresat sam lub przez inną osobę podjąć w urzędzie pocztowym za zwrotem telegramu przekazowego na którym poprzednio kwit na odebrać się mające pieniądze potwierdzić należy.

Przekazów telegraficznych wystosowanych w celu stawki loteryjnej do urzędów loteryjnych nie przyjmują urzęda pocztowe.

Za granicę. Pomiędzy Austro-Węgrami, Niemcami i Szwajcaryą można również za przekazem wysyłać pieniądze do wysokości 75 zł. względnie 150 marek czyli 187$^1/_2$ franków.

Wpłata i wypłata następuje w walucie tego kraju, w którym się przekaz realizuje.

E. Przepisy dla podróżujących pocztą.

Należytość podróżną przy zapisywaniu się całkowicie z góry uiścić należy. Takowej zakład pocztowy już nie zwraca, jeżeli podróż zaniechaną zostanie.

Podróżny musi na kwadrans przed odejściem poczty (o którym to czasie z karty podróżnej czyli biletu poinformować się może), być już w urzędzie pocztowym, gdyż wyczekiwanie na podróżnych po za ten czas miejsca mieć nie może.

Pakunek podróżnego składać się może jedynie z sukień, bielizny i t. p. do użytku podróżnego przeznaczonych przedmiotów. Jeżeli podróżny inne przedmioty lub też do obrotu handlowego przeznaczone towary ze sobą wiezie, natenczas musi takowe osobno zameldować i za opłatą zwykłego portoryum nadać. Pakunek, który natychmiast dotyczącą jazdą ma być wieziony, nie może być w żaden sposób w drewnianych kufrach lub skrzyniach, lecz musi być w tłumokach, mantelzakach albo też w torbach podróżnych przechowany.

Podróżny jest obowiązany, pakunek starannie opakować, każdą pojedyńczą sztukę jakim znakiem lub karteczką z wyrażeniem swego nazwiska i miejsca przeznaczenia z dodatkiem „pakunek podróżnego“ zaopatrzyć, wartość tegoż oznaczyć i takowy swoją pieczęcią w kilku miejscach opieczętować. Pakunek podróżnych musi być najdalej 2 godziny przed odjazdem wozu, a jeżeli takowy wcześnie rano ma nastąpić, w wilią odjazdu wieczór w urzędzie pocztowym nadany.

Podróżny ma sztuki pakunkowe w rewersie zapisowym i pakunkowym pojedyńczo zapisać, wartość, którą sam oznacza, od każdej sztuki t. j. od kuferka, torby podróżnej, pakietu i t. d. podać. Zakład pocztowy ręczy w zakresie tej oznaczowej kwoty wartościowej za oddany mu według przepisów pakunek tak samo, jak w ogóle za przesyłki poczty wartościowej. (Patrz dział II.)

Z gwarancyi zakładu pocztowego wyjęte są owe drobnostki, ktore podróżny bierze ze sobą do wozu, a które jego własnej pieczy się pozostawia i z tego powodu w urzędzie się nie oddają i w rewersie zapisowym i pakunkowym nie zapisują. Uważać jednak należy, by towarzysze podróży z powodu zbyt wielkich worów na nogi i torb podróżnych lub pudełek nie doznawali niewygody.

Pakunek zwraca się po odbytej podróży tylko za zwrotem rewersu, albo natychmiast przez konduktora, albo później przez urząd pocztowy. Gdyby w tym względzie zachodziły jakie nieporozumienia, należy o tem bezzwłocznie zawiadomić urząd pocztowy.

Psów nie wolno w ogóle wieźć ze sobą; palenie tytoniu dozwolone jest jedynie wtedy, jeżeli żaden ze współtowarzyszów podróży nie sprzeciwia się temu.

Miejsca wewnątrz wozu musi się na żądanie zmieniać. Konduktorowie i sługi zakładu pocztowego nie mają pod żadnym pozorem prawa domagać się poczesnego, wyjąwszy, gdy podróżnym pełnili usługi, które do zakresu ich obowiązków służbowych nie należą. Na każdej stacyi pocztowej znajduje się książka, w której podróżny swe zażalenia co do usługi pocztowej lub zachowania się urzędników pocztowych, lub też co do usługi w zajezdnych domach, w których wóz pocztowy w porze obiadowej się zatrzymuje, przyzwoicie i z podpisaniem swego nazwiska, stanu i miejsca zamieszkania umieścić może.

Podróżni są za wszelkie z ich winy na wozach wynikłe uszkodzenia odpowiedzialni.

TELEGRAF.

Telegramy można wysyłać do wszystkich miejsc, które w obrębie sieci telegraficznych leżą. Jeżeli w miejscu, dokąd depesza się odsyła, stacyi telegraficznej nie ma, odsyła depeszę najbliższa stacya telegraficzna pocztą lub osobnym posłańcem. Również przyjmują się depesze z oznaczeniem „bureau restant“ lub „poste restante“.

Depesza telegraficzna powinna być wyraźnie i atramentem pisana. U góry należy adres, a pod tekstem podpis oddawcy położyć. Oddawcy dozwolono jest do swego podpisu dowolne uwierzytelnienie kazać dołączyć. Niezwykłe skrócenia, jakoteż charakterowi języka niewłaściwe łączenie wyrazów i podskrobywanie, nie jest dozwolonem.

Ilość słów nieszyfrowanej depeszy oznacza się podług następujących reguł:

1. Wszystko, cokolwiek nadawca na oryginale depeszy pisze, chociażby się to tylko sposobu ekspedycyi tejże tyczyło, jak n. p. rekomendowanie, wlicza się do taksy.

2. Pojedyńcze wyrazy nie mogą z więcej jak z 7miu zgłosek się składać, co nadto, liczy się za osobne słowo.

3. Wyrazy łącznikiem związane, liczy się za każdy osobno.

4. Apostrofem złączone wyrazy, jako to: l'un, bu'll, l'Europe, liczą się także za dwa słowa.

5. Imiona własne, tytuły, nazwiska, przydomki itd., złożone z kilku słów, liczą się za tyle słów z ilu jest wyraz złożony.

6. Cyframi pisane liczby liczą się za tyle słów, ile grup z 5ciu cyfer zawierają; pozostałość liczy się także za słowo. Sposób ten liczenia cyfer na grupy z pięciu, stosuje się do cyfer niezawierających tajemniczego znaczenia.

7. Osobno umieszczone znaki pisarskie, litery lub cyfry, liczy się za słowa. Również liczy się podkreślanie jednego lub kilku po sobie następujących wyrazów za jedno słowo.

7. Apostrofy, łączniki, znaki cudzosłowu, nawiasy i znaki nowego ustępu (alinea) do tekstu należące, nie wliczają się do taksy. Wszystkie zaś znaki, które się alfabetem telegraficznym oanaczyć nie dają i przeto wyrazami opisane być muszą, liczy się za słowa.

9. Kropki, przecinki i pauzy, które się przy zestawieniu liczb używa, liczy się za jedną cyfrę.

10. Litery oznaczające porządek liczb, liczy się również za cyfry.

Dozwolonem jest także nadawanie depesz szyfrowych. Co do ilości słów takiej depeszy, postępuje urząd telegraficzny w myśl powyż przytoczonego punktu 6.

Za kolacyonowanie depeszy opłaca się połowę taksy od depeszy. Rekomendowane depesze urzęda telegraficzne nie przyjmują.

Za oznajmienie, w jakim czasie depesza doręczoną została, opłaca się osobna należytość za pojedyńczą depeszę.

Za wystawienie kwitu na nadaną depeszę, opłaca się 5 ct.

Depesze równobrzmiące i do różnych adresatów w tem samem miejscu wystósowane, kosztują po 20 ct.

Każdy urzędownie sprawdzony odpis depeszy kosztuje 20 ct.

Dalsza ekspedycya depeszy na miejsce, gdzie stacye telegraficzne nie istnieją, uskutecznia się podług życzenia oddawcy pocztą, umyślnym posłańcem lub stafetą, należy jednak w takich razach sposób ekspedycyi poniżej adresu w depeszy wymienić.

Depesze, które na miejsce przeznaczenia pocztą mają być ekspedyowane, oddaje ostatnia stacya telegraficzna jako list rekomendowany na pocztę bez wszelkich kosztów dla adresata i adresanta, z wyjątkiem takich depesz, które drogą morską dalej ekspedyowane być mają. W tym wypadku opłaca oddawca depeszy należytość pocztową w kwocie 80 ct., w razie jednak ekspedycyi stafetą, składa oddawca pewną kwotę, a po oznajmieniu rzeczywistych kosztów zostanie mu reszta zwróconą.

Oddawcy depeszy dozwolono jest odpowiedź na swą depeszę z góry opłacić, a w tym razie należy do tekstu dołączyć: „odpowiedź zapłacona“; jeżeli odpowiedź więcej jak 20 słów nie ma zawierać. Przy odpowiedziach więcej jak 20 słów zawierać mających, pisze się: odpowiedź zapłacona w kwocie zł. — ct. — Adresat otrzymuje na zapłaconą odpowiedź wraz z depeszą blankiet za pomocą którego odpowiedź nadać może w przeciągu 6 tygodni. Po upływie tego czasu blankiet traci swoją ważność. Zwrot należytości za odpowiedź zapłaconą w razie nieużycia blankietu, nie ma miejsca.

Odwołanie depeszy, którą już telegrafować zaczęto, może oddawca za podaniem pisemnej deklaracyi uskutecznić, należytość jednak nie zostaje zwróconą. Jeżeli depeszę jeszcze telegrafować nie zaczęto, można ją cofnąć za opłaceniem należytości za pojedyńczą depeszę, to jest 30 ct.

Chcąc, aby już wysłana depesza adresatowi nie została wręczoną, trzeba powtórnie telegrafować; o skutku biuro telegraficzne pocztą uwiadamia. Jeżeli kto sobie życzy, ażeby do niego adresowaną depeszę gdzie indziej mu odesłano, na to żądanie złożyć pisemnie w biurze, a należytość opłaci po odebraniu depeszy.

Reklamacye z powodu przekręcenia lub nienadejścia depeszy, należy w przeciągu 3 miesięcy od dnia oddania depeszy, do głównego biura telegrafów wystosować.

Taryfa należytości depesz telegraficznych.

W obrębie monarchii austryacko-węgierskiej: Od depesz awizyjnych, które nie przenoszą 10 słów i w których nie mogą się znajdywać cyfry, (chyba literami wypisane) 30 ct., inne depesze do 20 słów 50 ct., a za każde następne 10 słów 25 ct.

Do wszystkich stacyi niemieckiego związku 25 mil od granicy do 20 słów 50 ct., za każde dalsze 10 słów 25 ct.; dalej nad 25 mil od granicy do słów 20 1 zł.; za każde następne 10 słów 50 ct.

Do Rosyi 25 mil od granicy 1 zł. 20 ct. za 20 słów, dalej nad 25 mil od granicy 3 zł. 60 ct. za 20 słów; za każde dalsze 10 słów połowa powyższej należytości.

Koleje żelazne,

Ceny jazdy na kolejach galicyjskich za 1 milę:

Kolej Karola Ludwika			Kolej Lwowsko-Czerniowiecka			Kolej arcyksięcia Albrechta				I. węgiersko-galic. kolej żelazna			Kolej naddniestrzańska			Kolej ces. Ferdynanda, przestrzeń galicyjska		
I.	II.	III.	I.	II.	III.	I.	II.	III.	IV.	I.	II.	III.	I.	II.	III.	I.	II.	III.
klasa kosztuje centów w. a.																		
36	27	14	36	27	15	36	27	18	9	36	27	18	36	27	14	36	27	16

Oprócz tego dolicza się każdorazowe ażjo, tudzież należytość stemplową, wynoszącą od każdych zapłaconych 50 centów, 1 cent. Należytość mniejsza jak 50 centów, przyjmuje się przy wymiarze stępla za całą.

Należytość stemplowa od biletu jazdy nie powinna nigdy przenosić kwoty 25 ct. Ceny jazdy pociągami pospiesznemi droższe są od wykazanych o 25%. Pospieszne składają się tylko z wagonów I. i II. klasy.

☛ Godziny przybycia i odjazdu pociągów obliczone są według czasu peszteńskiego. ☚

Gdy we Lwowie godzina 12, w Peszcie jest 11 i 40 minut.

Liczby oznaczone obwódką czarną wskazują porę nocną od godziny 6. wieczór do godz. 5. minut 59 rano.

C. k. uprz. galicyjska kolej Karola Ludwika.

Kraków-Lwów-Podwołoczyska.

Stacye		Pociąg pospiesz. Nr. 2. G.	M.	Pociąg osobowy Nr. 3. G.	M.	Pociąg mięszany Nr. 5. G.	M.
Wiedeń	Odjazd	10	45	8	30	8	—
Kraków (Restauracya)	„	9	13	10	48	10	48
Bierzanów	„	—	—	11	3	11	5
Podłęże	„	—	—	11	19	11	24
Kłaj	„	—	—	11	34	11	41
Bochnia (Restauracya)	„	10	8	11	53	12	4
Słotwina	„	—	—	12	14	12	31
Bogumiłowice	„	—	—	12	44	1	6
Tarnów (Restauracya)	„	11	3	1	13	1	32
Czarna	„	—	—	1	47	2	21
Dembica (Restauracya)	„	11	52	2	28	2	46
Ropczyce	„	—	—	2	48	3	12
Sędziszów	„	—	—	3	3	3	31
Trzciana	„	—	—	3	24	3	51
Rzeszów (Restauracya)	„	1	1	3	52	4	35
Łańcut	„	1	28	4	19	5	11
Przeworsk	„	—	—	4	51	5	54
Jarosław	„	2	13	5	20	6	33
Radymno	„	—	—	5	42	7	5
Przemyśl (Restauracya)	„	3	5	6	30	8	—
Medyka	„	—	—	6	51	8	22
Mościska	„	3	39	7	20	8	51
Sądowa Wisznia	„	—	—	7	55	9	28
Gródek	„	4	37	8	31	10	8
Kamienobród	„	—	—	8	41	10	19
Mszana	„	—	—	9	—	10	38
Lwów (Restauracya)	Przyjazd	5	22	9	27	11	8
	Odjazd	5	37	10	44	12	5
Lwów pod Zamk. (Rest.)	„	—	—	11	10	12	27
Barszczowice	„	—	—	11	38	12	55
Zadwórze	„	—	—	12	1	1	21
Krasne (Restauracya)	„	6	51	12	36	1	50
Kniaże	„	—	—	1	8	2	25
Złoczów (Restauracya)	„	7	31	1	31	2	51
Płuchów	„	—	—	2	9	3	33
Zborów	„	8	2	2	21	3	47
Jezierna	„	—	—	2	53	4	24
Hluboczek wielki	„	—	—	3	18	4	53
Tarnopol (Restauracya	„	9	1	3	49	5	22
Borki wielkie	„	—	—	4	16	5	51
Maksymówka	„	—	—	4	52	6	33
Bogdanówka-Kamionki	„	—	—	5	12	6	55
Podwołoczyska (Restaur.	„	10	11	5	27	7	13

Podwołoczyska-Lwów-Kraków.

Stacye		Pociąg pospiesz. Nr. 2. G.	M.	Pociąg osobowy Nr. 4. G.	M.	Pociąg mięszany Nr. 6. G.	M.
Podwołoczyska	Odjazd	6	4	8	56	7	48
Bogdanówka	„	—	—	9	13	8	12
Maksymówka	„	—	—	9	40	8	46
Borki wielkie	„	—	—	10	10	9	21
Tarnopol (Restauracya)	„	7	18	10	49	10	2
Hluboczek wielki	„	—	—	11	3	10	18
Jezierna	„	—	—	11	37	10	58
Zborów	„	8	15	12	7	11	37
Płuchów	„	—	—	12	21	11	53
Złoczów (Restauracya)	„	8	49	12	50	12	29
Kniaże	„	—	—	1	7	12	48
Krasne (Restauracya)	„	9	30	1	46	1	43
Zadwórze	„	9	51	2	8	2	7
Barszczowice	„	—	—	2	32	2	34
Lwów pod Zamk. (Rest.)	„	—	—	3	17	3	23
Lwów (Restauracya)	Przyjazd	10	43	3	33	3	39
	Odjazd	11	3	4	33	4	39
Mszana	„	—	—	5	—	5	8
Kamienobród	„	—	—	5	16	5	25
Gródek	„	11	53	5	29	5	40
Sądowa Wisznia	„	—	—	5	58	6	14
Mościska	„	12	48	6	30	6	52
Medyka	„	—	—	6	54	7	21
Przemyśl (Restauracya)	„	1	25	7	23	7	57
Radymno	„	—	—	7	57	8	38
Jarosław (Restauracya)	„	2	17	8	22	9	9
Przeworsk	„	—	—	8	44	9	38
Łańcut	„	3	6	9	15	10	19
Rzeszów (Restauracya)	„	3	35	9	45	11	—
Trzciana	„	—	—	10	8	11	30
Sędziszów	„	—	—	10	27	11	54
Ropczyce	„	—	—	10	40	12	11
Dembica (Restauracya)	„	4	44	11	23	12	44
Czarna	„	—	—	11	42	1	15
Tarnów (Restauracya)	„	5	35	12	29	2	16
Bogumiłowice	„	—	—	12	42	2	32
Słotwina	„	—	—	1	14	3	17
Bochnia (Restauracya)	„	6	30	1	36	3	46
Kłaj	„	—	—	1	51	4	7
Podłęże	„	—	—	2	7	4	28
Bierzanów	„	—	—	2	23	4	50
Kraków (Restauracya)	Przyjazd	7	21	2	38	5	08
Wiedeń	„	4	53	5	28	7	33

Odnoga Krasne - Brody.

Kraków - Kijów.

Stacye		Pociąg pospieszny Nr. 101. G.	M.	Pociąg mięszany Nr. 103. G.	M.	Pociąg mięszany Nr. 105. G.	M.
łącznego pociągu							
Kraków (Restauracya)	Odjazd	9	13	10	48	10	48
Krasne (Restauracya)	„	7	3	2	6	2	5
Ożydów	„	7	37	2	50	2	37
Zabłotce	„	8	3	3	26	3	2
Brody (Restauracya)	Przyjazd	8	25	3	53	3	23
Kijów	„	8	10	—	—	—	—

Kijów - Kraków.

Stacye		Nr. 102. G.	M.	Nr. 104. G.	M.	Nr. 106. G.	M.
Kijów	Odjazd	8	45	—	—	—	—
Brody (Restauracya)	„	7	40	10	15	11	36
Zabłotce	„	8	7	10	50	12	2
Ożydów	„	8	35	11	28	12	30
Krasne (Restauracya)	„	9	3	12	—	12	57
Kraków (Restauracya)	„	7	46	3	18	5	58
łącznego pociągu							

Z Krakowa do Wieliczki.

Stacye		Pociąg mięszan. Nr. 9. G.	M.
Kraków (Restauracya)	Odjazd	12	7
Bierzanów	„	12	30
Wieliczka	Przyjazd	12	46

Z Wieliczki do Krakowa.

Stacye		Nr. 10. G.	M.
Wieliczka	Odjazd	6	—
Bierzanów	„	6	15
Kraków (Restauracya)	Przyjazd	6	34

Z Podwołoczysk przez Krasne do Brodów.

Stacye		Pociąg mięszany N. 4.103. G.	M.	Pociąg mięszany N. 6.105. G.	M.
Podwołoczyska (Restauracya)	Odjazd	8	56	7	48
Bogdanówka-Kamionki	„	9	13	8	12
Maksymówka	„	9	40	8	46
Borki wielkie	„	10	10	9	21
Tarnopol (Restauracya)	„	10	49	10	2
Hłuboczek wielki	„	11	3	10	18
Jezierna	„	11	37	10	58
Zborów	„	12	7	11	37
Płuchów	„	12	21	11	53
Złoczów (Restauracya)	„	12	50	12	29
Kniaże	„	1	7	12	48
Krasne (Restauracya)	„	2	6	2	5
Ożydów	„	2	50	2	37
Zabłotce	„	3	26	3	2
Brody	Przyjazd	3	53	3	23

Z Brodów przez Krasne do Podwołoczysk.

Stacye		G.	M.	G.	M.
Brody (Restauracya)	Odjazd	10	15	11	36
Zabłotce	„	10	50	12	2
Ożydów	„	11	28	12	30
Krasne (Restauracya)	„	12	36	1	50
Kniaże	„	1	8	2	25
Złoczów (Restauracya)	„	1	31	2	51
Płuchów	„	2	9	3	33
Zborów	„	2	21	3	47
Jezierna	„	2	53	4	24
Hłuboczek wielki	„	3	18	4	53
Tarnopol (Restauracya)	„	3	49	5	22
Borki wielkie	„	4	16	5	51
Maksymówka	„	4	52	6	33
Bogdanówka-Kamionki	„	5	12	6	55
Podwołoczyska	Przyjazd	5	27	7	13

Pociągi pospieszne Nr. 1. i 2. kursują bez zmiany wagonów między Wiedniem a Podwołoczyskami. Pociągi osobowe Nr. 3. i 4. w Podwołoczyskach również pociągi mięszane Nr. 103, 104, 105 i 106 w Brodach połączenia nie mają.

C. k. uprz. kolej żelazna Lwowsko-Czerniowiecko-Jaska.

Ze Lwowa do Suczawy.

Stacye		Pociąg pospieszny Nr. 1. G.	M.	Pociąg mięszany Nr. 3. G.	M.	Pociąg mięszany Nr. 5. G.	M.
Wiedeń (czas pragski)	Odjazd	10	45	8	30	8	—
Kraków (czas peszteński)	„	9	13	10	48	10	48
Lwów „ „	Przyjazd	5	22	9	27	11	8
Lwów	Odjazd	6	25	11	25	12	30
Siechów	„	—	—	11	54	1	3
Staresioło	„	—	—	12	30	1	41
Bóbrka-Chlebowice	„	—	—	12	53	2	4
Wybranówka	„	—	—	1	10	2	21
Borynicze	„	7	45	1	34	2	42
Chodorów	„	8	4	2	2	3	9
Bortniki	„	—	—	2	18	3	25
Bukaczowce (Restaur.) *	„	8	39	3	—	4	8
Bursztyn	„	8	59	3	30	4	35
Halicz	„	9	18	4	—	5	5
Jezupol	„	—	—	4	28	5	33
Stanisławów (Restauracya)	„	10	5	5	15	6	36
Ottynia	„	10	39	6	10	7	34
Korszów	„	—	—	7	—	8	27
Kołomyja (Restauracya)	„	11	30	7	50	9	25
Zabłotów	„	12	—	8	35	10	11
Śniatyn - Załucze	„	12	26	9	18	11	—
Niepokołowce	„	—	—	9	44	11	26
Łużany *	„	12	56	10	9	11	53
Sadagóra	„	—	—	10	35	12	20
Czerniowce (Restauracya)	„	1	36	10	40	1	—
Volksgarten *	„	1	46			1	23
Kuczurmare	„	2	9			2	8
Hliboka	„	2	35			2	56
Czerepkowce - Seret	„	2	47			3	13
Ruda *	„	3	3			3	36
Hadikfalva - Radowce	„	3	23			4	4
Istensegits *	„	3	32			4	20
Milleszowce	„	3	42			4	36
Hatna	„	3	55			4	55
Suczawa - Itzkany (Rest.)	Przyjazd	4	6			5	10

Z Suczawy do Lwowa.

Stacye		Pociąg pospieszny Nr. 2. G.	M.	Pociąg mięszany Nr. 4. G.	M.	Pociąg mięszany Nr. 6. G.	M.
Suczawa - Itzkany (Rest.)	Odjazd	12	14	—	—	11	—
Hatna	„	12	26	—	—	11	17
Mileszowce	„	12	39	—	—	11	39
Istensegits *	„	12	47	—	—	11	53
Hadikfalva - Radowce	„	1	4	—	—	12	15
Ruda *	„	1	15	—	—	12	33
Czerepkowce	„	1	31	—	—	1	—
Hliboka *	„	1	43	—	—	1	24
Kuczurmare	„	2	10	—	—	2	10
Volksgarten *	„	2	31	—	—	2	39
Czerniowce (Restauracya)	„	2	47	5	—	3	30
Sadagóra	„	—	—	5	7	3	37
Łużany *	„	3	8	5	33	4	3
Niepokołowce	„	—	—	5	55	4	25
Śniatyn - Załucze	„	3	41	6	25	4	55
Zabłotów	„	4	6	7	—	5	29
Kołomyja (Restauracya)	„	4	38	7	51	6	22
Korszów	„	—	—	8	31	7	7
Ottynia	„	5	27	9	13	7	55
Stanisławów (Restauracya)	„	6	20	10	15	9	5
Jezupol	„	—	—	10	43	9	40
Halicz	„	7	4	11	16	10	15
Bursztyn	„	7	22	11	42	10	42
Bukaczowce (Restauracya)	„	7	40	12	16	11	16
Bortniki	„	—	—	12	52	11	54
Chodorów *	„	8	16	1	10	12	12
Borynicze	„	8	38	1	41	12	46
Wybranówka	„	—	—	1	56	1	2
Bóbrka - Chlebowice	„	—	—	2	13	1	19
Staresioło	„	—	—	2	43	1	50
Siechów	„	—	—	3	17	2	26
Lwów (Restauracya)	Przyjazd	9	55	3	45	2	50
Lwów (według czasu pesz.)	Odjazd	11	3	4	33	4	39
Kraków „ „ „	Przyjazd	7	28	3	—	5	40
Wiedeń (czas pragski)	„	4	53	5	10	7	15

Pociągi pospieszne zatrzymują się w stacyach gwiazdką * oznaczonych tylko warunkowo.

C. k. uprz. kolej Arcyks. Albrechta.

Lwów - Stryj - Stanisławów.

Stacye		Pociąg miesz. Nr. 1. G.	M.	Nr. 3. G.	M.
Lwów	Odjazd	6	40	5	41
Glinna - Nawaryja	„	7	22	6	24
Szczerzec	„	7	59	7	5
Czerkasy	„	8	19	7	25
Mikołajów - Drohowyże	„	8	49	7	59
Bilcze-Wolica	„	9	28	8	40
Uhersko - Dobrzany	„	9	51	9	3
Stryj	Przyjazd	10	14	9	26
	Odjazd	11	10	10	40
Morszyn	„	11	52	11	21
Bolechów	„	12	34	11	55
Dolina	„	1	39	12	43
Krechowice	„	2	16	1	14
Hołyń	„	2	32	1	30
Kałusz	„	3	4	1	57
Bednarów	„	3	51	2	42
Cięzów	„	4	32	3	23
Stanisławów	Przyjazd	5	8	3	59

Stanisławów - Stryj - Lwów

Stacye		Nr. 2. G.	M.	Nr. 4. G.	M.
Stanisławów	Odjazd	9	33	6	30
Cięzów	„	10	26	7	22
Bednarów	„	11	6	7	59
Kałusz	„	11	59	8	44
Hołyń	„	12	21	9	6
Krechowice	„	12	52	9	24
Dolina	„	1	55	10	16
Bolechów	„	2	42	10	53
Morszyn	„	3	10	11	20
Stryj	Przyjazd	3	44	11	54
	Odjazd	4	30	12	20
Uhersko-Dobrzany	„	4	49	12	39
Bilcze-Wolica	„	5	12	1	—
Mikołajów-Drohowyże	„	5	57	1	41
Czerkasy	„	6	17	2	2
Szczerzec	„	6	51	2	38
Glinna-Nawarya	„	7	30	3	19
Lwów	Przyjazd	8	15	4	5

C. k. uprz. kolej Naddniestrzańska.

Chyrów - Sambor - Stryj.

Stacye		Pociąg mięszany Nr. 1. G.	M.	Nr. 3. G.	M.
Chyrów (Restauracya)	Odjazd	11	1	5	59
Felsztyn - Głęboka	„	11	28	6	24
Nadyby - Wojutycze	„	11	47	6	41
Sambor (Restauracya)	„	12	40	7	26
Dublany-Kranzberg	„	1	23	8	6
Dobrowlany	„	2	1	8	42
Drohobycz (Restauracya)	„	2	56	9	36
Gaje - Wyżne	„	3	29	10	9
Stryj (Restauracya)	Przyjazd	4	1	10	41

Stryj-Sambor-Chyrów.

Stacye		Pociąg mięszany Nr. 2. G.	M.	Nr. 4. G.	M.
Stryj (Restauracya)	Odjazd	10	46	4	17
Gaje - Wyżne	„	11	22	4	54
Drohobycz (Restauracya)	„	12	4	5	34
Dobrowlany	„	12	36	6	7
Dublany - Kranzberg	„	1	19	6	51
Sambor	„	2	18	7	45
Nadyby - Wujutycze	„	2	55	8	22
Felsztyn-Głęboka	„	3	14	8	41
Chyrów (Restauracya)	Przyjazd	3	43	9	10

Pociągi Nr. 3. i 4. kursują tylko w Niedzielę, Wtorki i Czwartki.

I. węg.-galicyjska kolej żelazna.

Przemyśl-Łupków.

Stacye		Pociąg mięszany Nr. 1 G.	M.	Nr. 5 G.	M.
Przemyśl	Odjazd	8	22	8	25
Hermanowice	„	8	43	8	47
Niżankowice	„	8	53	9	—
Dobromil	„	9	29	9	44
Chyrów	„	10	3	10	12
Starzawa	„	10	37	11	5
Krościenko	„	10	55	11	45
Ustrzyki	„	11	19	12	20
Olszanica	„	11	56	1	10
Łukawica-Lisko	„	12	23	1	45
Załuż	„	12	31	1	57
Zagórz	„	12	54	2	7
Szczawna	„	1	57		
Komańcza	„	2	31		
Łupków	„	3	25		
Legenyi Mihalyi	Przyjazd	8	40		

Łupków-Przemyśl

Stacye		Nr. 2 G.	M.	Nr. 6 G.	M.
Legenyi Mihalyi	Odjazd	7	50		
Łupków	„	1	2		
Komańcza	„	1	33		
Szczawna	„	1	58		
Mokre	„	2	13		
Zagórz	„	2	47	11	57
Załuż	„	3	6	12	9
Łukawica-Lisko	„	3	19	12	29
Olszanica	„	3	48	1	19
Ustrzyki	„	4	29	2	19
Krościenko	„	4	49	2	50
Starzawa	„	5	10	3	15
Chyrów	„	5	30	4	7
Dobromil	„	5	56	4	35
Niżankowice	„	6	22	5	11
Hermanowice	„	6	31	5	23
Przemyśl	Przyjazd	6	52	5	48

C. k. kolej państwowa Tarnowsko-Leluchowska.

Tarnów - Orló.

Stacye		Pociąg mięszany Nr. 3. G.	M.
Tarnów *	Odjazd	1	45
Łowczówek-Pleśna	„	2	14
Tuchów	„	2	46
Gromnik	„	3	17
Bogoniowice-Ciężkowice	„	3	35
Bobowa	„	4	15
Grybów	„	5	14
Ptaszkowa	„	5	58
Kamionka	„	6	30
Nowy Sącz (Restauracya)	„	7	16
Stary Sącz	„	7	45
Rytro	„	8	19
Piwniczna	„	8	48
Żegiestów	„	9	[illegible]
Muszyna - Krynica	„	10	15
Orló	Przyjazd	10	50

Orló - Tarnów.

Stacye		G.	M.
Orló	Odjazd	3	20
Muszyna - Krynica	„	3	57
Żegiestów	„	4	32
Piwniczna	„	5	5
Rytro	„	5	29
Stary Sącz	„	6	—
Nowy Sącz (Restauracya)	„	6	44
Kamionka	„	7	8
Ptaszkowa	„	7	43
Grybów	„	8	40
Bobowa	„	9	28
Bogoniowice - Ciężkowice	„	10	—
Gromnik	„	10	18
Tuchów	„	10	46
Łowczówek - Pleśna	„	11	13
Tarnów *	Przyjazd	11	40

* łączy się z pociągiem Nr. 3. i 4. galic. kolei Karola Ludwika.

Wykaz uprzywilejowanych jarmarków

w Galicyi, w Wielkiem księztwie Krakowskiem i na Bukowinie,

ułożony alfabetycznie według powiatów.

(Miejscowości oznaczone tłustym drukiem na początku wierszy, oznaczają, że są powiatowymi. Dnie albo święta oznaczone *, uważać należy według obrządku ruskiego. — Jarmarki przypadające w święta uroczyste, bywają odkładane na dzień następujący).

1. **Biała**: trzeci poniedziałek po 3. Królach, drugi poniedziałek po św. Janie Nepom., 1szy poniedziałek po św. Jakubie i 1szy poniedz. po śś. Szymonie i Judzie.
   Kenty: 13. stycznia, 12. maja, 15. wrześ. i 15. grud.
   Oświęcim: w poniedziałki przed lub po następujących świętach: 3 Króli, Gromnicznej, śś. Piotra i Pawła, św. Piotra w okowach, św. Idziego, św. Franciszka Seraf., św. Marcina i Niepokal. Poczęciu M. P.
   Wilamowice: w poniedziałek po nawróceniu św. Pawła, po św. Janie Nep., po św. Bartłomieju, po św. Jadwidze — każdy po 3 dni.
2. **Bircza**: 2. stycznia, 29. czerwca i 4. paźdz.
   Dobromil: *26. stycznia *w dzień po Wniebowstąpieniu Pańskiem, 11. czer., 26. lipca i 29. września.
   Nowe-Miasto: 23. kwietnia i 19. listopada.
   Rybotycze: 14. września i 10. grudnia.
3. **Bóbrka**: co czwartku walny targ.
   Chodorów: 14. stycznia, 5. maja, 12. lipca, i 12. października.
4. **Bochnia**: 2. stycznia, w poniedziałek po niedzieli mięsopustnej, po 3ciej niedzieli postu (na bydło i konie), po Wniebowstąpieniu Pańskiem, w piątek po Bożem Ciele, 24. i 30. czerwca, 22. lipca, 10. sierpnia, w poniedz. po podwyższ. św. Krzyża, po Różańcu, 11. i 25. listopada.
   Lipnica murowana: co 3ci poniedziałek.
   Niepołomice: 7. stycznia, w poniedziałek po niedzieli zapustnej, po niedzieli kwietnej, 8. maja, w poniedziałek po św. Trójcy, 24. czerw., 26. lipca, 23. września i 4. listopada,
   Trzciana: w poniedziałek po niedzieli kwietniej, 20. lipca, 29. wrześ. i 12. listopada.
   Uście solne: 23. kwietnia, 24. czerwca, 24. sierp. i 1. paźdz.
   Wiśnicz: 6. stycz., 2. listopada i 21. grudnia.
5. **Bohorodczany**: *14. stycznia, *14. marca, *7. lipca, i *8. listop.
   Łysiec: 11. lut., 24. czerwca i 26. listop.
   Sołotwina *2. lut., *ósmego dnia po Wielkanocy, *na Wniebowzięcie P. M., 20. lipca, 8. listopada, i 6. grudnia.
6. **Bolechów**: *6. stycz., 28. kwietnia, 20. czerw. i 12. września.
7. **Borszczów**: 18. stycznia, 20 lutego, *w pierwszy dzień postu, 4. maja, *w 6 tygodni po śś. Piotrze i Pawle, 20. lipca, 27. sierpnia, 20. listopada, 3. i 23. grudnia (na wełnę).
   Jozierzany: *1. stycznia., *11. lutego, *w niedzelę palmową, *w niedzielę po Wielkanocy, *we czwartą środę po Wielkanocy, *w poniedziałek po Zielonych św. 13. lipca, 1. sierpnia, 13. i 26. września i 9. listopada.
   Krzywczo: 18. stycznia, 30. kwietnia, 10. lipca i 8. grudnia.
   Uście biskupię: co drugi wtorek.
8. **Brody**: 18. stycznia, 2. maja, 30. października i 26. sierpnia.
   Leśniów: targi co niedzieli.
   Łopatyn: co drugi wtorek targ.
   Podkamień: 2. stycz. i 2. lutego.
   Sokołówka: co drugą środę jarmark.
   Toporów: co 2gi czwartek jarmark.
   Załoźce: 14. stycz.ia, 12. lutego, 14. marca, 12. kwietnia, 12. maja, 24. czerwca, 14. lipca, 13. sierpnia, 19. września, 13. paźdz., 7. listopada, 4. i 21. grudnia.
9. **Brzesko**: 17 jarmarków, każdy co 3ci wtorek.
   Czchów: co trzeci wtorek.
   Wojnicz: co trzeci tydzień jarmark.
   Zakliczyn: co trzeci tydzień jarmark.
10. **Brzeżany**: 4 wielkich a 6 małych jarmarków: 13. stycznia nowego stylu. *w środopościu, *we wtorek po Zielonych świątkach, i 6. sierpnia nowego stylu, mniejsze: 3. lutego, 21. maja, 20. września, 13. października, 26. listop., i 18. grudnia.
    Kozłów: 9. stycz., w czwartą środę wielkopostną, w pierwszy poniedziałek po Zielonych świątkach, *w poniedziałek po Bożem Ciele, 10. sierpnia, 14. września i 18. października.
    Kozowa: 17. lutego, 17. marca, 17. kwietn., 3. maja, 12. czerw., 20. lipca, 20. sierpnia, 4. wrześn., 27. paźdz., 11. list. i 30. grudnia.
    Narajów: 18. stycz., 29. marca, 6. kwietnia, 14. maja, 6. lipca, 6. sierpnia, 26. wrześn. i 3. grudnia.
11. **Brzozów**: 6. stycznia, 6. lutego, w poniedziałek po

Środopościu, na św. Wojciecha, na Zielone świątki, 29. czerwca, 22. lipca, na św. Hyacynta, 14. września., 4. paździer., 2. listop. i 4. grudnia.

Dynów: 17. stycznia, 8. maja, 29. września, i 20. listopada.

Haczów: 29. września i 12. listopada.

Jasienica: 2. lipca, 5. sierpn. i 9. grudnia.

12. **Buczacz**: 18. stycznia, 14. lutego, 29. marca, 6. kwietnia, 5. maja, 2. i 24. czerwca, 13. sierpnia, 7. wrześn., 13. paździer., 11. listop. i 12. grud.

Barysz: co poniedziałek targ tygod.

Jazłowiec: co wtorku targ.

Manasterzyska: 8. stycznia, 14. lut., w pierwszy i piąty poniedziałek po Wielkiejnocy, we wtorek po Zielonych świątkach, 20. czerwca, 30. lipca, 18. sierpnia, 13. września, 26. października, 7. listop. i 18. grudnia.

13. **Chrzanów**: w drugi poniedziałek po trzech Królach, w poniedziałek po NMP. Gromnicznej, 12. marca, 1. maja, 24. czerwca, 13. i 25. lipca, 15. sierpnia, 10. i 28. paździer., 11. listop. i 6. grudnia.

Alwernia: 15. stycznia, 26. lutego, 19. marca, 24. kwiet., 19. maja, 24. czerwca, 18. lipca, 16. sierp., 24. września, 21. październ., 23. listop. i 23. grud.

Jeleń: w dzień po Nowym roku, w poniedziałek po niedzieli starozapustnej, 19. marca, 3. maja, 3. czerw., w poniedziałek po św. Janie Chrz., 25. lipca, w drugi poniedz. po św. Wawrzyńcu, 14. września, w poniedziałek po św. Franciszku Serafickim, w poniedziałek po św. Mikołaju.

Nowa-Góra: w poniedziałek po św. Agnieszce, po Znalezieniu św. Krzyża, po św. Michale i po św. Tomaszu.

Paczołtowice: co drugi wtorek jarmark.

Trzebinia: w poniedziałek po 3. Królach, w poniedziałek po N. M. P. Gromnicznej, w poniedz. po niedzieli Białej, 23. kwiet., 8. maja, 29. czerwca, w poniedz. po św. Jakubie, 24. sierp., 21. września, w poniedziałek po św. Katarzynie i 21. grudnia.

14. **Czortków**: 2. lut., 21. marca, 12. maja, 11. lipca, 27. sierp., 7. list., i 10. grudnia.

Budzanów: co czwartku targi.

Jagielnica: 8. i 28. stycznia, 14. i 20. lutego, *w środę środop., *20. marca, w pierw. poniedziałek po Wielkiejnocy, 6. kwiet., 6. lipca., 30. paźdz., 13. listopada i 18. grudnia.

Ułaszkowce: 6. kwietn. i 24. czerw.

15. **Cieszanow**: targi zwykłe tygodniowe.

Lubaczów: 24. marca, 21. maja, 29. czerw., 8. sierpn., 20. września i 18. grudnia.

Narol: 19. marca i 24. sierpnia.

Oleszyce: 24. lutego i 13. grudnia.

16. **Dolina**: 14. lutego, 12. maja, 6. lipca, 1. sierp., 13. paździer. i 21. grudnia.

Rożniatów: *2. stycznia, w środę środopostną, we wtorek po Zielon. św., 30. czerwca, 1. sierp., 9. i 29. września.

17. **Drohobycz**: 29. marca, *we wtorek po Zielonych świątkach, 6. wrześ. i 3. grud., każdy trwa 4 dni.

18. **Dąbrowa**: jarmark na konie tuż przed jarmarkami w Tarnowie.

Szczucin: 6. lutego, 1. maja, na św. Trójcę, 22. lipca, 15. października i 4. grudnia.

Żabno: 25. stycznia, w poniedziałek po drugiej niedzieli po Wielkiejnocy, w poniedziałek po pierwszej niedzieli po św. Janie Chrzcicielu, 16. sierp., 18. paźdz. i w poniedz. po trzeciej niedzieli adwent.

19. **Gorlice**: We wtorki po następujących świętach: po 3. Królach, po św. Macieju, po niedzieli kwietnej, po śś. Filipie i Jakubie, po Wniebowstąp., po św. Janie Chrzcic., po św. Marji Magdal., po Wniebowz. N. M. P., po Narodz. N. M. P., po św. Franciszku Seraf., po św. Marcinie, po trzeciej niedzieli Adwentu.

Biecz: w poniedziałek po 1. i 25. stycz., po 24. lutym, po 24. marcu, po 20. kwietniu, po 24. maju, po 29. czerw., po 10. sierpniu, po 15. wrześn., po 17. październ., po 11. listopada i po 6. grudnia.

Uście ruskie: 18. stycznia, 5. maja, 6. czerwca, 11. lipca, 20. list. i 21. grudnia.

Zdynia: 14. stycz., 12. lutego, 21. marca, 7. maja, 7. lipca, 7. sierpnia, 27. września, 13. listopada, i 13. grudnia.

Rzepiennik biskupi: 19. marca, we wtorek po Wielkiejnocy, we wtorek po Zielonych świąt., 24. czerwca, 22. lipca, 11. wrześ. i 23. listopada.

20. **Gródek**: w poniedziałek po Bożem Ciele i 14. wrześ.

Janów: *2. stycznia, 17. maja i 8. listop.

21. **Grybów**: 22. stycznia, 4. marca, w poniedz. środopostny, we wtorek po Wielkiejnocy, 3. maja, we wtorek po Zielonych świątkach, w poniedziałek po narodzeniu M. P., 21. września i 17. grudnia.

Bobowa: 25. stycz., 4. lutego, 11. i 16. maja, 5. lip., 10. i 25. sierpnia, 9. września, w niedzielę po św. Franciszku Wyznawcy, w poniedz. po Wszystkich Świętych, 11. listop. i 14. grudnia.

Ciężkowice: w poniedziałek po Nowym roku, w pierwszy poniedziałek postu, po niedzieli środopostnej, w poniedziałek po św. Wojciechu, po Wniebowstąpieniu, po oktawie Bożego Ciała, po św. Małgorzacie, po św. Jakubie, po św. Jacku, w dzień podwyższenia św. Krzyża, po św. Franciszku Seraf. i po św. Jędrzeju.

22. **Horodeńka**: *1. stycznia, 2. lutego, w drugi poniedziałek postu, 25. marca, 23. kwiet., na Wniebowstąpienie Pańskie, 29. czerwca, 15. sierpnia i 16. października.

Chocimierz: w ostatni tydzień postu, 29. marca, 20. maja, 5. lipca, 19. listop., 17. i 31. grudnia.

Obertyn: 18. stycz., 6. kwietnia, 7. maja, 24. czerw., 18. lipca, 1. i 18. sierpnia, 20. września, 13. paźdz., 9. listopada, 12. i 23. grudnia.

23. **Husiatyn**: 24. czerw. i 21. września.

Chorostków: co poniedz. targi.

Kopeczyńce: co środę targi.
Probużna: co wtorku targi.

24. **Jarosław**: 12. stycznia, 10. marca, 13. czerw., 2. wrześn. i 30. listop. Każdy po kilka dni.
Pruchnik: 21. stycznia, 3. lutego, 19. marca, 23. kwietnia, w piątek po Bożym Ciele, 3. czerwca, 25. lipca, 9. sierpnia, 17. paźdz., 12. listop. i 6. grudnia.
Radymno: 25. maja, 20. sierpnia, 20. września, i 20. grudnia.
Sieniawa: 22. stycznia, 4. kwietnia, 24. czerwca i 2. listopada.
Wielkie oczy: 6. lutego, 29. kwietnia, 10. czer., 15. lip., 10. wrześ. i 17. listop.

25. **Jasło**: 6. stycznia, 3. lutego, 23. kwiet., 20. lip., 15. sier., 21. wrześ. i 1. listop.
Bączal górny: co czwartek targi.
Dembowiec: 11. stycznia, 24. lut., 19. marca, 5. kwietnia, 3. maja, we wtorek po Zielonych świątkach, 24. czerwca, 4. i 24. sierpnia, 14. wrześń, 4. paździer., 11. i 25. listop. Co poniedz. targi.
Frysztak: jarmarki w każdy drugi czwartek.
Kołaczyce: 1. maja, 19. sierpnia. Oprócz tego jarmarki co drugi poniedziałek.
Ołpiny: jarmarki we czwartki po pełni każdego miesiąca.
Osiek: jarmarki każdego czwartku.

26. **Jaworów**: 6. maja, 1. sierpnia, 20. października i 12. grudnia.
Krakowiec: *2. stycznia, *w poniedziałek po niedzieli przewodniej, 25. lipca, 27. wrześn., 18. października i 25. listopada.

27. **Kałusz**: 18. stycz., 12. lutego, 13. marca, 20. kwietnia, 16. maja, 6. czerw., 20. lipca, 27. sierp., 28. wrześ., 27. paźdz., 18. listop. i 10. grudnia.
Wojniłów: 13. stycz., 5. maja (na bydło przez 3 dni), 11. lipca i 18. sierpnia.

28. **Kamionka strumiłowa**: 2. stycz., 21. marca, 7. kwiet., 24. czerw., 11. lipca, 18. sierp., 15. paźdz. i 21. listopada.
Busk: *7. stycznia, w poniedziałek po niedzieli zapustnej, w dzień następujący po św. Teodorze, w środę po Wielkanocy, w dzień po Zwiastowaniu, 9. maja, 13. i 30. czerwca, 6. sierpnia, 1. i 18. października, i 7. grudnia.
Chołojów: 8. stycznia, 14. lut., 10. marca, 7. kwietnia, 6. i 20. maja, 9. czerwca, 14. sierpnia, 13. wrześn., 13. paździer. i 7. listopada.
Dobrotwór: 19. stycznia, 8. maja i 10. września.
Milatyn nowy: co czwartek targ.
Radziechów: 19. stycznia, 1. lutego, 12. marca, 10. kwietnia, 21. maja, 24. czerw., 1. i 18. sierpnia, 26. września, 30. października, 13. listopada i 18. grud.
Witków: 14. lut., 2. marca, 11. lipca, 1. paździer. i 1. grudnia.

29. **Kolbuszowa**: co wtorku targ tygodniowy.
Sokołów: 29. czerwca.

30. **Kołomyja**: 6. lutego, 24. kwietnia, 15. czerw., *na Wniebowz. M. P., 3. sierpnia, 18. września, 30. paź. i 18. grudnia.
Gwoździec: 28. stycznia, 21. marca, 26. lipca i 4. października.
Kułaczkowce: 9. stycznia, 16. lut., 6. marca, 19. kwietn., 24. maja, 6. czerwca, 18. i 27. sierp., 6. wrześn., 12., 21. i 31. grudnia.
Peczeniżyn: *6. stycznia, 25. marca, po Zielonych świątkach, 16. sierp., 14. wrześn. i 27. października.

31. **Kossów**: *we czwartek pierwszego tygodnia wielkiego postu, na Wniebowstąpienie, 15. sierpn. i 1. października.
Kutty 30. stycznia, 24. maja, 26. wrześn., i 13. list.
Mekietyńce: 14. kwiet., 1. i 14. maja i w dzień po Bożem Ciele.
Pistyń: 5. stycz., 17. marca, we czwartek po Wielkanocy, w poniedziałek po Zielonych świąt., 30. czer., 4. i 27. lipca, 29. sierpnia, 18. października, 8. i 30. listopada i 31. grudnia.

32. **Kraków**: 23. kwiet. i 29. września, każdy po 14 dni.
Czernichów: w poniedziałek po Trzech Król., po Gromnicz., po. św. Józefie, po św. Wojciechu, po Wniebowstąpieniu, po św. Trójcy, po św. Jakubie, po św. Bartł., po św. Mateuszu, po św. Szym. i Judzie, po św. Katarzynie, i po św. Tomaszu.
Liszki: dwanaście jarmarków co 1szego poniedziałku każdego miesiąca.

33. **Krosno**: 1. stycz., w sobotę po Wielkanocy, w poniedziałek po św. Trójcy, 31. lipca, 28. paździer.
Dukla: 7. stycznia, 25. lut., 19. marca, na Wnieb., na Boże Ciało, 24. czerwca, 22. lipca, 20. sierpnia, 25. listopada i 21. grudnia.
Jedlicze: 25. lutego, 20. kwietnia, 18. czerwca 9. sierpnia i 29. września.
Korczyna: 3. kwietnia, 15. czerwca, 30. sierp., i 1. grudnia.
Żmigród: 2. lutego, w środopoście, 23. kwietnia, 24. czerw., 25. lipca, 17. października i 13. grudnia.

34. **Limanowa**: 2. stycznia, 3. lutego, w poniedziałek po niedzieli Laetare, w poniedziałek po niedzieli Conductus, 1. maja, we wtorek po Zielonych świątkach, 25. lipca, 10. sierpnia, 30. wrześn., 2. i 11. listopada i 29. grudnia.
Lubomież: 2. stycz., 12. marca i 8. wześnia.
Łukawiec: 3. lut., w poniedz. po niedz. Misericordia, 4. maja, 15. i 30. wrześ. i 1. grudnia.
Tymbark: w poniedz. po Bożem Ciele, 25. lipca, 9. września i 17. października.

35. **Lisko**: 3. lutego, w poniedniałek po niedzieli Rogate.
Baligród: 14. września.
Lutowisko: *2. stycz., 2. lutego, w środę środopos. 13. kwietnia, w poniedziałek Zielonych świątek, 29. czerw., 6. sierp., 8. wrześ., 18. paźdz. i 6. grudnia.
Ustrzyki: 2. stycz., 4. kwietnia., 8. lipca i w październiku na św. Franciszka.
Wola Michowa: 12. lutego, *w piątek w pierwszym

tygodniu wielkiego postu, 5. maja, 12. lipca, 21. września, i 21. listopada.

36. **Lwów**: 4. maja przez 4 tygodnie; na św. Agnieszkę i 12. października, przez dwa tygodnie.

Hołosko: *25. lipca.

Jaryczów: 21. stycznia, 31. maja, 19. września i 11. grud.

Malechów: 25. czerw. i 20. września.

Nawarja: 10. stycz., 14. lutego, 11. lipca, 18. sierp., 26. września i 10. listopada.

Szczerzec: 2. stycz., w dzień po Ziel. św. 20. lip. i 30. września.

37. **Łańcut**: 7. styczn., 3. lutego, 15. marca, 16. maja, 13. czerw., 10. i 26. lipca, 25. sierp., 6. paźdz., 11. i 30. listopada.

Grodzisko: 6. styczn., 2. lutego, 3. i 9. marca, 3. i 20. maja, 29. czerw., 14. września, 1. listopada i 4. grudnia.

Kańczuga: 6. stycznia, 2. lutego, 25. kwietnia, 29. czerwca, 22. lipca, 15. sierp., 29. wrześn., 4. list. i 6. grudnia.

Leżajsk: 21. stycznia, 23. kwietn., na Wniebowstąpienie, 24. sierp., 4. paźdz. i 6. grudnia.

Przeworsk: 2. stycznia, 19. marca, 1. maja, 25. lip., 3. października i 19. listopada.

Żołynia: 25. stycznia, 24. lut., w niedzielę kwiet. 11. maja, na św. Trójcę, 10. sierp., 22. lipca, 8. i 21. września, 28. października, 25. listopada i 21. grudnia.

38. **Mielec**: pięć jarmarków a to zawsze we czwartek po następnych dniach: po 2. lutym, po św. Trójcy, po 16. sierp., po 21. wrześn i po 11. listopada.

39. **Mościska**: 25. lut., 24. czerwca (na konie), 10. sierp. i 1. listopada (na konie). Na tydzień przed tymi jarmarkami handel na płótna i futra.

Hussaków: 8. maja, 27. sierpn. i 18. grudnia.

Krukienice: 18. stycznia, 6. marca, 23. kwietnia, 11. lipca, 13. wrześn. i 13. października.

Sądowa Wisznia: 2. stycz., *na Zielone świątki, 26. lipca i 27. września.

40. **Myślenice**: 7. stycz., we wtorek po Zielonych świąt. i 15. lipca.

Droginia: na św. Walentego, na św. Wojciecha i na N. M. P. Szkaplerznę.

Jordanów: 25. lut., 24. kwiet., w 7my poniedział. po Ziel. św. i 22. grudnia.

Maków: 29. styczn., 2. maja, 7. sierp. i 19. listop.

41. **Nadwórna**: *6. stycznia, 23. kwietnia, *20. czerwca i 1. października.

Delatyn: na Wniebowzięcie M. P. i na *świętego Michała.

42. **Nisko**: zwyczajny targ tygodniowy.

Rudnik: 1. stycznia, 9. mar., 5. kwietn., 21. wrześ., 21. paźdz. i 30. listopada.

Ulanów: 2. stycz., 1. marca, 2. i 23. kwiet., na Wniebowstąpienie, w poniedziałek po św. Trójcy, 20. lipca, 24. sierpnia, 24. września, 11. listopada i 4. grudnia.

43. **Nowy Sącz**: 2. i 21. stycz., w pierwszy poniedział. w poście, w poniedz. po niedzieli kwietnej, 8. kwiet., 3. i 7. maja, 30. czerwca, w poniedziałek po św. Małgorzacie, 7. sierpnia, 13. września, i 12. listop. co wtorek i piątek targ.

Krynica: w czasie kąpiel targi co wtorku.

Łabowa: targi na bydło co czwartku.

Łącko: targi co trzeci poniedziałek.

Maciejowa: *24. czerwca.

Muszyna: 2. stycz, 3. lutego, w dzień po Wniebowstąpieniu, 22. lipca, 29. września, i w dzień po Ofiarowaniu Panny Marji.

Szczawnica: w czasie kąpiel targi co wtorek.

Tylicz: 7. stycz., w poniedz. po niedzieli *Conductus*, we wtorek po Zielon. św., 30. czerwca, 2. list. i 30. grudnia.

Zbyszyce: 20. stycz., 14. lutego, 19. marca, 25. kwiet., 16. maja, 24. czerw., 26. lipca, 24. sierp., 18. paźdz., 23. list. i 21. grudnia.

44. **Stary Sącz**: co dwa tygodnie we środy jarmarki.

Piwniczna: 2. stycz., w poniedziałek po niedzieli środopostnej, we wtorek po Zielonych świątkach, 2?. lipca i 24. sierpnia.

45. **Nowy Targ**: w poniedz. po 3 Królach, 2?. stycznia, 6. lutego, 19. marca, w poniedz. po św. Wojciechu, 16. maja, we wtorek po Zielonych świątkach, na św. Jana Kantego, 25. lipca, 19. sierpnia, w poniedziałek po Narodzeniu N. P. M., 29. września, w poniedziałek po św. Katarzynie, i 13. grudnia.

Dunajec czarny: w ostatni poniedz. zapustny (na płótna), w poniedziałek po wielkim tygodniu, po św. Trójcy, po Wniebowzięciu N. M. P., 2. list. i w poniedziałek ostatniego tygodnia adwentu.

Krościenko, we wtorek po Zielonych świątkach, 26. czerw. i 1. listopada.

46. **Pilzno**: 7. stycznia, w poniedz. po pierwszej niedz. po N. P. Grom., 19. marca, we wtorek po Wielkanocy, 8. i 24. kwiet., 7. maja, w poniedz. po Ziel. św., 23. czerwca, 22. lipca, 15. sierp., 29. września, na św. Jana Kantego, 11. list., i w poniedziałek po trzeciej niedz. adwentu.

Brzostek: 2. stycznia, 3. i 24. lutego, we wtorek Środopostny, 3. maja, w wilię Bożego Ciała, 2. i 25. lipca, 14. września, w poniedz. po Wszyst. św., 25. listop. i 21. grudnia.

Dębica: 2. stycznia, 2. lutego, 25. kwietnia, 14. maja, na Boże Ciało, 24. czerwca, 20. lipca, 15. października i 4. grudnia.

Jodłowa: targi co drugi wtorek.

47. **Podhajce**: *6. stycznia, w niedz. syropost., w środopościu, w poniedz. po pierw. niedz. po Wielkanocy, na Wnieb., 29 czer., 15. sier., 14. wrześ., 18. paźdz. 8. list. i 6. grudnia.

48. **Przemyśl**: 26. czerwca, i 9. grudnia.

Babice: 6. stycz., 4. maja, 24. sier. i 29. wrześ.

Dubiecko: 25. stycznia i 30. czerwca.

Fredropol: 2. stycznia, 25. marca i 12. sierp.,

Krzywcza: 13. stycznia, 2. lutego, 2. marca, 6. i

24. kwietn., 31. maja, 29. czerwca, 10. sierpn., 30. wrześn., 8. paździer., 11. listopada i 18. grudnia.

Niżankowice: *na św. Trójcę i 6. grudnia.

Rytarowice: 13. stycznia i 13. lipca.

49. **Przemyślany**: 2. stycz., 14. lut., 28. marca, 19. maja, 11. czerwca i 11. listopada.

Dunajów: 2. stycznia, w poniedz. po przew. niedz., *24. czerw. i 18. października.

Gliniany: *2. stycznia, 13. lutego, w środę po Wielkanocy, 8. maja, 23. czerwca, 20. lipca, 6. i 20. listop. i 18. grudnia.

Uniow: *15. sierpnia przez 6 dni.

50. **Rawa ruska**: 8. stycz., w czwartą środę po Wielk., 6. lipca, 19. sierp., 27. wrześ., 13. paźdz., 21. listop. i 21. grudnia.

Magierów: 8. styczn., 14. lut., 17. i 29. marca, 5. maja, 23. czerw., 11. i 26. lip., 20. wrześ., 30. paź. 26. listop. i 18. grudnia.

Niemirów: 18. stycz. i 12. listopada.

Uhnów: 18. stycznia, 20. lutego, 12. czerwca, 13. lipca, 20. września i 30. października.

51. **Rohatyn**: 9. stycznia, 3. lutego, 26. lipca i 1. paź.

Bołszowce: 2. i 18. styczn., 8. marca 17. lipca, 13. wrześn. i 21. listopada.

Bukaczowce: 2. stycznia, *w ostatni czwartek zapustny, *we wtorek wielkanocny, *trzeciego dnia po Zielonych św. *na św. Jana Chrzciciela, 8 sierp., 10. wrześn., 1. listop., i 3. grudnia.

Bursztyn: 18. stycz., 2. lut., 21. marca, 23. kwietn., 5. i 30. paźdz., 12. i 18. grudnia.

Knihenicze: 19. stycznia, 11. lutego, 21. marca, *w poniedziałek po niedzieli Cwitocznej, 21. maja, 18. sierp., 20. wrześn., 7. listopada i 18. grudnia.

Konkolniki: *24. marca, *22. lipca, *15 sierp., 9. wrześ., 7. listop. i 18. grudnia.

Podkamień: targi co wtorku.

Żurów: 14. lutego, 6. kwietnia, 8. maja, 12. lipca, 6. sierpnia i 20. listopada.

52. **Ropczyce**: 7. stycz., 12. lutego, 26. kwietnia, 25. maja, 22. lipca, 18. sierpnia, 28. października i 9. grudnia

53. **Rudki**: 26. marca, 30. czerwca, 27. wrześ. i 6. grud.

Komarno: w poniedz. po św. Trójcy i w poniedziałek po św. Szymonie i Judzie.

54. **Rzeszów**: 19. marca, 23 kwietnia, na św. Trójcę, 2. lipca, 21. września, 2. listopada i 21. grudnia.

Błażowa: 6. stycz., 12. mar., 8. maja, 2. i 26. lipca, 28. września i 12. listopada.

Czudec: we wtorek po Zielon. św., 24. czerw., w poniedziałek po św. Bartłomieju.

Głogów: 2. i 21. stycz., 24. lut., 12. marca, 8. maja, 24. czerw., 22. lipca, 9. sierp., 9. i 30. wrześ., 15. paźdz., 16. listop. i 6. grudnia.

Jawornik: 1. stycz., 24. lutego, na tydzień przed Wielkanocą, 1. maja, 24. czerw., 21. wrześ., 28. paźdz. i 30. listopada.

Niebylec: 15. lutego, 1. września, 7. listop. i 26. grudnia.

Sędziszów: 19. marca, 23. kwietnia, 3. czerwca, 2. lipca, 21. września, 2. list. i 21. grudnia.

Strzyżów: w poniedziałek po 3. Królach, 8. lutego, w poniedziałek zapustny, w poniedz. środopostny, w poniedz. po Wielkanocy, 8. maja, 25. lipca, 14. sierpnia, 8 września, 31. października 6. i 25. list.

Sącz: obacz Nowy-Sącz.

55. **Sambor**: 3. lutego, 1. maja, 21. września i 30. listopada.

56. **Sanok**: we wtorek przed Ziel. św., i w poniedziałek przed Bożem Narodz.

Bukowsko: 24. lutego (na woły).

Jaćmirz: 12. marca, 8. maja i 24. czerwca.

Jaśliska: *na 3 Króli, 2. lutego, w wstępną środę, po niedzieli kwiet., 3. maja, 13. czerwca, 20. lipca, 15. sierp., 23. września, 18. październ., 25. listop. i 13. grudnia.

Mrzygłód: *7. stycz., w dzień po Bożem Ciele i 16. *sierpnia.

Nowotaniec: 1. maja, w poniedziałek po św. Trójcy, na N. M. P. Anielską i 11. listopada.

Rogi: 26. lipca, 24. sierpnia i 6. grudnia.

Rymanów: 25. lipca, 10. sierpnia, 9. września i 6. grudnia.

Tyrawa wołoska: 16. lipca (na bydło).

Zarszyn: 24. kwiet., na Wniebowstąpienie, 17. lip. i 2. września.

57. **Skałat**: *6. i 30. stycznia, 1. i 23. kwiet., *w pierwszy dzień po Zielonych świąt., 12. i 21. wrześ. i 8. października.

Grzymałów: 17 marca, 4. maja i 9. września.

58. **Śniatyn**. *w środę środopost., we wtor. po Ziel. św., 25. czerw., 20. lipca i 9. września.

Zabłotów: *6. i 30. stycz., 25. marca, 23. kwiet., 29. czerwca, 16 września, 1. i 25. paźdz i 30. list.

59. **Sokal**: 16. stycz., 23. kwietnia, 12. lipca, 4. paźdz. i 20. listopada.

Bełz: 9. i 31. stycz., 17. marca, 28 kwiet., 24. czer., 2. lipca, 1. sierpnia, 13. paźdź., 26. listopada., i 12. grudnia.

Tartaków: 14. lutego, 31. maja, 6. sierpnia, 30. paźdz. i 18. grudnia.

Waręż: 14. lut., 7. kwiet., 8. maja., 6. czerw., 24. sierp., 7. i 20. listop., i 18. grudnia.

60. **Stanisławów**: 1 maja, 2. sierp., *29. sierp., 6. i 17. października.

Halicz: 7. styczn., 5. kwiet., 5. lipca i 12. paźdz

Jezupol: 27. lipca.

61. **Stare miasto**: 12. marca, 24. czerwca, 10. września i 12. października.

Chyrów: targi co wtorku.

Felsztyn: 13. kwietnia i 20. września.

Starosól: 2. stycz., w dzień po Bożem Ciele, i 30. września.

62. **Stryj**: *w pierwszym tygodniu wielkiego postu, w

dzień zwany Fedorowicze, w marcu na św. Mikołaja, 15. sierpnia i 6. grudnia.

Lisiatycze: 18. styczn. i 24. czerwca.

Podhorodce: 13. lutego, 17. maja, 19. września i 2. grudnia.

Smorze: *na niedzielę syropostną, 31. maja, 24. czer., *na św. Ilie, 15. lipca, 14. września, *w św. Ussiki, 18. października, 8. listopada i 9. grudnia.

Sokołów: 7. kwietnia, 13. czerwca, 19. sierpnia i 4. grudnia.

63. **Tarnobrzeg** (Dzików): targ w ostatni dzień powszedni każdego miesiąca.

Radomyśl: 6. stycznia i 4. marca.

64. **Tarnopol**: dnia 2. stycznia, 16. lutego, *w środopościu, w poniedz. po Wielkanocy, 24. czerwca, 26. lipca, (na konie), 18. sierp., 26. wrześ., i 20. listop.

Mikulińce: 2. stycz. *2. i 15. lutego, *25. marca, *w dzień po Wielkanocy, 21. maja, 24. czerwca, 10. lipca, 24. sierp. *9. wrześ., 8. paźdz. i *7. grudnia.

65. **Tarnów**: 3. lutego, w poniedz. po niedz. Cantate, 12. lipca i 14. września.

66. **Tłumacz**: 23. maja i 6. grudnia.

Niżniów: 1. i 19. stycznia, 11. lutego, 29. marca, 4. maja, 24. czerwca, 6. lipca, 13. sierp., 20. wrześ., 7. października, 20. listopada i 3. grudnia.

Otynia: *na św. Jakuba, na św. Piotra, na święt. Prokopa, na św. Annę, *w dzień Strytenie, w dzień Pochwalonej, na św. Łukasza i św. Michała.

Tyśmienica: 24. marca, 30. kwiet., 3. lipca i 27. września.

67. **Trembowla**: w środę popielcową, 8. i 19. lipca i 15. grudnia.

Janów: targ co piątku.

Strussów: targ co czwartku.

Wiśniowczyk: *jarmark w środopościu.

Złotniki: na *św. Aleksego, 8. maja i *świętego Dymitra.

68. **Turka**: 11. stycznia, 13. lutego, *w poniedziałek środopościa, *we czwartek przed Ziel. Świąt., 6. lipca, 24. sierpnia, 18. wrześ., 11. paźdz. i 22. listopada.

69. **Wadowice**: w pierwszy poniedz. każdego miesiąca.

Andrychów: 19. marca, 24. czerwca, 23. sierpnia i 31. grudnia.

Kalwarya: 25. stycznia, 4. maja, 17. sierpnia i 19. listopada.

Lanckorona: w poniedziałek po 3 Królach, 21. stycznia, 4 marca, 7. maja, we wtorek po Zielonych świątkach, w poniedz. po św. Trójcy, na św. Wojciecha, 24. czerwca i 25. lipca.

Pobiedr: w środę po Gromn., po św. Wojciechu, po św. Janie Chrzcic., po Wniebowz., po św. Michale i po św. Łucyi.

Zator: 26. stycznia, 28. kwietnia, 30. czerwca i 2. września.

70. **Wieliczka**: w poniedz. przed św. Agnieszką, w poniedz. przed Gromnicz., w ostatni poniedziałek miesiąca lutego, w poniedz. przed św. Kazimierzem, po niedzieli kwietnej, przed znalezieniem św. Krzyża, we wtorek po Zielonych świąt., w poniedział. przed św. Janem, przed św. Jakubem, przed św. Hyacyntem, przed św. Michałem, przed świętym Szymonem i Judą, przed św. Klemensem, przed św. Tomaszem.

Dobczyce: w pierwszy czwartek każdego miesiąca.

Niegowice: 7. stycz., 1. czerwca, 26. lipca i 21. października.

Podgórze: 12. stycznia, 15. lutego, 19. marca, 30. kwietnia, 22. maja, 8. czerwca, 8. lipca, 2. sierpn., 15. września, 15. paźdz., 9. listop. i 7. grudnia.

Skawina: 2. stycz., 9. kwiet., 16. sierp. i 4. paźd.

71. **Zaleszczyki**: *6. stycz., 21. marca, *w pierwszy dzień po Wielkanocy, 4. paźdz. i 26. listopada.

Korolówka: 29. stycznia, *w środę środopościa, *na Wniebowstąp., 24. czerw., 8. sierp., 30. wrześ., 19. listop. i 18. grudnia.

Łatacz, jarmarki co drugi czwartek.

Uścieczko: 14. lutego, 11. i 31. marca, 6. i 29. kwietnia, 12. czerwca, 10. lipca, 13. paźdz., 13. listop. i 18. grudnia.

72. **Zbaraż**: 7. lutego, 24. kwiet., 5. lipca i 12. wrześ.

73. **Złoczów**: 19. stycz., 1. lut., 1. kwiet., 7. maja, 9. czerw., 2. sierp., 10. wrześ. i 7. listopada.

Białykamień: 2. stycznia, 2. lutego, 1. marca, 2. kwietnia, 15. maja, 29. lipca, 14. wrześ., 25. list. i 6. grudnia.

Gołogóry: 26. lut., 21 marca, 7. maja, 15. czerw., 26. lipca, 20. wrześn. i 15. października.

Jezierna: 12. stycznia, w dzień po Wielkanocy, 20. lipca i 20. października.

Olesko: 14. lutego, 14. kwietnia, 21. maja, 6. lipca, 20. wrześ., 7. i 20. list. i 18. grudnia.

Pomorzany: *18. marca, 12. czerwca, 26. wrześ. i 17. grudnia.

Sassów: 14. lutego, 24. czerwca, 30. wrześ. i 6. grud.

Zborów: 25. marca, 5. lipca, 17. sierp. i 25. wrześ.

74. **Żółkiew**: 19. stycz., 8. maja, 30. czerwca, 13. sierp., 14. wrześ., 5. paźdz. i 12. listopada.

Kulików: *na Nowy rok.

Mosty wielkie: 15. kwietnia.

75. **Żydaczów**: *6. stycz., 29. sierp. i 26. listopada.

Mikołajów: *1. stycz. i 24. czerwca.

Rozdół: 19. marca, 16. lipca i 29. września.

Ruda: *1. stycznia i 24 czerwca.

Żurawno: 15. marca, 7. kwietnia, 11. czerwca, 15. października i 6 listopada.

76. **Żywiec**: w poniedziałek po 3. Królach, po Wniebow., Pańsk. po św. Piotrze i Pawle i po św. Michale.

Sucha: w poniedziałek po Nowym r., na św. Wojciecha, w poniedziałek po Wielkanocy, 15. sierpnia, 8. września, 15. października, 11. listop. i 8. grud.

Jarmarki na Bukowinie.

Czerniowce: 12. lipca i 12. listop. (po kilka dni).
Bojan: *8go dnia po Wniebowstąpieniu, 27. czerw., 25 lipca, 14. wrześ., 21. paźdz. i 21. listopada.
Kimpolung: *20. stycz., 21. maja i 20. listopada.
Radautz (Radowce): 1. maja i 20. listopada.
Sadagóra: 6. lutego, we czwartek przed niedz. kwiet., 1. sierpnia, 6. września, 13. paźdz., 5. i 8. listop. i 24. grudnia.
Seret: *2. lutego, na Wniebowstąpienie, 15. sierpnia i 6. grudnia.
Storożinetz: 3. maja i 23. września.
Suczawa: *2. stycznia, we wtorek po Ziel. św, 8. lipca, 20. sierp., 15. wrześ. i 26. października.
Wyżnica: 25. stycznia, 30. kwietnia, 5. lipca, 13. sierpnia, 20. wsześnia i 6. listopada.

Jarmarki zagraniczne.

Bałta na Podolu moskiewskim: 25. maja i na świętych Piotra i Pawła.
Berlin w Prusach: na Laetere, śś. Filipa i Jakuba, w oktawę po Bożem Ciele i na Wszystkich ŚŚ.
Buda (Ofen) na Węgrzech: 1. marca, 27. czerwca, 14. września i 30. listopada.
Charków w Rosyi: na 3 Króle i 15. sierpnia.
Częstochowa w Polsce: w poniedziałek po św. Agnieszce, po kwietniej niedzieli, po Zielonych świątkach po św. Michale i po św. Łucyi.
Debreczyn na Węgrzech: 4. stycznia, na św. Jerzego na św. Wawrzyńca i na św. Dyonizego.
Dubno na Wołyniu: na 3 Króle i na śś. Piotra i Pawła ruskiego.
Elbląg w Prusach: 22. lipca i na św. Marcina.
Gdańsk w Prusach: na św. Dominika i św. Marcina.
Jarmulińce na Podolu moskiewskim: na przewodnią niedzielę, 27. czerwca i św. Mikołaja.
Kijów, na Ukrainie: na 3 Króle (kontrakty) i 15. czerw.
Królewiec w Prusach: w poniedziałek przed św. Janem Chrzcicielem.
Lipsk w Saksonii: na Nowy rok i po św. Michale.
Lublin w Polsce: w poniedz. po niedzieli kwietniej, we wtorek po Zielonych Świątkach i po wszystkich Świętych.
Ołomuniec na Morawii: w oktawę po 3 Królach, po św. Janie Chrzcicielu i po św. Michale.
Peszt na Węgrzech: na św. Józefa, na Medarda, na ścięcie św. Jana i na św. Leopolda.
Poznań: 26. marca, 12. czerwca, 5. lipca, 24. września i 16. grudnia.
Praga w Czechach: w środopościu, na św. Wita i na św. Wacława.
Tryest: 29. września i 3. listopada.
Warszawa: w drugi poniedziałek po św. Filipie i Jakubie i po Wszystkich Świętych.
Wrocław w Prusach: w środopościu, w tydzień po Wielkanocy, w poniedz. po Zielonych Św., na św. Jana Chrzciciela, w poniedz. przed Narodzeniem M. P., na św. Michała i na św. Elżbietę.
Zamość w Polsce: w poniedz. po nawróc. św. Pawła, po św. Kazimierzu, po Wniebowstąpieniu Pańskiem i po śś. Piotrze i Pawle.

Wykaz ciągnień państwowych i innych papierów wartościowych

w roku 1879.

Dzień i miesiąc ciągnienia	Gatunek losu	Wartość nominalna	Najwyższa wygrana	Najniższa wygrana
2 Stycznia	Losy Kredytowe	100	200.000	200
2 "	" Renty Como	14	20.000	14
2 "	" 4°/₀ Tryesteńskiej pożyczki	50	10.000	50
2 "	" Regulacya Dunaju	100	100.000	100
2 "	" Miasta Krakowa	20	30.000	30
15 "	" Salma	42	40.000	60
1 Lutego	" 5°/₀ pożyczki państw. z r. 1860	500	300.000	600
1 "	" St. Genois	42	50.000	65
15 "	" Miasta Stanisławowa	20	8.000	25
1 Marca	" Pożyczki państwowej z r. 1864	100	200.000	200
1 "	" Pożyczki państw. z r. 1839	250	300.000	500
1 Kwietnia	" Kredytowe	100	200.000	200
1 "	" Rudolfa	10	20.000	12
1 "	" Pożyczki państw. z r. 1854	250	100.000	300
15 "	" Węgierskiej pożyczki premiowej	100	100.000	136
1 Maja	" 5°/₀ pożyczki państwowej z r. 1860	500	300.000	120
1 "	" Keglevicha	10	10.000	10
1 Czerwca	" Pożyczki państw. z r. 1864	100	200.000	200
1 "	" 4 ½ °/₀ Tryesteńskiej pożyczki	100	20.000	100
15 "	" Pożyczki miasta Budy	40	20.000	60
1 Lipca	" 4°/₀ pożyczki państw. z r. 1854	262	200.000	200
1 "	" Kredytowe	100	200.000	200
1 "	" 4°/₀ Tow. żeglugi parowej na Dunaju	105	50.000	100
2 "	" Miasta Krakowa	20	15.000	30
15 "	" Salma	42	20.000	60
15 "	" Waldsteina	21	20.000	30
30 "	" Klarego	42	25.000	60
1 Sierpnia	" 5°/₀ pożyczki państw. z r. 1860	500	300.000	600
15 "	" Węgierskiej pożyczki premiowej	100	200.000	140
15 "	" Miasta Stanisławowa	20	10.000	25
1 Września	" Pożyczki państw. z roku 1864	100	200.000	200
15 "	" Palfyego	42	40.000	60
1 Paździer.	" 4°/₀ pożyczki państw. z r. 1854	262	40.000	300
1 "	" Kredytowe	100	200.000	200
1 "	" Rudolfa	10	15.000	12
2 Listopada	" 5°/₀ pożyczki państw. z roku 1860	500	300.000	600
1 Grudnia	" Pożyczki państw. z r. 1864	100	200.000	200
1 "	" Windischgrätza	21	20.000	36

Wykaz

zmian zaszłych od r. 1877. aż do 1. września 1878. co do przydzielenia miejscowości do starostw, urzędów pocztowych i właścicieli tabularnych w Galicyi i na Bukowinie.

Nazwa miejscowości	Wydzielona ze starostwa a przydzielona do starostwa	przydzielona do urzędu pocztowego	Nowy właściciel tabularny
Akreszory w.	z Kossowa do Kołomyi.	—	—
Babice w. (pow. Biała)	—	—	Schenker Joachim.
Babice w. (pow. Rzeszów)	—	—	Lubieński hr. Roger
Bachowice w.	—	—	Potocki hr. Artur.
Bałuczyn w.	ze Złoczowa do Przemyślan.	—	—
Baranówka w.	z Niska do Łańcuta.	—	—
Barczków w.	—	—	Podlewski Wład. i Marya.
Bartne w.	z Gorlic do Jasła.	Gorlice	—
Barycz w.	z Brzozowa do Rzeszowa.	—	—
Batycze w.	—	Przemyśl	Bogdański Wład. i spółwł.
Bednarów w.	—	—	Rozwadowska hr. Marya.
Berdychów w.	z Gorlic do Grybowa.	—	—
Bereznica królewska w.	—	—	Pawlikowski Stanisław.
Berezów w. (pow. Staremiasto)	—	Starasól	—
Bertyszów w.	—	—	Wysoczański Stefan.
Besko w.	—	—	—
Bezbrudy w.	ze Złoczowa do Kamionki.	—	—
Biała w. (pow. Czortków)	—	—	Platner Fryderyk.
Biała w. (pow. Myślenice)	—	—	Arcyks. Albrecht.
Białawoda w.	z N. Sącza do Now. Targu.	—	—
Białybór w.	z Ropczyc do Mielca.	—	—
Bieniawa w.	—	—	Starzeński hr. Juliusz.
Bieńkowa wisznia w.	—	—	Fredro hr. Jan i Jacek.
Bielany w. (pow. Biała)	—	—	Wrotnowski Antoni.
Bierna w.	z Biały do Żywca.	—	—
Bilcze w.	z Zaleszczyk do Borszczowa.	—	Ks. Sapieha Adam.
Bilina wielka w.	—	—	Diamantstein Józef.
Biłka szlachecka w.	—	—	Ks. Sapieżyna Seweryna.
Bistuszowa w.	—	—	Zassowska Marya.
Błaszkowa w.	z Jasła do Pilzna.	—	—
Blizne w.	z Ropczyc do Mielca.	—	—
Błozew górna w.	z Sambora do Staregomiasta	—	—
Bobiatyn w.	—	—	Szymanowska Zofia i spółw.
Bobulińce w.	—	—	Krasicka hr. Aniela.
Bobrowa w.	z Pilzna do Ropczyc.	—	—
Bohutyn w.	—	—	Potocki hr. Stanisław.
Bobrowniki w.	z Tłumacza do Buczacza.	—	—
Boczów w.	—	—	Skrzyński Aleksander.
Bodaki w.	—	—	Skrzyńska Marya.
Bolechowce w.	—	Drohobycz	—
Bonczalka w.	—	—	Skrzyński Miecz. i Aleks.
Bolestraszyce w.	—	—	Michałowski Stanisław.
Bołochów w.	z Doliny do Kałusza.	—	—
Borki w. (pow. Mielec)	—	Gawłuszowice	—
Borki janowskie w.	z Gródka do Lwowa.	—	—
Borki dominikańskie w.	z Gródka do Lwowa.	—	—
Braciejowa w.	z Pilzna do Ropczyc.	—	—
Bratkowce w. (pow. Stryj)	—	—	Ettinger Isak.
Brigidau w.	z Drohobycza do Stryja.	—	—

Nazwa miejscowości	Wydzielona ze starostwa a przydzielona do starostwa	Przydzielona do urzędu pocztowego	Nowy właściciel tabularny
Bronica w.	(poczta zniesiona)	Krancberg	—
Broniszów w.	—	—	Taitelbaum Chiel.
Broszkowice w.	—	—	Schenker Joachim.
Brożniów w.	z Kałusza do Doliny.	—	—
Brzana dolna w.	—	—	Mars Józef.
Brzączowice w.	z Wieliczki do Myślenic.	—	—
Brzezie w.	z Wieliczki do Bochni.	—	—
Brzeznica w.	z Pilzna do Ropczyc.	—	—
Brzezowa w.	z Krosna do Jasła.	—	—
Brzozowa w. (pow. Bochnia)	—	Bochnia	Mejzner Tytus.
Brzozowa w. (pow. Tarnów)	—	Gromnik	Rozwadowski Władysław.
Brzozowiec w.	z Sanoka do Liska.	—	—
Brzuchowice w. (pow. Przemyślany)	—	—	Lang Edward.
Brzyska w.	z Jasła do Pilzna.	—	—
Buczaczki w.	z Rudki do Kołomyi.	—	Agopsowicz Kaz. i Helena.
Budynin w.	—	—	Łoś hr. Emilia.
Budzanów M.	z Czortkowa do Trembowli.	—	—
Budzów w.	z Wadowic do Myślenic.	—	—
Bugaj w.	z Gorlic do Grybowa.	—	—
Bukowa w. (pow. Pilzno)	—	—	Fibich Władysław.
Bukowna w.	—	—	Potocki hr. Oswald i Henryk.
Burczyce stare i nowe w.	z Rudek do Sambora.	—	—
Buszkowice w.	—	—	Ks. Sapieha Adam.
Bzianka w. (pow. Rzeszów)	—	—	Freund Edward.
Chabówka w.	z Myślenic do Nowego Targu.	—	—
Chartanowce w.	—	Zaleszczyki	Rosenzweig Szloma.
Chliple w.	z Rudek do Mościsk.	—	—
Chłopice w.	—	—	Koziebrodzka hr. Emilia.
Chmielowa w. (pow. Zaleszczyki)	—	—	Głażowski Ignacy.
Chocimierz M.	z Tłumacza do Horodenki.	—	—
Choderkowce w.	—	—	Rubinstein Jakób i spółwł.
Chomiakówka w. (pow. Tłumacz)	—	—	Husarzewska hr. Karolina.
Chorostków w.	z Rohatyna do Stanisławowa.	—	Bukowski Feliks.
Chotowa w.	—	—	Rej hr. Mikołaj i Ludwik.
Chotyniec w.	z Jarosławia do Jaworowa.	—	—
Chrość w.	z Wieliczki do Bochni.	—	
Chudyjowce w.	z Zaleszczyk do Borszczowa.	—	—
Cichowa w.	z Wieliczki do Bochni.	—	—
Ciemierzowice w.	z Przemyśla do Jarosławia.	—	—
Cisowlas w.	z Kolbuszowy do Niska.	—	—
Czanyż w.	—	Toporów	—
Czarnowoda w.	z Now. Sącza do Now. Targu.	—	—
Czaszyn w.	z Sanoka do Liska.	—	—
Czerlany w.	—	—	Krieger Paweł.
Czermna w.	z Jasła do Pilzna.	—	—
Czerniechów w. (pow. Rudki)	—	—	Lewicki Mieczysław.
Czyżów w.	z Wieliczki do Bochni.	—	—
Dąbrowa w.	z Ropczyc do Rzeszowa.	—	—
Dąbrowa w.	z Wieliczki do Bochni.	—	—
Dąbrowica w. (pow. Nisko)	—	—	Gładysz Józefa.
Dąbrówka w. (pow. Wadowice)	—	—	Gorczyńska Rozalia.
Dąbrówka wisłocka w.	z Pilzna do Mielca.	—	—
Dębica M.	z Pilzna do Ropczyc.	—	—
Dembowiec M.	—	—	Ziemiałkowski Floryan.
Derewlany w.	—	—	Boguszowa Melania.
Desznica w.	z Krosna do Jasła.	—	—
Długopole w.	—	Nowytarg	Kowalski Maciej i spółwł.
Dmytrowice w.	z Przemyśla do Jarosławia.	—	—
Dmytrowice w. (pow. Lwów)	—	—	Kozieradzki Władysław.
Dobrowódka w.	—	—	Wartarasiewicz Stefan.
Dołczka w.	—	—	Duniewicz Stanisław.
Dołhomościska w.	z Gródka do Mościsk.	—	—

Nazwa miejscowości	Wydzielona ze starostwa a przydzielona do starostwa	Przydzielona do urzędu pocztowego	Nowy właściciel tabularny
Dołżyce w.	—	—	Hirschfeld Markus i spółwł.
Domacyny w.	z Mielca do Tarnobrzegu.	—	—
Domatków w.	z Ropczyc do Kolbuszowy.	—	—
Domazyr w.	ze Lwowa do Gródka.	—	—
Doroszów wielki i mały w.	—	—	Diamantstein Józef.
Draganówka w.	—	—	Parnes Saul.
Drahasymów w.	—	Popielniki	—
Drohobyczka w.	z Przemyśla do Brzozowa.	—	—
Drohomirzany w.	z Bohorodczan do Stanisławowa	—	—
Dubiecko M.	z Przemyśla do Brzozowa.	—	—
Dubrynów w.	—	—	Krasicki Stanisław.
Dulcza wielka w.	z Pilzna do Mielca.	—	—
Duliby w. (pow. Czortków)	—	—	Wolański Witołd.
Duszatyn w.	—	—	Hirschfeld Markus i spółwł.
Dyniska w.	—	—	Skolimowski Wład. i Józef.
Dzieduszyce w.	z Żydaczowa do Stryja.	—	—
Dzurków w.	z Kołomyi do Horodenki.	—	—
Ebenau w.	—	—	Krieger Paweł.
Filipkowce w.	—	—	Klerman Ester.
Firlejów M.	z Przemyślan do Rohatyna.	—	—
Fitków w.	—	Cucyłów	—
Frydrychowice w.	—	—	Węgrzyn Maria i spółwł.
Frysztak M.	—	—	Wagschal Chiel i spółwł.
Ganczary w.	—	—	Kozieradzki Władysław.
Gawrzyłowa w.	z Pilzna do Ropczyc.	—	—
Gerynia w.	—	—	Zimmerman i spółwł.
Gładyszów w.	—	—	Skrzyńska Marya.
Głęboka w.	z Jasła do Gorlic.	—	—
Głowaczowa w.	—	—	Geschwind Tomasz.
Glichów w.	—	—	Zamojski Stefan.
Glinne w.	—	Łąka	—
Glinnik w. (pow. Nowy Sącz)	—	—	Mrzygłód Józef.
Glinik dolny w.	—	—	Kiernicka Aniela.
Glinik polski w.	—	—	Kotarska Celestyna.
Glińsko w.	—	—	Aufschauer Leon i spółwł.
Gołuchowice w.	—	—	Haller hr. Władysław.
Góra motyczna w.	z Pilzna do Ropczyc.	—	—
Gorzyce w. (pow. Łańcut)	—	—	Ekstein Mendel.
Gosprzydowa w.	—	—	Włodek Zdzisław i Bolesław.
Goleszów w.	—	—	Baum, Kurz Ludwik i spółwł.
Grab w.	z Krosna do Jasła.	—	—
Grabanina i Sadki w.	z Krosna do Jasła.	—	—
Grabicz w.	—	—	Szczepańska Natalia.
Grabiny w.	z Pilzna do Ropczyc.	—	—
Grabowiec w.	z Przemyśla do Jarosławia.	—	—
Grabówka w. (pow. Brzozów)	—	—	Hickiewicz Adolf.
Grajów w.	—	—	Kwicińscy Antoni i Wanda.
Grodzisko w. (pow. Wadowice)	—	—	Potocki hr. Artur.
Gruszki w.	z Wieliczki do Bochni.	—	—
Gruszów w. (pow. Dąbrowa)	—	—	Strojowski Mieczysław.
Gruszów w. (pow. Wieliczka)	—	—	Majchrowicz Tekla i spółwł.
Grzechinia w.	—	—	Arcyks. Albrecht.
Grzęda w.	—	—	Sozański Jan.
Gumniska Fox w.	z Pilzna do Ropczyc.	—	—
Gwoździec w.	z Kolbuszowy do Niska.	—	—
Gwoździec w. (pow. Turka)	—	—	Zamojski Jan.
Gwoźnica dolna i górna w.	z Brzozowa do Rzeszowa.	—	—
Halbów w.	z Krosna do Jasła.	—	—
Hanczowa w.	—	—	Gmina Hanczowa.
Hawryłówka w.	—	Cucyłów	—
Hermanowice w.	—	—	Rakowska Kamila.
Hinkowce w.	—	—	Rosenzweig Szloma.
Hłudno dolne i górne w.	—	—	Bobczyński Konstanty.

Nazwa miejscowości	Wydzielona ze starostwa a przydzielona do starostwa	Przydzielona do urzędu pocztowego	Nowy właściciel tabularny
Hłumcza w.	z Birczy do Sanoka.	—	—
Hnilcze w.	—	—	Bier Ł.
Hnidawa w.	—	—	Jaroszyński Nereusz.
Holeszów w.	z Bóbrki do Żydaczowa.	—	—
Holihrady w.	—	—	Sochanik Nik. i Aksentowicz.
Hołyń w.	z Kałusza do Doliny.	—	—
Horodek w.	—	—	Scheiner Chaim.
Horodnica w. (pow. Horodenka)	—	—	Wolański Witołd.
Horożanka w.	—	—	Romanowski Ignacy.
Horysławice w.	—	—	Kochanowska Emilia.
Hostów w.	—	—	Aywas Ludwika.
Hoszów w. (pow. Dolina)	—	—	Reif Flor. i spółwł.
Hruszatyce w.	—	—	Sapieha ks. Adam.
Hruszowice w.	z Jarosławia do Jaworowa.	—	—
Hruszówka w.	—	—	Smalewski Kaz. i spółwł.
Hryńkowce w	—	—	Gołuchowska hr. Marya.
Hucisko w. (pow. Rzeszów)	—	—	Dydyńska Emilia.
Hucisko koło Podhorzec	—	Podhorce	—
Hussów w.	—	—	Oborski Wacław
Huta w.	z Ropczyc do Kolbuszowy.	—	—
Huta drohobycka w.	z Przemyśla do Brzozowa.	—	—
Hwozd w.	z Bohorodczan do Nadwórny.	—	—
Jabłonica w. (pow. Nadwórna)	—	—	Zakł. kred. ziems. w Wiedniu.
Jakobówka w.	—	—	Zacharyasiewicz Repsyna.
Janczyn w.	—	—	Sander Maksymilian i spółwł.
Janikowice w.	—	—	Stojowski Mieczysław.
Janowice w. (pow. Wieliczka)	—	—	Zabawska M. i Danimik.
Januszkowice w.	z Jasła do Pilzna.	—	—
Jaroszówka w.	z Wieliczki do Bochni.	—	—
Jasienna w.	z Nowego Sącza do Grybowa.	—	Kilku współwłaścicieli.
Jasna w.	—	Limanów	—
Jaszczurowa w.	z Ropczyc do Jasła.	—	—
Jaszczurowa w.	—	Mucharz	—
Jaworki w.	z Now. Sącza do Now. Targu.	—	—
Jawornik w.	z Tarnowa do Pilzna.	—	—
Jaworze w.	z Krosna do Jasła.	—	—
Jaworzna w.	—	—	Folkmann Abraham.
Jelna w.	z Niska do Łańcuta.	—	—
Igioza w.	—	—	Kaweczyńska Józefa.
Jodłówka w.	z Jasła do Tarnowa.	—	—
Jurkówka w.	—	—	Bielska Wanda.
Juryampol w.	z Zaleszczyk do Borszczowa.	—	—
Juszczyn w.	—	—	Arcyks. Albrecht.
Iwanówka w.	z Husiatyna do Trembowli.	—	—
Kalembina w.	z Ropczyc do Jasła.	—	—
Kalne w. (pow. Złoczów)	—	—	Potocki hr. Stanisław.
Kalników w.	z Mościsk do Jaworowa.	—	—
Kaltwasser w.	—	—	Wahler Jakób.
Kamienna w.	—	Cucyłów	—
Kamionka mała w. (pow. Limanowa)	—	—	Folkman Abraham.
Kamionka wielka w. (pow. Grybów)	—	—	Stadnicki hr. Edward.
Kamionna w.	—	—	Ożegalski Józef i Helena.
Kapuścińce w.	z Zaleszczyk do Borszczowa.	—	—
Kasina w.	—	—	Steger Majer.
Kasperowce w.	—	—	Strońska Teresa.
Kaszyce w.	z Przemyśla do Jarosławia.	—	—
Kąty w.	z Krosna do Jasła.	—	—
Kawęczyn w.	z Pilzna do Ropczyc.	—	—
Kędzierz w.	z Pilzna do Ropczyc.	—	—
Kielanowice w.	—	—	Goldberg Oser.
Kielichów w.	—	—	Bogdanowicz Gertruda.
Klecie w.	—	—	Fibich Władysław.
Kleczany w. (pow. Ropczyce)	—	—	Michałowski J.

Nazwa miejscowości	Wydzielona ze starostwa a przydzielona do starostwa	Przydzielona do urzędu pocztowego	Nowy właściciel tabularny
Klęczany w.	z Wieliczki do Bochni.	—	—
Kleszczowna w.	z Przemyślan do Rohatyna.	—	—
Klimkówka w. (pow. Nowy Sącz)	—	—	Kielawa Filip
Kliszów albo Kłyszów w.	—	Pysznica	—
Knapy w.	z Mielca do Tarnobrzegu.	—	—
Kobło stare w.	ze Staregomiasta do Sambora.	—	—
Kobylany w. (pow. Krosno)	—	—	Peszeński Tadeusz.
Koćmierzów w.	—	Koćmierzów	—
Kołaczyce M.	—	—	Nowotny Józef i spółwł.
Kolbajowice w.	—	—	Dr. Maciulski Józef.
Komańcza w.	—	—	Wolman Adolf i spółwł.
Komarowice w.	—	—	Pragłowski Tadeusz i spółwł.
Komarówka w.	z Tłumacza do Buczacza.	—	—
Konczaki nowe w.	—	—	i Morawski Tymon.
Königsberg w.	z Niska do Łańcuta.	—	—
Koniów w.	z Sambora do Staregomiasta.	—	—
Kopań w.	—	—	Chłopicka Helena.
Korabina w.	z Kolbuszowy do Niska.	—	—
Korczyn w.	—	—	Poschinger Jerzy.
Korolówka M.	z Zaleszczyk do Borszczowa.	—	—
Korolówka w. (pow. Tłumacz)	—	—	Passakas Ignacy.
Korzeniów w.	z Pilzna do Ropczyc.	—	—
Koszyce małe w.	—	—	Górniak Adolf.
Kotań w.	z Krosna do Jasła.	Żmigród	—
Kotowania w.	—	Sambor	—
Kozice w.	—	—	Wołowicz Michał.
Koyszówka w.	—	—	Arcyks. Albrecht.
Kozłów w.	z Pilzna do Ropczyc.	—	—
Kozłówek w.	z Rzeszowa do Jasła.	—	—
Kozówka w. (pow. Tarnopol)	—	—	i Jabłonowski Józef.
Kożuchów w.	z Ropczyc do Jasła.	—	—
Krakuszowice w.	z Wieliczki do Bochni.	—	—
Krasnopuszcza w.	z Przemyślan do Brzeżan.	—	—
Krauszów w.	—	—	Tetmajer Julia.
Krępna w.	z Krosna do Jasła.	Żmigród	Krajnaki Grzegorz.
Królin w. (pow. Mościska)	—	—	Himbach Sobel.
Krościenko w.	z Liska do Dobromila.	—	—
Kruszelnica w.	—	—	Poschinger Jerzy.
Krużlowa wyżna w.	—	—	Reklewski Eustachy.
Kryg w.	—	—	Skrzyński Adam.
Krządka w.	z Tarnobrzegu do Kolbuszowy.	—	—
Krzemienna w.	—	—	Dydyński Jan.
Krzesławice w.	—	—	Kałuski Stefan.
Krzywe w. (pow. Brzozów)	—	Niewistka	—
Krzywczyce w.	—	—	Wiesiołowski Stanisław.
Książnice w. (pow. Mielec)	—	—	Breza hr. Henryk.
Kudryńce w.	—	—	Bartfeld Majer.
Kulczyce w.	z Czortkowa do Trembowli.	—	—
Kudynowce w.	—	—	Malinowski Władysław.
Kutce w.	—	—	Krasiński hr. Ludwik.
Kutkorz w.	ze Złoczowa do Przemyślan.	—	—
Kuydanów w.	—	—	Krasicka hr. Aniela.
Kuzie w.	—	—	Potocki hr. Artur.
Łączki brzeskie w	z Pilzna do Mielca	Przecław	—
Ladzkie w.	z Tłumacza do Buczacza.	—	—
Lanki małe w.	—	—	Obertyńska W.
Łaskowa w.	—	—	Skrzyński Kazimierz.
Laskowce w.	z Czortkowa do Trembowli.	—	—
Latoszyn w.	z Pilzna do Ropczyc.	—	—
Łazań w.	—	—	Brzezińscy Julia i Ewelina.
Łąka w. (pow. Sambor)	—	—	Diamantstein Józef.
Leszczawa dolna w.	—	—	Romer hr. Feliks.
Leszcze w.	z Ropczyc do Kolbuszowy.	—	—

Nazwa miejscowości	Wydzielona ze starostwa a przydzielona do starostwa	Przydzielona do urzędu pocztowego	Nowy właściciel tabularny
Leszczków w.	—	—	Wiśniowski Tadeusz i Mik.
Łętownia w.	—	—	Sapieha ks. Adam.
Libusza w.	—	—	Skrzyński Adam.
Lichwin w.	—	--	Zawadzki Stanisław.
Lipnica wielka w.	z Nowego Sącza do Grybowa.	—	—
Lipowiec w. (pow. Cieszanów)	—	—	Nowakowski August.
Liszna w.	—	—	Kilku spółwłaścicieli.
Łodygowice w.	z Biały do Żywca.	—	—
Łodzina w.	z Dobromila do Sanoka.	—	—
Łopuszna w.	z Sambora do Drohobycza.	—	—
Lubosz w.	—	—	Gebauer Flor. i Bogusz Fr.
Lubenia w.	—	—	—
Łuczany w.	—	Tyczyn	Oczosalski Edward.
Ludzimierz w.	—	—	Tetmajer Julia.
Łuh (Ług) w. (pow. Gorlice)	—	—	Skrzyńska Marya.
Łuka w.	z Tłumacza do Buczacza.	—	—
Lukawica w.	z Sambora do Drohobycza.	—	—
Łukawica w. (pow. Cieszanów)	—	—	Łokociejewski Adolf.
Łukawica w. (pow. Sambor)	—	—	Kraśnicki Samuel.
Łukowa w.	z Niska do Łańcuta.	—	—
Łuszowice w.	—	—	Jordan Antoni.
Łutcza w.	z Brzozowa do Rzeszowa.	—	—
Łużek dolny w.	z Sambora do Drohobycza.	Kranzberg	—
Łyczana w.	z Nowego Sącza do Grybowa.	—	—
Łysa góra w.	z Krosna do Jasła.	—	Deszkiewicz Józef.
Machliniec w.	ze Stryja do Żydaczowa.	—	—
Machnowce w.	—	—	Potocki hr. Stanisław.
Machowa w.	—	—	Szczepański Mieczysław.
Majdan koło Kałusza w.	—	Nadwórna	—
Maków M.	—	—	Arcyks. Albrecht.
Makowiska w.	z Krosna do Jasła.	—	—
Maliniska w.	z Niska do Łańcuta.	—	—
Małkowice w. (pow. Przemyśl)	—	—	Sapieha ks. Adam.
Małnów w.	z Mościsk do Jaworowa.	—	—
Małnówka w.	z Mościsk do Jaworowa.	—	—
Manajów w.	—	—	Wodzicki hr. Kaz. i spółwł.
Manasterek w.	z Zaleszczyk do Borszczowa.	—	—
Manasterzec w.	z Sambora do Drohobycza.	—	—
Manówka w. (pow. Wadowice)	—	—	Kowalewski Zygmunt.
Mariampol M.	—	—	Potocki hr. Oswald i Henryk.
Męcina dolna w.	—	—	Morawski Józef i Anastazya.
Medyn w.	—	—	Ginsberg Michel.
Mendrzechów w.	—	—	Potocki hr. Artur.
Meszna opacka w.	—	—	Rozwadowski Władysław.
Międzygorze w.	z Tłumacza do Buczacza.	—	Lerchenfeld Boruch.
Międzyhorce w.	z Rohatyna do Stanisławowa.	—	—
Mików (obacz Myków)		—	
Mikuliczyn w.	—	—	Ogólny austr. Zakład kred.
Miłków w.	—	—	Sapieha ks. Adam.
Miłkowa w.	—	Gródek nad Dun.	—
Milze w.	—	—	Czartoryski ks. Władysław.
Mochnaczka niższa i wyższa w.	z Grybowa do Nowego Sącza.	—	—
Mołoszkowice w.	—	—	Ochocki Kalikst.
Mordarka w.	—	—	Matuziński Józef.
Mosty małe w.	—	—	Rozwadowski Józef.
Motycze duchowne w.	—	—	Kanarek R.
Motyczna góra w.	z Pilzna do Ropczyc.	—	—
Mucharz w.	—	Mucharz	—
Mur w.	—	—	Uznański Adam.
Muszkarów w.	z Zaleszczyk do Borszczowa.	—	—
Myców w.	—	—	Hulimka Aleksander.
Myków w.	—	—	Ks. Sułkowski Józ. i Wolman.

Nazwa miejscowości	Wydzielona ze starostwa a przydzielona do starostwa	Przydzielona do urzędu pocztowego	Nowy właściciel tabularny
Mytarka w.	z Krosna do Jasła.	—	—
Nadolany w.	—	—	Poźniak Wanda.
Nadwórna M.	—	—	Zakład kred. austr.
Nagawczyna w.	z Pilzna do Ropczyc.	—	—
Nagnajów w.	—	—	Biegeleisen Dawid.
Nagorzany w. (pow. Sanok)	—	—	Poźniak Wanda.
Nagoszyn w.	z Pilzna do Ropczyc.	—	Schindling Boruch.
Nanowa w.	z Liska do Dobromila.	—	—
Nart nowy i stary w.	z Kolbuszowy do Niska.	—	—
Nazawizów w.	—	—	Zakład kred. wiedeński.
Netrebka w.	—	—	Heneczek Teodor.
Niebieszczany w.	—	—	Bernacka Ludwika.
Niebylec M.	—	—	Kranz Majer.
Niegowice w.	z Wieliczki do Bochni.	—	—
Nienaszów w.	z Krosna do Jasła.	—	—
Niewiarów w.	z Wieliczki do Bochni.	—	—
Niewodna w.	z Ropczyc do Jasła.	—	—
Nieznanowice w.	z Wieliczki do Bochni.	—	—
Niwice w.	—	Toporów	—
Nowesioło w. (pow. Żółkiew)	—	—	Skarbek hr. Stanisława.
Nowosiółki małe w.	—	—	Rosenstock Maurycy.
Nowoszyce w.	—	Kranzberg	Rychlicki Lenard.
Nowotaniec M.	—	—	Poźniak Wanda.
Obersdorf w.	z Liska do Dobromila.	—	—
Obidowa w.	—	—	Głąbiński Walenty i spółwł.
Odporyszów w.	—	—	Sulimirska Bolesł.
Oleksińce w.	z Borszczowa do Zaleszczyk	—	—
Oleszków w.	—	—	Bogdanowicz Gertruda.
Olszany w.	—	—	Leufgon Georg.
Olszyny w.	z Jasła do Gorlic.	—	—
Oparówka w.	z Rzeszowa do Jasła	—	i Torosiewicz Klemens.
Osielec w.	—	—	Arcyks. Albrecht.
Osławice w.	—	—	Gmina Osławice.
Oświęcim M.	—	—	i Schänker Leib.
Ostalce w.	—	—	Mises Ernestyna.
Ostra w. (pow. Tłumacz)	—	—	Herzmanek Michalina i Kraus.
Ostrów w. (pow. Kamionka)	—	—	i Torosiewicz Klemens.
Ostrynia w.	—	—	Husarzewska hr. Karolina.
Otwinów kuczkowski w.	—	—	Stojowski Mieczysław.
Ożenna w.	z Krosna do Jasła.	—	—
Ożydów w.	z Brodów do Złoczowa.	—	—
Pasieczna zielona w.	—	—	Ogólny austr. Bank kred.
Pawłów w. (pow. Kamionka)	—	—	Ujejski Kord. i Roman.
Piaski w. (pow. Mościska)	—	—	Himbach Sobel.
Piekiełko w.	—	Limanów	—
Pierszyce w.	—	—	Stojowski Mieczysław.
Pierzchów w.	z Wieliczki do Bochni.	—	—
Pierzchowice w.	z Wieliczki do Bochni.	—	—
Pisarzowa w.	—	—	Potocz Bonawentura.
Pisarzowice w.	—	—	Bulowski Jerzy.
Pławo w.	z Tarnobrzegu do Niska.	—	—
Pławie w.	—	Kozowa	—
Pniów w. (pow. Nadwórna)	—	—	Ogólny austr Zakład kred.
Podbukowina w.	z Przemyśla do Brzozowa.	—	—
Podgrodzie w.	z Pilzna do Ropczyc.	—	—
Podleszany w.	—	—	Breza hr. Henryk.
Podlipie w.	—	—	Potocki hr. Artur.
Podliski w. (pow. Mościska)	—	—	Stankiewicz Eugenia.
Podmanasterek w.	z Sambora do Drohobycza.	—	—
Podmojsce w.	—	—	Skalski Stanisław.
Podniebyle w.	z Krosna do Jasła.	—	Gromadzka Józefa.
Pogwizdów w.	z Kolbuszowy do Rzeszowa.	—	—
Pohorylce w. (pow. Przemyślany)	—	Przemyślany	Komar Marya.

Nazwa miejscowości	Wydzielona ze starostwa a przydzielona do starostwa	Przydzielona do urzędu pocztowego	Nowy właściciel tabularny
Polanka wielka w.	—	—	Wysocki Józef.
Połchowa w.	z Przemyśla do Brzozowa.	—	—
Ponice w.	z Myślenic do Nowegotargu.	—	—
Popiele w.	—	Borysław	—
Poręba wielka w. (pow. Biała)	—	—	Mieroszewska hr. Julia.
Poremba w.	z Bochni do Brzeska.	—	—
Potoczany w.	z Przemyślan do Brzeżan.	—	—
Potok złoty M.	—	—	Gniewosz Marya.
Probużna w.	—	—	Gołuchowska hr. Marya.
Prusy w.	—	Łąka	—
Prybyń w.	—	Strzeliska nowe	—
Przedmieście dubieckie w.	z Przemyśla do Brzozowa.	—	—
Przegorzały w.	—	—	Feintuch Stanisław.
Przemysłów w.	—	—	Hulimka Aleksander.
Przeniczniki w.	—	—	Husarzewska hr. Karolina.
Przerósl w.	—	Cucyłów	—
Przewrotne w.	z Kolbuszowy do Rzeszowa.	—	—
Przyłęk w.	z Mielca do Kolbuszowy.	—	—
Przyszów szlachecki w.	z Tarnobrzegu do Niska.	Bojanów	—
Pstrągowa dolna w.	—	—	Mieczkowski Franciszek.
Pstrążne w.	—	—	Skrzyńska Marya.
Puławy w.	—	—	Czartoryski ks. Władysław.
Pustynia w.	z Pilzna do Ropczyc.	—	—
Pysznica w.	—	Pysznica	—
Rączyna w.	—	—	Skrzyńska Celina.
Radcza zamiast Kadcza w.	z Bohorodczan do Stanisławowa	—	—
Radgoszcz w.	—	—	Hönig Naftali.
Radocina w.	—	Grabie	—
Radoszyce w.	—	—	Prystas Andrzej i spółwł.
Radziszów w.	—	—	Orzechowski Tadeusz.
Rajskie w.	—	—	Łoś hr. Bronisław.
Rakszawa w.	—	—	Darowski Mieczysław.
Rawa ruska M.	—	—	Sapieha ks. Adam.
Rekszyn w.	z Przemyślan do Brzeżan.	—	—
Rogoźnik w.	—	—	Tetmajer Julia.
Rogużno w. (pow. Sambor)	—	—	Stankiewicz Felicya.
Rokiciny w.	z Myślenic do Nowegotargu.	—	Kałuski Bolesław.
Rokszyce w.	—	—	Leufgen Georg.
Rołów w.	—	—	Firlej Feliks.
Ropki w.	—	—	Gmina Ropki.
Rosochate w.	—	—	Dressler Karol i Köhler Karol.
Rosolin w.	—	—	Dr. Popławski Ludwik.
Rostaje w.	z Krosna do Jasła.	—	—
Rożanka w.	z Ropczyc do Jasła.	—	—
Rozborz długi w.	—	—	Wolski Zdzisław.
Rozdziele dolne i górne w.	—	—	Zaborski Leon.
Rozhadów w.	—	—	Potocki hr. Stanisław.
Rożniów w. (pow. Tłumacz)	—	—	Bielska Wanda.
Ruda w.	z Niska do Łańcuta.	—	—
Ruda w.	z Pilzna do Mielca.	—	—
Rudawka w.	z Liska do Dobromila.	—	—
Rudniki w.	—	Mikołajów	—
Ruska wieś w.	z Przemyśla do Brzozowa.	—	—
Rustwiecko w.	—	—	Rozborska Marya.
Rydzów w.	—	—	Breza hr. Henryk.
Rzepiennik suchy w.	—	—	Strzelecka Kunegunda.
Samocice w.	—	—	Potocki hr. Artur.
Sapowa w.	z Buczacza do Podhajec.	—	—
Sarnki dolne i średnie w.	—	Rohatyn	Janiszewski Juliusz.
Sarzyna w.	z Niska do Łańcuta.	—	—
Sieciechów w.	—	—	Dębicki Leon.
Siedleszany w.	—	—	Bigeleisen Dawid.
Siedliska w.	z Krosna do Jasła.	—	Deszkiewicz Józef.

Nazwa miejscowości	Wydzielona ze starostwa a przydzielona do starostwa	Przydzielona do urzędu pocztowego	Nowy właściciel tabularny
Sielnica w.	z Przemyśla do Brzozowa.	—	—
Sieniawa w.	z Myślenic do Nowegotargu.	—	—
Sienna w. (pow. Nowy Sącz)	—	—	Wyszkowska Marya.
Siennikowce w.	z Rohatyna do Stanisławowa.	—	—
Siennów w.	—	—	Wolski Zdzisław.
Sikorzyce w.	—	—	Stojowski Mieczysław.
Skałat M. i w.	—	—	Rosenstock Maurycy i Bernh
Skalnik w.	z Krosna do Jasła.	—	—
Skawce w.	—	Mucharz	—
Skawica w.	—	—	Arcyks. Albrecht.
Sknilów w. (pow. Złoczów)	—	—	Łoś hr. August.
Sknilów w. (pow. Lwów)	—	—	Rudzki Stanisław.
Skomorosze w.	z Czortkowa do Trembowli.	—	—
Skowiatyn w.	z Zaleszczyk do Borszczowa.	—	—
Skrzypne w.	—	—	Uznański Adam.
Slezowice dolne i górne w.	—	Mucharz	—
Sliwnica w.	z Przemyśla do Brzozowa.	—	—
Słobudka w. (pow. Czortków)	—	—	Schumpeter Marya.
Słonne w.	z Przemyśla do Brzozowa.	—	—
Słopnica królewska w.	—	Limanów	—
Słopnica szlachecka w.	—	—	Burzyński P. i Marsiewicz.
Słupie w. (pow. Pilzno)	—	—	Rej hr. Mikołaj i Ludwik.
Smereczna w.	ze Staregomiasta do Dobromila	—	—
Smolnica w.	z Liska do Dobromila.	—	—
Sokoliki w.	—	—	Longchamps Franciszek.
Sokołów w. (pow. Buczacz)	—	—	Wolański Mikołaj.
Soroki w.	z Horodenki do Kołomyi.	—	—
Sośnica w.	z Przemyśla do Jarosławia.	—	—
Sowina w.	z Jasła do Pilzna.	—	—
Spass w. (pow. Kamionka)	—	—	Bartmański Feliks.
Spassów w.	—	—	Szymanowska Zofia i spółwł.
Spytkowice ad Zator w.	—	—	Potocki hr. Artur.
Staniątki w.	z Wieliczki do Bochni.	—	—
Stanimirz w.	—	—	Komar Marya.
Stańkowce w. (pow. Dolina)	—	—	Mazaraki Maryan.
Staresioło w. (pow. Cieszanów)	—	—	Sapieha ks. Adam,
Stasiówka w.	z Pilzna do Ropczyc.	—	—
Stawki w. (pow. Skałat)	—	—	Kimelman Isak.
Stebnik w.	z Liska do Dobromila.	—	—
Stobierna w.	z Pilzna do Ropczyc.	—	—
Stobnica w.	—	Limanowa	—
Stojanów M.	—	—	Łączyńska hr. Weronika.
Stopnica ob. Słopnica			
Straszęcin w.	z Pilzna do Ropczyc.	—	—
Straszewice w.	ze Staregomiasta do Sambora.	—	—
Stratyn w.	—	—	Hr. Brzostowska i Krasicki St.
Stroiszów w.	—	—	Potocki hr. Artur.
Stronna w.	z Sambora do Drohobycza.	—	—
Stryhańce w.	z Przemyślan do Brzeżan.	—	—
Strymba w.	—	—	Ogólny austr. Zakład kred.
Stryszów w. (pow. Wadowice)	—	—	Gorczyńska Rozalia.
Strzałkowce w.	—	—	Krzeczunowicz Julian.
Strzeszyce w.	—	—	Folkman Abraham.
Studzianka w.	—	—	Skrzyński Stanisław.
Studzieniec w.	—	Pysznica	—
Stupnica w.	z Sambora do Drohobycza.	—	i Malinowski Jan.
Suchowola w.	—	—	Borkowski hr. Emanuel.
Sudkowice w.	z Rudek do Mościsk.	—	—
Sufczyn ob. Suwczyn.			
Sulechów w.	—	poczta znies.	—
Suszczyn w.	—	—	Mises Ernestyna.
Suwczyn w.	—	—	Goldberg Juda.
Świątkowa mała i wielka w.	z Krosna do Jasła.	—	—

Nazwa miejscowości	Wydzielona ze starostwa a przydzielona do starostwa	Przydzielona do urzędu pocztowego	Nowy właściciel tabularny
Swiątniki dolne w.	z Wieliczki do Bochni.	—	—
Swidnik w.	z Turki do Drohobycza.	Turze	—
Świdówka w.	z Wieliczki do Bochni.	—	—
Swiębodzin w. (pow. Tarnów)	—	—	Potocki hr. Artur.
Swierzowa w.	z Krosna do Jasła.	—	—
Swięte w.	z Przemyśla do Jarosławia.	—	—
Swinna Poręba w.	—	Mucharz	—
Swoszowa w.	z Jasła do Pilzna	Ołpiny	—
Szaflary w.	—	—	Uznański Adam.
Szarów w.	z Wieliczki do Bochni.	—	—
Szczawnica górna i dolna w.	z Now. Sącza do Now. Targu.	—	—
Szczytniki w.	z Bochni do Wieliczki.	—	—
Szerszeniowce w.	z Zaleszczyk do Borszczowa.	—	—
Szlachtowa w.	z Now. Sącza do Now. Targu.	—	—
Szufnarowa w.	z Ropczyc do Jasła.	—	—
Szuparka w.	z Zaleszczyk do Borszczowa.	—	—
Szydzina koło Makowa w.	—	—	Arcyks. Albrecht.
Szydzina Furdzik w.	—	—	Jordan Franciszek.
Szyszkowce w.	z Zaleszczyk do Borszczowa.	—	—
Tadanie w.	—	—	Bartmański Oswald.
Tapin w.	z Przemyśla do Jarosławia.	—	—
Tarnoszyn w.	—	—	Hulimka Aleksander.
Tarnowica leśna w.	—	Cucyłów	—
Toki w.	z Krosna do Jasła.	—	—
Towarnia w.	z Felsztyna do Staregomiasta.	—	Poźniak Tadeusz.
Trofanówka w.	—	—	Agopsowicze bracia.
Trojczyce w.	—	—	Ball Szymon.
Trościaniec w.	z Tłumacza do Buczacza.	—	Jaworski Gabriel.
Tuczne w.	—	Świrz	—
Tułkowice w.	z Ropczyc do Jasła.	—	—
Turka M.	—	—	Teichman Saul i spółwł.
Turkocin w.	—	—	Komar Marya.
Turynka w.	—	—	Lang Leopold.
Tuszyna w.	z Tarnowa do Mielca	—	—
Tworylne w.	—	Baligród	—
Tymowa w.	—	—	Nowakowska J. i Gintel M.
Tylmanowa w.	z Now. Sącza do Now. Targu.	—	—
Tymbark w.	—	Limanowa	—
Tyśmieniczany w.	—	Cucyłów	—
Ubiadek w.	—	—	Kielawa Filip.
Uherce w. (pow. Złoczów)	—	—	Bracia Skrzyszowscy.
Uherce zapłatyńskie w.	—	—	Smalawski Jan i spółwł.
Uhryn w. (pow. Czortków)	—	—	Potocki Ignacy.
Ujazd w.	z Jasła do Pilzna.	—	—
Uroż w.	z Sambora do Drohobycza.	—	—
Uruskie w.	z Bóbrki do Żydaczowa.	—	—
Uście zielone M.	z Tłumacza do Buczacza.	—	—
Uszwica w.	z Bochni do Brzeska.	—	—
Uwin w.	—	—	Wysocka Izabella.
Wadowice górne w.	—	—	Zappe Franciszka i spółwł.
Wampierzów w.	—	—	Mirski Aloizy i spółwł.
Wapowce w.	—	—	Sapieha ks. Adam.
Wasylkowce w.	—	—	Skibicka Felicya i spółwł.
Waxmund w.	—	—	Gmina Waxmund.
Wenglińska Wola w.	—	Żołynia	—
Węglówka w. (pow. Wieliczka)	—	—	Samborski Zygmunt
Werchrata w.	—	—	Ott Rozalia.
Wiatowice w.	z Wieliczki do Bochni.	—	—
Wiatrowice w.	—	—	Swoboda Weezel.
Wielopole w. (pow. Sanok)	—	—	i Łobaczewski Erazm.
Wieprzec w.	—	—	Arcyks. Albrecht.
Wierzbowiec w.	z Czortkowa do Trembowli.	—	—
Wilkowisko w.	—	Limanów	—

Nazwa miejscowości	Wydzielona ze starostwa a przydzielona do starostwa	Przydzielona do urzędu pocztowego	Nowy właściciel tabularny.
Winniczki w.	—	—	Kozieradzki Władysław.
Winniki w.	z Sambora do Drohobycza.	—	—
Winniki w. (pow. Żółkiew)	—	—	Gmina Żółkiew.
Wisniowa w.	z Ropczyc do Jasła.	—	—
Wiszenka w.	ze Lwowa do Gródka.	—	Stankiewicz Felicya.
Witwica w.	—	—	i Taub Wolf.
Wojaszówka w.	—	—	Kozierowski Jan.
Wojkowa w.	—	Muszyna	—
Wojtowa w.	—	—	Klimontowicz Henryk.
Wola małnowska w.	z Mościsk do Jaworowa.	—	—
Wola podłazańska w.	—	—	Brzezińscy Julian i Ewelina.
Wola radziszowska w.	—	—	Orzechowski Tadeusz.
Wola rajnowa w.	z Sambora do Staregomiasta.	—	—
Wola wielka w.	z Pilzna do Ropczyc.	—	—
Wola zarzycka w.	z Niska do Łańcuta.	—	—
Wola żyrakowska w.	z Pilzna do Ropczyc.	—	—
Wołczków w.	—	—	Potocki hr. Oswald i Henryk.
Wolica w.	z Pilzna do Ropczyc.	—	—
Wolica w.	z Liska do Dobromila.	—	—
Wołosów w	—	Cucyłów	—
Wołswin w.	—	—	Chomin Seweryn i spółwł.
Wrożenice w.	—	Kocmyrzów	—
Wulka pod lasem w.	z Łańcuta do Rzeszowa.	—	—
Wulka sichowska w.	—	—	Sozański Jan.
Wulka tanewska w.	—	—	Kostheim Klemens.
Wyczułki w.	—	—	Sufran Izrael.
Wydrne w.	—	Chrewt	—
Wyszenka w.	z Jaworowa do Gródka.	—	—
Wyszowatka w.	z Krosna do Jasła.	—	—
Wyżłów w. (pow. Sokal)	—	—	Hulimka Aleksander.
Żabin w.	—	—	Potocki hr. Stanisław.
Żabłotce w. (pow. Jarosław)	—	—	Bogdański Stanisław.
Żabójki w. (pow. Tarnopol)	—	—	Dzieduszycka hr. Melania.
Żabno M. (pow. Tarnów)	—	—	Sulimirska Bolesława.
Zadąbrowie w.	z Przemyśla do Jarosławia.	—	—
Zagwoźdź w.	—	—	Jabłonowski Józef i Wanda.
Zakrzewce w.	—	—	Rozwadowska Hel. i Marya.
Zalesie w. (pow Nisko)	—	—	Ekstein Mendel.
Zaleszany w. (pow. Wieliczka)	—	—	Pakoszewska Marya.
Załucze w. (pow. Nowytarg)	—	—	Babisz Józef i spółwł.
Załucze nad Prutem w.	—	—	Fundusz stypendyjny.
Zamieście w.	—	Limanowa	—
Zapałów w.	—	—	Sapieha ks. Adam.
Zapole w.	z Ropczyc do Kolbuszowy.	—	—
Zarubińce w. (pow. Zbaraż)	—	—	Ceglecki Maciej.
Zarówka w.	z Pilzna do Mielca.	—	—
Zarzyce w. (pow. Nisko)	—	—	Kostheim Klemens.
Zarzyce w. (pow. Rzeszów)	—	—	Lubieński hr. Roger.
Zarzycka Wola w.	z Niska do Łańcuta.	—	—
Zasań w.	z Wieliczki do Myślenic.	—	—
Zaskale w.	—	—	Uznański Adam.
Zawada w. (pow. Nowy Sącz)	—	—	Rudnicka Emilia i Julia.
Zawada w.	z Pilzna do Ropczyc.	—	—
Zawadka w. (pow. Limanowa)	—	Limanowa	—
Zawadka w.	z Ropczyc do Jasła.	—	—
Zazulińce w. (pow. Skałat)	—	—	Köffler Meschulem w.
Zbadyń w.	—	—	Bücher Jan i spółwł.
Zborczyce w.	z Wieliczki do Bochni.	—	—
Zdarkowska Wola w.	—	Gawłuszowice	—
Zdrojec w.	—	—	Straszewski i spółwł.
Zdynia w.	—	—	Skrzyńska Marya.
Zdziana w.	ze Staregomiasta do Drohobycza	—	—
Zdziary w.	z Tarnowa do Pilzna.	—	—

Nazwa miejscowości	Wydzielona ze starostwa a przydzielona do starostwa	Przydzielona do urzędu pocztowego	Nowy właściciel tabularny
Zdziarzec w.	z Pilzna do Mielca.	—	—
Zgłobice w.	—	—	Gurniak Adolf.
Zielona w. (pow. Nadwórna)	—	—	Og. austr. Zakład kred
Zielów w.	ze Lwowa do Gródka.	—	—
Zmiąca w.	—	—	Folkman Abraham.
Żmigród nowy M.	z Krosna do Jasła.	—	Deszkiewicz Józef
Żmigród stary w.	z Krosna do Jasła.	—	Deszkiewicz Józef
Żołobek w.	—	—	Hübler K
Żorniska w.	z Gródka do Lwowa.	—	—
Zubeńsko w.	z Sanoka do Liska	—	—
Żuków w.	z Kołomyi do Horodenki.	—	—
Zwiniacz w.	z Czortkowa do Trembowli.	—	—
Żydowskie w.	z Krosna do Jasła.	Grabie	—
Żyraków w.	z Pilzna do Ropczyc.	—	—
Żyrakowska wola w.	z Pilzna do Ropczyc.	—	—

Na Bukowinie:

Babinie z Stefanówką, (część)	—	—	Zotta Bazyli.
Bajaczeskul w.	—	—	Petrino br. Mikołaj.
Banilla (część zwana Ponteuxyn)	—	—	Donnersberg Ignacy.
Cziresch (Czeresz)	—	—	Petrowicz Eugenia.
Dawideny (część)	—	—	Abrahamowicz Dominik.
Doroschoutz (połowa)	—	—	Goldenberg Jakób.
Komanestie	—	—	Simche Mendel.
Komarestie (część wsi niższa)	—	—	Halpern Efroim.
Korleteslu (część wsi wyższa)	—	—	Prunkuł Gabryel.
Krasna (część)	—	—	Galler Mikołaj i Piotr.
Kuleutz	—	—	Passakas Rozalia.
Litteny (część)	—	—	Prunkuł Gabryel.
Masanajestie	—	—	Prunkuł Gabryel.
Panka (część)	—	—	Klimkiewicz Romuald.
Praesekareny	—	—	Grygorcze Michał.
Rudka	—	—	Silber Dawid.
Sekuriczeny	—	—	Czerkawski Grzegorz.
Schubranetz	—	—	Merzowitz Jan.
Sinoutz, Synowce (część)	—	—	Grigorcze Mikołaj.
Stanilowce	—	—	Hormuzaki Mikołaj.
Skeja	—	—	Aritonowicz Jędrzej, Eliasz i Krzysztof.
Szypenice	—	—	Wasilko br. Pulcheria i Mustatza br. Anna.
Walesaka	—	—	Styrcze Wiktor.
Werenczanka	—	—	Petrowicz Aleksander.
Worniczeny	—	—	Prunkuł Gabryel.
Żadowa (część wsi niższa)	—	—	Karnicki br. Michał.
Żuryn	—	—	Kapri br. Dominik i Antonina.

Alfabetyczny wykaz należytości stemplowych.

na sprawy prawne, dokumenta, podania i t. d.

	zł.	ct.
Absolutorya na studya, jeźli wystawione są przez rządowe zakłady naukowe, od pierwszego arkusza	1	—
od dalszych arkuszy po	—	50
od innych zakładów naukowych i tyczące się rachunków, za arkusz	—	50
Allegata dodawane do podań i protokołów, podlegających ostemplowaniu, od ark. . . .	—	15
Uwolnione są od stemplu allegata następujące: a) książki, broszury i manuskrypta przygotowane do druku, o ile nie są pismami dowodowemi; b) wszystkie krajowe i zagraniczne publiczne papiery kredytowe, kupony itp.; c) świadectwa ubóstwa; d) dodane na dokumentach urzędowe potwierdzenia.		
Amortyzacye dokumentów, o ile pociągają za sobą sądowy edykt, od pierw. ark.	1	—
od dalszych	—	50
Awizacye sądowe od ark.	—	50
Beneficya, prośby o nadanie beneficyów od władz publicznych, od jednego ark.	1	—
od dalszych ark.	—	50
Cessye, bezpłatne tak jak darowizny, od każdego ark.	—	50
— płatne: a) giro na wekslach, należących do skali I., wolne są od stempla;		
b) cessye na przekazach kupieckich . . .	—	5
c) cessye innych pretensyj dłużniczych według wartości spłaty i skali II.;		
d) cessye wszelkich innych praw, które się nie rozciągają na pretensye dłużnicze, tak jak ugody kupna lub sprzedaży.		
Darowizny. A) Dokumenta darowizny:		
a) między żyjącymi, od ark.	—	50
b) na wypadek śmierci, od ark.	1	—
od dalszych	—	50
B) Interes prawny:		
a) Darowizny ruchomych rzeczy, jeźli się przytem nie wystawia prawnego dokumentu, wolne od stempla;		
b) wszystkie inne darowizny, do których poszczególnie należą datki alimentacyjne, zrzeczenia się praw na rzecz drugiego, lub odstąpienia; przyznanie bezpłatnego użytku, lub innych bezpłatnych serwitutów (służebnictw) — podlegają opłacie procentowej od wartości darowanej rzeczy, a to:		
I. między małżonkami, nierozwiedzionemi w czasie darowizny; między narzeczonymi pod warunkiem przyszłego małżeństwa; między rodzicami a ślubnemi lub nieślubnemi dziećmi i ich potomstwem; między teściami a zięciami; między ojczymami a pasierbami; między przybranymi rodzicami a przybranymi dziećmi, 1% i dodatek.		
II. między innemi krewnymi aż włącznie do dzieci rodzeństwa stryjecznego 4%, w wszystkich innych wypadkach 8% i dodatek.		
Do tych procentowych należytości doliczać się ma 25% dodatku, w skutek czego należytości te podnoszą się do wysokości 1¼%, 5% i 10%		
Dekreta dla urzędników prywatnych i gminnych nie podlegały dawniej stemplowaniu, obecnie zaś opłaca się od nich stempel, a to według następujących reguł.		
a) Jeżeli jakiś urzędnik, sługa itd. otrzymuje posadę na pewną oznaczoną liczbę lat, to liczbę tę mnoży się przez sumę rocznej pensyi i od wynikającej ztąd całkowitej sumy opłaca się stempel według skali III. Np. gmina nadaje komuś posadę o 200 zł. na 5 lat, więc opłaca się w tym razie stempel za 1000 zł. wedle skali III. tj. 6 zł. 25 ct.		
b) Jeżeli urzędnik lub sługa otrzymuje posadę na więcej niż 10 lat, to opłaca się stempel tylko od dziesięćkroć pomnożonej pensyi według skali III.		
c) Jeżeli posada jest prowizoryczną, to opłaca się należytość według trzykrotnej sumy rocznego dochodu. W razie stanowczego mianowania ma otrzymujący posadę dopłacić należytość od pensyi pomnożonej przez siedm.		
d) Jeżeli urzędnik lub sługa mianowany został na cały przeciąg życia, choć z warunkiem wypowiedzenia, w takim razie płaci się także tylko za stempel od dziesięćkrotnej pensyi.		
Dekreta uzdolnienia, wydawane przez władze po egzaminach składanych w celu jakiejś posady lub publicznego zatrudnienia od pierw. ark. . .	1	—
od dalszego	—	50
Depozyta. A) sądowe wolne od stempla. Inne depozyta są wtedy wolne:		
a) jeżeli złożone zostały do przechowania dla składającego lub kogo innego;		
b) jeżeli jednak depozyt złożony został jako spłata, którą składający w własnem lub cudzem imieniu temu, dla kogo deponowany przedmiot ma być przechowany, uiszcza, opłaca się należytość stemplowa od wartości według skali II.		
B) Depozytowe kwity, jeźli od wartości według skali II. nie przypada mniejsza kwota, od ark. .	—	50
C) Podania o przyjęcie depozytu:		
a) w sądowem postępowaniu, od ark. . .	—	36
b) zresztą od ark.	—	50
D) Ekstrakta lub inne potwierdzenia z depozytowych rejestrów, że się jakiś przedmiot w sądowem przechowaniu znajduje, od każdego ark. .	1	—
Dokumenta adoptacyi, od ark.	—	50
Dokumenta kaucyi, postanowienia lub poświęcenia na pewny cel według wartości, skala II.		
Duplikaty podań, które w dwóch lub więcej odpisach bywają doręczane, podlegają opłacie stemplowej:		
a) w sądowych sprawach, od ark. . . .	—	36
b) w innych razach, od ark.	—	50
c) jeżeli do głównego podania przepisaną jest mniejsza należytość, tej należytości.		
Duplikaty urzędowych załatwień w ogólności, do każdego ark.	1	—
— prośby o nie, w sprawach sądowych, od ark. .	—	36
— inaczej zaś, od ark.	—	50
Dupliki w procesach cywilnych, jeżeli przedmiot nie przekracza 50 zł., od ark.	—	12
przy wyższych kwotach	—	36
Dyplomy a) wystawione przez władze lub gminy od pierwszego ark.	1	—
od każdego dalszego	—	50
b) wystawione przez inne osoby od każdego ark. .	—	50
Dyscyplinarne sprawy, podania od ark. . .	—	50
— rekursa od pierw. ark.	1	—

zł. ct.

od każdego dalszego ark. . . . . . — 50
Zażalenia przeciw osobistemu zachowaniu się urzędników, są wolne od stempla.
Edykta, prośby o wydanie, od pierw. ark. . . 1 —
od dalszego . . . . . . — 50
Egzaminu świadectwa obacz świadectwa.
Ekstabulacyjne podania, od pierw. ark. . . 1 50
od każdego dalszego . . . . . — 50
niżej 100 zł. od ark. . . . . . — 75
niżej 50 zł. od ark. . . . . . . — 36
Fantowania spisy, protokoły, jeźli wartość nie sięga po nad 50 zł., od ark. . . . . — 12
przy wyższych sumach . . . . . — 36
Gazety, każdy numer . . . . . . — 1
Inwentarze sądowne, od ark. . . . . . — 36
— w sprawach karnych jednak, i jeżeli wartość przedmiotu spornego nie wynosi 50 zł., od ark. . — 12
Inwentarze nie sądowne od ark. . . . — 50
Kalendarze, od sztuki . . . . . . — 6
Karty do grania, od talii . . . . . — 15
Karty ładunkowe (Frachtbriefe) przy przesyłkach pocztowych . . . . — 5
Karty przynależytości a) dla sług, czeladzi, terminatorów, wyrobników . . . . . — 15
b) dla innych osób . . . . . . 1 —
Kodycyle, tak jak testamenty od każdego ark. . 1 —
Kompromisarskie (polubowne) wyroki a) jeżeli przedmiot sporny nie przekracza 50 zł. . . — 50
od 50—200 zł. 1 25
wyżej 200 zł. lub jeźli nie da się ocenić . . 2 50
Kompromisarskie układy, mocą których skłanianie się do sądu polubownego i układy z samym sędzią polubownym o sąd, od każdego ark. . . — 50
Konkursa (postępowania ugodne). Prośby o zarządzenie konkursu, od pierw. ark. . . . 1 —
od każdego dalszego . . . . . — 50
Podania i protokoły przeciw masom konkursowym, jak w innych procesach; wyroki likwidacyjne . 1 25
Repartycye krydalne . . . . . . — 50
Konsensa jako akta urzędowe wolne od stempla; od osób prywatnych, od ark. . . . — 50
Kontrakta dzierżawy według skali II.
Kontrakta kupna. A) Dokument kontraktowy:
a) jeżeli przedmiot jest ruchomy, od wartości według skali III.;
b) jeżeli przedmiot jest nieruchomy od każdego ark. — 50
B) Interes prawny w razie A) lit. b) od wartości wraz z 25% z dodatkiem $3^1/_2$%.
Kopulacyjne świadectwa, od ark. . . . — 50
Kramarskie licencye od pierwszego wystawienia . — 50
— prośby o nie, od pierw. ark. . . . 1 —
od każdego dalszego . . . . . — 50
Przedłużenie licencyi, za każde przedłużenie . 1 —
Konta od kupców i przemysłowców z saldem lub bez salda, jeżeli kwota dosięga 10 zł. . . — 1
w innych razach . . . . . . — 5
Konta bilansowe . . . . . . — 5
Jeżeli konta saldowe używają się zamiast kwitów do kas publicznych lub sądowych, od wartości według skali II.
Księgi handlowe w następujący sposób:
a) Księga główna, conto-currente, saldo-konto kupców, fabrykantów i przemysłowców, od każdego ark. . . . . —25
b) wszystkie inne księgi, prowadzone z ruchu handlowego lub przemysłowego i przedsiębiorstw, z wyjątkiem książek kopiowych, od arkusza o przestrzeni 380□" . . . . . . — 5

zł. ct.

od arkusza nad 380□" . . . . . — 10
od arkusza nad 726□" . . . . . — 15
Kuratelowe dekreta jako akta urzędowe, wolne są od stempla. Prośby o zarządzenie lub przedłużenie kurateli, od pierw. ark. . . . . . 1 —
od każdego dalszego . . . . . — 50
— rachunki jako alegata przy podaniach, od ark. . — 36
Kwity podlegające ostemplowaniu:
a) Potwierdzenie uprawnionego zobowiązanemu o spełnionem zobowiązaniu, kwity na rzeczy oszacowane według skali II.; na sumy poniżej 2 zł. wolne od opłaty stemplowej.
b) Potwierdzenie, że jakaś rzecz oszacowana w skutek ugody przyjmuje się na przechowanie, użytek lub fant, od każdego ark. . . . . . — 50
c) Pokwitowania sądowych depozytów, o ile według skali II. nie przypada mniejsza należytość, od każdego ark. . . . . . . — 50
d) Inne pokwitowania, które uważać należy za dokumenta prawne, o ile im nie przysłuża uwolnienie od stempla, od każdego ark. . . . — 50
Legalizacye, tj. potwierdzenie autentyczności dokumentów:
a) jeźli wydają je władze lub publiczne urzęda:
aa) za potwierdzenie podpisu strony . . 1 —
bb) za równoczesne potwierdzenie każdego dalszego podpisu strony . . . . — 50
b) jeżeli legalizują notarjusze:
od podpisu jednej osoby . . . . — 50
od podpisu każdej dalszej osoby . . . — 25
Potwierdzenie firmy handlowej i podpisów na układach towarzyskich podlegają opłacie według a).
Listy frachtowe obacz Karty frachtowe.
Lekarskie świadectwa obacz świadectwa.
Licencyę na muzykę z tańcami, prośby o takowe, od pierw. ark. . . . . . . 1 —
od każdego dalszego ark. . . . . — 50
Licencye kramarskie patrz Kramarskie.
Licytacye, prośby o licytacye, od pierw. ark. . 1 —
od każdego dalszego . . . . . — 50
Losy, loterye. Wygrane na loteryi liczbowej podlegają opłacie według skali II.; jeżeli jednak wygrana nie dosięga 2 zł., wolne są bezwarunkowo od ostęplowania. Przy innych loteryach od wygranej po odtrąceniu normalnej wartości losu lub stawki 5%.
Małoletność. Prośby o opuszczenie małoletności, od ark. . . . . — 36
Metryki, od ark. . . . . . . — 50
Nazwiska zmiana. Podania o zmianę nazwiska, jego przeniesienie, lub przyzwolenia, od ark. . 5 —
od każdego dalszego . . . . . — 50
Odpisy: a) urzędowe, proste, tj. nie widymowane:
aa) jeżeli je sąd wystawia, od ark. . . — 36
bb) jeżeli wystawiają je inne władze a więc i gminy, od ark. . . . . . — 50
b) urzędownie widymowane, od ark. . . . 1 —
c) proste sądowne odpisy z procesów w sprawach nie sięgających nad 50 zł., od ark. . . — 25
d) nieurzędowne, widymowane, tj. wystawione przez strony same a przez notaryuszów widymowane, od ark. . . . . — 50
e) przez inne osoby prywatne widymowane, jak np. świadectwa, od ark. . . . . . — 50
f) Wyciągi i odpisy z krajowych protokołów pomiarowych i aktów katastralnych, jeżeli wydane są jako urzędowe poręczenia, od ark. . . — 50
g) Odpisy rubryk . . . . . . — 15

zł. ct.

Odstąpienia, oświadczenia odstąpienia od sporu prawnego, jeżeli przedmiot tegoż nie przenosi 50 zł., od ark. . . . . — 12
— w innych razach, od ark. . . . . . . — 36
Oferty, od ark. . . . . — 50
Opuszczenie wieku *(venia aetatis)*. Prośby o opuszczenie wieku *(Altersnachsicht)*, od ark. . . — 36
Oszacowania, od ark. . . . . . . — 50
— w postępowaniu spornem, jeżeli przedmiot nie przenosi wartości 50 zł., od ark. . . . . — 15
Paszporta a) dla służących, czeladzi, terminatorów, wyrobników i w ogóle książki wędrownicze od każdego wystawienia . . . . . — 15
b) dla innych osób . . . . 1 —
Pełnomocnictwa, jeżeli nie zapewniają wynagrodzenia, od ark. . . . . — 50
Pełnomocnictwa do wykonania prawa wyborczego przy reprezentacyach krajowych, gminnych itd., są wolne od stempla.
Pertraktacye spadkobiercze, oświadczenia i podania, od ark. . . . . — 36
— jeżeli spuścizna bez odtrącenia długów nie przenosi 25 zł., są wolne od stempla.
Podania w sprawach sądowych w sporze lub bez sporu, od ark. . . . . — 36
— inne od osób prywatnych do władz, urzędników itd., od ark. . . . . — 50
— sądowne i protokoły, które nie zawierają prawnych dokumentów, a które mają być stemplowane 50 ct., stemplują się przy drugim i każdym dalszym ark. — 36
— jeżeli sporny przedmiot nie przenosi 50 zł., od ark. — 12
Podania o następujące upoważnienia zarobku:
— przy zameldowaniu samoistnego prowadzenia wolnego przemysłu lub podania o potrzebną koncesyę do władz:
— w miastach mających nad 50.000 ludności, od pierw. ark. . . . . 4 —
— w miastach o ludności 10—15.000, od pierw. ark. 3 —
— w miastach o ludności 5—10.000, od pierw. ark. 2 —
— we wszystkich innych miejscach 1 50
od każdego dalszego arkusza we wszystkich tych wypadkach . . . . — 50
Podania o pozwolenie na tańce z muzyką, na trzymanie otworem szynków, kawiarń itd. poza policyjną godzinę, na produkcye gimnastyczne i teatralne, koncerta itd. przy opłacie wstępu, od pierw. ark. . . . . 1 —
od każdego dalszego . . . . . . — 50
Podania o nadanie i zatwierdzenie stopni szlacheckich, udzielenie orderu, pozwolenie noszenia obcych dekoracyi, połączenie i zmianę herbu, o zmianę nazwisk, o nadanie honorowych urzędów, od pierw ark. . . . . 5 —
— o udzielenie, uznanie lub zatwierdzenie przywilei, od pierw. ark. . . . . 3 —
— o udzielenie austryackiego obywatelstwa, o udzielenie prawa obywatelstwa, miejskiego, przyjęcia do związku gminy, od pierw. ark. . . . 2 —
— o ogłoszenie publicznych licytacyj lub o wydanie edyktów, od pierw. ark. . . . . . 1 —
od dalszych arkuszy . . . . . . — 50
— o udzielenie paszportu do przywozu i wywozu soli, tytoniu i prochu i o przywóz lub wywóz pewnych towarów, o ile do tego potrzeba pozwolenia osobnego, od pierw. ark. . . . . 1 —
od dalszego . . . . — 50
— o pozwolenie do założenia, rozszerzenia, zamiany lub zadłużenia fidejkomisu, od pierw. ark. . 1 —

zł. ct.

od każdego dalszego . . . . . — 50
— o zaprotokołowanie firm lub zmianę już zaprotokołowanych, od pierw. ark. . . . . 10 —
— o zaprotokołowanie ugód wspólnictwa lub składów filialnych, od pierw. ark. . . . . 10 —
— o zaprotokołowanie prokury za każdego pełnomocnika . . . . 5 —
— o zaprotokołowanie praw majątkowych, które żona kupca nabywa przez intercyzę ślubną, od pierw. ark. . . . . 5 —
— o intabulacye, pronotacye lub ekstabulacye, od pierw. ark 1 50
od dalszych . . . . — 50
— dyspenzę do publicznych władz i urzędów, od ark. — 36
— małżonków w sprawach rozwodu lub orzeczenia nieważności ślubów, od ark. . . . — 36
— w drodze łaski w sprawach o przestępstwa dochodowe, od pierw. ark. . . . . . — 50
— o przypuszczenie do praktyki urzędowej o adjutum, lub publiczną posadę służbową, od ark. . 1 —
— o uzyskanie posady sługi, od ark. . . . — 50
Podania wolne od stempla:
Podania o jałmużnę lub przyjęcie do zakładów, przeznaczonych do zaopatrzenia ubogich osób.
— o uwolnienie od taksy szkolnej lub o nadanie stypendya, jeżeli załączone jest świadectwo ubóstwa;
— o przydzielenie urzędowego zastępcy, jeżeli załączonem jest świadectwo ubóstwa;
— o zwrot lub wynagrodzenie szkód, które rząd lub gmina wynagrodzić mają;
— w sprawach publicznych a nie prywatnych.
Podania czyli petycye do Monarchy, Rady państwa, Sejmu lub Rady gminy, o ile w nich nie chodzi o interesa jednostek, ale całych klas obywateli, państwa, kraju lub gmin.
Reklamacyjne podania wyborcze lub rekrutacyjne.
Podania do gmin, dotyczące cywilno-prawnych stosunków między gminami a podającemi.
Police i ugody zabezpieczenia, stosownie do premji według skali II.
Polubowne sądy. Wyroki sądów polubownych, jeżeli przedmiot sporny bez należytości pobocznych:
a) nie przenosi 50 zł. . . . . . . — 50
b) od 50—200 zł. 1 25
c) nad 200 zł. lub gdy nie może być oszacowanym. 2 50
Poręczenia, jeżeli zobowiązanie nie da się oszacować, od ark. . . . . — 50
— jeżeli zobowiązanie da się oszacować, wedle wartości, skala II.
Potwierdzenie otrzymania, obacz Kwity.
Potwierdzenie szlachectwa, obacz Podania.
Powołania patrz Rekursa.
Pozwolenie na małżeństwo od osoby prywatnej, od ark. . . . . — 50
Pożyczkowe układy, na mocy których komuś oddaje się rzecz jakaś bezpożyteczna bezpłatnie do używania, od ark. . . . . . . — 50
Prenotacye obacz Zaciągi.
Prolongacye wekslowe uważają się za nowe weksle i opłacają się według skali I. Jeżeli prolongacya termin 6, lub 12, lub dla zagranicy 12 miesięcy przekracza, należytość opłaca się według skali II.
Prośby obacz Podania.
Protesta wekslowe, podniesione przez notaryusza, od ark. . . . . 1 —
— od sądu przy wekslach do 200 zł. . . . 2 —
— nad 200 zł. . . . . 3 —
Protokoły spisywane sądownie, od ark. . . — 36

	zł.	ct.
— jeżeli wartość przedmiotu spornego nie przekracza 50 zł. od ark.	—	12
— w sporach między prywatnymi do 50 zł., od ark.	—	12
— w wszelkich innych wypadkach, od ark.	—	36

Przynależności karty obacz Karty.

Przynależność patrz Podania.

Przekazy (asygnacye) od kupców lub do kupców, jeżeli przedmiot stanowią pieniądze, jak weksle według skali I.; jeżeli przedmiotem nie są pieniądze, według skali II.; jednak nie więcej jak od ark.	—	50

— inne (nie od i nie do kupców) według kwoty przekazanej, skala II.

Przeniesienia majątku: A) Między żyjącemi:

1. Przez darowiznę patrz Darowizny.
2. Przeniesienie prawa własności, lub użytkowania rzeczy nieruchomych:

a) przez płatny interes prawny od wartości wraz z 25% dodatkiem 3½% (obacz Ugody kupna);
b) przez wyrok sędziowski patrz Wyroki i Polubowne wyroki.

B) Z powodu śmierci:

a) przeniesienie majątku rodziców na dzieci lub ich potomstwo i odwrotnie, na zięciów i synowych, pasierbów i pasierbice, na małżonków od wartości 1% wraz z dodatkiem (25%);
b) na osoby, które stały do osób zmarłych w stosunku służbowym lub najemnym, jeżeli renta majątku nie przenosi 50 zł. na całe życie lub pewną ilość lat, lub jeżeli kapitał nie wynosi więcej jak 500 zł., od wartości 1% (dodatek 25%);
c) na innych krewnych niżli pod a) wymienionych, od wartości 4% (wraz z dodatkiem);
d) w innych wypadkoch niż a) b) c) od wartości 8% (z dodatkiem);
e) wolne od opłat stemplowych są spuścizny, przechodzące na osoby wymienione pod B) a), jeżeli cały stan czynny bez odtrącenia długów nie przenosi 50 zł.

Jeżeli przedmiotem przeniesienia majątkowego jest własność nieruchoma, to dopłaca się jeszcze 1½% wraz z dodatkiem.

Rachunki obacz Konta.

Recepisy obacz Kwity.

Rekursa w regule, od pierw. ark.	1	—
od dalszych	—	50

Jednakże rekursa przeciw wyrokom w procesach:

a) jeżeli wyrok, przeciw któremu rekurs zwrócony, podlega należytości stałej 1 zł., tj. w wszystkich sporach prawnych, których przedmiot nie przenosi wartością 50 zł., od jednego ark.	—	50
b) rekursa w sprawach podatkowych, jeżeli należytość nie przenosi 50 zł., od ark.	—	15
jeżeli 50 zł. przekracza, od ark.	—	36
Rekursu zapowiedzenie, o ile takowe osobno od rekursu zachodzić może, od ark.	—	50

Rekursa w sprawach karnych i reklamacye wyborcze, rekrutacyjne itd., wolne są od stemplu.

Rewersa obacz Kwity.

Rubra czyli rubryki, tj. odpisy rubrum podań w sporze, którego przedmiot nie przekracza wartością od każdego ark.	—	10
w innych razach, od ark.	—	15

Saldowania, tj. potwierdzenia na kontach, rachunkach, dopóki nie czyni się z nich użytku sądowego lub dopóki nie służą za kwity do kas publicznych, są wolne od stempla.

	zł.	ct
Jeżeli rzecz się ma przeciwnie, od wartości według skali II.		
Sekwestracye, prośby o sekwestracye, jeżeli przedmiot sporny nie przekracza sumy 50 zł., od ark.	—	12
— jeżeli przekracza 50 zł. lub w sprawach niespornych, od ark.	—	36
Skargi wezwawcze, od ark.	—	36
— jeżeli przedmiot sporu 50 zł. nie przenosi, od ark.	—	15

— obacz także Zaskarżenia.

Świadectwa od władz rządowych lub urzędów, od pierw. ark.	1	—
od każdego dalszego	—	50
— od władz innych, od gmin, osób prywatnych, od każdego ark.	—	50
— dla sług, czeladzi, terminatorów, wyrobników, od ark.	—	15
— szkolne i uniwersyteckie (z wyjątkiem wolnych od stempla świadectw w szkołach ludowych i normalnych, od ark.	—	15
— jako wyciągi z ksiąg publicznych o posiadaniu i własności nieruchomych rzeczy, od ark.	1	—
— jako przekłady zaprzysiężonych tłumaczów, od każdego ark.	1	—

Świadectwa uwolnione od należytości stemplowej:

— ubóstwa
— moralności i majątkowe dla osób, które starają się o otrzymanie podrzutków do wychowania.
— pobytu, w celu utrzymania paszportu lub karty przynależności.
— szczepienia ospy.

Szlacheckie dyplomy, pierwotne i odnowione, od pierw. ark.	1	—
od dalszych	—	50
Testamenta, od pierw. ark.	1	—
od każdego dalszego	—	50

Tłumaczenia lub przekłady patrz Świadectwa.

Ugody dzierżawy według skali III.

— kupna, dokumenta ugody:

a) jeżeli rzecz jest ruchomą, od wartości skali III.		
b) jeżeli rzecz jest nieruchomą, od każdego ark.	—	50

Ugoda kupna, jako interes prawny podlega w przypadku lit b) należytości 3½% od wartości wraz z 25% dodatku.

— spólnictwa, na mocy których dwie lub więcej osób łączy się w wspólnym celu:

A) jeżeli nie chodzi o zysk, o połączenie trudów, od pierw. ark.	2	—
od kadżego dalszego	—	50
B) jeżeli chodzi o zysk:		
1. jeżeli spólnicy tylko swe trudy łączą, od pierw. ark.	5	—
od każdego dalszego	—	50
2. jeżeli łączą tylko swe rzeczy i trudy: w akcyjnych towarzystwah, zawiązanych na dłużej niż 10 lat, i w towarzystwach komandytowych według skali III.		
3. wszystkie inne towarzystwa od wartości zastrzeżonych wkładek, według skali II. jednakże nie mniej jak	5	—
Ugody zastawu według wysokości długu, skala II. jeżeli jednak rzecz nie może być oszacowaną, od od każdego ark.	—	50
Układy, jeżeli przedmiot nie da się oszacować, od każdego ark.	—	50
— w skutek których następuje przeniesienie własności lub posiadania nieruchowości z jednej strony na drugą, dokument sam, od każdego ark.	—	50

Układ sam według wartości 3½%. (Dodatek 25%).

zł. ct.

- we wszystkich innych razach od wartości według skali II.

'eksle krajowe, płatne najdalej za 6 miesięcy, a zagraniczne płatne najdalej w 12 miesiącach, według sumy, skala I.

- płatne później i wszelkie inne od sumy według skali II.

acunda i tertia-weksle podlegają tym samym należytościom, co prima.

'eksle należy wystawiać na **rządowych ostemplowanych blankietach** lub na własnych blankietach; jeżeli się je **przed wystawieniem wekslu** zaopatrzy w marki stemplowe i do obliterowania dotyczącej władzy skarbowej przedłoży. Należytości stemplowe powyżej 25 zł. opłaca się bezpośrednio. Wszelkie pisemne prolongaty podaje się ponownie ostemplowaniu w ten sposób, że przylepia się markę stemplową na odwrotnej stronie wekslu i przepisuje się tak, aby słowa np. „prolongowano do...“ rozpoczęto pisać na marce stemplowej poniżej cyfry oznaczającej cenę marki stemplowej.

'yciągi:

z publicznych ksiąg krajowych (tabularnych itd.), od każdego ark. . . . . 1 —

z pism urzędowych lub urzędownie przechowywanych pism prywatnych, jeżeli je sąd wydaje, od ark. . . . . — 36

przez inne władze wydany . . . . — 50

'yroki:

) Pierwszej instancyi w następujących przedmiotach, jeżeli według c) nie przypada mniejsza należytość:

przy nałożeniu wiecznego milczenia . . 2 50

w skargach z zakłócenie posiadania . . 2 50

w skargach o pierwszeństwo w konkursie i przy licytacyach 2 50

przy uznaniu ważności wypowiedzenia . . 2 50

przy likwidacyach konkursowych . . . 1 25

) pierwszej instancyi w skargach nawiasowych (Inzidenzstreite):

) jeżeli wartość przedmiotu głównego sporu nie przenosi 50 zł. . . . . . . 1 —

) we wszystkich innych wypadkach . . . 2 50

) pierwszej instancyi w rzeczach głównych, jeżeli przedmiot sporu da się oszacować, według jego wartości do 50 zł. . . . . . . 1 —

nad 50—200 zł. 2 50

nad 200—800 zł. . . . . . . 5 —

) Wyroki ostateczne, prawomocne:

) jeżeli wartość przeznaczonego przedmiotu przenosi 800 zł. od wartości tego przyznanego przedmiotu $^1/_2$% wraz z 25%;

) jeżeli własności lub prawo użytkowania jakiejś ruchowości o wartości więcej niż 50 zł. na podstawie tytułu prawnego, który zasadza się na jakiemś innem prawnem rozporządzeniu niżli na sukcesyi, a nie na jakim układzie lub ostatniej woli jest oparty, od wartości $3^1/_2$% wraz z dodatkiem 25%;

) od wyroków prawomocnych o porządku, w jakim wierzyciele masy konkursowej mają być zaspokojeni, czyli od wyroków kwalifikacyjnych od czynnego majątku masy $^1/_2$% i 25 % dodatku;

zł. ct.

d) jeżeli przedmiot nie da się oszacawać, od wyroku bezpośrednio . . . . . . 12 —

Wyroków (powody) motywa cywilno-sądowe, od ark. 1 —

Wyroków duplikaty, od ark. . . . 1 —

Zaciągi A) jakiegoś prawa w księgi publiczne:

a) jeżeli już tytuł prawny, na podstawie którego zaciąg ma nastąpić, podlega opłacie, są wolne;

b) w innych razach od wartości $1^1/_2$% z dodatkiem 25%.

B) w celu nabycia innych praw rzeczonych:

a) jeżeli przedmiot da się oszacować i przenosi wartością 100 zł., tej wartości $^1/_2$% i dodatek 25%;

b) jeżeli nie da się oszacować lub jeżeli wartość jego nie przenosi 100 zł., uwolnione od należytości.

Zapisy długu i obligacye według wartości, skala II.

— hypotekarne według wartości, skala II.

— jeżeli zahypotekowane zobowiązanie nie jest przedmiotem, któryby się dał oszacować, od każdego ark. — 50

Jeżeli hypoteka zmienia się, lub jedna jej część się opuszcza, od każdego ark. . . . . — 50

Zapowiedzenia apelacyi:

1. Przeciw wyrokom, które podlegają należytości 1 zł. 50 ct., tj. jeźli wartość przedmiotu spornego bez należytości pobocznych 50 zł. nie przekracza, od pierw. ark. . . . . . 1 —
2. Przeciw wyrokom o opłacie 2 zł. 50 ct. (tj. w sporach nawiasowych lub jeżeli przedmiot ma wartość 50—200 zł.), od pierw. ark. . . . 2 50
3. Przeciw wyrokom likwidacyjnym przy konkursach, od pierw. ark. 1 25
4. Przeciw wyrokom o opłacie 5 zł. (tj. jeźli wartość sporna wynosi 200—800 zł.), od pierw. ark. 5 —
5. Wszystkie inne zapowiedzenia apelacyi, od pierw. ark. . . . . 10 —

Wszystkie dalsze arkusze przy zapowiedzeniach apelacyj, po . . . . . . — 50

Zapowiedzenia rekursu, o ile takowe oddzielnie od rekursu jest możliwem, od ark. . . — 50

Zapowiedzenia w postępowaaiu konkursowem i w ogóle sądowne zapowiedzenia, jeżeli przedmiot sporny wartością nie przenosi 50 zł., od ark. . — 12

inaczej od ark. . . . . . . — 36

Zapowiedzi. Prośby o uwolnienie od zapowiedzi przed ślubem, od ark. . . . . — 50

— Potwierdzenie zapowiedzi przedślubnych, od ark. — 50

Zaprotokołowanie firm, spółek, prokur itd., obacz Podania.

Zaskarzenia, jeżeli przedmiot sporny bez należytości pobocznych nie przekracza wartością 50 zł., od ark. . . . . . . — 12

— jeżeli wartość tę przekracza . . . — 36

Zaświadczenia obacz **Świadectwa**.

Załączniki patrz **Allegata**.

Zmiana nazwisk patrz **Nazwiska**.

Zażalenia przeciw wykonawczym urzędom i osobom urzędowym w regule, od ark. . . . — 50

Wolne od stempla są zażalenia z powodu czynności, których ukaranie leży w interesie publicznym; dalej zażalenia przeciw osobistemu zachowaniu się urzędników i przeciw pocztom, kolejom itd., o o przewóz i doręczenie listów, frachtów itd.

KAWĘ

sprzedaję tylko w gatunkach przezemnie przed zakupnem z pierwszych źródeł najstaranniej co do jakości i siły smaku wypróbowanych, nieuważając naturalnie na kolor zielony i wielkość ziarna, ileże właśnie te przymioty szczególnie pierwszy, przedstawia najlichsze gatunki szczególnie u kawy **Ceylon.**

Porto Cabello	Nr. 1. średn. gatunku	½ kilo	— zł. 80 ct.	Jawa żółta	średniego gatunku	½ kilo	— zł. 75 ct.
dtto	„ 2. najlepszy mocny	„	— „ 90 „	„	„ dobrego	„ „	— „ 80 „
dtto	„ 3. dtto zielony	„	1 „ — „	„	„ najlepszego	„ „	1 „ — „
dtto	„ 4. najwyborn. „	„	1 „ — „				

Proszek do trawienia uznany środek do uzdrowienia żołądka, przeciw zgadze i wszelkim uciążliwościom podbrzusza ½ kilo 1 zł. 10 ct.

Kwas karbolowy do desinfekcyi 50% 50 ct., 100% 88 ct. w ilościach kilo taniej. Zieloną witryol, do właśnie wspomnionego użytku i przeciw robakom zboża 12 ct. kilo, w beczkach oryginalnych taniej.

Witriol niebieski przeciwko robakom zbożowym kilo 40 ct.

Olej lniany, pokost z oleju lnianego, oliwę, tran rybi, wszystko to w towarze czystym naturalnym., nie zaś z domieszką żywicy lub oleju maziowego tak praktykowanego teraz środka mięszania, tanio a względnie źle przyrządzone.

Wszystkie powyższe i inne towary w najczystszym i najlepszym gatunku

poleca O. T. WINCKLER.



J. CIROK



przedtem

E. ZIEGLER

rękawicznik i bandażysta

we Lwowie Rynek l. 30 pod godłem „Rycerza"

poleca swój

skład własnego wyrobu wszelkiego rodzaju

Towarów rękawiczniczych

mianowicie:

wszelkie rodzaje damskich i męskich rękawiczek we wszystkich najnowszych barwach, amerykańskie, jelonkowe pantalony, skóry łosiowe i jelonkowe do pokrycia łóżek, poduszki, torby, czapki mundurowe i cywilne, szelki, krawatki, szaliki, bandaże płócienne i elastyczne, pończochy gumielastyczne, oraz rozmaite wyroby skórkowe

po stałych i umiarkowanych cenach.

Zamówienia z prowincyi uskuteczniają się w najkrótszym czasie.

Adam Zaprutkiewicz

introligator

ma zaszczyt polecić niniejszem Szanownej P. T. Publiczności swoją od wielu lat we Lwowie istniejącą

pracownię introligatorską

przy ulicy Halickiej l, 7.

(obok handlu p. Wajdowicza)

gdzie wszelkiego tego zawodu dotyczące zamówienia przyjmuje i po

cenie umiarkowanej wykonuje.

CZERNICKI & SPOŻARSKI

przedtem



GUSTAW WICHERT

rękawicznik i bandażysta

we Lwowie, Rynek, Nr. 28.



poleca łaskawym względom swój skład własnego wyrobu wszelkiego rodzaju

TOWARÓW RĘKAWICZNICZYCH

mianowicie

amerykańskie jelonkowe pantalony

we wszystkich **najnowszych barwach, wszelkie rodzaje męzkich i damskich rękawiczek**, skóry łosiowe i jelonkowe do pokrycia łóżek, poduszki, torby myśliwskie, czapki mundurowe i cywilne, szaliki, krawatki, szelki, sznurówki, bandaże, pończochy gumielastyczne i sznurowane,

po stałych i umiarkowanych cenach.

Zamówienia z prowincyi uskuteczniają się w najkrótszym czasie.

Zakład litograficzny J. KOSTKIEWICZA

we Lwowie, ulica Sobieskiego, pod Nr. 34. miasto,

przyjmuje do wykonania wszelkie tego zawodu dotyczące zamówienia, a mianowicie:

KRAJOBRAZY, MAPY, OBRAZY ŚWIĘTYCH,

kolorami jak najpiękniej wykonane.

Dla urzędów, zakładów i przemysłowców:

nakazy płatnicze, podania egzekucyjne, pełnomocnictwa, adresy, faktury, rachunki, cenniki i tabele gospodarcze.

Bilety wizytowe, Nuty, Sygnatury aptekarskie,

zarne i kolorowe Etykiety na wina, rumy, rosolisy i oliwe

złocone i kolorami

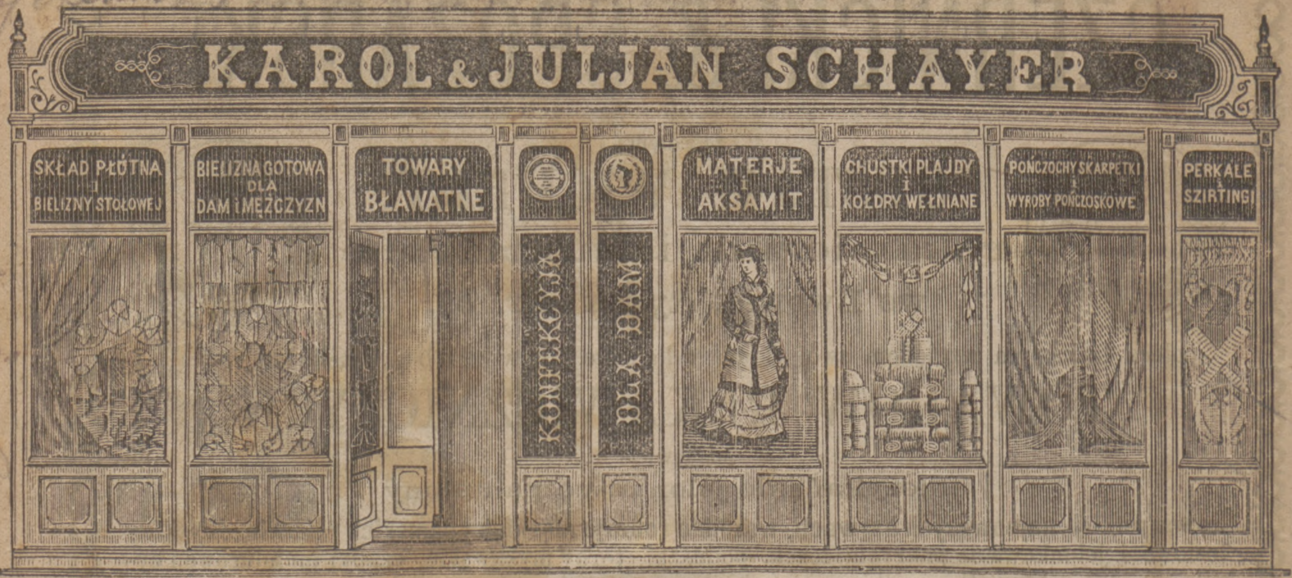
najgustowniejsze Etykiety na herbatę.

Na wszelkie gatunki wódek nabyć można

Etykiety gotowe w różnych kolorach.

Zamówienia z prowincyi uskutecznia według wzorów i przesyła w najkrótszym czasie za zaliczką pocztową.

Cena najumiarkowańsza.



KAROL & JULJAN SCHAYER

we Lwowie ulica Karola Ludwika liczba 3,

polecają na każdą porę

znaczne transporta modnych towarów bławatnych, materyi jedwabnych, perkalików francuskich, oxfordów itp.

Główny skład PŁÓCIEN,

bielizny stołowej, pończoch, szkarpetek, pledów, firanek i kap gubelinowych.

Wielki wybór BIELIZNY własnego wyrobu dla dam i mężczyzn.

Jedyny komisowy skład dla Galicyi

Perkali, szirtingów i calico po 16, 18, 19, 21, 23 ct. i wyżej.

Również polecamy NOWOŚCI Z KONFEKCYJ DLA DAM, a zaopatrując magazyn nasz bez przerwy w najnowsze modele paryskie, jesteśmy w możności tak gustem, jakoteż wykonaniem nam powierzonych robót, tym podobne zakłady zagraniczne zastąpić.

Wszystkie w ogóle towary sprzedajemy

po bardzo niskich i stałych cenach.

Próbki i cenniki odsyłamy na żądanie odwrotną pocztą franco.